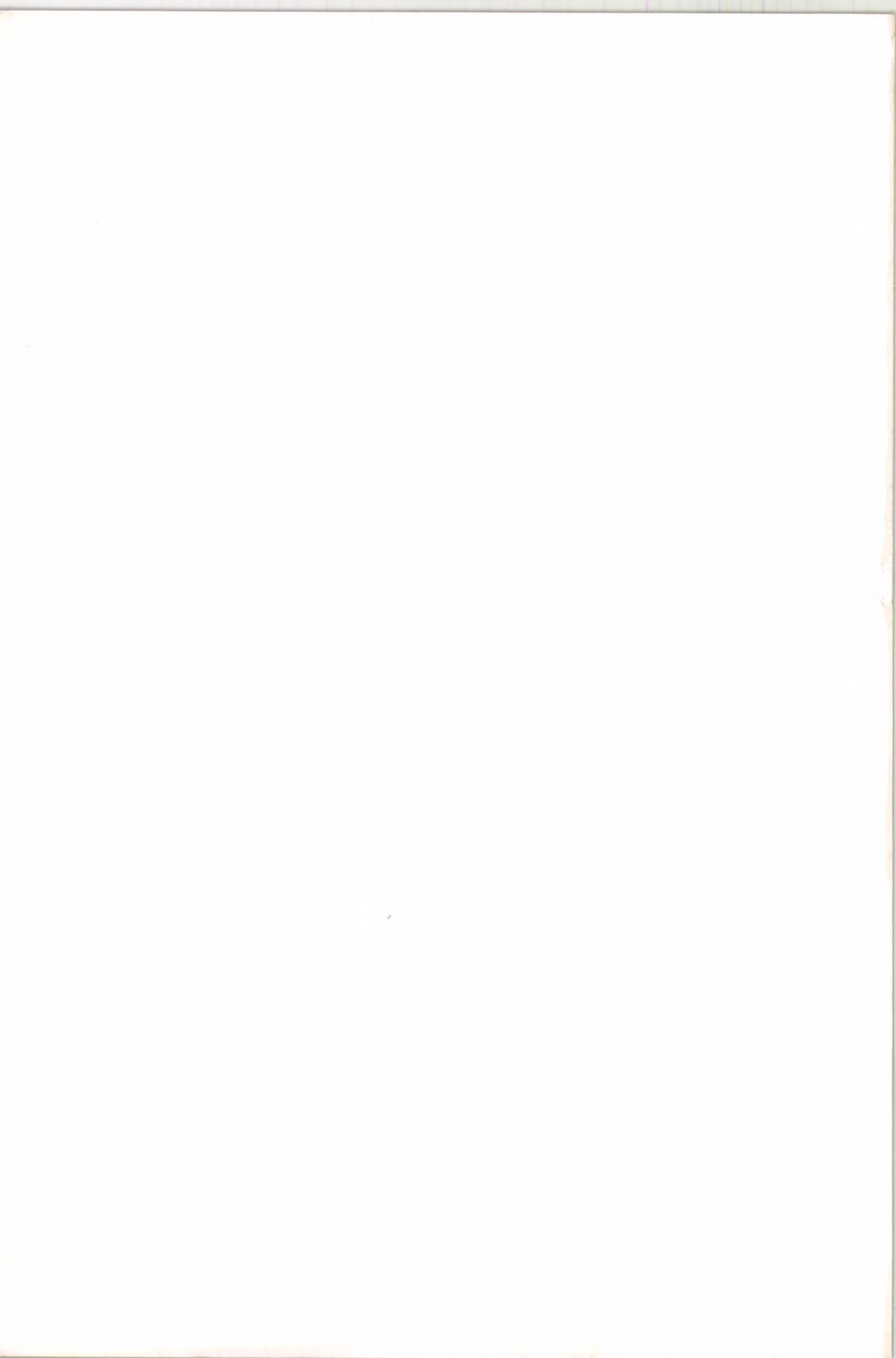


JÁNOS **KORNAI**

**Dynamizm, rywalizacja  
i gospodarka nadmiaru**

*Dwa eseje o naturze kapitalizmu*



**DYNAMIZM,  
RYWALIZACJA I GOSPODARKA  
NADMIARU**

*Dwa eseje  
o naturze kapitalizmu*



**JÁNOS KORNAI**

---

**DYNAMIZM,  
RYWALIZACJA I GOSPODARKA  
NADMIARU**

*Dwa eseje  
o naturze kapitalizmu*

**PRZEŁOŻYŁ RAFAŁ ŚMIETANA**

KRAKÓW 2014

Tytuł oryginału: DYNAMISM, RIVALRY, AND THE SURPLUS ECONOMY

*Two Essays on the Nature of Capitalism*

First published in 2014 by the Oxford University Press

Wydanie polskie: Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej

Copyright©2014 for the Polish edition by Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tekstu nie może zostać przedrukowana ani wykorzystana w jakiegokolwiek formie bez zgody Wydawcy



Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej

ul. Rakowicka 10B/10

31-511 Kraków

Partner wydawniczy

PZU SA/ PZU Życie SA

al. Jana Pawła II 24

00-133 Warszawa

[www.pzu.pl](http://www.pzu.pl)

Tłumaczenie: Rafał Śmietana

Redakcja językowa i korekta: Anna Chrabąszcz

Zdjęcie na okładce: Zoltán Lökös

Projekt graficzny i skład: Centralne Biuro Projektowe

[www.cbprojektowe.pl](http://www.cbprojektowe.pl)

Druk: Drukarnia Kolejowa Kraków Sp. z o.o.

ISBN: 978-83-938313-5-7



Publikacja została przetłumaczona i wydana dzięki wsparciu PZU

## SPIS TREŚCI

---

<i>Przedmowa do wydania polskiego</i>	9
<i>Słowo wstępne</i>	13

### PIERWSZY ESEJ: **INNOWACYJNOŚĆ**

CZĘŚĆ 1	
WSTĘP	21
CZĘŚĆ 2	
KAPITALIZM, SOCJALIZM I POSTĘP TECHNICZNY	24
2.1 <i>Nowe rewolucyjne produkty</i>	24
2.2 <i>W ślad za pionierami, dyfuzja innowacji</i>	31
2.3 <i>Innowacyjna przedsiębiorczość w kapitalizmie</i>	33
2.4 <i>Niemożność zaistnienia innowacyjnej przedsiębiorczości w socjalizmie</i>	39
2.5 <i>Czynniki polityczne i postęp techniczny</i>	44
2.6 <i>Pierwsze podsumowanie: systemy i postęp techniczny</i>	45
CZĘŚĆ 3	
TRANSFORMACJA I PRZYSPIESZENIE POSTĘPU TECHNICZNEGO	47
3.1 <i>Nowi innowacyjni przedsiębiorcy</i>	47
3.2 <i>Przyspieszenie wdrażania i dyfuzji</i>	49
3.3 <i>Twórcza destrukcja</i>	54

CZĘŚĆ 4	
ODZWIERCIEDLENIE RZECZYWISTOŚCI HISTORYCZNEJ W UMYŚLACH LUDZI	60
4.1 Podstawowe zjawisko: brak zrozumienia	60
4.2 Odpowiedzialność ekonomistów	63
4.3 Odpowiedzialność polityków	66
4.4 Interkonektywność i demokracja	67
CZĘŚĆ 5	
UWAGI KOŃCOWE	73

DRUGI ESEJ  
**GOSPODARKA NIEDOBORU  
— GOSPODARKA NADMIARU**

CZĘŚĆ 1	
WSTĘP	77
1.1 Impresje	77
1.2 Pierwsza próba objaśnienia pojęć	79
1.3 Miejsce podejścia przyjętego w tym eseju w dyskursie ekonomicznym	81
1.4 Rzut oka na granice i strukturę przedmiotu badań	82
CZĘŚĆ 2	
RYNEK TOWARÓW I USŁUG: MECHANIZM ODTWARZANIA NADMIARU	84
2.1 Przykład z historii gospodarczej: rynek usług telefonicznych w USA	84
2.2 Procesy związane z podażą	88
2.3 Procesy związane z popytem	96
2.4 Proces kształtowania cen	98
CZĘŚĆ 3	
RYNEK TOWARÓW I USŁUG: APARAT POJĘCIOWY I METODY POMIARU	100
3.1 Przypadki „czyste”, łatwe do objaśnienia	100
3.2 Pierwsza trudność: ciągle wzajemne dostosowywanie podaży i popytu	108
3.3 Druga trudność: jednoczesne występowanie nadwyżek podaży i nadwyżek popytu	110
3.4 Chwila odpoczynku: przeszkody i czynniki ograniczające produkcję w skali mikro	111
3.5 Trzecia trudność: odróżnianie zapasów „niezbędnych” od „nadmiernych”	114



3.6	<i>Czwarta trudność: nieuzasadniona agregacja danych</i>	118
3.7	<i>Pragmatyczne wskazówki odnośnie pomiarów i aparatu pojęciowego</i>	120
3.8	<i>Opracowywanie wskaźników syntetycznych (złożonych)</i>	121

#### CZĘŚĆ 4

	<b>RYNEK PRACY: MECHANIZM ODTWARZANIA NADWYŻEK</b>	123
4.1	<i>Objaśnienie pojęć i pomiar parametrów</i>	123
4.2	<i>Wstrząs na rynku pracy spowodowany transformacją ustrojową</i>	127
4.3	<i>Bezrobocie keynesowskie</i>	133
4.4	<i>Bezrobocie strukturalne</i>	136
4.5	<i>Niedopasowanie na rynku pracy, bezrobocie frykcyjne i popyt</i>	137
4.6	<i>Płaca proefektywnościowa</i>	141

#### CZĘŚĆ 5

	<b>PODSUMOWANIE POZYTYWNEGO OPISU I ANALIZY PRZYCZYNOWEJ</b>	145
5.1	<i>Sensowność stosowania pojęcia równowaga</i>	145
5.2	<i>Asymetria</i>	150
5.3	<i>Charakterystyka dwóch reżimów popytu i podaży</i>	153
5.4	<i>Kształtowanie gospodarki nadmiaru przez system kapitalistyczny: łańcuch przyczynowy</i>	159
5.5	<i>Skłonności genetyczne</i>	164

#### CZĘŚĆ 6

	<b>SKUTKI DZIAŁANIA I OCENA GOSPODARKI NADMIARU</b>	168
6.1	<i>Opinia na temat skutków i sądy wartościujące</i>	168
6.2	<i>Innowacyjność</i>	169
6.3	<i>Suwerenność konsumenta i manipulacja konsumentem</i>	170
6.4	<i>Wydajność pracy i koordynacja</i>	172
6.5	<i>Adaptacja</i>	173
6.6	<i>Dystrybucja dochodów i bogactwa</i>	174
6.7	<i>Wartości „materialne” i „duchowe”</i>	175
6.8	<i>Kierunek korupcji</i>	176
6.9	<i>Zalety i wady konkurencji kapitalistycznej na przykładzie przemysłu motoryzacyjnego</i>	177
6.10	<i>Argumenty przemawiające za kapitalizmem i gospodarką nadmiaru</i>	181
6.11	<i>Zakres syntezy teoretycznej i jej ograniczenia</i>	184
6.12	<i>Zapotrzebowanie na modele matematyczne o dużej mocy wyjaśniającej</i>	188

CZĘŚĆ 7	
ODSTĘPSTWA OD OGÓLNYCH PRAWIDŁOWOŚCI SYSTEMOWYCH	191
7.1 Wahania cyklu koniunkturalnego	191
7.2 Gospodarka wojenna	198
7.3 Przemiany historyczne i trwałe tendencje we współczesnym kapitalizmie	199
7.4 Reformy rynkowe w socjalizmie i transformacja ustrojowa	208
CZĘŚĆ 8	
OSOBISTE POSTSCRIPTUM	212
ANEKS	214
<i>Spis rysunków</i>	219
<i>Spis tabel</i>	221
<i>Bibliografia</i>	223
<i>Skorowidz</i>	235

JERZY HAUSNER, ANDRZEJ KLESYK

## **PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO**

---

*Trudno sobie wyobrazić lepszy moment na lekturę najnowszej książki Jánoša Kornai. Świat jest przytłoczony globalnym kryzysem, którego końca nie widać. Podejmowane są – względnie skuteczne – działania łagodzące jego przebieg, ale trudno dostrzec działania prowadzące do przełamania samego kryzysu. Ma on bowiem systemowy charakter. Nie jest to kryzys koniunkturalny, kryzys w systemie globalnej gospodarki kapitalistycznej, lecz kryzys strukturalny, kryzys tego systemu. W konsekwencji zawodzą standardowe metody zarządzania kryzysowego, a wprowadzane intuicyjnie i po omacku metody konwencjonalne – na zasadzie prób i błędów – okazują się paliatywne.*

*Trwanie i rozlewanie się kryzysu dotychczasowej formy globalnego kapitalizmu rynkowego niewątpliwie grozi wybuchem na wielką skalę rewolucji antyliberalnej i antyrynkowej oraz nawrotem narodowych lub międzynarodowych form rządów totalitarnych, które będą prowadzić do jakiejś formy upaństwowienia i unarodowienia gospodarki.*

*Kornai nie zajmuje się w swojej pracy przyczynami obecnego kryzysu i sposobami jego przezwyciężania. Z jednej strony, swój intelektualny wysiłek kieruje na wyjaśnienie mechanizmu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej (upaństwowionej), która nieuchronnie staje się gospodarką niedoboru, a z drugiej strony – gospodarki kapitalistycznej (rynkowej), która nieuchronnie jest gospodarką nadmiaru. Czyni to po to, aby wykazać, że gospodarka nadmiaru jest – z ogólnospołecznego punktu widzenia – zdecydowanie korzystniejsza niż gospodarka niedoboru.*

*Gospodarka niedoboru to system, w którym niedobory występują w sposób powszechny, chroniczny i intensywny. Mogą się w niej pojawiać nadwyżki, lecz są one izolowane, przemijające i przeważnie nieintensywne.*

Gospodarka nadmiaru to system, w którym nadwyżki występują w sposób powszechny, chroniczny i intensywny. Mogą się w niej pojawiać przypadki niedoborów, lecz są one izolowane, przemijające i przeważnie nieintensywne.

Tej podstawowej tezie Kornaia towarzyszą dwa inne, równie ważne spostrzeżenia: (1) Nie mamy wyboru między gospodarczym stanem równowagi i stanem nierównowagi; jesteśmy skazani na wybór między odmiennymi stanami nierównowagi, (2) innowacyjność, a zatem korzystna cywilizacyjna zmiana, jest cechą gospodarki nadmiaru, a zanika w gospodarce niedoboru. Te twierdzenia są kluczowe właśnie teraz, gdy ponownie kwestionowane są podstawowe zasady gospodarki rynkowej.

Przy tym Kornai nie dowodzi, że gospodarka kapitalistyczna ma wyłącznie zalety. Jasno opisuje jej słabości, np. związane z bezrobociem i niezdolnością do pełnego zagospodarowania zasobów pracy. Uważa jednak, że tych słabości nie da się całkowicie wyeliminować, nie podważając pozytywnych cech takiej gospodarki, nie osłabiając jej innowacyjności i dynamizmu. Ktoś powie, to może potrzebujemy mniej innowacyjności i dynamizmu, a więcej równowagi i stabilności. To tak prosto nie działa w świecie nieustającej zmiany powodowanej wieloma czynnikami, nie tylko gospodarczymi.

Nie oznacza to natomiast, że negatywnych cech gospodarki rynkowej nie należy neutralizować. To zasadne i możliwe. Nie można jednak ich wyrugować. I tak, występowanie nadwyżki podaży nad popytem jest trwałą cechą gospodarki kapitalistycznej. Mimo to można zarówno na poziomie mikro (np. system produkcji just-in-time), jak i makro (np. antycykliczna polityka gospodarcza) powodować, że poziom tej nadwyżki będzie w określonej gospodarce niższy, a zatem i straty z niej wynikające. Podkreśla on m.in., że polityka fiskalna i monetarna może nasilać lub łagodzić przejawy gospodarki nadmiaru, ale nie jest jego źródłem, zatem nie może go wyeliminować. Tym bardziej, że tym źródłem jest mikroekonomiczny mechanizm gospodarki kapitalistycznej. Aby zawiesić jego działanie, trzeba taką gospodarkę konsekwentnie zniszczyć.

Kornai precyzyjnie rozpoznaje te cechy gospodarki rynkowej, które wpływają na jej innowacyjność i dynamizm. Ogólnie, wiąże je z przedsiębiorczością i konkurencją. Szczególnie ważne są jego spostrzeżenia odnoszące się do przedsiębiorczości, którą rozumie jako decentralizację inicjatywy oraz eksperymentowanie w szerokiej skali. Takie zachowania przedsiębiorcze są rozpowszechnione tylko wtedy, kiedy występuje w gospodarce rezerwa kapitałowa, która zapewnia elastyczność finansowania działalności przedsiębiorczej. Nie ma „żywej” przedsiębiorczości bez dostępu do kapitału finansowego, w tym kredytu. I w tym kontekście należy wyeksponować znaczenie finansowania działalności wytwórczej – realnej sfery gospodarki.

*Ograniczenie tego finansowania – wynikające m.in. z gwałtownego rozwinięcia się bankowości inwestycyjnej – jest jednym ze źródeł obecnego kryzysu.*

*Kornai nie neguje pewnego znaczenia finansowania badań rozwojowych przez podmioty publiczne czy obywatelskie, ale podkreśla, że większość kluczowych innowacji rodzi się w obszarze prywatnej przedsiębiorczości. Dzięki temu w gospodarce kapitalistycznej zmiany technologiczne są tak intensywne, podczas gdy w gospodarce socjalistycznej są one słabe i opóźnione, wtórne.*

*Żaden system gospodarczy nie jest idealny, czyli pozbawiony słabości. Nie ma takiego systemu gospodarczego, w którym nie występowałyby poważne problemy i wszystkie były rozwiązywalne. A zarazem żaden nie jest niezmienny – każdy jakoś przemienia się, ewoluuje. W żadnym systemie gospodarczym nie da się uzyskać trwałej równowagi. Cechą współczesnych społeczeństw jest ciągła zmiana. Zatem nie można takiej równowagi uzyskać na trwałe. Każdy stan równowagi jest przejściowy, nietrwały.*

*Można oczywiście starać się utrzymać systemową równowagę przez głęboką ingerencję państwa w gospodarkę i rynek. Kończy się to jednak zawsze centralizacją władzy ekonomicznej i upaństwowieniem gospodarki. Tak uzyskiwana równowaga blokuje innowacyjność i rozwój, a w ślad za tym niknie też demokracja. To droga na manowce historii.*

*Możemy też przyjąć, że skazani na nierównowagę możemy jednak opowiedzieć się za takimi jej przejawami, które w sumie przyczyniają się do rozwoju i rozumnie ograniczać te jej konsekwencje, które są społecznie bolesne. To obszar poszukiwań instytucjonalnych rozwiązań, za którymi jasno opowiada się János Kornai. Według niego trzeźwe postrzeganie wrodzonych wad kapitalizmu da się powiązać z praktycznym myśleniem o właściwych rozwiązaniach i reformach. Te poszukiwania mają sens tylko wtedy, gdy respektują podstawowe zasady i cechy gospodarki rynkowej. Możemy przyczynić się do przezwyciężenia obecnego kryzysu, pozostając na tym fundamencie. Podważając go, kryzys tylko pogłębimy.*

*Lektura tej książki, którą postanowiliśmy udostępnić polskiemu Czytelnikowi, oraz poznanie argumentów w niej przedstawionych nie ma skłaniać do apologetycznego i bezrefleksyjnego rozumienia gospodarki rynkowej. Teraz, gdy dotyka ją głęboki globalny kryzys, szczególnie ważne jest uświadomienie sobie, co zasadniczo wpływa na jej innowacyjność i dynamizm, co decyduje o jej społecznej przewadze nad innymi systemami gospodarczymi. Po to, aby próby jej reformowania nie podważały jej istoty – abyśmy pod wpływem pochopnych sądów znów nie pobiłdzili.*

*Na intelektualnym gruncie oznaczonym przez profesora Kornai'a takie niebezpieczeństwo jest niewielkie. Jednocześnie Czytelnik znajdzie w tej książce wiele też inspirujących do rewizji powszechnie przyjmowanych sądów (np. dotyczących rów-*

*nowagi rynkowej) i bodziec do twórczego poszukiwania adekwatnych w stosunku do rzeczywistych problemów środków zaradczych. Jej autor skłania nas przede wszystkim do myślenia i nie odwodzi nas od działania, ale chce, abyśmy działali z otwartymi oczami, nie na ślepo.*

## SŁOWO WSTĘPNE

---

„János Kornai to ktoś, kto przywodzi na myśl łagodnego, szlachetnego Jonathana Swifta: uważny obserwator, wyrozumiały znawca gospodarki Zachodu, mający na co dzień do czynienia z gospodarką wschodnioeuropejską. Pomyślcie tylko: następnym razem może napisać o nas”. Te słowa Robert Solow, jeden z wielkich współczesnych ekonomistów, zamieścił na okładce mojej książki *Contradictions and Dilemmas* (Sprzeczności i dylematy) wydanej w języku angielskim w 1986 r.

„Następny raz” kazał na siebie dość długo czekać – całe dwadzieścia sześć lat. Ponad pół wieku temu zacząłem zgłębiać prawidłowości rządzące systemem socjalistycznym. Od samego początku porównywałem go z kapitalizmem – zarówno w myślach, jak i w pracach badawczych – jednak przez kilkadziesiąt lat moje badania koncentrowały się na tym pierwszym. Dzięki częstym wyjazdom na Zachód gromadziłem coraz ciekawszy materiał do porównań, zwłaszcza wtedy, gdy pracowałem jako wykładowca jednocześnie na Węgrzech i w USA, co pozwoliło mi poznawać kapitalizm bezpośrednio, a nie tylko przez pryzmat literatury przedmiotu oraz danych statystycznych. Nieustanne porównywanie obu systemów umożliwiło mi pogłębienie wiedzy, a także zrozumienie zasad ich funkcjonowania.

Porównania nabrały rozmachu po upadku muru berlińskiego i podniesieniu żelaznej kurtyny. Od tej pory mogłem nie tylko zestawiać ze sobą odrębne światy socjalizmu i kapitalizmu, lecz także doświadczać dramaturgii transformacji ustrojowej ze wszystkimi towarzyszącymi temu procesowi wzlotami oraz upadkami. Dwukrotnie byłem świadkiem poważnych przemian gospodarczych: najpierw socjalizm zastąpił kapitalizm po to, by samemu zostać zastąpionym przez kapitalizm.

Trzeba czasu, aby uporządkować tak bogate przeżycia. Dlatego wciąż odkładałem spisanie moich przemyśleń na temat kapitalizmu. Nie mogę zaprzeczyć, że powstrzymywało mnie istnienie ogromnej liczby prac na ten temat, jak również intelektualna wojna toczona przez światłe umysły doskonale w tej dziedzinie zorientowanych ekspertów. Myślałem: „Muszę przeczytać tę książkę. Przeczekam

jeszcze ten nowy trend w myśleniu”. Takie i podobne rozważania powstrzymywały mnie przed wyrażeniem moich myśli.

Jednak teraz obawiam się, że jak tak dalej pójdzie, zabraknie mi czasu. Nie mogę już dłużej odwlekać „następnego razu”, jak ujął to Solow w 1986 r. Często wyobrażałem sobie, że napiszę obszerne nowe dzieło, analogiczne do *The Socialist System* (System socjalistyczny), w którym zawarę podsumowanie wszystkiego, co wiem i myślę na temat kapitalizmu. Nie mam na to sił. Muszę się zadowolić publikacją na znacznie skromniejszą skalę.

Na niniejszą książkę składają się dwa eseje, których tematyka prawie się nie pokrywa. Każdy z nich można czytać osobno lub, jeszcze lepiej, jeden tuż po drugim – ze względu na to, że uzupełniają się nawzajem.

W książce poruszam kilka zagadnień, spośród których w tym wprowadzeniu chciałbym zwrócić uwagę na trzy:

1. Większość ekonomistów zgadza się, że w ustroju socjalistycznym dominowała gospodarka niedoboru ze współlistniejącą chroniczną nadwyżką popytu. Natomiast zdaniem większości badaczy w kapitalizmie występuje proces równoważenia popytu z podażą charakteryzujący się pewnymi wahaniami wokół poziomu równowagi. W tej książce przedstawiam argumenty za tezą, że cechą kapitalizmu jest chroniczna nadwyżka podaży – trwały stan, który nazwałem gospodarką nadmiaru.

2. Dojrzała gospodarka socjalistyczna charakteryzuje się nie tylko niedoborami towarów, lecz także siły roboczej. Natomiast gospodarkę kapitalistyczną cechuje jednocześnie obfitość dóbr oraz bezrobocie – trwałe niewykorzystanie zdolności produkcyjnych oraz zasobów ludzkich. Nie można wyeliminować chronicznego niedoboru na rynku dóbr bez wystąpienia chronicznej nadwyżki siły roboczej na rynku pracy.

3. Wyjaśnienia przyczyn obu rodzajów asymetrii na poziomie mikro można się doszukiwać w motywacjach, bodźcach oraz w pewnych prawidłowościach rządzących zachowaniami podmiotów gospodarczych. To właśnie one kształtują immanentne cechy ustroju – naturalne, wrodzone „programy genetyczne”, czyli wszystko, co składa się na *naturę kapitalizmu*, do której odwołuję się w podtytule tej książki. Naturalne własności systemu mogą ulegać wzmocnieniu lub osłabieniu na skutek polityki makroekonomicznej rządów – fiskalnej i monetarnej – lecz uwzględniając strukturę polityczną oraz stosunki własnościowe typowe dla danego systemu, nie można nie zwracać uwagi na pozostałe jego cechy.

W tytule tej książki kładę nacisk na trzy zjawiska. Zamierzam przekonać Czytelników, że najbardziej rzucające się w oczy (i pod wieloma względami współzależne) cechy odgrywają wyjątkowo ważną rolę w objaśnianiu mechanizmów funkcjonowania kapitalizmu. Ustrój kapitalistyczny charakteryzuje się innowacyjnością



i *dynamizmem*, podczas gdy socjalizm cechuje ociężałość, brak konsekwencji w podążaniu drogą postępu technicznego oraz skłonność do kopiowania innowacji ze świata kapitalistycznego. W gospodarce kapitalistycznej istnieje *rywalizacja* między producentami dóbr i dostawcami usług o zdobycie dominującej pozycji rynkowej. Co więcej, jak wspominałem w punkcie 1 powyżej, w świecie kapitalizmu mamy do czynienia z *gospodarką nadmiaru* – występują w niej nadwyżki niemal wszystkich rodzajów dóbr. Gospodarka nadmiaru i rywalizacja sprzedawców o konsumentów to prawie zamienne pojęcia eksponujące dwie strony tego samego zjawiska. Pierwsze z nich odnosi się do niewykorzystywania w pełni dostępnych zasobów, a drugie – do relacji między producentami oraz między sprzedającymi w gospodarce.

Badanie zjawisk z tej dziedziny stanowi motyw przewodni przewijający się przez oba eseje zamieszczone w niniejszej książce. Stwarza sposobność przemyslenia na nowo niektórych zasadniczych pytań stawianych przez teorię ekonomii, wyjaśnienia pewnych ważnych pojęć oraz spojrzenia na nowo na wybrane aspekty kwantyfikacji zjawisk ekonomicznych.

Prezentowane tutaj dwa dłuższe eseje ukazały się po raz pierwszy w języku węgierskim wraz z dwoma krótszymi szkicami. Węgierskie wydanie zadedykowałem znakomitemu warsztatowi intelektualnemu młodych ekonomistów z Kolegium im. László Rajka w Budapeszcie mając nadzieję, że ich myślenie jeszcze nie skostniało i są gotowi spojrzeć krytycznym okiem na uniwersyteckie programy nauczania. Bardzo pragnąłbym, aby angielskie wydanie tej książki trafiło do studentów lub do początkujących ekonomistów. Im lepsze przygotowanie wykładowców i im ciekawsze podręczniki, tym większe korzyści z czytania prac krytycznych analizujących niektóre ważniejsze kwestie z teorii ekonomii z nieznanego im dotąd punktu widzenia.

Oczywiście sprawiłoby mi niezmierną radość, gdyby po książkę tę sięgnęli nie tylko moi młodzi, lecz także starsi koledzy po fachu. Ich bardziej się obawiam, ponieważ z doświadczenia wiem, że trudno im będzie wyjść poza przyjęte schematy myślenia, z którymi czują się komfortowo i do których zdążyli już przywyknąć. A jeżeli moje obawy są mimo wszystko bezpodstawne? Wszak w umysłach wielu doświadczonych, mądrych ekonomistów pojawiają się wątpliwości dotyczące dogmatów najsilniej odciskających na nas swoje piętno. Może z częścią z nich uda mi się znaleźć wspólny język?

Chciałbym podkreślić, że tematem niniejszej książki nie jest obecny kryzys finansowy ani powiązane z nim depresja lub recesja. Nie zajmuję w niej stanowiska na temat strefy euro, amerykańskiej polityki monetarnej i fiskalnej ani nie komentuję kursu chińskiego juana. Nie staram się doradzać rządowi ani organizacjom

międzynarodowym. Zainteresowani tymi zagadnieniami (lub wyłącznie nimi) nie muszą dalej czytać.

Na szczęście wśród badaczy w reprezentowanej przeze mnie dziedzinie istnieje podział pracy. Przedstawiając analizy funkcjonowania dwóch systemów gospodarczych, pragnę spojrzeć na dzisiejsze zjawiska rynkowe z nieco szerszej perspektywy. Staram się zrozumieć niezmiennie, *trwałe* cechy kapitalizmu. To, co udało mi się osiągnąć, staram się możliwie najbardziej klarownie przekazać nie tylko zawodowym ekonomistom w wąskim znaczeniu tego słowa, lecz także innym wykształconym Czytelnikom zainteresowanym podstawowymi kwestiami związanymi z funkcjonowaniem kapitalizmu. Niekonomiści mogą pominąć bardziej skomplikowane wywody, lecz jestem pewien, że bez większego trudu nadążą za myślą przewodnią książki oraz rozumieją większość zawartych w niej argumentów.

Za chwilę Czytelnicy spotkają Guliwera – przybysza z daleka, z innego świata, podziwiającego światy Liliputów i olbrzymów, roztargnionych uczonych i mądrych koni – który teraz zawędrował do krainy kapitalizmu. Niestety suchy język ekonomii nie ma w sobie nic z ujmującego stylu i ironicznego poczucia humoru Jonathana Swifta.

\*

W prowadzeniu badań, na których opiera się ta książka oraz w ostatecznym sformułowaniu wniosków pomogło mi wiele osób. Ich nazwiska wymieniam w pierwszym przypisie do każdego z esejów. Jestem wdzięczny nie tylko tym, których nazwiska znam, lecz także czterem anonimowym recenzentom, których moi wydawcy poprosili o przeczytanie rękopisu. Od nich również otrzymałem wiele cennych rad.

W tym miejscu chciałbym szczególnie podziękować tym, którzy najbardziej pomogli mi w przygotowaniu tej książki. Po pierwsze, moim dwóm asystentkom Ricie Fancsovits i Andrei Reményi za wysiłek i sumienną pracę przy redakcji tekstu. Wyrażam wdzięczność mojemu staremu przyjacielowi Brianowi McLeanowi, tłumaczowi większości moich prac, za przetłumaczenie tego tekstu na język angielski z pełną uwagi cierpliwością. Hédi Erdős, Klára Gurzó, Boglárka Molnár, Anna Patkós, Ildikó Pető, Éva Szalai, Katalin Szécsi i László Tóth pomagali mi w najróżniejszy sposób, za co bardzo im dziękuję. Jak zawsze dziękuję mojej żonie Zsuzsie Dániel za wsparcie (tak bardzo potrzebne w chwilach zwątpienia), konstruktywną krytykę i dobre rady.

Do chwili zaprzestania swej działalności w 2011 r., Collegium Budapest Institute for Advanced Study gwarantowało mi idealne warunki do pracy oraz inspirujące środowisko intelektualne. Jestem niezmiernie wdzięczny Uniwersytetowi im. Ma-

cieja Korwina w Budapeszcie za przyjęcie mnie pod swoje skrzydła oraz za pomoc w kontynuowaniu prac w stymulującym intelektualnie otoczeniu kadry naukowej i studentów. Dziękuję także Uniwersytetowi Harvarda, na którym wykładałem oraz prowadziłem badania aż do przejścia na emeryturę w 2002 r. Dyskusje z kolegami i studentami podsunęły mi kilka ciekawych pomysłów.

Czuję nieklamany zaszczyt i radość, że książkę tę wydaje Oxford University Press – oficyna, z którą łączą mnie głębokie osobiste związki. To właśnie OUP w 1959 r. podjął się druku pierwszej książki nieznanego wcześniej autora, niedługo po jej wydaniu węgierskim. Dzięki niemu zachodni Czytelnicy dostali do rąk moją książkę *Overcentralization in Economic Administration* (Nadmierna centralizacja administracji gospodarczej), która ze względu na fakt powstania po wschodniej stronie żelaznej kurtyny musiała zostać przemycona z Węgier w tych trudnych, niepewnych czasach. Z inicjatywy tego samego wydawnictwa 35 lat później ukazało się jej drugie wydanie. W 1992 r. Oxford wraz z Princeton University Press opublikował moją książkę *The Socialist System* (System socjalistyczny), w której podsumowałem kilka dziesięcioleci moich badań nad socjalizmem. Mam wrażenie, że teraz, z chwilą publikacji przez to samo wydawnictwo moich dwóch esejów o kapitalizmie, domyka się pewien krąg rozpoczęty ponad pięćdziesiąt lat temu. To wrażenie bliskości wzmacnia otwartość, z jaką przyjęto moją pracę. Jestem niezmiernie wdzięczny Terry'emu Vaughnowi, Scottowi Parisowi, Cathryn Vaulman, Michelle Dellinger oraz ich kolegom, a także czterem anonimowym recenzentom. Ich wszechstronne zainteresowanie, skrupulatność, jak również cenne rady bardzo mi pomogły.

Budapeszt, luty 2013 r.



PIERWSZY ESEJ

# **INNOWACYJNOŚĆ**



## CZĘŚĆ 1 WSTĘP\*

---

Istotę transformacji postsocjalistycznej można łatwo streścić w kilku słowach: duża grupa krajów pokonała drogę od socjalizmu do kapitalizmu. Zmiana ta sama w sobie stanowi najsilniejszy historyczny dowód na wyższość kapitalizmu nad socjalizmem. Niemniej jednak ekonomiści mają obowiązek w dalszym ciągu bezstronnie i obiektywnie porównywać te dwa systemy. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na jedną zaletę kapitalizmu, a mianowicie jego innowacyjny i dynamiczny charakter. W pierwszej części tego eseju stawiam tezę, że żywiołowa innowacyjność i dynamizm nie są zjawiskami przypadkowymi, które mogą zaistnieć lub nie, lecz stanowią one głęboko zakorzenioną, *swoistą dla systemu* cechę kapitalizmu. To samo można powiedzieć o jego przeciwieństwie, czyli o systemie socjalistycznym. Niemożność wytwarzania ważnych, przełomowych produktów i opóźnienia w innych wymiarach postępu technicznego nie wynikają z błędnych polityk, są raczej głęboko zakorzenioną systemową cechą socjalizmu. Tej oczywistej, wielkiej zalety kapitalizmu niestety nie docenia się tak jak na to zasługuje. Większość ludzi, a nawet większość studentów zgłębiających systemy alternatywne, zupełnie ją lekceważy.

---

\* Philippe Aghion, Wendy Carlin, Julian Cooper, Zsuzsa Dániel, Karen Eggleston, Zsolt Fekete, Tomasz Geodecki, Balázs Hámori, Philip Hanson, Jerzy Hausner, Judit Hürkecz, László Karvalics, Zdenek Kudrna, Mihály Laki, Łukasz Mamica, Tibor Meszmann, Gerard Roland, Dániel Róna, András Simonovits, Katalin Szabó, Tibor Vámos i Chenggang Xu zasługują na moją wdzięczność za cenne wskazówki i pełną poświęcenia pomoc w zbieraniu danych i źródeł pisanych.

Wcześniejsza wersja tego eseju została zaprezentowana na konferencji UNU-WIDER „Refleksje nad okresem przejściowym: dwadzieścia lat po upadku muru berlińskiego” (Helsinki, 18–19 września 2009 r.). W 2010 r. późniejszą wersję wydrukowano w kwartalniku „Economics of Transition” (18[4]:629–670). Tekst opublikowany w tym ostatnim to gruntownie poprawiona wersja pracy z 2009 r.

Ten brak zainteresowania wywołuje we mnie złość i frustrację, które natchnęły mnie do wyboru tematu niniejszego eseju.

Wejście w świat kapitalizmu stwarza warunki do rozwoju procesów innowacyjnych, przyspieszenia postępu technologicznego, a także *zwiększa prawdopodobieństwo* wykorzystania nadarżających się sposobności. Nie gwarantuje jednak natychmiastowego, pełnego sukcesu. Problemy związane z okresem przejściowym zostaną omówione w części 2 i 3 niniejszego eseju.

Mianem Wielkiej Transformacji określa się współwystępowanie kilku procesów. Po pierwsze, chodzi o zmiany *polityczne* polegające na przejściu od dyktatury jednej partii do demokracji wielopartyjnej. Położyły one kres uprzywilejowaniu ideologii marksistowsko-leninowskiej, na straży której stało państwo i zapaliły zielone światło dla współzawodnictwa różnych szkół myślenia. Po drugie, nastąpiły przemiany w sferze *gospodarczej*: dominację własności państwowej zastąpiła dominacja własności prywatnej. Względny wpływ różnych mechanizmów koordynacji kojarzony z transformacją form własności również uległ radykalnym zmianom. Znaczenie scentralizowanej kontroli biurokratycznej znacznie zmalało, natomiast zdecydowanie wzmożnił się wpływ koordynacji rynkowej oraz innych zdecentralizowanych procedur. Te głębokie przekształcenia polityczne i gospodarcze w powiązaniu z kilkoma innymi przemianami oznaczają zmianę *systemu*, czyli przejście od socjalizmu do kapitalizmu.

Państwa postsocjalistyczne doświadczyły także innego rodzaju przemian w dziedzinie postępu technicznego. Mimo iż posługuję się terminem *postęp techniczny* ze względu na jego powszechną zrozumiałość, moim zdaniem zjawisko to sięga znacznie szerzej. Zasadza się ono na ciągłym napływie nowych produktów i nowych technologii, a jego następstwa daleko wykraczają poza kwestie techniczne. Stanowi element modernizacji wywołujący głębokie zmiany w naszym życiu. Takie znaczenie terminu *postęp techniczny* znajdzie swoje uzasadnienie w kontekście niniejszego eseju. Oczywiście proces ten zachodził przez cały czas, także przed 1989 r., ale po tym roku uległ on znacznemu przyspieszeniu.

Wszyscy eksperci zajmujący się problematyką transformacji postsocjalistycznej koncentrują się na analizowaniu politycznych, gospodarczych i społecznych zmian składających się na Wielką Transformację. Przyznajmy, że niekiedy zdarza nam się wspominać o postępie technicznym, lecz nie zbadaliśmy dogłębnie wzajemnych powiązań między zmianą systemu, z jednej strony, oraz zmianą profilu wytwarzania oraz wykorzystywania nowych produktów i nowych technologii, z drugiej strony. Mnie ta kwestia z pewnością umknęła. Napisałem dwie prace stanowiące podsumowanie głównych konsekwencji zmian, jakie zaszły po 1989 r., ale zająłem się w nich wyłącznie aspektami politycznymi i gospodarczymi, a także ich wzajemnymi



powiązaniami (Kornai 2001 i 2006b). Niniejszym esejem zaczynam nadrabiać to, co wcześniej pominąłem. Dlatego części 2 i 3 poświęciłem interakcji między zmianą systemu, jaka nastąpiła po 1989 r. i przyspieszeniem postępu technicznego.

## **CZĘŚĆ 2**

# **KAPITALIZM, SOCJALIZM I POSTĘP TECHNICZNY**

---

### **2.1**

#### **NOWE REWOLUCYJNE PRODUKTY**

Na złożony proces nazywany postępow technicznym składa się kilka podprocesów. Zaczniemy od wielkich, przełomowych, rewolucyjnych innowacji na przykładzie 111 wynalazków przedstawionych w tabeli 2.1<sup>1</sup>. Przyglądając się roli, jaką kraje socjalistyczne odegrały w tworzeniu nowych, przełomowych produktów, musimy się cofnąć w czasie aż do narodzin Związku Radzieckiego, pierwszego państwa socjalistycznego. Dlatego przedział czasu, którego dotyczy lista, otwiera rok 1917.

Od 1917 r. opracowano wiele istotnych innowacji. Można się spierać, dlaczego w tabeli ujęto właśnie tych 111 wynalazków, ponieważ zapewne można by było uzupełnić ją o 20 lub 50 innych, równie ważnych. Wybrano je poniekąd arbitralnie, ale lista jako całość trafnie pokazuje, że wszystkie wymienione tu innowacje w mniejszym lub większym stopniu zasadniczo wpływały na nasze życie codzienne, pracę, konsumpcję, odpoczynek, a także na nasze wzajemne relacje<sup>2</sup>. Przemiany objęły wszystkie dziedziny: biura i fabryki, transport, zakupy, prace domowe oraz szkolnictwo. Zmieniły się związki między domem i miejscem pracy, zmianie uległ sposób podróżowania. Długo można by wymieniać skutki innowacji wywołu-

---

1. W literaturze na temat postępu technicznego i innowacyjności rozróżnia się nowe *produkty* i nowe *technologie*, chociaż obydwie kategorie często są ze sobą nierozzerwalnie powiązane. Przykładowo, chociaż kopiarka firmy Xerox była nowym produktem, zapoczątkowała również nową technologię druku. W tabeli 2.1 wymieniono nowe produkty ze względu na ich znaczenie w życiu codziennym.

2. W tabeli nie uwzględniono niektórych kategorii innowacji. Kryteria wykluczenia częściowo wyjaśniono w notce pod tabelą, a częściowo w kolejnych punktach niniejszego eseju.

jące trwałe zmiany i reorganizację życia. Dynamika nowoczesnego świata bierze się z nieustannego napływu innowacji. Czasy, w których żyjemy uważamy za bardziej dynamiczne w porównaniu z wcześniejszymi epokami, gdyż mamy do czynienia z większą liczbą przełomowych innowacji powodujących bardzo głębokie zmiany w naszym życiu codziennym<sup>3</sup>.

**Tabela 2.1.**  
**Rewolucyjne wynalazki i innowacje**

Wynalazek/innowacja	Rok	Kraj	Firma
<b>Technika komputerowa, informacyjna i komunikacyjna</b>			
Tranzystor	1954	USA	Texas Instruments
Układ scalony	1961	USA	Fairchild
Telefon z tonowym wybieraniem numerów	1963	USA	AT&T
Faks	1966	USA	Xerox
Światłowod	1970	USA	Corning
Kalkulator kieszonkowy	1971	USA	Bowmar
Elektroniczne przetwarzanie tekstu	1972	USA	Wang
Mikroprocesor	1974	USA	Intel
Drukarka laserowa	1976	USA	IBM
Modem	1978	USA	Hayes
Komputerowy system operacyjny MS-DOS	1980	USA	Microsoft
Dysk twardy	1980	USA	IBM
Graficzny interfejs użytkownika	1981	USA	Xerox
Laptop	1981	USA	Epson

<sup>3</sup>. Sens, w jakim używam tutaj sformułowania *proces innowacyjny stwarzający przełomowe nowe produkty* jest zbliżony do pojęcia *innowacji destrukcyjnej* kojarzonej z bardzo wpływową i wartościową pracą Clayтона M. Christensena (zob. Bower, Christensen 1995; Christensen 1997.) W tym miejscu chciałbym dodać osobistą uwagę. Gdy pisałem ten esej, nie znałem pracy Christensena. Zwrócono mi na nią uwagę na ostatnim etapie prac nad książką, pod koniec adjustacji, więc nie byłem w stanie jej wykorzystać. Oczywiście sam jestem sobie winien. Jednak nie jest to przypadek bez precedensu, ponieważ odzwierciedla przepaść dzielącą wielu ekonomistów od „ekonomii biznesu”. Wydział Ekonomii na Uniwersytecie Harvarda, gdzie przez wiele lat wykładałem, mieści się na jednym brzegu rzeki Charles, a na drugim znajduje się Business School, w której wykłada Christensen. Nigdy się nie spotkaliśmy. Choć tę wąską rzekę przecina wiele mostów, nadal okazuje się ona przeszkodą nie do przebycia.

<b>Wynalazek/innovacja</b>	<b>Rok</b>	<b>Kraj</b>	<b>Firma</b>
Ekran dotykowy	1983	USA	Hewlett-Packard
Telefon komórkowy	1983	USA	Motorola
Mysz komputerowa	1984	USA	Apple
Wyszukiwarka internetowa	1994	USA	WebCrawler
Przenośna pamięć masowa ( <i>pendrive</i> )	2000	USA	IBM
Skype (telefon w systemie P2P)	2003	Estonia	Skype
YouTube (internetowy serwis mediów strumieniowych)	2005	USA	YouTube
iPad (komputer typu tablet)	2010	USA	Apple
<b>Gospodarstwo domowe, żywność, ubrania</b>			
Herbata ekspresowa w torebkach	1920	USA	Joseph Krieger
Przenośna elektryczna suszarka do włosów	1920	USA	Hamilton Beach
Kotek rozporowy	1920	Wielka Brytania	Rawlplug Co.
Wirówka	1924	USA	Savage
Toster z automatycznym mechanizmem wyrzucania grzanek	1925	USA	Waters Genter Co.
Elektryczne żelazko z nawilżaczem	1926	USA	Eldec
Lodówka elektryczna	1927	USA	General Electric
Klimatyzacja domowa	1928	USA	Carrier Engineering Co.
Światła neonowe	1938	USA	General Electric
Kawa rozpuszczalna	1938	Szwajcaria	Nestle
Elektryczna suszarka do bielizny	1938	USA	Hamilton Manufacturing Co.
Nylon	1939	USA	DuPont
Ekspres do kawy (wysokociśnieniowy)	1946	Włochy	Gaggia
Kuchenka mikrofalowa	1947	USA	Raytheon
Restauracja dla zmotoryzowanych ( <i>drive-in</i> )	1948	USA	In-n-Out Burger
Samoprzylepna folia spożywcza	1949	USA	Dow Chemical
Poliester	1953	USA	DuPont
Przybory kuchenne pokryte powłoką teflonową	1956	Francja	Tefal
Zapięcie typu rzep	1957	USA	Velcro
Obuwie sportowe	1958	Wielka Brytania	Reebok
Lampa halogenowa	1959	USA	General Electric
Robot kuchenny	1960	USA	Robot-Coupe

CZĘŚĆ 2: KAPITALIZM, SOCJALIZM I POSTĘP TECHNICZNY

<b>Wynalazek/innovacja</b>	<b>Rok</b>	<b>Kraj</b>	<b>Firma</b>
Tetra Pak (system aseptycznego pakowania płynów spożywczych)	1961	Szwecja	Tetra Pak
Aluminiowa puszka na napoje	1963	USA	Pittsburgh Brewing Co.

**Zdrowie**

Opatrunek samoprzylepny	1921	USA	Johnson & Johnson
Streptomycyna (pierwszy skuteczny lek przeciwko gruźlicy)	1945	USA	Merck
Zastosowanie penicyliny do leczenia posocznicy	1942	USA	Merck
Sztuczna soczewka wewnątrzgałkowa	1949	USA	Rayner
Tranzystorowy aparat słuchowy	1952	USA	Sonotone
Chlorpromazyna (lek psychotropowy)	1953	USA	Smith Kline & French (obecnie GlaxoSmithKline)
Tabletka antykoncepcyjna	1957	USA	G. D. Searle & Company
Ultrasonografia do celów medycznych	1963	USA	Physionic Engineering
Tomografia komputerowa	1973	Wielka Brytania	EMI
Obrazowanie metodą rezonansu magnetycznego	1980	USA	Fonar
Mevacor (lowastatyna, lek obniżający poziom cholesterolu)	1987	USA	Merck
Retrovir (lek przeciwretrowirusowy stosowany w leczeniu zakażeń HIV)	1987	USA	Burroughs Wellcome (obecnie GlaxoSmithKline)
Celebrex (pierwszy inhibitor COX-2)	1998	USA	Monsanto Company

**Artykuły kosmetyczne**

Chusteczki higieniczne (Kleenex)	1924	USA	Kimberley-Clark
Ręcznik papierowy	1931	USA	Scott Paper Co.
Elektryczna maszynka do golenia	1931	USA	Schick
Pojemnik na kosmetyki w aerozolu	1947	USA	Airosol Co.
Pielucha jednorazowa	1949	USA	Johnson & Johnson
Dezodorant w sztyfcie	1955	USA	Mum
Jednorazowa maszynka do golenia	1975	USA	BIC
Detergenty w płynie	1982	USA	Procter & Gamble

**Artykuły biurowe**

Taśma klejąca	1930	USA	3M
---------------	------	-----	----

<b>Wynalazek/innovacja</b>	<b>Rok</b>	<b>Kraj</b>	<b>Firma</b>
Długopis (pióro kulkowe)	1943	Argentyna	Biro Pens
Korektor w płynie	1951	USA	Mistake Out
Kserokopiarka	1959	USA	Haloid Xerox
Post-it note (samoprzylepne karteczki do wielokrotnego użycia)	1980	USA	3M

### **Rozrywka**

Technicolor (proces obróbki materiału światłoczułego stosowany w filmach)	1922	USA	Technicolor Co.
Głośnik magnetoelektryczny	1926	USA	RCA
Telewizja	1928	USA	Jenkins, General Electric
Kino samochodowe ( <i>drive-in</i> )	1933	USA	Hotlingshead
Aparat wywołujący zdjęcia	1948	USA	Polaroid
Pilot do telewizora	1956	USA	Zenith
Klocki z tworzywa	1958	Dania	Lego
Lalka Barbie	1959	USA	Mattel
Kwarcowy zegarek na rękę	1969	Japonia	Seiko
Magnetowid	1971	Holandia	Philips
Walkman	1979	Japonia	Sony
Kostka Rubika	1980	USA	Ideal Toys
Płyta kompaktowa (CD)	1982	Holandia, Japonia	Sony, Philips
Przenośna konsola do gier wideo	1989	Japonia	Nintendo
Cyfrowy aparat fotograficzny	1991	USA	Kodak
Internetowy handel książkami	1995	USA	Amazon
Animacja komputerowa	1995	USA	Pixar, Walt Disney
Płyta DVD	1996	Japonia	Philips, Sony, Toshiba
iPod (przenośny odtwarzacz muzyki)	2001	USA	Apple
iTunes (sklep muzyczny online)	2001	USA	Apple
Elektroniczny czytnik książek (eBook Kindle)	2007	USA	Amazon

### **Transport**

Schody ruchome	1921	USA	Otis
Guma syntetyczna	1932	ZSRR	Przedsiębiorstwa państwowe
Parkometr	1935	Wielka Brytania	Dual Parking Meter Co.

<b>Wynalazek/innowacja</b>	<b>Rok</b>	<b>Kraj</b>	<b>Firma</b>
Skuter	1946	Italy	Piaggio
Automatyczna skrzynia biegów	1948	USA	GM Oldsmobile
Samolot pasażerski z napędem odrzutowym	1952	Wielka Brytania	Comet
Czarna skrzynka (rejestrator parametrów lotu)	1958	Wielka Brytania	S. Davall & Son
Poduszka powietrzna z czujnikiem zderzeniowym	1968	USA	Ford
Napęd hybrydowy	1997	Japonia	Toyota

#### **Handel, bankowość**

Supermarket	1930	USA	King Kullen
Wózek na zakupy	1937	USA	Humpty Dumpty Supermarket
Centrum handlowe	1950	USA	Northgate Mall
Karta obciążeniowa	1950	USA	Diners Club
Karta kredytowa	1958	USA	Bank of America
Bankomat	1967	Wielka Brytania	Barclays Bank
Szybka dostawa przesyłek	1973	USA	Federal Express
Kod kreskowy	1974	USA	IBM
Handel internetowy ( <i>e-commerce</i> )	1998	USA	eBay

*Uwaga:* W tabelach uwzględniono najważniejsze wynalazki oraz innowacje wybrane z różnych zestawień i list. Głównymi kryteriami doboru były znaczenie dla dużej grupy użytkowników oraz rozpoznawalność przez większość ludzi, a nie tylko przez wąską grupę ekspertów. Uwzględniono jedynie innowacje typu schumpeterowskiego, dlatego pominięto te zapoczątkowane oraz/lub finansowane przez siły zbrojne (objaśnienia pojęć zamieszczono w podpunkcie 2.3).

*Źródło:* Część haseł zaczerpnięto z następujących prac: Ceruzzi (2000), Harrison (2003 i 2004) oraz Vámos (2009). Dane źródłowe wszystkich haseł są dostępne u autora.

Spśród 111 innowacji mniej więcej 25–30 ma związek z komputerami, sprzętem cyfrowym i informacją. Ta podkategoria przyciąga najwięcej uwagi ze strony społeczeństwa oraz przedstawicieli świata nauki. Obszerna, szybko rozrastająca się literatura przedmiotu analizuje implikacje funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego<sup>4</sup>. Nie mogę się tutaj zająć tym fascynującym zagadnieniem, ponieważ wolałbym omówić większą liczbę innowacji. Około 60–70 spośród 111 pozycji

<sup>4</sup>. Przymuszalnie najbardziej znaczącą pracę w tej dziedzinie napisał Castells (1996–1998). Zob. też Fuchs (2008).

na liście to innowacje niezwiązane bądź luźno powiązane z rewolucją w sferze informacji i komunikacji oraz z technologiami cyfrowymi. Całkowicie zgadzam się z tym, że ranga informacji oraz komunikacji jest wyjątkowa, jednak poza tym obszarem pojawiają się i będą się pojawiać innowacje w wielu innych dziedzinach. Dla najuboższych mieszkańców albańskich lub syberyjskich wiosek pojawienie się lodówki lub otwarcie supermarketu może się przyczynić do bardziej istotnych zmian w stylu życia niż korzystanie z komputera. Chciałbym się zająć pewnymi kwestiami postępu technicznego rozumianego jako całość, tzn. przemianami technicznymi związanymi i niezwiązanymi z rewolucją w dziedzinie informacji oraz komunikacji.

Innowację poprzedza wynalazek. Pierwszy krok należy do wynalazcy: profesjonalnego badacza lub amatora, uczonego lub inżyniera zatrudnionego w firmie – to właśnie im przychodzą do głowy nowe pomysły. Jednak oryginalność koncepcji, jej nowatorstwo i pomysłowość to nie wszystko. Wynalazek staje się innowacją dopiero na kolejnym etapie, gdy rozpoczyna się jego praktyczne wdrażanie, czyli organizacja produkcji, rozpowszechnianie nowego produktu lub wprowadzenie nowej formy organizacyjnej (zob. Frejman, Soate 2003; ponadto Szabó 2012 oraz literatura cytowana w jej pracy na temat rozróżnień między wynalazkiem i innowacją). Jeśli zwrócimy uwagę na ten drugi etap, a mianowicie na wcielanie zmian w życie (w trzeciej kolumnie tabeli 2.1 podano kraj, w którym działa firma wprowadzająca daną innowację na rynek), zauważymy – z jednym wyjątkiem – nazwy krajów kapitalistycznych<sup>5</sup>. Przedział czasowy ujęty w tabeli obejmuje całe stulecie, w czasie którego istniał system socjalistyczny, dlatego też jest rzeczą oczywistą, że – z jednym wyjątkiem – przełomowe, rewolucyjne innowacje nie powstawały w krajach socjalistycznych<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup>. Niekiedy nie wiadomo, którą firmę należałoby uznać za wprowadzającą daną innowację, a także jaka data wiąże się z faktycznym debiutem rynkowym danego produktu. Wyroby o rewolucyjnym znaczeniu często wprowadza się w kilku etapach, a z ich dystrybucją eksperymentuje więcej niż jedna firma (Baumol 2002; Hámori, Szabó 2012). Często jednak pojawia się zupełnie nowa firma odnosząca przełomowy sukces na masową skalę. Niektóre nazwy firm oraz daty wymienione w tabeli 2.1 można zapewne skorygować, lecz zmiana nazwy jednego kapitalistycznego przedsiębiorstwa na inne nie wpływa na ogólne wnioski prezentowane w tym eseju.

<sup>6</sup>. W tabeli 2.1 nie uwzględniono innowacji powstających z inspiracji sił zbrojnych. W krajach socjalistycznych to właśnie sektor militarny stanowił najważniejsze źródło innowacji. Kwestię tę omówię szerzej w dalszej części eseju.



## 2.2

### W ŚLAD ZA PIONIERAMI, DYFUZJA INNOWACJI

Chociaż przełomowe innowacje stanowią najistotniejsze składniki postępu technicznego, istnieją także inne jego elementy. Każdy pionier ma swoich naśladowców. Po pewnym czasie od pojawienia się innowacji inne organizacje poprawiają jakość pierwotnego produktu, wdrażają drobne, lecz niepozbawione znaczenia wynalazki uzupełniające, uczestnicząc tym samym w procesie *dyfuzji*. Innowacja powstaje najpierw w jednym kraju, ale po jakimś czasie w innych krajach pojawiają się naśladowcy.

System socjalistyczny w wielu dziedzinach naśladował pionierskie wynalazki opracowywane w krajach kapitalistycznych, co przybierało najróżniejsze postaci. Niekiedy wystarczała imitacja. Odtworzenie modelu, jego prowizoryczne skopiowanie, nie nastręczało poważniejszych problemów. Stosunkowo trudniejszym zadaniem było rozpracowywanie zasad działania bardziej skomplikowanych mechanizmów. W gospodarce socjalistycznej ponowne wynajdywanie innowacji chronionych patentami i tajemnicą handlową wyniesiono do rangi prawdziwej sztuki. Nie stroniono także od szpiegostwa przemysłowego oraz od kradzieży własności intelektualnej<sup>7</sup>. Jednak mimo ogromnych wysiłków podejmowanych w tej dziedzinie, gospodarka socjalistyczna niemrawo wlokła się za gospodarką kapitalistyczną.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwa szczegóły. Po pierwsze, opóźnienia w przyjmowaniu pionierskich rozwiązań w krajach socjalistycznych trwały zdecydowanie dłużej niż w krajach kapitalistycznych. Wystarczy spojrzeć na dane przedstawione w tabelach 2.2 i 2.3. Analiza dłuższych przedziałów czasowych prowadzi do wniosku, że opóźnienia te przeważnie rosły zamiast maleć.

Po drugie, dyfuzja nowych produktów i nowych technologii następowała znacznie szybciej w gospodarkach kapitalistycznych niż w socjalistycznych, co pokazano w tabeli 2.4 i na rysunku 2.1.

---

<sup>7</sup> Kradzież zachodniej własności intelektualnej w dziedzinie zaawansowanych technologii utrudniały różne bariery, np. ścisły zakaz eksportowania niektórych towarów do krajów komunistycznych. Istniała tzw. lista produktów wykorzystywanych do celów wojskowych opracowana przez Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu (Coordinating Committee for Multilateral Export Controls, COCOM). Mimo ścisłych zakazów, współpraca pomysłowych szpiegów ze specjalistami ds. technicznych umożliwiawała dość skuteczne pokonywanie tych zabezpieczeń.

**Tabela 2.2.****Opóźnienia we wdrażaniu innowacji: tworzywa sztuczne**

Nazwa produktu	Innowator		Pierwszy naśladowca		Drugi naśladowca		ZSRR	Opóźnienie w stosunku do innowatora (w latach)		
Celofan	Francja	1917	USA	1924	Niemcy	1925	1936	19		
Polistyren	Niemcy	1930	USA	1933	Włochy	1943	1955-59	25-29		
Polichlorek winylu	Niemcy	1931	USA	1933	Japonia	1939	1940	9		
Silikony	USA	1941	Niemcy	1950	Japonia	1951	1947	6*		
					Niemcy	1955	1957-59		21-23	
Żywice epoksydowe	Szwajcaria	1936	USA	1947	Wielka Brytania	1955				
	USA	1957								
Polipropylen	Niemcy	1957	Wielka Brytania	1959	Francja	1960	1970	13		
	Włochy	1957								

\* W tym przypadku ZSRR podążył w ślad za innowatorem szybciej niż gospodarki kapitalistyczne.

Źródło: Amann, Cooper, Davies (1977: 272-285).

**Tabela 2.3.****Opóźnienia we wdrażaniu innowacji: obrabiarki**

Wydarzenie	Poziom osiągnięty przez ZSRR w roku	ZSRR (+ przed, - za) w stosunku do			
		USA	Wielka Brytania	Japonia	NRD
Początek badań	1949	-2	-1	+4	+6
Pierwszy prototyp	1958	-6	-2	-	-
Początek produkcji przemysłowej*	1965	-8	-2	+1	-1
Pierwszy zakład obróbki	1971	-12	(-10)	-5	-10
Pierwszy system sterowania trzeciej generacji	1973	-7	(-5)	(-5)	(-5)
Pierwsze zastosowanie sterowania numerycznego	1973	-6	(-4)	-5	(-4)

\* Przynajmniej pięćdziesiąt sztuk rocznie.

Uwaga: Wartości podane w nawiasach są przybliżone.

Źródło: Amann, Cooper, Davies (1977: 41).

Przedstawione tabele i rysunki mają jedynie charakter poglądowy. Duża część dowodów empirycznych w literaturze porównawczej z dziedziny ekonomii również potwierdza twierdzenie, że system socjalistyczny z trudem podążał tropem pionierskich innowacji<sup>8</sup>.

### 2.3 INNOWACYJNA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ W KAPITALIZMIE

Historia dowodzi niezbicie, że kapitalizm wytworzył niemal wszystkie przełomowe innowacje i przodował we wszystkich dziedzinach postępu technicznego. Warto jednak wyjaśnić, skąd się wzięła ta istotna różnica systemowa. W kapitalizmie szczególną rolę odgrywa *przedsiębiorca*<sup>9</sup>. W mojej pracy stosuję ten termin w sensie użytym przez Josepha Schumpetera (1968 [1912]). Pomijając jednak kwestie terminologiczne, teorie Schumpetera poświęcone rozwojowi i naturze kapitalizmu znalazły swoje odzwierciedlenie w przesłaniu niniejszego eseju<sup>10</sup>.

**Tabela 2.4.**

**Penetracja nowoczesnej technologii: odlewanie ciągte w przemyśle metalurgicznym (w %)**

Kraj	Odlewanie ciągte w produkcji ogółem		
	1970	1980	1987
Kraje socjalistyczne			
Bułgaria	0	0	10
Czechosłowacja	0	2	8
NRD	0	14	38
Polska	0	4	11

<sup>8</sup>. Najważniejsze prace empiryczne na ten temat: Amann, Cooper (1982); Amann i in. (1977). Zob. też. Berliner (1976); Hanson (1981); Hanson, Pavitt (1987).

<sup>9</sup>. Nie wszyscy przedsiębiorcy są innowatorami (Baumol, Schilling 2008). Tutaj koncentruję się na jednej nader ważnej kategorii – na przedsiębiorcach zaangażowanych w proces innowacji.

<sup>10</sup>. Więcej informacji na temat wkładu Schumpetera w nauki społeczne można znaleźć w pracach: Heertje (2006) i McCraw (2007). Zob. też Baumol (2002) – już tytuł tej książki oddaje prawdziwą istotę zjawiska, które będę omawiał: *The Free-Market Innovation Machine: Analyzing the Growth Miracle of Capitalism* (Wolnorynkowa machina innowacji: analiza cudu rozwoju w kapitalizmie).

## Odewanie ciągte w produkcji ogótem

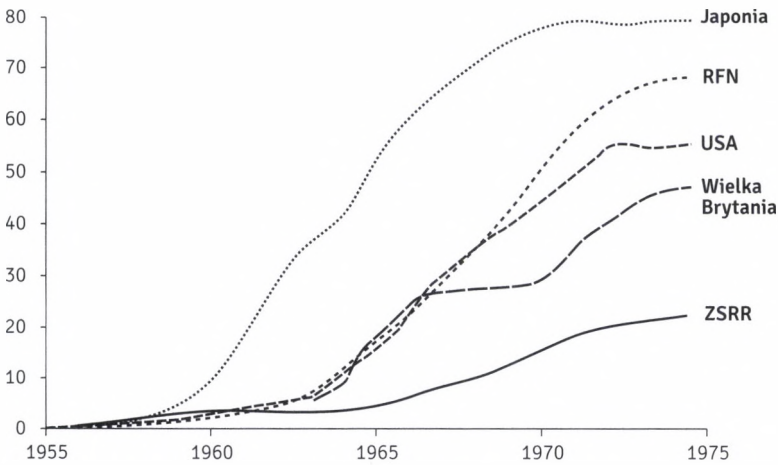
Kraj	1970	1980	1987
Rumunia	0	18	32*
Węgry	0	36	56
ZSRR	4	11	16
Kraje kapitalistyczne			
Francja	1	41	93
Hiszpania	12	49	67
Japonia	6	59	93
RFN (Niemcy Zachodnie)	8	46	88
USA	4	20	58
Wielka Brytania	2	27	65
Włochy	4	50	90

\* Dane za 1986 r.

Źródło: Finansy i Statistika (1986: 109).

## Rysunek 2.1.

Penetracja nowoczesnej technologii: udział stali świeżonej tlenem w produkcji stali ogótem (w %)



Źródło: Amann, Cooper, Davies (1977: 97).

Innowacyjna przedsiębiorczość to *funkcja* – rola, którą można odgrywać samodzielnie (wraz z jednym lub kilkoma współnikami) lub przy wsparciu małej firmy. Nawet duża firma może pełnić funkcję przedsiębiorcy. To właśnie przedsiębiorcy kojarzą ze sobą niezbędne dla zaistnienia innowacji czynniki finansowe i ludzkie, czyli zasoby ludzkie, narzędzia i środki finansowe konieczne do prowadzenia określonego rodzaju działalności. To oni decydują o miejscu realizacji innowacji, to oni kierują procesem wcielania zmiany w życie. Często mija sporo czasu zanim obiecującym wynalazkiem zainteresuje się prawdziwy przedsiębiorca<sup>11</sup>. Nie można również wykluczyć, że dość często przedsiębiorca i wynalazek lub odkrycie nie odnajdują się nawzajem. Na szczęście równie często związek ten dochodzi do skutku.

W tabeli 2.1 przedstawiono wiele różnych rodzajów innowacji – nie tylko nowe produkty lub nowe technologie produkcji, lecz także nowe formy organizacyjne. W większości przypadków schumpeterowski przedsiębiorca stanowi siłę sprawczą procesu innowacji podczas pierwszego wdrożenia przełomowego wynalazku. Przedsiębiorcy najczęściej także pobudzają dyfuzję, czyli proces następujący po wprowadzeniu pionierskiej innowacji.

Pierwszym ogniwem łańcucha zdarzeń jest inicjatywa. W 1996 r. Larry Page, doktorant na Uniwersytecie Stanforda, podczas poszukiwania tematu do pracy doktorskiej zwrócił uwagę na pewne kwestie dotyczące przeglądania zasobów internetu. Połączył siły z innym studentem, Sergeyem Brinem i wspólnie opracowali tzw. wyszukiwarkę. Na stronie Uniwersytetu Stanforda nosi ona nazwę [google.stanford.edu](http://google.stanford.edu). Obaj studenci realizowali jednocześnie dwie zazwyczaj oddzielne role: byli jednocześnie wynalazcami i innowatorami. Pomijając wszystkie etapy pośrednie, przejdźmy do sytuacji obecnej. Google jest jedną z największych i najbogatszych firm na świecie<sup>12</sup>. W 2011 r. jej ogólnosiwiatowa sieć wykorzystywała prawie 900 000 serwerów. Nie chciałbym używać wielkich słów, ale wpływ Google'a okazał się mieć rewolucyjne znaczenie<sup>13</sup>. Wróć jeszcze do historii tej firmy, lecz tylko po to, aby przedstawić ogólną charakterystykę procesu innowacji zachodzącego w kapitalizmie.

---

11. Liczne przykłady podobnych opóźnień można znaleźć u Rogersa (1995). Zob. też. Freeman, Soate (2003).

12. Krótki wstęp do historii firmy Google można znaleźć na jej witrynie internetowej (Google 2013) oraz w notatce w Wikipedii (2009a).

13. Z własnego doświadczenia wiem i przyznaję, że moje nawyki badawcze również uległy zmianie. Czym innym jest praktykowanie nauki w epoce Google'a, a czym innym w erze Gutenberga.

Oto skrótowe podsumowanie cech gospodarki kapitalistycznej, które nie tylko umożliwiają wystąpienie procesu innowacji, lecz także wywołują go, nieustannie rozwijają i napędzają.

A. *Decentralizacja inicjatywy*. Larry Page i Sergey Brin nie otrzymali od swoich przełożonych żadnych poleceń, aby w sposób innowacyjny uporać się z konkretnym problemem. Nie musieli prosić przełożonych o pozwolenie, żeby skupić się na konkretnym kierunku działań innowacyjnych. Osoby prywatne i decydenci w małych firmach lub zarządy dużych korporacji – innymi słowy, poszczególne jednostki funkcjonujące w systemie – samodzielnie decydują, co chcą robić<sup>14</sup>.

B. *Gigantyczny sukces finansowy*. Obecnie Page i Brin należą do grona najbogatszych ludzi na świecie<sup>15</sup>. W niniejszym eseju nie stawiam sobie za cel analizowania dylematów etycznych związanych z dystrybucją dochodów, nie podejmuję także prób odpowiedzi na pytanie, ile powinno wynosić wynagrodzenie „proporcjonalne” do wyników działalności. Jedno jest pewne: innowacje odnoszące największe sukcesy zazwyczaj (nie zawsze, ale bardzo często, z dużą dozą prawdopodobieństwa) przynoszą niewyobrażalnie wysokie zyski<sup>16</sup>. Podział zysków jest jednak dość nierównomierny. Na jednym końcu skali znajdują się posiadacze gigantycznych fortun, ludzie tacy jak Bill Gates lub w starszym pokoleniu Fordowie lub DuPontowie. Przedsiębiorca odgrywający wiodącą rolę w postępie technicznym może uzyskać ogromną rentę monopolistyczną. Opłaca się być pierwszym, nawet chwilowo, ponieważ w ten sposób zdobywa się pozycję monopolisty. Sukcesowi finansowemu towarzyszy zazwyczaj prestiż, sława i podziw.

C. *Konkurencja*. Nierozzerwalnie wiąże się z poprzednim punktem. Silna, często bezlitosna rywalizacja ma na celu przyciągnięcie klientów. Szybsza i bardziej udana innowacja nie jest jedynym instrumentem stosowanym do osiągnięcia tego celu, ma jednak duże znaczenie w uzyskaniu przewagi nad rywalami<sup>17</sup>.

14. W ostatniej publikacji Acemoglu i in. (2007) dostarczają teoretycznych i empirycznych dowodów na poparcie tezy, że pionierska innowacja wymaga decentralizacji.

15. W popularnym rankingu miliarderów publikowanym przez magazyn „Forbes” obydwaj zajmują *ex aequo* 19. miejsce.

16. Historię firmy Google można uznać za wyjątkowy przypadek, w którym rolę pionierskiego wynalazcy i innowatora odgrywają te same osoby. Częściej role te bywają rozdzielone. W niektórych przypadkach wynalazcy odnoszą korzyści z tytułu dokonania wynalazku lub odkrycia, w innych nie. Ten drugi przypadek dotyczy np. myszy komputerowej. Jej konstruktor Douglas Engelbart nie otrzymał żadnego wynagrodzenia za swój genialny wynalazek. Przysporzył on natomiast gigantycznych zysków firmie Apple – innowatorowi który jako pierwszy na masową skalę wprowadził ten produkt na rynek.

17. Zacięta konkurencja i gwałtowny postęp techniczny wywierają silny wpływ na proces strategicznego zarządzania firmą. Sukces zależy od efektywnego wdrażania innowacji technologicznych, organizacyjnych i związanych z zarządzaniem (Teece, Pisano, Shun 1997).

D. *Eksperymentowanie na szeroką skalę*. Przypuszczalnie setki, może nawet tysiące przedsiębiorców próbowało wynaleźć odpowiednie narzędzia do przeszukiwania internetu. Tylko kilku udało się opracować rozwiązania niemal tak przełomowe, jak założycielom Google'a. Inni innowatorzy odnieśli względnie duże, średnie lub niewielkie sukcesy. Musiało również być wielu, a przynajmniej kilku takich, którzy próbowali, lecz im się nie udało. Wychodząc poza ten przykład, jak dotąd nikt nie określił liczby prób opracowania innowacji podejmowanych nieustannie we wszystkich dziedzinach w systemie kapitalistycznym, ani też rozkładu sukcesów i porażek. Możemy jedynie intuicyjnie oszacować, jak liczne są te bardzo ważne próby w porównaniu z rzadkimi, spektakularnymi sukcesami Google'a, Microsoftu, Tetra Pak, Nokii czy Nintendo. Wielu bardzo utalentowanych ludzi pragnie opracowywać innowacje, ponieważ – mimo stosunkowo niewielkich szans powodzenia – kusi ich obietnica odniesienia oszałamiającego sukcesu. Szanse odniesienia umiarkowanego, lecz wciąż znaczącego sukcesu są większe, dlatego warto podjąć ryzyko niepowodzenia<sup>18</sup>.

E. *Rezerwa kapitałowa oczekująca na zainwestowanie: elastyczność finansowania*. Założyciele Google'a uzyskali dostęp do środków finansowych, które umożliwiły im rozpoczęcie działalności innowacyjnej, czyli proces dystrybucji. Na samym początku, odnoszący sukcesy naukowiec i innowator Andy Bechtolsheim (który, traf chciał, był również zamożnym biznesmenem) sięgnął do kieszeni i wypisał czek na 100 000 dolarów. Innowacyjne przedsięwzięcia rzadko realizuje się wyłącznie z własnych środków wynalazcy. Chociaż spotyka się tego rodzaju przykłady, innowatorzy częściej korzystają ze źródeł zewnętrznych<sup>19</sup>. Różnorodne formy pozyskiwania finansowania obejmują kredyt bankowy, przekazanie udziałów inwestorom chcącym uczestniczyć w przedsięwzięciu, a także instytucje typu *venture capital* specjalizujące się w finansowaniu szczególnie ryzykownych, choć w przypadku powodzenia bardzo zyskownych inicjatyw (Bygrave, Timmons 1992). Ogólnie rzecz biorąc, elastyczny, łatwo dostępny kapitał jest niezbędny do wprowadzania pionierskich rozwiązań oraz szybkiej dyfuzji innowacji, które wymagają zakrojonych na szeroką skalę eksperymentów, niekiedy kończących się niepowodzeniem.

---

18. Wagę eksperymentowania podkreśla Thomke (2003).

19. Niewątpliwie istnieje związek między ożywieniem gospodarczym epok wielkich innowacji i wzrostem dostępności kredytów. Łatwo dostępny pieniądz wspiera postęp techniczny, lecz także zwiększa ryzyko gwałtownego rozwoju baniek spekulacyjnych. Analizując wydarzenia poprzedzające obecny kryzys, warto znów zwrócić do Schumpetera (Schumpeter 1939, zwłaszcza rozdział IV). Szczupłe ramy niniejszego eseju uniemożliwiają mi bardziej szczegółowe omówienie tej kwestii.

Nie twierdę, że przedsiębiorczość schumpeterowska to jedyny sposób funkcjonowania procesów innowacyjnych w systemie kapitalistycznym. Pozwólcie, że wymienię tylko trzy spośród innych, odmiennych od schumpeterowskiego modeli.

1. W niektórych przypadkach ważne innowacje zainicjowały, sfinansowały i wdrożyły siły zbrojne. Przykładowo, w latach 60. XX w. Pentagon wyraził zapotrzebowanie na całkowicie zdecentralizowane usługi pocztowe, co miało zapobiec sytuacji, w której ewentualne zniszczenie głównego węzła systemu pocztowego doprowadziłoby do załamania komunikacji pisemnej. Zamówienia od sił zbrojnych i hojne wsparcie finansowe badań prowadzonych w tym kierunku doprowadziły do powstania rewolucyjnej innowacji – poczty elektronicznej (e-mail) będącej całkowicie zdecentralizowanym narzędziem, „niewidzialną ręką” służącą do komunikacji. Choć na późniejszym etapie darmowy, nienastawiony na zysk system splótł się z działalnością bardziej komercyjną, zorientowaną na zysk, nadal stanowi klasyczny przykład innowacji nieschumpeterowskiej.

Choć w socjalizmie, w scentralizowanej, zbiurokratyzowanej gospodarce państwowej wyeliminowano konkurencję, to ZSRR wraz ze sprzymierzeńcami uczestniczył w wyścigu zbrojeń z Zachodem, głównie z USA. Ten wyścig na śmierć i życie oddziaływał jednak z siłą wystarczającą do powstawania przełomowych innowacji. Pierwszego satelitę ziemi, zwanego sputnikiem, skonstruowano w ZSRR. Opieszałość postępu technicznego w sektorze cywilnym została zdominowana przez nadrzędny cel przywódców – chęć dotrzymania kroku lub nawet wyprzedzenia zachodnich sił zbrojnych. Jednak gdy doszło do wykorzystania tej innowacji do celów innych niż militarne, znów dała o sobie znać niższość systemu socjalistycznego. W USA rozpoczęło się wykorzystywanie satelitów do celów cywilnych, co doprowadziło do radykalnego podniesienia jakości i efektywności we wszystkich dziedzinach telekomunikacji. W krajach bloku wschodniego wykorzystanie innowacji wojskowych do celów cywilnych następowało z dużym opóźnieniem. Przykład satelitów pokazuje, że w wysoce scentralizowanym systemie biurokratycznym działanie skupione na określonym celu może przynieść spektakularne efekty, lecz bez równie silnych oddziaływań pośrednich (jak w przypadku wielkich innowacji w zdecentralizowanym, przedsiębiorczym środowisku kapitalizmu).

2. W niektórych przypadkach kluczowe badania, a następnie dyfuzję wynalazku inicjują i finansują cywilne instytucje rządowe, np. agencje odpowiedzialne za jakość opieki zdrowotnej. Istnieją dobre przykłady, w przypadku których inteligentna, sprzyjająca konkurencji polityka rządu promuje innowacyjność w określonych dziedzinach (np. ochrona środowiska).

3. Ważne innowacje niekiedy inicjują, a także wdrażają doraźnie powoływane grupy badaczy, stowarzyszenia, organizacje pozarządowe i non-profit. Przykładowo,



właśnie w taki sposób powstała jedna z najważniejszych, naprawdę rewolucyjnych innowacji – ogólnoświatowy system informacyjny World Wide Web (zob. wspomnienia pioniera Timothy'ego Bernersa-Lee [1999]). Wiele innych ważnych wynalazków w dziedzinie architektury systemów komputerowych, zastosowań rozwiązań cyfrowych, informacji i komunikacji miało swój początek w cywilnych, nienastawionych na zysk, wspólnych dążeniach grup ludzi, w odróżnieniu od innowacji w sensie schumpeterowskim.

Mimo znaczenia procesów nieschumpeterowskich, większość przełomowych innowacji podąża ścieżką schumpeterowską. Znajduje to swoje potwierdzenie w przypadku innowacji na rynku towarów i usług konsumpcyjnych przeznaczonych do codziennego użytku. Ponadto, nawet rozwiązania inicjowane w sposób nieschumpeterowski zwykle pociągają za sobą liczne wdrożenia nastawione na zysk, a dyfuzją innowacji na szerszą skalę prawie wyłącznie zajmują się innowatorzy zorientowani komercyjnie.

## 2.4

### **NIEMOŻNOŚĆ ZAISTNIENIA INNOWACYJNEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W SOCJALIZMIE**

Zanim przejdziemy do socjalizmu, cofnijmy się do fazy poprzedzającej innowację, czyli do wynalazku. Ludzie o twórczych umysłach żyli również w krajach socjalistycznych. Znakomici naukowcy i inżynierowie dokonywali ważnych odkryć oraz wynalazków o przełomowym znaczeniu, o potencjale umożliwiającym ich zastosowanie w przemyśle i handlu. Pierwszym przykładem niech będzie rosyjski fizyk, Abram Joffe, w historii nauki uważany za jednego z odkrywców półprzewodników, które dziś odgrywają fundamentalną rolę w przemyśle elektronicznym. Wyniki swoich prac przedstawił w latach 30. XX w., lecz środowisko gospodarcze ZSRR uniemożliwiało ich zastosowanie w przemyśle. Znacznie później produkcję półprzewodników zdominowały USA, Japonia, Tajwan i Korea Południowa, natomiast ZSRR pozostał w tyle wśród krajów z opóźnieniem naśladowujących liderów<sup>20</sup>.

Pierwszy minikomputer zaprojektował w latach 1971–1973 polski inżynier i naukowiec Jacek Karpiński, jeden z wielkich pionierów technologii komputerowej.

---

20. Joffego najpierw obsypano najwyższymi nagrodami państwowymi i szaczkami naukowymi, lecz jako „syjonista” w ostatnich latach terroru stalinowskiego stracił wysokie stanowiska. Niezależnie od tego, jego odkrycia nigdy nie uzyskały statusu przełomowych innowacji.

Jednak dopóki żył w socjalistycznej Polsce, jego pomysł nie miał szans na rozpowszechnienie. Gdy wyemigrował, jego wynalazek konkurujący z podobnymi projektami stał się innowacją powszechną w świecie kapitalistycznym.

Najstynniejszy przykład pochodzący z Węgier stanowi kostka Rubika. Zaliczyłem tę pomysłową zabawkę do przełomowych innowacji, bo z pewnością na to zasługuje. Widząc entuzjastyczną reakcję osób zapoznających się z tym intelektualnym arcydziełem, jej wynalazca Ernő Rubik próbował rozpocząć dystrybucję swojego pomysłu na skalę ogólnoswiatową, lecz z umiarkowanym powodzeniem. Kostka Rubika odniosła niesłychany sukces dopiero wtedy, gdy prawa do niej kupiła znana, przedsiębiorcza amerykańska firma produkująca zabawki i rozpoczęła podbój światowych rynków.

Nawet na Węgrzech niewiele osób wie, że w 1974 r. węgierski inżynier Marcell János wynalazł dyskietkę – plastikowy nośnik do przechowywania danych gromadzonych na komputerach osobistych wykorzystywanych przez miliony użytkowników. János zaoferował działający prototyp węgierskim przemysłowcom i eksporterom, ale bez powodzenia. Liderzy socjalistycznego przemysłu nie dostrzegli w jego konstrukcji potencjału rynkowego. Nie chcieli zaryzykować masowej produkcji i dystrybucji, co więcej, nie zadbali nawet o przedłużenie ochrony patentowej. Wynalazca nie mógł samodzielnie zająć się marketingiem własnego produktu, więc pewna japońska firma „ponownie wynalazła” dyskietkę, rozpoczynając proces wprowadzania tej innowacji na masową skalę<sup>21</sup>.

Po smutnych historiach o sfrustrowanych wynalazcach wracamy do fazy innowacji. Nawet w socjalizmie wielu ludzi z pewnością przejawiało talenty przedsiębiorcze, lecz pozostawały one w uśpieniu. Szefowie dużych przedsiębiorstw mogli do pewnego stopnia rozwijać swój potencjał pod warunkiem, że mianowano ich na stanowisko kierownicze ze względu na umiejętności, a nie ze względu na powiązania partyjne. Jednak charakterystyczne cechy systemu nie pozwalały na rozkwit przedsiębiorczości w postaci opisanej przez Schumpetera<sup>22</sup>. Prześledźmy teraz wyżej wymienione warunki w odniesieniu do systemu socjalistycznego.

A. *Centralizacja, biurokratyczne nakazy i pozwolenia*. Plan innowacji technicznych stanowi jedną z pozycji w planie ogólnym opracowywanym na szczeblu całego kraju. Centralny urząd planowania ustala najważniejsze zmiany, które należy wprowadzić w dziedzinie asortymentu i jakości produktów oraz techno-

21. Po zakończeniu pracy zawodowej Marcell János utrzymywał się z bardzo skromnej emerytury. Zmarł w 2012 r. Historię dyskietki zajmująco przedstawiają Kovács (1999) i Drávucz (2004).

22. Badania empiryczne: zob. przypis nr 8 do niniejszego eseju. Objasnienia teoretyczne proponują Berliner (1976), Gomułka (1983) oraz Kornai (1980 i 1992).

logii ich wytwarzania. Następnie założenia zapisane w planie centralnym zostają podzielone na plany sektorowe, branżowe, a na koniec – na plany dla poszczególnych przedsiębiorstw. Termin *gospodarka nakazowa* oznacza m.in., że firmy otrzymują szczegółowe wytyczne co do tego, kiedy stary produkt lub technologię należy zastąpić nowym. Przed ostatecznym zatwierdzeniem planu szefowie firm mogą zgłaszać uwagi, a więc także informować o zamiarze wprowadzenia nowego produktu lub nowej technologii, w ten sposób uczestnicząc w procesie dyfuzji innowacji. Jednak wszelkie poważniejsze inicjatywy wymagają uprzedniego uzyskania zgody zwierzchników. Przykładowo, jeżeli w grę wchodzi przedsięwzięcie na dużą skalę, nawet bezpośredni przełożeni nie mogą sami podjąć decyzji, lecz muszą wystąpić o pozwolenie do wyższej instancji. Im szersza skala inicjatywy, tym wyższy szczebel władzy podejmuje ostateczną decyzję i tym dłuższy proces biurokratyczny poprzedza rozpoczęcie działania<sup>23</sup>.

Natomiast w kapitalizmie w przypadku odrzucenia obiecującej innowacji przez jedną firmę, z pewnością nadarząca się okazję wykorzysta inna. Jest to możliwe dzięki decentralizacji, własności prywatnej oraz rynkowi. W scentralizowanych gospodarkach socjalistycznych innowacyjny pomysł musi podążać oficjalnymi ścieżkami, a od ewentualnej decyzji odmownej nie ma odwołania.

B. *Niewielki sukces finansowy (lub jego brak)*. Jeżeli władza zwierzchnia uzna wdrożenie innowacji w za udane, kierownik działu oraz niekiedy jego najbliżsi współpracownicy mogą otrzymać premię, w najlepszym razie równą dwukrotności miesięcznych zarobków.

C. *Brak konkurencji między producentami i między sprzedającymi*<sup>24</sup>. Ze względu na znaczny stopień koncentracji produkcji, wiele firm posiada monopol krajowy lub regionalny na wytwarzanie całych grup towarów. Chroniczny brak dóbr zachęca do zachowań monopolistycznych nawet w przypadku równoległego działania w branży wielu producentów. Gospodarka niedoboru – jedna z najbardziej wyrazistych systemowych cech socjalizmu – paraliżuje potężną siłę napędową innowacji, czyli motywację do walki o klienta (Kornai 1971, 1980, 1992, rozdziały 11–12). Producenci/sprzedający nie muszą przyciągać nabywców ofertą nowych ani lepszych produktów, skoro klienci i tak są zadowoleni ze zdobycia w sklepie czegokolwiek, nawet towarów przestarzałych lub niskiej jakości.

23. Bardzo dobrą analizę teoretyczną związków między centralizacją i innowacyjnością zaprezentowali Qian i Xu (1998).

24. Jak powyżej wspomniałem, wyjątkiem był przemysł zbrojeniowy, gdyż w tej dziedzinie imperium sowieckie naprawdę zażarcie konkurowało z Zachodem.

Istnieją przykłady działalności wynalazczej motywowanej chronicznym niedoborem, do których zaliczają się pomysły substytutów brakujących materiałów lub części maszyn (Laki 1984–1985). Kreatywność wynalazców w tej dziedzinie nie przekłada się jednak na powszechne, osiągające komercyjny sukces innowacje w sensie schumpeterowskim<sup>25</sup>. W tabeli 2.1 uwzględniono syntetyczny kauczuk – jedyną przełomową innowację, która najpierw weszła do produkcji w ZSRR, a nie w kraju kapitalistycznym. Badania nad nim trwały dziesiątki lat. Wykorzystanie syntetycznego kauczuku w przemyśle okazało się konieczne ze względu na niedobór gumy naturalnej.

D. *Ograniczenia w zakresie eksperymentowania*. Kapitalizm umożliwia podejmowanie setek, a nawet tysięcy nieudanych lub mało obiecujących prób przypadających na jedną udaną, która może doprowadzić do powstania przełomowej innowacji. Aktorzy w planowej gospodarce socjalistycznej mają skłonność do unikania ryzyka. W wyniku tego wprowadzanie istotnych innowacji o przełomowym znaczeniu jest zasadniczo wykluczone, gdyż radykalne zmiany zawsze oznaczają konieczność wykonania kroku w nieznaną, a sukcesu nie da się przecież zadekretować. Jeżeli chodzi o naśladownictwo, niektóre gospodarki robią to szybciej, inne wolniej. W krajach socjalistycznych proces ten przebiega najwolniej. Decydenci wolą utrzymywać znane, sprawdzone procedury produkcyjne i wytwarzać stare, sprawdzone produkty. Z nowymi technologiami i produktami wiąże się zbyt wiele niepewności, co z kolei utrudnia opracowywanie dyrektyw oraz planowanie.

E. *Brak kapitału do zainwestowania, sztywna alokacja środków na inwestycje*. W gospodarkach sterowanych centralnie nie szczędzi się środków przeznaczonych na inwestycje kapitałowe. Udział inwestycji w produkcji ogółem jest zwykle wyższy niż w gospodarkach kapitalistycznych. Jednak te ogromne kwoty są zagospodarowane z wyprzedzeniem aż do ostatniego grosza. Co więcej, najczęściej mamy do czynienia z nadmierną alokacją. Innymi słowy, zestawienie wszystkich planów przewiduje wykorzystanie wyższych środków niż potrzeba do ich realizacji. Nigdy nie zdarza się, aby nieprzydzielone środki czekały na sfinansowanie dobrych pomysłów. Planiści nie poszukują przedsiębiorców zgłaszających propozycje innowacji. Nie istnieją elastyczne rynki kapitałowe. Biurokracja wprowadza sztywne regulacje działania przedsiębiorstw, więc przeznaczanie środków kapitałowych na działania o niepewnych wynikach jest czymś niewyobrażalnym. Żaden minister przemysłu

---

25. Nie tylko system socjalistyczny cierpi na chroniczne niedobory. W czasie działań wojennych pojawiają się one także w gospodarkach kapitalistycznych. Podczas II wojny światowej braki surowców stanowiły bodziec do działań innowacyjnych mających na celu opracowywanie materiałów zastępczych.

ani dyrektor fabryki nie będzie na tyle głupi, aby żądać sfinansowania przedsięwzięcia, z góry przyznając, że przyznane mu środki mogą przepaść, a próba wdrożenia innowacji może zakończyć się fiaskiem<sup>26</sup>.

Warto jeszcze raz przeanalizować punkty A–E opisujące mechanizmy powstawania innowacji, ponieważ wynikają one wprost z fundamentalnych cech swoistych dla każdego z rozpatrywanych systemów. Omówione powyżej zjawiska biorą swój początek bezpośrednio z własności prywatnej i koordynacyjnych oddziaływań rynku w jednym systemie oraz z własności publicznej i koordynacyjnych oddziaływań biurokracji w drugim.

Nie twierdzą, że tempo postępu technicznego w danym kraju zależy wyłącznie od tego, czy panuje w nim system kapitalistyczny czy socjalistyczny. Istotną rolę odgrywają także inne czynniki, takie jak ogólny poziom rozwoju gospodarczego kraju, poziom wykształcenia, w tym szkolenia naukowców, wysokość i ramy instytucjonalne finansowania badań akademickich oraz działalności badawczo-rozwojowej w przemyśle, badania finansowane przez wojsko itd. Niewątpliwie liczy się również szczęście. To łut szczęścia zdecydował o tym, że firma, taka jak Nokia pojawiła się w Finlandii, a nie np. w Danii lub w Norwegii oraz że przez pewien czas odnosiła niespotykane sukcesy w procesie dyfuzji telefonii komórkowej. Na bieg wydarzeń z pewnością wywierają wpływ wybitne indywidualności. Kto odgadnie, jak wyglądałby postęp techniczny bez Billa Gatesa, Steve'a Jobsa czy Marka Zuckerberga?<sup>27</sup> Uznając znaczenie wszystkich innych czynników objaśniających, podtrzymuję jednak twierdzenie, że wpływ swoistych cech systemowych pozostaje bardzo silny<sup>28</sup>.

---

26. Analizę związków między elastycznością finansowania, centralizacją i innowacyjnością przedstawiają Huang i Xu (1998).

27. Po pionierskiej pracy Zvi Grilichesa (1957) dopiero stosunkowo niedawno pojawiła się obszerniejsza literatura poświęcona kwestiom dyfuzji, liderów i naśladowców w procesie innowacji (zob. np. Davila, Epstein, Shelton 2006; Freemant, Soate 2003; Rogers 1995). Książka Rogersa (1995) zalicza się do najczęściej cytowanych w literaturze adresowanej do przedsiębiorców i menedżerów zainteresowanych praktycznymi kwestiami związanymi z innowacyjnością. Jednak w tej bardzo dobrej i starannie napisanej książce autor ani słowem nie wspomina o Schumpeterze, ani o żadnej innej *ekonomicznej* teorii innowacyjności.

28. Doświadczenia podzielonych Niemiec są w tym kontekście szczególnie pouczające. Oprócz Czechosłowacji, NRD była najbardziej rozwiniętym krajem socjalistycznym. Kraj ten dysponował znakomitą infrastrukturą badawczą i przeznaczał znaczne środki na szkoły wyższe, badania akademickie oraz przemysłowe, nie był jednak w stanie dokonać ani jednej przełomowej innowacji. Mimo prac znakomitych, wysoko wykwalifikowanych specjalistów, w wielu przypadkach przejmowanie od liderów pionierskich innowacji w większości sektorów przebiegało tam wolniej niż w RFN (Bauer 1999, Stokes 2000).

## 2.5

**CZYNNIKI POLITYCZNE I POSTĘP TECHNICZNY**

Za decydujący czynnik wyjaśniający charakter procesu innowacyjnego należy uznać wpływ systemowych cech gospodarki, o których oczywiście ostatecznie decydują uwarunkowania polityczne. Istnieje kilka bezpośrednich powiązań między strukturą polityczną i postępem technicznym. Poniżej omówię pokrótce kilka z nich.

Dyktatura komunistyczna agresywnie promowała innowacje w sferze informacyjno-komunikacyjnej, o ile dostarczały one skutecznych rozwiązań technologicznych przydatnych do celów propagandy politycznej, a także, bardziej ogólnie, na potrzeby szerzenia oficjalnej ideologii. Lenin jako jeden z pierwszych przywódców politycznych zrozumiał znaczenie kina dla propagandy. ZSRR znalazł się w gronie krajów, które najszybciej wykorzystywały telewizję, ponieważ początkowo ten środek masowego przekazu działał w sposób wysoce scentralizowany, skupiony w jednym lub w kilku studiach, podlegający ścisłemu politycznemu nadzorowi partii. Programy radiowe również można było względnie łatwo kontrolować i transmitować przez głośniki nawet do najodleglejszych wiosek.

Radio i telewizja cieszyły się poparciem reżimu komunistycznego dopóki można nimi było centralnie sterować. Na szczęście w miarę rozwoju technologii układów scalonych całkowita centralizacja oraz cenzura stały się technicznie niewykonalne. W Berlinie stał mur uniemożliwiający ludziom przekraczanie granicy między dwoma światami, lecz nie dało się zbudować muru, który powstrzymałby fale radiowe i telewizyjne przed przekraczaniem żelaznej kurtyny z Niemiec Zachodnich do Niemiec Wschodnich lub z Monachium do całej Europy Wschodniej. Zagłuszenie okazało się nienajlepszym sposobem zapobiegania destabilizującym wpływom zachodnich rozgłośni i stacji telewizyjnych. Tak więc do upadku systemu socjalistycznego przyczyniła się również techniczna niemożność hermetycznego odizolowania ZSRR i innych państw socjalistycznych od głosów dobiegających z innych krajów.

Ostatnie niepokoje w krajach bloku socjalistycznego przypadły na czasy, gdy nawet tam stały się dostępne takie nowoczesne narzędzia komunikacyjne, jak koparki, e-mail i internet. Gorbaczow nawoływał do *glasnosti* (jawności). Przez otwarte drzwi internetu, e-maila, radia i fal telewizyjnych napływały informacje z zagranicy, coraz silniej dały się także słyszeć głosy obywateli pragnących decydować o własnym losie. Wywarło to druzgocący wpływ na stare dogmaty, skostniałe przekonania, kłamliwą propagandę partii i doprowadziło do uwolnienia umysłów coraz większych rzesz ludzi (Shane 1994; Kedzie 1997a i 1997b; Stolyarov 2008).

Do związków między strukturą polityczną kraju i postępowaniem technicznym powrócę w dalszej części tego eseju.

## 2.6 PIERWSZE PODSUMOWANIE: SYSTEMY I POSTĘP TECHNICZNY

Założmy na chwilę, że wizja Marksa, Lenina i Trockiego stała się faktem, a światowa rewolucja odniosła zwycięstwo na całym świecie, nie pozostawiając po kapitalizmie ani śladu. Wówczas nie mielibyśmy komputera i radia tranzystorowego, lodówki i supermarketu, internetu i ruchomych schodów, płyt CD i DVD, fotografii cyfrowej, telefonu komórkowego ani wszystkich innych przełomowych rozwiązań technicznych. Nasz styl życia, przynajmniej w dziedzinie korzystania z różnych urządzeń i sprzętów, pogrążyłby się w stagnacji na poziomie przejętym z ostatnich przyczółków kapitalizmu tuż przed jego ostateczną klęską.

Tak oto docieramy do fundamentalnych kwestii wyjaśnienia i zrozumienia długookresowych trendów w historii ludzkości. Technologie (narzędzia, urządzenia, sprzęt itd.) wykorzystywane do prowadzenia każdego rodzaju działalności (nie tylko do produkcji towarów, lecz także we wszystkich innych działaniach jednostek i społeczeństw) składają się na złożony proces społeczny. Ten złożony proces nazywamy zwięźle *postępem technicznym*. Jego tempo i inne właściwości zależą od kilku czynników. Ogólna teza leżąca u podstaw tego eseju (a także moich innych prac) brzmi następująco: system stanowi jeden z najistotniejszych czynników objaśniających. Między *przyczyną*, czyli rodzajem systemu (tzn. kapitalizmem lub socjalizmem) i *skutkiem*, czyli tempem, a także innymi właściwościami postępu technicznego, istnieje silny związek.

Używam pojęcia *postęp techniczny* w sensie powszechnie przyjętym przez ekonomistów. Musimy mieć świadomość, że pierwszy człon nazwy (*postęp*) budzi pozytywne, a nawet pochlebne skojarzenia, ponieważ odzwierciedla osąd wartościujący: lepiej żyć w świecie ze zmywarkami, telefonami komórkowymi i płytami kompaktowymi niż w świecie pozbawionym tych udogodnień. Ale czy naprawdę lepiej? Nikt, nawet najbardziej entuzjastyczny zwolennik nowoczesnych technologii, nie udzieli odpowiedzi twierdzącej bez żadnych zastrzeżeń. Od czasu wynalezienia ognia i noża ludzie wykorzystują wszystkie nowe narzędzia oraz technologie zarówno do dobrych, jak i do złych celów. Stwierdzenie to jest tyleż banalne, co prawdziwe. Gwałtowny rozwój technologii komputerowej, elektroniki, sprzętu cyfrowego, nowoczesnych technologii informacji i komunikacji może służyć

kryminalistom, przestępcom seksualnym, terrorystom, a także ekstremistycznym ruchom politycznym, przy okazji umożliwiając wykorzystywanie nowych technologii do nieuczciwej reklamy, która celowo wprowadza w błąd lub co najmniej drażni. Zastąpienie pracy wykonywanej przez człowieka pracą robotów może prowadzić do dehumanizacji różnych działań i kontaktów. Nieustanne przesiadywanie przed ekranem komputera lub telewizora może odciągać dzieci i dorosłych od bardziej wartościowej nauki oraz rozrywki. Postęp techniczny był i będzie wykorzystywany nie tylko do celów pokojowych, lecz także do celów wojskowych nie zawsze o charakterze obronnym. Jednak większość ludzi – ze mną włącznie – nazywa kierunek zmian technicznych postępem, ponieważ przynosi on ze sobą znacznie więcej korzyści niż strat lub zagrożeń (na potwierdzenie tej opinii przytaczam poniżej wyniki sondażu).

W oparciu o ten sąd wartościujący traktuję korzystny wpływ kapitalizmu na postęp techniczny jako jedną z największych zalet tego systemu, natomiast opóźniający wpływ socjalizmu na postęp techniczny – jako jedną z jego największych wad.



### **CZĘŚĆ 3**

## **TRANSFORMACJA I PRZYSPIESZENIE POSTĘPU TECHNICZNEGO**

---

Wkraczając w świat kapitalizmu, wszystkie kraje postsocjalistyczne otworzyły się na przedsiębiorczość, pionierskie innowacje, szybką dyfuzję nowych produktów i technologii. Zmiana podstawowych cech gospodarki stworzyła warunki do przyspieszenia postępu technicznego w tej części świata.

Formułując powyższe stwierdzenia, starałem się zachować ostrożność. Kapitalizm przejawia naturalną tendencję do przedsiębiorczości, innowacji i dynamizmu. Jest to jednak tendencja, inklinacja, skłonność – i nic więcej. Nie jest to prawo fizyki obowiązujące bez względu na okoliczności. W podpunkcie 2.3 niniejszego eseju, w którym omawiam zagadnienie innowacji w kapitalizmie, podkreślam fakt, że oprócz decydującego wpływu czynników swoistych dla systemu, znaczącą rolę odgrywają także inne elementy. Różnorodność tych innych, nieswoistych dla systemu czynników wyjaśnia różnice w tempie przebiegu procesu innowacji w różnych gospodarkach w czasie transformacji. Rzutkość, innowacyjność i dynamizm zaczynają funkcjonować dzięki działaniom człowieka, więc środowisko społeczne, polityczne i prawne stworzone przez ludzi nie pozostaje bez wpływu na przejawy tych skłonności. Zależą one również od koniunktury gospodarczej oraz w znacznym stopniu od odwagi, inspiracji i umiejętności osób, które mogą stać się przedsiębiorcami.

### **3.1**

#### **NOWI INNOWACYJNI PRZEDSIĘBIORCY**

Zacznijmy od innowacji wprowadzających na rynek przełomowe nowe produkty. Za pierwszy przykład posłuży nam Skype wymieniony na liście wielkich innowacji w tabeli 2.1. Istota wynalazku – oprogramowanie – powstało w Estonii, a informatycy

Ahti Heinla, Priit Kasesalu i Jaan Tallinn cieszą się w swoim kraju sławą i uznaniem. Chociaż główni innowatorzy – Niklas Zennström i Janus Friis – pochodzą, odpowiednio, ze Szwecji i z Danii, to firmę, która rozpoczęła dystrybucję wynalazku na skalę światową początkowo zarejestrowano w Estonii. W tym kraju nadal pracuje zespół odpowiadający za oprogramowanie. Według kryteriów wykorzystywanych w tym eseju, produkt ten można uznać za estońską innowację. Pionierski Skype odniósł tak wielki sukces, że amerykańska firma eBay, chcąc nabyć do niego prawa, musiała zapłacić gigantyczną kwotę. Później firmę tę odkupił Microsoft.

Drugi przykład zaczerpnąłem z szybko rozwijającego się chińskiego przemysłu motoryzacyjnego. Coraz większe sukcesy na rynku pojazdów wyposażonych w alternatywne źródła energii, powoli wypierających konwencjonalne silniki spalinowe, odnosi chiński gigant samochodowy BYD. Wiele innych firm próbowało konstruować elektryczne lub hybrydowe autobusy i samochody osobowe, jednak znawcy uważają BYD za firmę, której udało się osiągnąć prawdziwy przełom we wprowadzaniu pojazdów przyjaznych dla środowiska do transportu publicznego. Na światowej liście FAST firma z Chin zalicza się do czołowej „50” najbardziej innowacyjnych firm.

Trzecim, nieco mniej spektakularnym, lecz i tak zasługującym na uznanie przykładem jest historia Graphisoft – węgierskiej firmy zaawansowanych technologii. Wynalazca-innowator Gábor Bojár, kiedyś adiunkt w instytucie naukowo-badawczym, opracował przeznaczone głównie dla architektów oprogramowanie służące do projektowania w trzech wymiarach (Bojár 2007). Mimo iż jego rozwiązanie nie zalicza się do unikatowych w tej dziedzinie, w porównaniu z innymi produktami charakteryzuje się łatwością obsługi, dlatego w kilku krajach odniosło sukces komercyjny. Firma Bojára sprzedaje swój produkt na całym świecie, co można uznać za klasyczny przykład schumpeterowskiej kariery przedsiębiorcy. Jak bardzo różni się od siebie losy dwóch Węgrów: wynalazcy dyskietki Jánosiego, który pozostał biedny i zupełnie nieznany w erze przed 1989 r. i twórcy Graphisoftu, Bojára, który zyskał sławę, powszechny podziw i fortunę!

Czwarta historia dotyczy odzyskiwania danych z uszkodzonych twardych dysków komputerowych. Rozpoczyna się na Węgrzech w erze Kádára, który wprowadził w tym kraju połowiczne reformy rynkowe. W tamtych czasach komputery stopniowo zyskiwały sobie popularność, lecz jak na warunki węgierskie dość sporo kosztowały. Dlatego zepsutych urządzeń nie wyrzucano, lecz odzyskiwano najcenniejsze części, w tym twarde dyski, i montowano je w innych, składanych z części używanych. Dwaj bracia, János i Sándor Kürti, opracowali unikalny sposób naprawy twardych dysków, a następnie wpadli na nowatorski pomysł: okazało się, że ich umiejętności przydawały się także w przypadku niemożności odczytania zapisów przechowywanych na tych nośnikach. Wszyscy wiemy, jaką

tragedią może być utrata cennych dla nas danych. Bracia Kürti opanowali metodę, a mówiąc dokładniej sztukę wyczarowywania z powrotem danych uznanych za nieodwołalnie stracone. Po 1989 r. tego rodzaju specjalistyczna wiedza stała się chodliwym towarem. Bracia Kürti założyli firmę i wyszkolili specjalistów w tej dziedzinie. Obecnie mają klientów na całym świecie (Kürti i Fabiány 2008, Laki 2009), a ich historia to kolejny przykład innowatorów odnoszących wielki sukces zgodnie z teorią Schumpetera.

Jako piąty przykład postanowiłem wykorzystać młodą węgierską firmę Prezi. W „zamierzchłych czasach” wszelkiego rodzaju ustne prezentacje przygotowywano w postaci tekstów, wykresów i prostych szkiców na tablicach. Postęp techniczny doprowadził do zastąpienia tablicy slajdami, slajdów tekstem i ilustracjami wyświetlanymi za pomocą rzutnika, a ostatnio prezentacjami komputerowymi tworzonymi za pomocą programu PowerPoint. Prezi to konkurent PowerPointa działający w oparciu o odmienną zasadę. Prezentacji nie dzieli się na osobne slajdy, lecz stanowi ona jeden nieograniczony obszar. Jej przeglądanie polega na przybliżaniu i oddalaniu pól tekstowych oraz obrazów zgodnie z zadaną strukturą za pomocą programu, którego wersję demonstracyjną można pobrać z internetu. Innowację tę opracowali węgierscy naukowcy. Pierwotnie węgierska, obecnie międzynarodowa firma zdobyła szereg prestiżowych międzynarodowych nagród i oferuje swój produkt na całym świecie.

Chociaż ze względu na moje bezpośrednie kontakty trzy spośród wyżej wymienionych pięciu przykładów pochodzą z Węgier, jestem przekonany, że w innych postsocjalistycznych krajach można znaleźć wiele podobnych historii.

### 3.2

#### **PRZYSPIESZENIE WDRAŻANIA I DYFUZJI**

W miarę powiększania się sektora prywatnego i rozwoju instytucji koordynacji rynkowej w gospodarkach postsocjalistycznych przyspieszał postęp techniczny, do którego zalicza się również szybsze wdrażanie innowacji opracowanych gdzie indziej. Rosnąca otwartość wcześniej odizolowanych rynków krajowych oraz konkurencja ze strony towarów importowanych zaczęły wywierać presję na producentów i usługodawców. Te oddziaływania stanowią jedną z istotnych sił pobudzających innowacyjność<sup>29</sup>.

---

<sup>29</sup> Istnienie związku przyczynowo-skutkowego między konkurencją z importu i innowacyjnością przekonująco potwierdzili Gorodnichenko, Svejnar i Terrel (2010).

Od kilkudziesięciu lat dla wszystkich obywateli państw zachodnich dostęp do telefonu jest czymś oczywistym. Natomiast w krajach socjalistycznych w dziedzinie usług telekomunikacyjnych zawsze panowały poważne niedobory. Przyłączenie do sieci telefonicznej rezerwowano dla uprzywilejowanych, pozostali mogli liczyć na ten luksus dopiero po kilkuletnim oczekiwaniu. Sektor łączności nie mógł się rozwijać, ponieważ planiści nie uznawali go za priorytetowy i przeznaczali środki na inwestycje w innych branżach. Dopóki dominował socjalizm, wszelkie zmiany proporcji podaży i popytu w tej dziedzinie wydawały się niemożliwe. Po transformacji ustrojowej sytuacja w sektorze telefonicznym uległa zupełnemu przeobrażeniu. W tabeli 3.1 pokazano, że w stosunkowo krótkim czasie stacjonarne linie telefoniczne starego typu stały się dostępne dla wszystkich. Dodatkowo rynek telekomunikacyjny zaczął podbijać zupełnie nowy, przełomowy produkt – telefon komórkowy<sup>30</sup> (zob. tabele 3.2–3.4). Penetracja tych usług nastąpiła bardzo szybko (Cooper 2009). Z rynku zniknęły wszelkie ograniczenia podaży, dlatego obecnie jedyne faktyczne ograniczenie stanowi popyt.

**Tabela 3.1.****Stacjonarne linie telefoniczne: dane porównawcze (liczba linii na 1000 mieszkańców)**

Rok	Bułgaria	Polska	Rumunia	Węgry	ZSRR (Rosja)	Grecja	Włochy
1979	91	53	67	53	67	226	217
1980	102	55	73	58	70	235	232
1985	167	67	86	70	102	314	306
1990	247	87	102	96	140	389	393
1995	307	149	131	209	168	484	436
2000	360	286	176	372	219	515	476
2005	322	310	201	339	279	564	427
2010	297	200	209	298	314	517	355

Źródło: Dane do 2005 r. – United Nations Statistic Division (2009b), dane z 2010 r. – World Bank (2012).

<sup>30</sup>. W niektórych krajach, np. na Węgrzech, telefonia komórkowa nie tylko zahamowała wzrost liczby klientów telefonii stacjonarnej, lecz także zaczęła ją wypierać z niektórych gospodarstw domowych.

**Tabela 3.2.**

**Penetracja nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych w krajach UE: 15 państw „starej Unii” (EU15) i 10 nowych postsocjalistycznych państw członkowskich (EU10)**

Wskaźnik	Jednostka pomiaru	Grupa	1995	2001	2007
PKB	na osobę, w USD i w cenach stałych z 2000 r.	EU15	19 706	23 747	26 781
		EU10	3 469	4 425	6 295
PKB	na osobę, wg parytetu siły nabywczej w USD i w cenach stałych z 2005 r.	EU15	25 831	31 134	35 058
		EU10	9 758	12 286	17 570
Komputery osobiste	na 100 osób	EU15	16	35	37
		EU10	3	12	33
Użytkownicy internetu	na 100 osób	EU15	3	32	64
		EU10	1	14	48
Abonenci połączeń szerokopasmowych	na 100 osób	EU15	b.d.	2	24
		EU10	b.d.	0	12
Abonenci telefonii komórkowej	na 100 osób	EU15	7	77	116
		EU10	1	40	118

*Uwaga:* Dane liczbowe reprezentują wartości średnie dla każdej grupy krajów. Objasnienia dotyczące przyczyn braku pewnych danych (b.d.) można znaleźć w tekście źródłowym.

*Źródło:* World Bank (2008).

**Tabela 3.3.**

**Penetracja nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych w krajach UE: 5 krajów Grupy Wyszehradzkiej (W5) i 3 kraje południowoeuropejskie (P3)**

Wskaźnik	Jednostka pomiaru	Grupa	1995	1997	1999	2001	2003	2005	2007	2009	2011
PKB	na osobę, w USD i w cenach stałych z 2000 r.	P3	10 475	11 105	11 959	12 745	13 164	13 649	14 349	13 743	13 241
		W5	5 029	5 439	5 800	6 205	6 660	7 318	8 231	8 044	8 379
PKB	na osobę, wg parytetu siły nabywczej w USD i w cenach stałych z 2005 r.	P3	18 716	19 845	21 371	22 772	23 510	24 370	25 618	24 540	23 646
		W5	12 644	13 630	14 495	15 524	16 665	18 335	20 570	20 134	21 015
Komputery osobiste	na 100 osób	P3	5	7	9	14	15	17	28		
		W5	4	6	9	12	18	23	39		

Wskaźnik	Jednostka pomiaru	Grupa	1995	1997	1999	2001	2003	2005	2007	2009	2011
Użytkownicy internetu	na 100 osób	P3	1	3	10	16	29	36	44	50	59
		W5	1	3	7	16	31	43	SS	58	
Abonenci połączeń szerokopasmowych	na 100 osób	P3	b.d.	b.d.	0	1	3	8	14	6	22
		W5	b.d.	b.d.	0	0	1	6	13	16	15
Abonenci telefonii komórkowej	na 100 osób	P3	3	12	40	74	88	100	115	113	112
		W5	1	5	18	51	75	91	111	115	117

*Uwaga:* Dane liczbowe reprezentują wartości średnie dla każdej grupy krajów. Kraje Grupy Wyszehradzkiej (W5): Czechy, Polska, Słowacja, Słowenia i Węgry. Kraje Europy Południowej (P3): Grecja, Portugalia i Hiszpania.  
*Źródło:* World Bank (2012).

Tabela 3.4.

## Penetracja nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych w Rosji, Brazylii i Meksyku

Wskaźnik	Jednostka pomiaru	Kraj	1995	2001	2007
PKB	na osobę, w USD	Rosja	1 618	1 870	2 858
		Brazylia	3 611	3 696	4 222
		Meksyk	4 892	5 864	6 543
PKB	na osobę, wg paritetu siły nabywczej w USD	Rosja	7 853	9 076	13 873
		Brazylia	7 727	7 910	9 034
		Meksyk	9 949	11 927	13 307
Komputery osobiste	na 100 osób	Rosja	2	8	b.d.
		Brazylia	2	6	b.d.
		Meksyk	3	7	b.d.
Użytkownicy internetu	na 100 osób	Rosja	0	3	21
		Brazylia	0	5	35
		Meksyk	0	7	23
Abonenci połączeń szerokopasmowych	na 100 osób	Rosja	b.d.	0	3
		Brazylia	b.d.	0	4
		Meksyk	b.d.	0	4
Abonenci telefonii komórkowej	na 100 osób	Rosja	0	5	115
		Brazylia	1	16	63
		Meksyk	1	22	63

*Źródło:* World Bank (2008).

Związek przyczynowy kapitalizmu z bogatą podażą usług telefonicznych widać wyraźnie na kilku płaszczyznach. Przejście do własności prywatnej w zliberalizowanej gospodarce rynkowej położyło kres gospodarce niedoboru. Zapotrzebowanie na usługi telekomunikacyjne zostało zaspokojone, gdyż przedsiębiorcy krajowi i zagraniczni czerpią korzyści z ich świadczenia. Ze względu na możliwość zastępowania telefonów stacjonarnych telefonami komórkowymi, dostawcy tych pierwszych nie mogą pozostać monopolistami. Wprost przeciwnie, jesteśmy świadkami zacieklej rywalizacji między firmami. Trzydzieści lat temu w ZSRR i Europie Wschodniej potencjalny klient musiał błagać zbiurokratyzowane instytucje o możliwość podłączenia telefonu. Obecnie firmy telefoniczne same walczą o względy klienta.

Doskonale pamiętam moje własne problemy spowodowane brakiem telefonu. Jestem wdzięczny transformacji postsocjalistycznej i kapitalizmowi za to, że obecnie posiadam telefon w domu oraz za to, że wszyscy członkowie mojej rodziny dysponują własnymi aparatami. Jestem wdzięczny za szanse przyspieszenia postępu technicznego. Wiem, że wdzięczność to słowo, które nie występuje w słowniku ekonomii i nauk politycznych. Chcę go jednak tutaj użyć, ponieważ wyraźnie odzwierciedla nie tylko moją racjonalną interpretację pozytywnego związku przyczynowego między ogólnie pojętym kapitalizmem i innowacyjnością, zwłaszcza między zwrotem ku kapitalizmowi i wzrostem dostępności usług telefonicznych, lecz także emocje towarzyszące zmianom, które zaistniały po 1989 r. Mimo wszelkich niedociągnięć i przegranych bitew, nadejście kapitalizmu pomogło zaistnieć wszystkim przejawom postępu technicznego. Wreszcie możemy z nich korzystać bez ograniczeń my – obywatele krajów postsocjalistycznych.

W tabelach 3.2–3.4 zaprezentowano podobne wyniki dla innych równie ważnych procesów dyfuzji, takich jak korzystanie z komputerów, dostęp do internetu itd. Tempo przejmowania rozwiązań z krajów pionierskich spektakularnie wzrosło.

Wielu przedsiębiorców odegrało rolę pionierów – pierwszych ludzi w skali świata, którzy wprowadzili przełomowe innowacje, dostosowali nowatorskie idee do miejscowych uwarunkowań i odnieśli wielkie sukcesy. Ich naśladowców również można uznać za innowatorów w sensie schumpeterowskim. Niewątpliwie zalicza się do nich chiński przedsiębiorca Ma Yun, założyciel i szef Alibaba Group. Firmy należące do jego grupy ułatwiają wymianę handlową między niewielkimi przedsiębiorstwami. Alibaba Group to obecnie największa firma w tym sektorze w Chinach i jedna z największych na świecie. Ma Yun zaczął jako nauczyciel w szkole średniej i został multimiliarderem<sup>31</sup>. Historia firmy Alibaba to przykład

---

<sup>31</sup>. Zob. <http://www.alibaba.com> (strona internetowa firmy).

spektakularnego sukcesu, lecz setki równie imponujących opowieści o udanych wdrożeniach innowacji pochodzą z Chin, z Rosji oraz z innych krajów postsocjalistycznego świata.

Podsumowując można stwierdzić, że luka czasowa między najbardziej rozwiniętymi krajami i krajami postsocjalistycznymi nie zanikła, lecz obecnie jest znacznie mniejsza niż w czasach socjalizmu, ponadto obecnie ma tendencję malejącą, a nie wzrostową, jak wtedy<sup>32</sup>.

### 3.3

#### TWÓRCZA DESTRUKCJA

Proces innowacji oraz dynamika wchodzenia firm na rynek i wychodzenia z niego są ze sobą ściśle powiązane. Dla tego ostatniego zjawiska Schumpeter ukuł termin *twórcza destrukcja*, trafnie i zwięźle charakteryzując dwa nierozzerwalne aspekty szybkiego postępu technicznego. Łatwo docenić udane debiuty w świecie biznesu, zwłaszcza jeżeli przybierają one kształt udanych innowacji. Nie istnieje jednak szybki postęp bez przykrych wydarzeń, takich jak bankructwo, upadłość, wyjście z rynku oraz towarzyszące im dotkliwe społecznie zjawiska zwolnień z pracy i bezrobocia.

Gospodarki w fazie transformacji miały nieszczęście przeżyć dwie duże fale twórczej destrukcji. Pierwszą z nich, która wystąpiła w pierwszej połowie lat 90. XX w., nazwałem w jednym z wcześniejszych artykułów (Kornai 1993) *recesją transformacyjną*. Wywołała ona wstrząs we wszystkich krajach postsocjalistycznych, doprowadziła do dużej liczby wyjść z rynku i wywołała pierwszy szok masowego bezrobocia po kilkudziesięciu latach braku rąk do pracy oraz gwarancji stabilności zatrudnienia. Obecna recesja (2009–) jeszcze się nie skończyła, ale – spoglądam w przyszłość z pewną dozą optymizmu – prawdopodobnie wywoła mniejszy spadek produkcji niż recesja transformacyjna. Można ją chyba zaliczyć do najpoważniejszych załamań gospodarczych w historii, lecz świat zwracał na nią mniejszą uwagę niż na obecny kryzys, ponieważ to my – obywatele krajów dawnego bloku komunistycznego – byliśmy jedynymi ofiarami tamtej recesji. Pozostałe państwa nie uczestniczyły w tym bolesnym doświadczeniu.

---

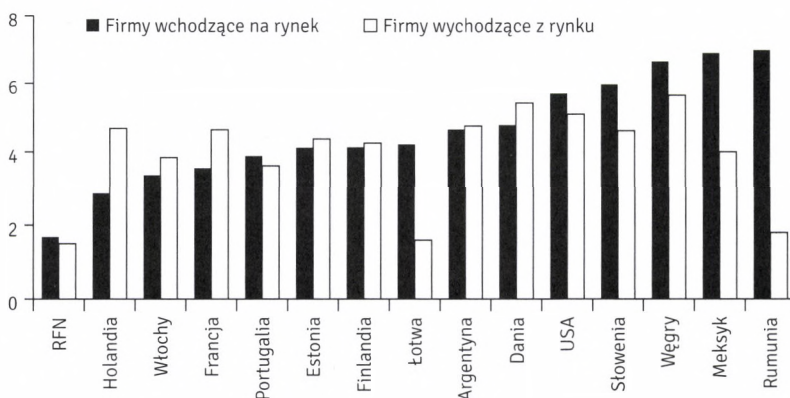
<sup>32</sup>. W rankingu sporządzonym na podstawie indeksu społeczeństwa informacyjnego (Information Society Index) – syntetycznego wskaźnika odzwierciedlającego różne aspekty rozwoju społeczeństwa informacyjnego – dobre miejsca zajęło kilka krajów postsocjalistycznych (np. Czechy, Słowenia i Węgry, zob. Karvalics 2009). Cała grupa krajów dokonuje postępów na tej drodze, chociaż poważnego wysiłku wymaga samo utrzymanie dotychczas zajmowanego miejsca.



W kategoriach czysto ludzkich recesja transformacyjna przyniosła niewyobrażalne cierpienia, lecz zaowocowała także szeregiem korzyści. Wymusiła szybkie przystosowanie się do radykalnych zmian w asortymentach towarów dostępnych na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych, a także ukształtowała drogę wzmożonemu dynamizmowi, innowacyjności oraz wzrostowi wydajności pracy. Zniknęło wiele przestarzałych linii produkcyjnych, kopcących i wysłużonych fabryk oraz kiepsko zaopatrzonych sklepów. Ich miejsce zajęły pachnące nowością zakłady mieszczące się w nowoczesnych budynkach, wyposażone w najnowocześniejsze zdobycze technologii, nowe supermarkety i centra handlowe. Istnieją wiarygodne dane na temat wejść i wyjść firm z rynku w krajach postsocjalistycznych. Bartelsman, Haltiwanger i Scarpetta (2004) sporządzili skrupulatny raport oraz wnikliwą analizę procesu twórczej destrukcji na przykładzie 24 państw z uwzględnieniem kilku krajów w okresie transformacji ustrojowej, takich jak Estonia, Litwa, Rumunia, Słowenia i Węgry. Dla zilustrowania zachodzących w tej dziedzinie zjawisk poniżej zamieszczam tylko jeden rysunek (zob. rys. 3.1) sporządzony na podstawie danych obejmujących firmy zatrudniające w latach 90. XX w. przynajmniej 20 pracowników.

**Rysunek 3.1.**

**Firmy wchodzące na rynek i wychodzące z rynku w latach 90. XX w.**



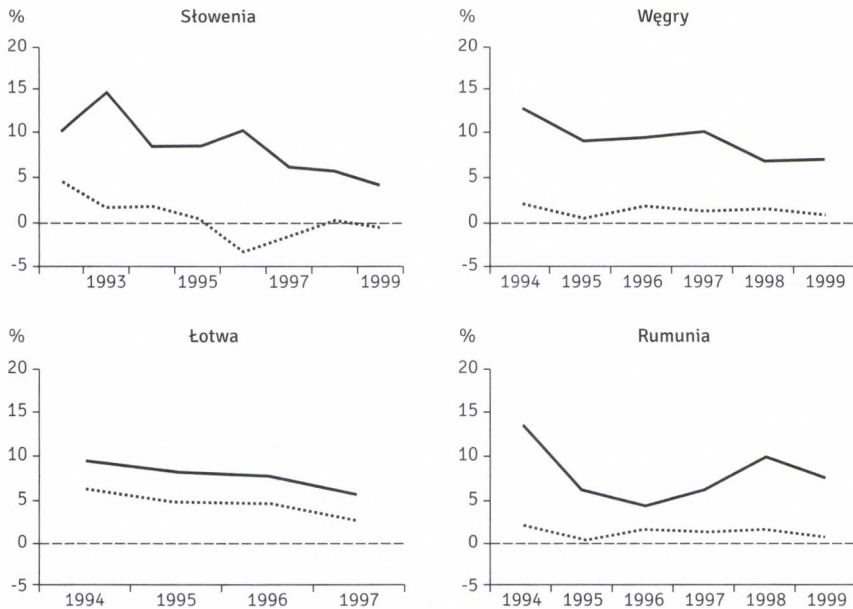
*Uwaga:* Kolumny koloru czarnego reprezentują wskaźnik wejść na rynek zdefiniowany jako proporcja liczby nowych firm do łącznej liczby firm obecnych i wchodzących na rynek w danym roku. Kolumny koloru białego reprezentują wskaźnik wyjść z rynku zdefiniowany jako proporcja liczby firm wychodzących z rynku w danym roku do całkowitej liczby firm działających na rynku w roku poprzednim.

*Źródło:* Bartelsman i in. (2004: 16, rys. 1, część C).

W pierwszych latach transformacji liczba wejść na rynek znacznie przewyższała liczbę wyjść. W bardziej dojrzałych gospodarkach rynkowych różnica między tymi dwoma wskaźnikami jest zwykle mniejsza lub ma wartość ujemną. Wiele dużych (dawniej państwowych) firm splajtowało, natomiast liczba małych przedsiębiorstw dynamicznie rosła. W latach 90. XX w. proporcja liczby wyjść do wejść w większości państw uprzemysłowionych zamykała się w przedziale między 3% i 8%, natomiast w niektórych gospodarkach w okresie przejściowym przekraczała nawet 10%.

### Rysunek 3.2.

#### Powstawanie oraz likwidacja firm w ujęciu brutto i netto w gospodarkach w okresie transformacji ustrojowej



*Uwaga:* Dane obejmują wszystkie przedsiębiorstwa. Czarna linia wskazuje poziom zmian ogółem (sumę wskaźników wejść i wyjść), a linia przerywana obrazuje zmiany netto (różnicę między wskaźnikiem wejść i wskaźnikiem wyjść z rynku).

*Źródło:* Bartelsman i in. (2004 :17, rys. 2, część B).

Zawirowania wywołane dużą fluktuacją i krótką żywotnością nowo powstających firm z czasem ustąpiły. Pod koniec lat 90. XX w. wyżej wspomniane wskaźniki

zaczęły osiągać poziomy zbliżone do wartości obserwowanych w innych krajach. Na rysunku 3.2 zobrazowano tendencję do bardziej zrównoważonej proporcji między analizowanymi wskaźnikami. Przerywana linia zbliża się do zera, czyli do poziomu, na którym liczby wejść i wyjść skorygowane o liczbę pracowników wzajemnie się wyrównują. Przewyciężenie najgorszej fazy schumpeterowskiej destrukcji zajęło kilka lat. Gospodarki postsocjalistyczne właśnie zaczęły wchodzić w etap bardziej efektywnego rozwoju ze znacznie bardziej nowoczesnym i zróżnicowanym asortymentem towarów, gdy nagle rynkiem wstrząsnęła kolejna katastrofa zewnętrzna – recesja o zasięgu globalnym. Kraje postsocjalistyczne przechodzą właśnie przez drugi bolesny okres dekonjunkury. W tych warunkach trudno się dziwić, że w przypadku ich obywateli słowo *kapitalizm* nie budzi zbyt przyjemnych skojarzeń.

Jest jeszcze zbyt wcześnie na postawienie pytania, czy obecna recesja, poza niepokojami i cierpieniem, przyniesie gospodarce wpływ oczyszczający w sensie schumpeterowskim. Czy destrukcja otworzy drogę bardziej intensywnemu rozwojowi w krajach postsocjalistycznych? Za dziesięć lub więcej lat będziemy dysponować wystarczającą liczbą danych, aby odpowiedzieć na to pytanie. Omówienie implikacji politycznych przedstawionego powyżej pozytywnego opisu wymagałoby osobnego dłuższego opracowania. Tutaj mogę jedynie zaproponować kilka uwag na temat możliwych rozwiązań ze sfery polityk oraz dylematów kojarzonych z dokonywaniem wyboru między nimi.

1. Przyjęcie zasadności fundamentalnej schumpeterowskiej koncepcji twórczej destrukcji nie pociąga za sobą automatycznej aprobaty dla wszystkich jej swoistych przejawów. Jeżeli ślepe siły rynkowe wymuszają zaprzestanie działania firmy, niektóre organizacje (władze centralne lub lokalne, sektor finansowy, inne podmioty) mogłyby rozważyć udzielenie jej pomocy finansowej. Wchodzimy tutaj w sam środek rozległego obszaru teoretycznych i praktycznych problemów omawianych w literaturze poświęconej miękkim ograniczeniom budżetowym i pokusie nadużyć. Omówiłem tę kwestię w kilku artykułach (Kornai, Maskin, Roland 2003; Kornai 2009b). W tym miejscu chciałbym dodać tylko jedną uwagę: schumpeterowskiemu procesowi innowacji towarzyszy spektakularny gwałtowny rozwój tych sektorów i podsektorów, które uznaje się za najbardziej obiecujące i „modne” (warto sobie przypomnieć masowe wejścia na rynek i burzliwy rozwój dot-comów – firm internetowych). Omawiany proces zawsze posiada dwie strony: spośród wielu realizowanych inicjatyw zaledwie garstka odnosi duży sukces, mimo to może się okazać, że i tak jest ich zbyt wiele. W takim wypadku rozpoczyna się proces naturalnej selekcji, więc nie powinniśmy walczyć o ocalenie każdego gatunku skazanego na zagładę. Decydenci mogą przekonująco argumentować za udzielaniem pomocy publicznej, np. po to, aby chronić gospodarkę jako całość

przed dalekosiężnymi negatywnymi konsekwencjami makroekonomicznymi wywołanymi zaprzestaniem działalności przez zbyt dużą liczbę firm. Jednak kontrargumenty zasługują na równie wnikliwą analizę.

2. Trwa debata na temat przyczyn ostatniej recesji. Dobrze znany tok rozumowania nawiązuje do lekkomyślnej polityki kredytowej sektora finansowego i nawołuje do wprowadzenia w przyszłości znacznie bardziej rygorystycznych, bardziej zachowawczych przepisów w tej branży. Nie neguję zasadności takiego postępowania, chciałbym jednak ostrzec przed zbyt pochopnym wdrażaniem pewnych rozwiązań. Schumpeterowski proces innowacji wymaga względnie łatwego dostępu do kapitału umożliwiającego finansowanie ryzykownych przedsięwzięć. Część z nich zakończy się fiaskiem, lecz inne mogą zaowocować fantastycznymi osiągnięciami w dziedzinie postępu technicznego (zob. warunki D i E w podpunkcie 2.3 poświęconym okolicznościom koniecznym do wystąpienia procesu innowacyjnego w myśl teorii Schumpetera). Obecnie dominuje nastrój powściągliwości i większej awersji do ryzyka niż przed recesją. Zgadzam się, że potrzeba więcej rozważań niż wcześniej, jednak bezrefleksyjne wprowadzanie ograniczeń byłoby katastrofalnym błędem. Kryteria udzielania kredytu winny pozostać zróżnicowane, aby pozostawić otwartą furtkę dla finansowania ryzykownych, lecz obiecujących przedsięwzięć o charakterze innowacyjnym.

3. Głośno mówi się o konieczności wprowadzenia przepisów oraz ostrzeżeń przed nieskrępowanym działaniem sił rynkowych. Tego rodzaju opinie są do pewnego stopnia uzasadnione. Jednak podążając zbyt daleko tą drogą, możemy utknąć w gąszczu nadmiernych regulacji i biurokratycznych przeszkód na drodze do rozpoczynania działalności na własny rachunek, co wywrze bardzo negatywny wpływ na ducha przedsiębiorczości. Ponadto, w wielu krajach postsocjalistycznych proces zakładania własnej firmy nadal przypomina tor przeszkód (zob. raport Banku Światowego i Międzynarodowej Korporacji Finansowej Doing Business z 2009 r.). Decydenci winni unikać obu rodzajów błędów: zbyt daleko idącej deregulacji oraz wprowadzenia zbyt wielu (oraz/lub źle adresowanych) przepisów.

4. Społeczeństwa bardzo nieprzychylnie przyjmują doniesienia o rosnących w zawrotnym tempie zarobkach biznesmenów i menedżerów najwyższego szczebla. Słysz się nawoływania do podjęcia praktycznych środków mających na celu zapobieganie temu zjawisku. Chociaż odczucia społeczne są moralnie usprawiedliwione i psychologicznie zrozumiałe, uważam za konieczne zgłoszenie (niepopularnego) zastrzeżenia. Jednym z warunków zajścia procesu opisywanego przez Schumpetera (warunek B na liście w podpunkcie 2.3) jest perspektywa powiązanego z sukcesem rynkowym gigantycznego sukcesu finansowego. I nie chodzi tutaj po prostu o duży, lecz o ogromny sukces finansowy. Tylko taka szansa zachęca potencjalnych

innowatorów do podejmowania dużego ryzyka niepowodzenia. Pamiętajmy, że w tym kontekście nie tylko pionierzy wprowadzający wielkie, przełomowe wynalazki zasługują na miano innowatorów. Zasługują na nie również przedsiębiorcy najszybciej naśladowujący (krajowych lub zagranicznych) prekursorów. Ponadto, trudno wyobrazić sobie kompetentną ławę przysięgłych, która potrafiłaby wytyczyć granicę między zasłużonym i niezasłużonym wysokim wynagrodzeniem. Nie jestem w stanie zaproponować żadnych praktycznych rozwiązań tego problemu, chciałbym tylko zwrócić uwagę na dwa (wzajemnie się wykluczające) aspekty bardzo wysokich zarobków.

## **CZĘŚĆ 4**

### **ODZWIERCIEDLENIE RZECZYWISTOŚCI HISTORYCZNEJ W UMYŚLACH LUDZI**

---

#### **4.1**

##### **PODSTAWOWE ZJAWISKO: BRAK ZROZUMIENIA**

W poprzedniej części opisałem historyczną rzeczywistość interakcji pomiędzy Wielką Transformacją, czyli zmianą systemu gospodarczego, i postępem technicznym. Nawet gdyby w opisie sytuacji znalazły się pewne nieściśności, jestem przekonany o jego zasadniczej poprawności, za którą przemawiają wystarczające dowody. Powinniśmy jednak oddzielić opis rzeczywistości historycznej od jej odzwierciedlenia w naszych umysłach. Proces refleksji przebiega różnie u różnych ludzi. Postrzegają oni, rozumieją i oceniają rzeczywistość opisaną w poprzednich częściach niniejszego eseju zależnie od swojego statusu społecznego, wykształcenia, osobistych przeżyć oraz charakteru.

Pierwszą kwestią, którą musimy się zająć, dotyczy oceny postępu technicznego. Czy ludzie uważają pojawianie się w przeszłości i w przyszłości wynalazków i innowacji, nowych produktów oraz technologii za postęp, czy też obawiają się tego procesu i traktują go jako coś szkodliwego lub niebezpiecznego? Pytanie to zadawano kilkakrotnie w międzynarodowych badaniach. Dane zamieszczone w tabelach 4.1 i 4.2 nasuwają szereg ciekawych spostrzeżeń. Jeżeli chodzi o korzyści i zagrożenia związane z postępem technicznym, dwie trzecie respondentów z Polski i z Węgier uważa wpływy pozytywne za silniejsze od negatywnych. W tej kategorii za postępem technicznym opowiada się większy odsetek obywateli tych dwóch krajów postsocjalistycznych niż Austrii, Finlandii, Włoch i Hiszpanii, a nawet postsocjalistycznych Czech. Odsetek respondentów aprobujących postęp techniczny jest znacznie wyższy, gdy pytanie dotyczy jego oddziaływania na przyszłość (zob. piąta kolumna tabeli 4.1 i pierwsza kolumna tabeli 4.2).

Drugie pytanie nie dotyczy oceny, lecz związków przyczynowych. Zaryzykuję tutaj przypuszczenie o charakterze ogólnym. Większość mieszkańców krajów postsocjalistycznych nie rozumie zasadniczego związku przyczynowego między kapitalizmem i postępem technicznym. Chociaż innowacje, jakie pojawiły się w ciągu ostatnich 50–100 lat, a zwłaszcza rewolucyjne zmiany w dziedzinie technologii informacyjnej i komunikacyjnej, radykalnie zmieniły życie ludzi – a przecież większość z nas korzysta z zalet szybkich zmian technologicznych – z reguły ludzie nie przypisują tej kluczowej zmiany kapitalizmowi<sup>33</sup>.

**Tabela 4.1.****Ocena postępu technicznego**

	Postęp techniczny i naukowy pomoże wyleczyć choroby, takie jak: AIDS, rak itd.	Dzięki nauce i technologii przyszłe pokolenia będą miały większe możliwości	Nauka i technologia sprawią, że nasze życie będzie zdrowsze, prostsze i wygodniejsze	Nauka i technologia pomogą wyeliminować biedę i głód na świecie	Korzyści płynące z nauki są większe niż jej szkodliwe skutki
Austria	82	71	71	33	48
Czechy	85	74	70	35	44
Finlandia	89	77	77	21	50
Hiszpania	79	66	73	37	57
Polska	89	93	83	45	65
Węgry	94	81	79	34	63
Włochy	82	73	76	50	57

*Uwaga:* Respondentom zadano następujące pytanie: „Czy zgadza się Pan/i z następującymi stwierdzeniami?”

W tabeli przedstawiono odsetki odpowiedzi twierdzących udzielonych przez ankietowanych.

*Źródło:* Eurobarometer (2005).

<sup>33</sup> W podpunkcie 3.2, gdy wspominałem o braku telefonów w socjalizmie i gwałtownym wzroście ich liczby po 1989 r., dodałem subiektywną uwagę: „Jestem wdzięczny kapitalizmowi za tę zmianę w moim życiu”. Zapewne nie jestem jedyną osobą, która żywi tego rodzaju uczucia, lecz obawiam się, że należą do mniejszości.

**Tabela 4.2.****Oczekiwania dotyczące wpływu nowych technologii (w %)**

	Energia słoneczna	Komputery i technologia informacyjna	Biotechnologia i inżynieria genetyczna	Internet	Telefonia komórkowa	Nowe źródła energii do napędzania samochodów	Transport lotniczy
EU15	90	85	63	77	67	90	79
EU10	84	87	64	81	70	86	79
Niemcy	95	89	65	75	57	92	72
Polska	89	92	63	86	80	88	88
Rumunia	78	86	65	82	75	84	85
Węgry	87	87	74	78	67	81	75
Wielka Brytania	91	92	65	81	61	90	80

*Uwaga:* Respondentom zadano następujące pytanie: „Czy Pana/Pani zdaniem wprowadzenie następujących nowych technologii będzie miało pozytywne, negatywne czy neutralne następstwa?” W tabeli przedstawiono odsetki odpowiedzi wskazujących na skutki pozytywne.

*Źródło:* Eurobarometer (2005).

Wręcz przeciwnie, wielu ludzi żywi umiarkowane, a nawet gwałtowne uczucia antykapitalistyczne. Mimo iż korzystają z telefonów komórkowych, internetu, kodów kreskowych w supermarketach, z tworzyw sztucznych i włókien syntetycznych, z nowoczesnych urządzeń AGD, kserokopiarek i tym podobnych udogodnień, nie przyznają, że prawie wszystkie powstały dzięki pogardzanemu lub wręcz znienawidzonemu systemowi kapitalistycznemu. To tylko przypuszczenie, więc żałuję, że nie mogę przytoczyć wyników ani jednego badania opinii publicznej lub choćby ankiety, które przemawiałyby za tą hipotezą, korygowały ją lub obalały<sup>34</sup>. W setkach mniej lub bardziej istotnych kwestionariuszy nikt w żadnej postaci nie zadał następującego pytania: „Co Pan/i sądzi o wzajemnych interakcjach między systemem gospodarczym (kapitalizmem, socjalizmem, etapem przejściowym od socjalizmu do kapitalizmu) i postępem technicznym?”

<sup>34</sup>. Wraz z moim asystentem Dánielem Róną staraliśmy się dokładnie przeanalizować najbardziej miarodajne badania. Przeczytaliśmy raporty z czterech najbardziej znanych międzynarodowych sondaży i nie znaleźliśmy w nich sformułowań przypominających to pytanie. Autor posiada notatki z tej kwerendy i jest gotów je udostępnić.



Niech mi będzie wolno pozostać przy moim przypuszczeniu dopóki nie uzyskamy pierwszych danych pochodzących z wiarygodnych badań opinii publicznej, których wyniki zmuszą mnie do jego modyfikacji. Brak tego rodzaju badań wydaje się w jakiś dziwny sposób przemawiać za moim domniemaniem. Jeżeli zawodowi badacze zajmujący się analizowaniem zmian i opinii społeczeństw na temat zmian zupełnie lekceważą tego rodzaju pytania, to czego możemy oczekiwać od przeciętnych obywateli? Zupełny brak badań ankietowych dotyczących tych ważnych kwestii wyraźnie wskazuje na obojętność intelektualną wobec prób zrozumienia relacji między sferą polityczno-gospodarczą i przyspieszeniem postępu technicznego. Opinię publiczną kształtują złożone procesy społeczne. Uczestniczymy w nich wszyscy – rodzice i nauczyciele w przedszkolu i w szkole podstawowej, nasi sąsiedzi oraz koledzy z pracy. Poniżej chciałbym przedstawić kilka uwag na temat grup zawodowych ponoszących szczególną odpowiedzialność za kształtowanie opinii publicznej.

## 4.2

### ODPOWIEDZIALNOŚĆ EKONOMISTÓW

Czego uczymy studentów ekonomii? Panuje przekonanie, że wszyscy przedstawiciele naszej specjalności powinni się zapoznać z teorią wzrostu – nowym, ciekawym i ważnym nurtem zainspirowanym w dużej mierze pracami Josepha Schumpetera (Aghion, Howitt 1998; Grossman, Helpman 1991), lecz szacunek dla tej teorii zwykle wyraża się w postaci uprzejmych przypisów. Jak widać, nie przeniknęła ona do ekonomii głównego nurtu i nie zmodyfikowała jej myślenia. Objasniając zalety kapitalizmu, wybitni ekonomiści kładą duży nacisk na przedsiębiorczość (Baumol 2002; Baumol, Litan, Schramm 2007; Phelps 2008). Ostatnio przedstawiciele szkoły austriackiej (zob. np. Kirzner 1985: 119–149) niestrudzenie zwracają uwagę na innowacyjny charakter spontanicznych sił rynkowych. Ekonomiści specjalizujący się w ekonomii porównawczej oraz w badaniach gospodarek socjalistycznych i posocjalistycznych koncentrują się na silnych związkach przyczynowych między swoistymi własnościami systemu i cechami postępu technicznego. Doskonały tego przykład podał Balcerowicz (1995, rozdział 6). Niemniej jednak te cenne idee nie przenikają do programów kształcenia młodych ekonomistów, np. na zajęciach z mikroekonomii.

Istnieje pewien prosty, lecz rozstrzygający test dotyczący tego, czego powinniśmy uczyć studentów. Polega on na przyjrzeniu się najbardziej znaczącym podręcznikom przedstawiającym podstawowe zagadnienia z dziedziny ekonomii. Na początek weźmy jeden z najczęściej używanych podręczników w USA – książkę Gregory'ego

Mankiwa (2009). Na jej popularność wskazuje fakt, że została przetłumaczona na kilka języków, m.in. na węgierski. To istne arcydzieło dydaktyki, znakomicie napisane, pełne ciekawych ilustracji odnoszących się do głównych twierdzeń. Jednak nie znalazłem w nim ani jednego zdania poświęconego schumpeterowskiemu procesowi innowacyjnemu! W skorowidzu zamieszczono kilkadziesiąt nazwisk, lecz nie pojawia się wśród nich nazwisko Schumpetera. Znalazłem kilka bezbarwnych akapitów poświęconych wzrostowi wykorzystania czynników produkcji oraz postępowi technicznemu, co jednak nie rekompensuje braku żywego opisu przebiegu procesu innowacyjnego i dogłębnego wyjaśnienia dynamiki kapitalizmu.

Wraz z moją asystentką Judit Hürkecz przejrzelśmy siedem innych popularnych podręczników o charakterze wprowadzającym, powszechnie wykorzystywanych w USA i w Europie, w tym na Węgrzech oraz w innych krajach postsocjalistycznych<sup>35</sup>. Do prawie wszystkich odnoszą się moje uwagi na temat książki Mankiwa. W próbie liczącej łącznie osiem pozycji znalazł się tylko jeden wyjątek<sup>36</sup>.

W tym miejscu powinienem dodać pewne zastrzeżenie. Powyższe uwagi dotyczą jedynie tekstów wprowadzających, ponieważ to one odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu myślenia studentów, niejako „wdrukowując” odruchy warunkowe oraz automatyzmy procesu myślowego.

Oczywiście naszej nielicznej próby nie można uznać za reprezentatywną. Przeprowadzenie analizy zgodnej z zasadami sztuki oraz wyciąganie na jej podstawie odpowiednich wniosków wykracza jednak poza granice moich aktualnych badań oraz nie wiąże się bezpośrednio z tematyką *Pierwszego eseju*. Dopóki nie natrafię na dobrze udokumentowane argumenty obalające moją hipotezę, będę twierdził, że duża (prawdopodobnie nawet dominująca) część szkolnictwa wyższego, której zadanie polega na zapoznawaniu studentów z podstawami ekonomii, nie poświęca wystarczającej uwagi tym bardzo ważnym swoistych cechom systemowym kapitalizmu.

Ekonomię głównego nurtu często oskarża się o propagowanie przymiotów kapitalizmu. W takim razie nie radzi sobie najlepiej, skoro nie wspomina, że jedną z głównych zalet tego systemu jest jego skłonność do niepowstrzymanej innowacji.

---

35. Autor posiada listę tych podręczników i jest gotów ją udostępnić.

36. Nie może dziwić, że tym wyjątkiem w naszej próbie okazała się praca Baumola i Blindera (2009). William Baumol zalicza się do intelektualistów będących zwolennikami podejścia Josepha Schumpetera do zrozumienia kapitalizmu. Na początku tej części przywołałem nazwiska wybitnych ekonomistów, którzy doskonale zdają sobie sprawę z wagi przedsiębiorczości oraz podejścia Schumpetera. Jeżeli ci badacze (oraz z pewnością kilku innych o zbliżonych poglądach na gospodarkę kapitalistyczną) nauczają mikroekonomii, na pewno nie lekceważą przebiegu procesu innowacji ani roli systemu kapitalistycznego w tworzeniu nowych, przełomowych rozwiązań.

Dominującym wskaźnikiem pomiaru wzrostu gospodarczego stał się *produkt krajowy brutto* (PKB). Przyjęcie jednolitej operacyjnej definicji wraz z metodologią pomiaru PKB na całym świecie stanowi niewątpliwie wielkie osiągnięcie ekonomistów i statystyków. Jednak sukces tego wskaźnika doprowadził do pewnego rozleniwienia intelektualnego w dziedzinie oceny sukcesów i porażek w procesie rozwoju. Zbyt wielką wagę przywiązujemy do tempa wzrostu PKB. Zwracamy jeszcze uwagę na kilka innych wskaźników, takich jak np. inflacja, równowaga fiskalna, saldo rozliczeń bieżących, mierniki nierówności społecznej, może jeszcze garść innych, lecz nie istnieją powszechnie akceptowane ani regularnie mierzone wskaźniki powodzenia i niepowodzenia, przyspieszenia i spowolnienia postępu technicznego (tak jak zdefiniowałem pojęcie postępu technicznego w duchu tego eseju). Postsocjalistyczne gospodarki Europy Środkowo-Wschodniej osiągnęły poziom PKB sprzed 1990 r. w latach 1994–2000. Państwa powstałe po rozpadzie ZSRR doszły do niego jeszcze później, przy czym PKB niektórych spośród nich nadal utrzymuje się poniżej tego poziomu. Tymczasem życie znacznego odsetka ludności omawianych krajów uległo całkowitej zmianie. W kontekście tego eseju nie odnoszę się do zmian otoczenia politycznego, dystrybucji dochodów ani do mobilności społecznej. Chodzi mi raczej o przyspieszone wykorzystanie w życiu codziennym nowych produktów i nowych technologii wytworzonych dzięki kapitalistycznemu procesowi innowacji. Przejmujemy się problemami z poziomem PKB, lecz prawie wszyscy możemy łączyć się z innymi za pośrednictwem telefonu i internetu, znacznie więcej osób spośród nas posiada samochody i nowoczesne urządzenia gospodarstwa domowego oraz korzysta z wielu innych, nowych produktów dostępnych wcześniej tylko obywatelom państw zachodnich. Dlatego uważam, że należy opracować odpowiednie wskaźniki i metody pomiaru, aby bardziej precyzyjnie obserwować oraz wykazywać wpływ postępu technicznego na życie codzienne.

Konieczność uzupełnienia pomiarów PKB o dodatkowe wskaźniki uwzględniające inne aspekty życia społecznego i rozwoju jest dobrze znana wszystkim ekonomistom oraz statystykom gospodarczym. Pojawiają się ważne nowe inicjatywy mające na celu poprawę kwantyfikacji rozwoju gospodarczego. Dane na temat łącznej liczby wytworzonych towarów i usług wzbogaca się różnymi wskaźnikami, takimi jak zdrowie, wykształcenie, dystrybucja dochodów itd.<sup>37</sup>. Obawiam się jednak, że aspektowi kapitalizmu, na który kładę szczególny nacisk w tym eseju,

---

<sup>37</sup>. Grupa ekonomistów i statystyków pod kierownictwem Josepha Stiglitz, Amartyi Seny i Jeana-Paula Fitoussiego opracowała propozycje nowych mierników rozwoju i wzrostu gospodarczego (zob. raport Stiglitz, Sen, Fitoussi 2009).

czyli wpływowi postępu technicznego na życie człowieka, jeszcze nie poświęcono wystarczającej uwagi w procesie reformowania statystyk.

### 4.3

#### ODPOWIEDZIALNOŚĆ POLITYKÓW

Politycy, co oczywiste, odpowiadają za politykę państwa. Wszystko, o czym wcześniej wspomniałem w odniesieniu do politycznych implikacji niniejszej analizy należy do kompetencji decydentów politycznych. Teraz jednak poczynię kilka uwag na temat innego aspektu ich działalności. Przywódcy polityczni są przecież także wychowawcami swoich narodów.

Wraz z Tiborem Meszmannem i kilkoma kolegami zapoznaliśmy się z niektórymi publicznymi wypowiedziami liderów politycznych Bułgarii, Chorwacji, Czech, Polski, Serbii, Słowacji, Słowenii i Węgier. Z każdego kraju wybraliśmy przemówienia lub pisemne wystąpienia szefa państwa oraz/lub premiera i lidera (-ów) najbardziej wpływowych partii opozycyjnych. Staraliśmy się wybierać przemówienia zawierające ogólny przegląd sukcesów i porażek kraju (przypominających raport na temat stanu państwa w USA), wygłaszane przeważnie z okazji świąt narodowych, rocznic, a także innych wydarzeń. Większość spośród analizowanych przez nas tekstów upubliczniono w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 2009 r. W niektórych przypadkach udało nam się znaleźć przemówienia z okazji 20. rocznicy wydarzeń z 1989 r. oraz próby całościowej oceny procesu transformacji postsocjalistycznej<sup>38</sup>.

Sformułowanie ogólnego wniosku nie nastęczyło nam żadnych trudności. W 53 wystąpieniach i deklaracjach politycznych nie znaleźliśmy ani słowa na temat *związku przyczynowego* między kapitalizmem i postępowaniem technicznym oraz na temat wpływu tego postępu na życie ludzi. Nikt nie wspomniał o tym, że przejście od socjalizmu do kapitalizmu oznaczało także dołączenie do świata nieustannej modernizacji, innowacji i dynamicznego rozwoju.

Czołowi politycy z reguły odnoszą się pozytywnie do postępu technicznego i do systemu kapitalistycznego, jednak wyżej wspomnianego argumentu nie znaleźliśmy w ich wystąpieniach. Okazało się to dla nas rozczarującym, a nawet wstrząsającym spostrzeżeniem, zwłaszcza że badana próba wystąpień pozwala na pewne uogólnienia. Mieliśmy do czynienia nie z radykalnymi antykapitalistycznymi politykami reprezentującymi skrajną prawicę lub skrajną lewicę, lecz

---

<sup>38</sup>. Autor posiada listę tych dokumentów i jest gotów udostępnić ją na żądanie.

z przywódcami politycznego establishmentu w Europie Wschodniej. Ministrowie i przedstawiciele opozycji z pewnością nie zaliczają się do wrogów kapitalizmu, zbyt łatwo jednak pomijają najlepszy argument przemawiający za tym systemem. Dodajmy od razu, że bardzo nieliczni są gotowi stanąć w obronie kapitalizmu. Politycy coraz częściej (zarówno po lewej, jak i po prawej stronie sceny politycznej) podkreślają mroczne strony tego ustroju i otwarcie je krytykują.

Oczywiście należałoby przeanalizować większą liczbę wypowiedzi i oświadczeń polityków. Z wielką radością zapoznałbym się z jakimś kontrprzykładem, z wypowiedzią podkreślającą rolę kapitalizmu w tworzeniu innowacji, uwzględniającą przyspieszenie postępu technicznego na liście sukcesów osiągniętych w okresie transformacji. Jednak dopóki nie zostanie ona zakwestionowana, będę podtrzymywał tezę, że politycy ze wszystkich części spektrum politycznego ponoszą pełną odpowiedzialność za zaniedbania w wyjaśnianiu związku przyczynowego „kapitalizm → innowacyjność → zmiany stylu życia”. Zrozumienie tego kluczowego związku stanie się skutecznym antidotum na odczucia antykapitalistyczne. Niestety, próżno go oczekiwać od naszych polityków.

Zaniedbanie to oczywiście mniej poważny grzech, bo nic nie irytuje mnie bardziej niż tyrady przeciwko kapitalizmowi wygłaszane przez populistycznych demagogów, którzy korzystają ze wszystkich praktycznych odkryć oraz innowacji wytworzonych przez kapitalizm. Czuję moralną odrazę na widok ekstremistów politycznych nawołujących ludzi do udziału w antykapitalistycznych wiecach lub demonstracjach za pomocą komputerów osobistych, telefonów komórkowych lub innych kanałów komunikacji, takich jak łącza satelitarne i światłowodowe. Podobne rzeczy dzieją się we wszystkich krajach postsocjalistycznych. Mimo iż zmiana systemu już się dokonała, działacze polityczni umieszczają swoje populistyczne, antykapitalistyczne hasła na blogach lub na stronach internetowych, wygłaszają prowokatorskie przemówienia do tłumów przez elektroniczne systemy nagłośnienia i komunikują się między sobą za pośrednictwem telefonów komórkowych dzięki wykorzystaniu rozwiązań technicznych wytworzonych przez kapitalizm.

#### 4.4

### **INTERKONEKTYWNOŚĆ I DEMOKRACJA**

Chociaż praktycznie niczego nie wiemy na temat tego, jak zwykli ludzie rozumieją i oceniają związek przyczynowy „kapitalizm → innowacyjność → zmiany sposobu życia”, dysponujemy pewnymi informacjami na temat interakcji przebiegających w przeciwnym kierunku, mianowicie o wpływie postępu technicznego (lub bardziej

precyzyjnie, postępu w sektorach technologii informacyjnej i komunikacyjnej) na poglądy polityczne ludzi w krajach postsocjalistycznych. Tabele 4.3–4.5 zawierają zestawienie danych ankietowych dotyczących postaw respondentów z krajów postsocjalistycznych wobec demokracji, kapitalizmu oraz dawnego systemu socjalistycznego. W prezentowanych poniżej zestawieniach badaną populację podzielono na dwie grupy: osób często korzystających i niekorzystających z internetu. Różnice widać gołym okiem<sup>39</sup>. Osoby powiązane ze światem nowoczesnych technologii informatycznych wyrażają bardziej przychylne poglądy na temat demokracji i kapitalizmu, są także bardziej krytycznie nastawione do minionego reżimu, co należy uznać za pozytywny sygnał. Użytkownicy internetu znacznie rzadziej odczuwają nostalgię za starym porządkiem socjalistycznym, mimo iż ostatni kryzys gospodarczy nasilił to uczucie u wielu ludzi.

**Tabela 4.3.**

**Zadowolenie z obecnego ustroju w podziale na osoby często korzystające i niekorzystające z internetu**

	Osoby korzystające z internetu		Osoby niekorzystające z internetu	
	Średnia	%	Średnia	%
Europa Środkowa i Wschodnia	2,6	30	2,8	70
Czechy	2,5	42	2,8	58
Polska	2,7	34	2,9	66
Rosja	3,0	14	3,1	86
Słowenia	2,2	57	2,1	43
Węgry*	2,2	23	2,4	77

*Uwaga:* W kolumnach drugiej i czwartej podano odsetki osób odpowiednio korzystających i niekorzystających z internetu. Respondentom zadano następujące pytanie: „Jak bardzo jest Pan/i zadowolony z funkcjonowania demokracji?” Odpowiedzi udzielano w skali czteropunktowej: 1 – bardzo zadowolony, 2 – umiarkowanie zadowolony, 3 – niezbyt zadowolony, 4 – bardzo niezadowolony. W tabeli podano wartości średnie (nieważone).

\* Do danych dotyczących węgierskich użytkowników internetu podchodzę z rezerwą. Przedstawione wartości wydają się zbyt niskie w porównaniu z innymi danymi statystycznymi.

*Źródło:* Rose (2004).

<sup>39</sup>. Tutaj nasuwa się bardzo istotne pytanie, czy zaawansowane technologie komunikacyjne przyczyniają się do zwiększenia nierówności społecznych, jednak próby odpowiedzi na nie wykraczają poza ramy tego eseju.

**Tabela 4.4.**

**Ocena systemu gospodarczego przed 1989 r. w podziale na osoby często korzystające i niekorzystające z internetu**

	Osoby korzystające z internetu		Osoby niekorzystające z internetu	
	Średnia	%	Średnia	%
Europa Środkowa i Wschodnia	1,9	30	0,4	70
Czechy	2,5	42	0,7	58
Polska	1,1	34	-0,9	66
Rosja	0,9	14	-0,8	86
Słowenia	1,6	57	0,7	43
Węgry*	0,7	23	-0,5	77

*Uwaga:* W kolumnach drugiej i czwartej podano odsetki osób odpowiednio korzystających i niekorzystających z internetu. Respondentom zadano następujące pytanie: „Jak bardzo jest Pan/i zadowolony z systemu kapitalistycznego?” Odpowiedzi udzielano w skali 21-punktowej: -10 – bardzo niezadowolony, 0 – obojętny, +10 – bardzo zadowolony. W tabeli podano wartości średnie (nieważone).

\* W przypadku Węgier przedstawione wartości wydają się zbyt niskie w porównaniu z innymi danymi statystycznymi. Przykładowo, według węgierskiej firmy prowadzącej badania rynkowe (Medián 2007) w badanym czasie 31% populacji w przedziale wiekowym 14–70 lat miało dostęp do komputera w domu, w miejscu pracy lub w szkole.

*Źródło:* Rose (2004).

**Tabela 4.5.**

**Ocena systemu socjalistycznego w podziale na osoby często korzystające i niekorzystające z internetu**

	Osoby korzystające z internetu		Osoby niekorzystające z internetu	
	Średnia	%	Średnia	%
Europa Środkowa i Wschodnia	1,1	30	3,7	70
Czechy	-2,6	42	0,6	58
Polska	-0,4	34	3,4	66
Rosja	1,6	14	4,4	86
Słowenia	3,0	57	4,0	43
Węgry*	0,2	23	3,0	77

*Uwaga:* W kolumnach drugiej i czwartej podano odsetki osób odpowiednio korzystających i niekorzystających z internetu. Respondentom zadano następujące pytanie: „Jak bardzo był/a Pan/i zadowolona z systemu socjalistycznego?” Odpowiedzi udzielano w skali 21-punktowej: -10 – bardzo niezadowolony, 0 – obojętny, +10 – bardzo zadowolony. W tabeli podano wartości średnie (nieważone).

\* W przypadku Węgier przedstawione wartości wydają się zbyt niskie w porównaniu z innymi danymi statystycznymi. Przykładowo, według węgierskiej firmy prowadzącej badania rynkowe (Medián 2007) w badanym czasie 31% populacji w przedziale wiekowym 14–70 lat miało dostęp do komputera w domu, w miejscu pracy lub w szkole.

*Źródło:* Rose (2004).

Przedstawione powyżej wyniki badań empirycznych odpowiadają spostrzeżeniom dokonywanym przez naukowców zajmujących się interkonektywnością. Intuicyjnie wiemy, co oznacza ten termin: ludzie kontaktują się ze sobą za pomocą różnych narzędzi i procedur technicznych. Poczta elektroniczna odgrywa w tym zakresie szczególnie ważną rolę. Im łatwiej można wysyłać e-maile, tym silniejsza staje się sieć połączeń. Zjawisko to jest z pewnością zauważalne i wymierne.

Odwoluję się tutaj do fascynujących prac Christophera R. Kedziego (1997a) kwantyfikujących interkonektywność. Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, więc nie mogę ocenić, czy narzędzia wybrane przez autora najlepiej nadają się do tego celu. Chociaż akceptuję jego decyzje pod pewnymi warunkami, uważam, że najważniejsze wyniki jego badań z pewnością zasługują na uwagę. Oprócz innych obliczeń, Kedzie zaprezentował korelację między „demokracją” (mierzoną za pomocą różnych wskaźników) i „interkonektywnością”. Okazuje się, że wynosi ona 0,73, czyli jest silniejsza niż korelacja demokracji z PKB na osobę (0,57). Przytaczam te dane z pewnym wahaniem ze względu na brak wiedzy w dziedzinie objętej wskaźnikiem interkonektywności. Nowsze badania przeprowadzone przez Frischa (2003) dostarczają argumentów na poparcie wniosków Kedziego. Miejmy nadzieję, że prace w tym obszarze będą kontynuowane.

Chciałbym teraz powrócić do moich wcześniejszych uwag na temat roli nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych w demontażu monolitycznej władzy partii komunistycznej oraz oficjalnej ideologii marksistowsko-leninowskiej. Na własne oczy oglądałem wydarzenia, które rozgrywały się 20 lat temu w byłym ZSRR i krajach socjalistycznych Europy Środkowo-Wschodniej. Problem wcale nie stracił na aktualności. Istnieją dwa małe kraje, Kuba i Korea Północna, nadal rządzone przez brutalne dyktatury komunistyczne, w których niewiele zmieniło się pod względem gospodarczym. W Chinach i w Wietnamie daleko idące reformy skierowały gospodarkę na tory kapitalistyczne, mimo iż ustrój polityczny zmienił się w bardzo niewielkim stopniu, pozostając jednopar-



tyjną dyktaturą. Jaki wpływ wywrą na te kraje nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne? Chiny i Wietnam skwapliwie korzystają ze wszystkich przełomowych osiągnięć postępu technicznego, jednocześnie obawiają się jednak ich konsekwencji. Dwa cele, do których dąży przywództwo tych krajów – maksymalizacja korzyści z postępu technicznego przy jednoczesnym zachowaniu maksymalnego monopolu na władzę – stoją ze sobą w diametralnej sprzeczności, co powoduje wahania, podążanie na przemian do przodu lub do tyłu oraz podejmowanie sprzecznych decyzji.

Kolejnym ważnym problemem, któremu należałoby się przyjrzeć są perspektywy na przyszłość: Jak interakcje między kolejnymi falami innowacji wpłyną na styl naszego życia? Gdy jestem w bardziej pesymistycznym nastroju, wyobrażam sobie najróżniejsze negatywne scenariusze. Nawet bez specjalnego talentu do przepowiadania przyszłości możemy łatwo przewidzieć tendencję do niewłaściwego wykorzystywania osiągnięć technicznych. Czytałem kilka raportów na temat działań rządu chińskiego zmierzających do wprowadzenia politycznej cenzury w internecie, blokowania transmisji niektórych kanałów telewizyjnych, a także stron internetowych zbyt otwarcie wypowiadających się blogerów<sup>40</sup>. Stały wzrost udziału produkcji krajowej w rynku komputerów używanych w Chinach ułatwia wprowadzanie centralnie nadzorowanego oprogramowania cenzurującego do systemów operacyjnych. Niestety, duże zachodnie korporacje, obawiając się utraty tego ogromnego rynku, godzą się na współpracę z urzędnikami w zakresie wprowadzania cenzury politycznej.

Gdy ponad sześćdziesiąt lat temu Orwell pisał swoją książkę *Rok 1984* (Orwell 1949–1950), Wielki Brat jeszcze nie posiadał sprzętu, którego istnienie przewidywał autor. Obecnie zainstalowanie kamer i urządzeń podsłuchowych w każdym biurze lub mieszkaniu nie przysparzałoby najmniejszych trudności technicznych. Wyobraźmy sobie przyszłego Stalina dysponującego najnowszymi urządzeniami do monitorowania i telekomunikacji zdecydowanego wykorzystać je do inwigilowania wszystkich obywateli.

W bardziej optymistyczne dni uciekam od tych koszmarnych wizji. Mam nadzieję, że nowoczesna technologia za każdym razem będzie się przyczyniać do decentralizacji – wbrew wysiłkom dyktatur zmierzających do ściślejszej kontroli poczynań swoich obywateli. Gdy tylko jakiś „centralizator” wymyśli nowy sposób

---

<sup>40</sup>. Więcej informacji na temat podejmowanych przez chińskie władze prób wprowadzania cenzury politycznej w internecie można znaleźć w pracach Chao (2009) i Timmera (2009). Informacje ogólne można znaleźć pod hasłem „cenzura w internecie” (Wikipedia 2009b).

blokowania dostępu do informacji, znajdują się setki i tysiące „decentralizatorów” – pomyslowych użytkowników komputerów, którzy skutecznie pokonają wszelkie blokady i bariery<sup>41</sup>.

---

<sup>41</sup>. Redakcja portalu, w którym Timmer (2009) opublikował swój artykuł (zob. poprzedni przypis), poprosiła internautów o komentarze. Oto pierwszy z nich: „Co Pana zdaniem powstrzyma obywateli chińskich od sformatowania na nowo dysków twardych w swoich komputerach i od zainstalowania na nich pirackich kopii Windowsów?”

## **CZĘŚĆ 5**

### **UWAGI KOŃCOWE**

---

W niniejszym eseju poruszyłem szeroki wachlarz zagadnień. Nie miałem zamiaru ograniczać się do jednej czy dwóch kwestii. Spoglądamy na ogromną białą plamę na barwnej mapie badań w dziedzinie ekonomii porównawczej i postsocjalistycznej „przemianologii”. Celem eseju było zaprezentowanie tego obszaru w ogólnych zarysach.

Wspomniałem również o kilku spośród wielu cennych prac w pewnych interesujących mnie dziedzinach. Każdej z nich poświęcono obszerną literaturę, ale niestety, ze względu na dominujący ostry podział dyscyplin akademickich brak w nich wzajemnych odniesień. Nie chodzi mi o szczegółowe opisy ani o analizy takich czy innych powiązań, lecz o przybliżenie ich całokształtu. Istnieją dziesiątki zagadnień zasługujących na wnikliwe badania, obserwacje empiryczne i analizy teoretyczne, o których ledwo wspomniałem lub zupełnie się do nich nie odniosłem. Badania wzajemnych relacji między postępem technicznym i społeczeństwem toczą się w wielowymiarowej przestrzeni. Kwestie poruszone w tym eseju można porównać do punktów w pewnej podprzestrzeni, chociaż wiem, że istotne wymiary badawcze znajdują się również poza jej granicami. Co za intrygujące wyzwanie dla intelektu! Niniejszym esejem pragnę zachęcić do dalszych dociekań w tej jeszcze niedostatecznie poznanej dziedzinie.

Poniżej wymieniam kilka kwestii, których nie poruszyłem w tym eseju:

— Jak nowe technologie informacyjne i komunikacyjne wpływają na relacje między jednostkami, grupami społecznymi, regionami, krajami oraz państwami? Jak najnowsze rozwiązania w dziedzinie technologii informacyjnej i komunikacyjnej oddziałują na państwa narodowe oraz na przebieg procesu globalizacji? (Castells 1996–98; Nyíri 2004; Webster i in. 2004).

— Przyszłość kapitalizmu. Czy nowy wiek informacji doprowadzi do radykalnych modyfikacji zasadniczych cech kapitalizmu? Czy powstanie nowy system, którego już nie będzie można nazwać kapitalizmem? Dwoje węgierskich ekonomistów –

Katalin Szabó i Balázs Hámori – napisali ciekawą książkę, opatrując ją podtytułem *Kapitalizm cyfrowy czy nowy system gospodarczy?* (2006). Zob. też Haug (2003).

— Jak rewolucyjne zmiany związane z technologią informacyjną i komunikacyjną wpływają na praktyczne aspekty prowadzenia działalności gospodarczej, zwłaszcza w sektorze finansowym?

— Co oznacza nadejście nowego wieku informacji dla praw własności, zwłaszcza dla praw własności intelektualnej?

— Powinniśmy także ponownie przyrzeć się naszemu pojmowaniu historii ludzkości, tym razem na bardziej abstrakcyjnym, filozoficznym poziomie. Jak zmiany w dziedzinie technologii produkcji oraz interakcji międzyludzkich oddziałują na instytucje społeczne i na funkcje rządu?

DRUGI ESEJ

**GOSPODARKA NIEDOBORU  
— GOSPODARKA NADMIARU**



# CZĘŚĆ 1 WSTĘP\*

---

## 1.1 IMPRESJE

Na angielskojęzycznej stronie Wikipedii pod hasłem „gospodarka niedoboru” (*shortage economy*) zamieszczono fotografię ludzi stojących na ulicy w kolejce przed sklepem spożywczym w pewnym polskim mieście w latach 80. XX w.<sup>1</sup>. Każdy, kto dzisiaj robi zakupy w tym kraju znajdzie dobrze zaopatrzone sklepy z bogatym wyborem towarów zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

W 1999 r. z okazji drugiego wydania mojej analizy pt. *Economics of Shortage* (Gospodarka niedoboru) wybrałem się do Chin. Moi gospodarze – redaktorzy książki i studenci, którzy dobrze znali jej treść – oprowadzali mnie po sklepach i targach. Jeden z nich powiedział: „Nadszedł czas, żeby napisał pan nową książkę, ale tym razem o gospodarce nadmiaru, a nie o gospodarce niedoboru”.

Nie napiszę książki poświęconej temu zagadnieniu, ale chciałbym, w ramach tego eseju, przedstawić kilka podstawowych idei dotyczących gospodarki nadmiaru. Główną tezę można streścić w następujący sposób: gospodarka niedoboru stanowi

---

\* Pragnę wyrazić wdzięczność wielu kolegom i koleżankom za pomoc w badaniach, których wyniki wykorzystałem w tym eseju oraz za uwagi dotyczące pewnych sformułowań zawartych w tekście. Na szczególne podziękowania zasługują Attila Chikán i Zsolt Mátyusz za pomoc w gromadzeniu danych i objaśnianiu problemów. Bardzo przydatnymi radami służyli mi także koledzy i koleżanki Daniel Brooks, János Gács, Dóra Györffy, Mária Lackó, Aladár Madarász, Ildikó Magyar, Ágnes Nagy, Éva Palócz, András Prékopa, András Simonovits, Domokos Szász oraz István János Tóth. Wcześniejsza, krótsza wersja tego eseju została opublikowana w języku węgierskim w 2010 r.

<sup>1</sup>. Zob. Wikipedia (2012a).

cechę charakterystyczną socjalizmu, podobnie jak gospodarka nadmiaru stanowi cechę charakterystyczną kapitalizmu<sup>2</sup>.

Według Schumpetera każde badanie naukowe rozpoczyna się od „przedanalizy” dostarczającego surowca do pracy analitycznej. Akt ten badacz nazywa *wizją*, która rzuca nowe światło na pewne kwestie (Schumpeter 1954: 41–42). Jestem przekonany, że właśnie taką przedanalizyczną wizję odzwierciedla zdumienie, z jakim ekonomista opisujący socjalistyczną gospodarkę niedoboru spogląda na niesamowity wybór towarów na rynku kapitalistycznym. Uważam to wrażenie za bardzo ważne. Być może dopiero porównanie kapitalizmu z innym systemem – w pewnym sensie z jego przeciwieństwem – pozwala mi dostrzec w tym pierwszym coś dotąd niezauważonego przez ekonomistów żyjących w nim na co dzień, gdyż nie są oni w stanie uwolnić się od pewnych nawyków myślowych.

Ekonomiści głównego nurtu, z którymi omawiam te kwestie, zazwyczaj zgadzają się ze mną tylko do pewnego stopnia. Łatwo dają się przekonać, że ustrój socjalistyczny to gospodarka niedoboru, ale dlaczego system kapitalistyczny ktoś miałby określać mianem gospodarki nadmiaru? Niewątpliwie istnieją spore zapasy towarów w sklepach i w magazynach fabrycznych, firmy zwykle utrzymują również wolne moce produkcyjne, ale tylko tyle, ile trzeba. Producenci wytwarzają pewną określoną ilość towarów, a nie mniej, handlowcy utrzymują taki, a nie inny poziom zapasów, gdyż właśnie takiego postępowania wymaga utrzymanie równowagi rynkowej. Gospodarka socjalistyczna, w odróżnieniu od gospodarki kapitalistycznej, nie znajduje się w stanie równowagi. Równowaga to tendencja długookresowa, chociaż obserwuje się pewne wahania (obecnie nawet dość znaczne).

A może spór dotyczy wyłącznie terminologii? Czy to, co ekonomiści głównego nurtu nazywają równowagą rynkową, a ja określam mianem gospodarki nadmiaru, w rzeczywistości odnosi się do tego samego stanu rynku? Gdyby tak było, zaraz przestałbym o tym pisać, ponieważ nie warto się spierać o nazwy.

Chociaż zjawiska, którym się przyglądamy są identyczne, wyciągamy z nich odmienne wnioski, ponieważ przyjmujemy różne punkty widzenia. Nadaję faktom (duże rezerwy zdolności produkcyjnych, pełne magazyny, siła robocza poszukująca pracy) zasadniczo odmienną interpretację. Każdy producent lub przedsiębiorca działając we własnym interesie, indywidualnie dochodzi do tego, co uznaje za optymalne poziomy zasobów i rezerw, które powinien utrzymywać. Mimo to nie

---

<sup>2</sup> Wahałem się nad doбором możliwie najwłaściwszego wyrazu. Oprócz *nadmiaru*, rozważałem użycie takich słów, jak *nadwyżka*, *zalew*, *obfitość* i *dostatek*. Jednak mam wrażenie, że do opisu omawianego tu zjawiska najbardziej nadaje się to pierwsze.



można wykluczyć, że ilość wszystkich przeznaczonych na sprzedaż produktów w magazynach oraz wszystkich produktów, jakie można wytworzyć z niewielkim opóźnieniem dzięki wykorzystaniu rezerw zdolności produkcyjnych razem wzięte przekraczają (a nawet *znacznie* przekraczają) ilość towarów, jakie mogliby zakupić wszyscy odbiorcy. Makroekonomiści utrzymują, że łączna liczba osób zatrudnionych odpowiada stanowi naturalnemu. Jednak wiele osób uważa się za wykluczonych z rynku pracy, a zdaniem ekonomistów wydajność społeczeństwa jako całości byłaby wyższa, gdyby i ta grupa mogła znaleźć płatne zajęcie.

Jeżeli mam rację i system kapitalistyczny rzeczywiście jest gospodarką nadmiaru, ta konstatacja pociąga za sobą istotne konsekwencje. Wpływa bowiem na zachowanie podmiotów (aktorów) w systemie oraz rzuca nowe światło na wiele cech kapitalizmu. Dlatego analiza prowadzona z tej perspektywy może pomóc w pełniejszym *pozytywnym* zrozumieniu systemu kapitalistycznego<sup>3</sup>.

Ponadto, warto zwrócić uwagę na pewne wnioski normatywne. Ekonomiści głównego nurtu czują się nieswojo, gdy tylko w gospodarce kapitalistycznej pojawiają się nadwyżki zdolności produkcyjnych, zapasów lub podaży. Postrzegają oni tego rodzaju zjawisko jako marnotrawstwo, natomiast ja uważam gospodarkę nadmiaru jako jedną z wielkich zalet kapitalizmu, chociaż niepozbawioną licznych szkodliwych oddziaływań ubocznych.

## 1.2

### PIERWSZA PRÓBA OBJAŚNIENIA POJĘĆ

Badacze wyróżniają wiele odmian kapitalizmu. Wyraźnie widać zasadnicze różnice między instytucjami i metodami działania w USA, Szwecji, Brazylii i w Japonii. Znacząca praca Halla i Soskice'a (2001, 2003) zainicjowała zakrojoną na szeroką skalę debatę na temat klasyfikacji odmian kapitalizmu i opracowywania ich typologii. To samo można powiedzieć o systemie socjalistycznym. Na przykład w latach 70. XX w. dało się zaobserwować istotne rozbieżności między instytucjami oraz formami działania gospodarek radzieckiej, chińskiej, czechosłowackiej i węgierskiej. Zdaję sobie sprawę z wagi różnic między wariantami systemowymi, jednak w poniższych rozważaniach nie będę się do nich odwoływał. W tym eseju systemy

---

<sup>3</sup> Przymiotnik *pozytywny* może mieć kilka znaczeń, m.in. może oznaczać pochlebną ocenę czegoś. Jednak w tym eseju używam go jako pojęcia zaczerpniętego z filozofii nauki będącego przeciwieństwem określenia *normatywny*, czyli podejście do opisu i objaśniania rzeczywistości na tyle, na ile to możliwe bez formułowania sądów wartościujących.

kapitalistyczny i socjalistyczny interpretuję jako dwa modele teoretyczne, swego rodzaju „typy idealne”, używając określenia Maxa Webera. Moje uwagi w bardzo ogólnym, abstrakcyjnym sensie dotyczą obu wielkich systemów. Mimo istnienia licznych odmian i wariantów, mają one wiele istotnych wspólnych cech, które postanowiłem umieścić na pierwszym planie moich badań w tym esej, podobnie jak to uczyniłem wcześniej w odniesieniu do analizy ustroju socjalistycznego.

Zdecydowana większość ekonomistów bez głębszej refleksji używa pewnych podstawowych pojęć, takich jak *подаż* i *popyt*. W pierwszych wydaniach znanego podręcznika Samuelsona jako motto jednego z rozdziałów wybrano słowa: „Nawet papuga może zostać specjalistą od ekonomii politycznej. Wystarczy nauczyć ją dwóch słów: *подаż* i *popyt*” (Samuelson 1980 [1948]: 52). Niestety, obydwie pojęcia budzą moje liczne wątpliwości, podobnie jak kilka innych standardowych terminów powszechnie stosowanych w mikroekonomii. Można je jednak poddać krytycznej analizie z wykorzystaniem aparatu pojęciowego dopiero po prezentacji zjawisk, które chciałbym wykorzystać do zilustrowania tej analizy. Dokonam tego w dwóch etapach. Zacznę od wstępnego, ogólnego przedstawienia moich koncepcji. Wiem, że większość Czytelników używa zwyczajowo przyjętych terminów, a nie tych, które chciałbym wprowadzić. Niech mi więc będzie wolno zaproponować następujące objaśnienia.

Stosowane przeze mnie określenie *nadmiar* odpowiada mniej więcej temu, co standardowa ekonomia nazywa nadwyżką podaży. Innymi słowy, odnosi się do sytuacji, w której *подаż* przewyższa *popyt*.

Gdybym miał użyć standardowej terminologii, *gospodarkę nadmiaru* nazwałbym *gospodarką nadwyżek podaży*, natomiast *gospodarkę niedoboru* – *gospodarką nadwyżek popytu*. Pierwsza z nich charakteryzuje się stanem, w którym na rynku powszechnie spotyka się zjawisko nadmiernej podaży, a druga – stanem rynku, w którym powszechnie spotyka się nadmierny popyt.

Mam nadzieję, że tych kilka wyjaśnień wzbudzi właściwe skojarzenia u moich Czytelników-ekonomistów, aby mogli bez trudu śledzić moje dalsze wywody. Później, objaśniając kolejne idee, przedstawię bardziej precyzyjne i szczegółowe definicje moich koncepcji oraz zwrócę uwagę na towarzyszące im problemy z kwantyfikacją.

## 1.3

**MIEJSCE PODEJŚCIA PRZYJĘTEGO W TYM ESEJU  
W DYSKURSIE EKONOMICZNYM**

W niniejszym eseju trudno byłoby znaleźć choćby jedno zdanie, które nie ma swojego poprzednika w literaturze przedmiotu. Wszystkie szkoły ekonomii mają wiele do powiedzenia na temat rynku. W najbardziej komfortowym położeniu znajdują się ekonomiści głównego nurtu: mają niewiele problemów z przyjętymi ramami pojęciowymi oraz z odnoszeniem do teorii dokonywanych przez siebie analiz cząstkowych aspektów pewnych kwestii, gdyż mogą je znaleźć gotowe w podręcznikach oraz w literaturze.

Moją wypowiedź można również postrzegać jako wkład w toczącą się debatę: nie zgadzam się z ekonomistami głównego nurtu w kilku ważnych kwestiach, dlatego proponuję zastosowanie innego podejścia. Niestety nie mogę ułatwić sobie zadania zgłaszając przystąpienie do jednej z heterodoksyjnych szkół znajdujących się w opozycji do głównego nurtu i po prostu dołączyć kolejną warstwę do jej struktur pojęciowych lub wykorzystać jej terminologię.

Mimo to nie czuję się osamotniony. Przejąłem od poprzedników wiele ważnych idei, chociaż ułożyłem je w odmienną strukturę. W niektórych kwestiach moje propozycje wykazują podobieństwo lub odpowiadają koncepcjom ekonomii głównego nurtu, w kilku ważnych punktach pokrywają się również ze stanowiskiem takiej czy innej szkoły heterodoksyjnej. W odpowiednich miejscach zwracam uwagę na te zapożyczenia i zbieżności.

Do napisania tej pracy skłoniło mnie kilka wydarzeń. Trwający wciąż kryzys gospodarczy sprowokował wszystkich skrupulatnych ekonomistów do dokonania rachunku sumienia. Musimy się zastanowić, czy właściwie dobraliśmy narzędzia do analizowania procesów zachodzących w gospodarce. W moim przypadku dochodzą do tego również inne źródła motywacji. Ponad pół wieku temu, w latach 1955–56, podczas pracy nad rozprawą *Overcentralization in Economic Administration* (Nadmierna centralizacja w administracji gospodarczej, Kornai 1994 [1959]), zorientowałem się, że chroniczny niedobór stanowi jeden z podstawowych problemów gospodarki socjalistycznej. Kwestie niedoboru, nadmiaru, równowagi i nierównowagi powracały często w moich późniejszych pracach, np. *Anti-Equilibrium* (Anti-Equilibrium), *Economics of Shortage* (Gospodarka niedoboru) oraz *The Socialist System* (System socjalistyczny) (Kornai 1971, 1980 i 1992). Odnoszę wrażenie, że te kwestie prześladują mnie przez całe życie. Jednak w niniejszym eseju nie powracam do starych problemów. Motyw przewodni wprawdzie się nie zmienił, jednak

przez ten czas wzbogaciłem moją wiedzę teoretyczną i doświadczenia praktyczne. Mam nadzieję, że mój aparat analityczny, wielokrotnie reaktywowany i udoskonalany, pozwala mi bardziej precyzyjnie ująć problematykę podstaw głównych systemów ekonomicznych. Mam również nadzieję, że to studium przyda subtelności moim wcześniejszym analizom, w niektórych punktach je skoryguje, a w wielu szczegółach gruntownie je zmieni.

We wcześniejszych badaniach koncentrowałem się na procesach zachodzących w gospodarce socjalistycznej. Kapitalizm odgrywał w nich głównie rolę porównawczą. Teraz chciałbym skoncentrować się właśnie na nim. Niniejsza praca ma na celu nie tylko dalsze rozwinięcie aparatury analitycznej, lecz także wyjście poza wcześniejsze prace poświęcone głównemu tematowi bieżącej analizy<sup>4</sup>. Próbuję dokończyć obraz, dokładając kilka brakujących elementów do układanki<sup>5</sup>. Chciałbym udowodnić sobie (oraz zapewne moim Czytelnikom), że metody i podejścia z moich wcześniejszych prac można także zastosować do opisu rynku w gospodarce kapitalistycznej.

#### 1.4

### RZUT OKA NA GRANICE I STRUKTURĘ PRZEDMIOTU BADAŃ

Zasadniczo tematem *Drugiego eseju* jest system kapitalistyczny. Niektóre aspekty socjalizmu uwzględniłem w nim jedynie w celach porównawczych<sup>6</sup>.

Współczesna gospodarka kapitalistyczna ma najczęściej charakter mieszany: obok własności prywatnej i sfery koordynowanej przez mechanizmy rynkowe, występuje znaczna sfera publiczna oraz obszary działalności koordynowane przez mechanizmy biurokratyczne.

---

4. Choć niniejszy esej nawiązuje do wyżej wymienionych prac i opiera się na przytoczonych w nich wynikach badań, nie mogę jednak oczekiwać, że wszyscy Czytelnicy je znają. Starałem się tak kształtować swoje wywody, aby ci, którzy nie czytali żadnej z moich wcześniejszych prac mogli łatwo śledzić tok prezentowanej argumentacji. Muszę jednak dodać, że znajomość *The Socialist System* (Kornai 1992) pomoże lepiej zrozumieć niniejszy esej, gdyż można go uznać za kontynuację tej książki.

5. Niestety nadal brakuje w niej pewnych istotnych elementów. Jak podkreślam także w następnej części, niniejsza praca nie dotyczy sfery monetarnej, chociaż żadne wyczerpujące objaśnienia funkcjonowania rynku nie mogą się bez niej obejść.

6. Wszystko, co chciałem powiedzieć na temat socjalizmu w związku z tym esejem można znaleźć w mojej książce *The Socialist System* (Kornai 1992).

Części 1–5 niniejszego eseju dotyczą wyłącznie sfery rynkowej, natomiast w części 6 odnoszę się także do sfery nierynkowej.

Poniżej poddaję analizie tylko rynki towarów i usług oraz rynek pracy, czyli sferę tzw. *gospodarki realnej*. Nie zajmuję się szczegółowo sferą monetarną, sektorem finansowym, transakcjami na rynku pieniężnym, kredytami i inwestycjami w aktywa finansowe ani fiskalną bądź monetarną polityką państwa. Chociaż co jakiś czas odnoszę się do tych kwestii, odgrywają one w tym eseju rolę drugoplanową.

Wiem, że podczas omawiania rynków towarów, usług i siły roboczej trudno pominąć sektor finansowy – innymi słowy, pieniądź, kredyty, odsetki, politykę pieniężną oraz fiskalną – a także interakcje między tymi dwoma sferami. Jest to prawie niemożliwe, lecz postanowiłem wprowadzić tego rodzaju rozróżnienie. Piszę bowiem niezbyt długą pracę, a nie grubą książkę poświęconą systemowi kapitalistycznemu jako całości.

Mimo iż wykluczyłem z analizy kilka bardzo ważnych elementów tego systemu, to jednak przedmiot badań pozostaje bardzo szeroki. Dlatego bardzo krótko odnoszę się do pewnych doniosłych i trudnych zagadnień, z których każde posiada własną, ogromną literaturę i każde samo w sobie zasługuje na uwagę badaczy.

Aby ułatwić Czytelnikom lekturę, przedstawię pokrótce strukturę niniejszego eseju.

W częściach 2–6 opisuję tzw. przypadek podstawowy, a w częściach 2–5 charakteryzuję *zjawiska* i *związki przyczynowe*, które są jego źródłem i go odtwarzają. Część 6 dotyczy *następstw* oraz ich oceny. W części 7 omawiam *szczególne przypadki* przypadku podstawowego. Pod koniec eseju Czytelnik zorientuje się, co nazywam przypadkiem podstawowym, a co uważam za przypadki szczególne.

## **CZĘŚĆ 2**

### **RYNEK TOWARÓW I USŁUG: MECHANIZM ODTWARZANIA NADMIARU**

---

#### **2.1**

##### **PRZYKŁAD Z HISTORII GOSPODARCZEJ: RYNEK USŁUG TELEFONICZNYCH W USA**

Na początek posłużę się przykładem zaczerpniętym z historii gospodarczej. Dotyczy on zjawisk, które zostaną omówione ogólnie w dalszych częściach tego eseju, a mianowicie ewolucji rynku usług telefonicznych w USA (Grover, Lebeau 1996; Atkin, Lau, Lin 2006). Zaczniemy od wczesnych lat 80. XX w., gdy prawie wszystkie połączenia wykonywano za pomocą linii naziemnych i telefonów stacjonarnych, a na rynku niemal monopolistyczną pozycję zajmował ogromny koncern AT&T.

Najpierw przyszyły radykalne zmiany technologiczne. Pod koniec lat 80. zanotowano gwałtowny wzrost popularności telefonów komórkowych (King, West 2002)<sup>7</sup>. Za chwilę powiem więcej o zmianach technologicznych.

W 1984 r. federalne ustawodawstwo antymonopolowe wymusiło podział AT&T na mniejsze firmy, co doprowadziło do zmiany *struktury rynku*. Od tego czasu wzajemne konfiguracje podmiotów zmieniają się, lecz podstawowa struktura rynku pozostała. Nie ma na nim monopolu ani doskonałej konkurencji, lecz *konkurencja monopolistyczna* między nielicznymi potężnymi rywalizującymi ze sobą koncernami.

Ta charakterystyczna struktura stanowi zarówno przyczynę, jak i skutek dynamicznych zmian zachodzących w omawianym sektorze. W szybkim tempie

---

<sup>7</sup> W drodze wyjątku od zasady, że to USA najpierw wprowadzają nowe rozwiązania technologiczne, a Europa podąża w ślad za nimi, w przypadku telefonii komórkowej mamy do czynienia z odwróceniem tego porządku.

wprowadzano kolejne innowacje. Za pomocą telefonu komórkowego można było przekazywać nie tylko dźwięk, lecz także wiadomości pisemne, a następnie zdjęcia. Nowsze generacje telefonów mieściły się w kieszeni, mogły przekazywać teksty pisane, później zdjęcia i filmy, fotografować, magazynować zdjęcia, pełnić funkcję kalkulatora i wiele innych.

Drugi kierunek innowacji odszedł od tradycyjnego aparatu telefonicznego na rzecz rozwoju oprogramowania, np. Skype i innych podobnych rozwiązań umożliwiających wykorzystywanie komputerów jako telefonów, a nawet wideofonów.

Połączenie funkcji komputerów i telefonów przyjęło także inne formy. Producenci telefonów komórkowych (np. Apple, Samsung, HTC – przypis red.) wyposażają swoje urządzenie w liczne funkcje dodatkowe związane z transmisją i obróbką danych, a także z rozrywką.

Każda fala innowacji przyciąga do sektora telekomunikacyjno-informacyjnego nowych producentów i usługodawców, podczas gdy starsze firmy znikają lub ulegają marginalizacji. Jednak, główna cecha tego rynku nie zmienia się: dominuje na nim kilka wielkich przedsiębiorstw, konkurując, uzupełniając się, współpracując ze sobą lub wzajemnie się wypierając.

Trudno jasno nakreślić granice tego sektora po stronie podaży. Obejmuje on całą sieć dostawców, firm badawczo-rozwojowych opracowujących innowacje, producentów sprzętu, dostawców usług telekomunikacyjnych, sprzedawców sprzętu oraz oprogramowania, twórców oprogramowania i tak dalej. Granice są niewyraźne, gdyż sektor telekomunikacyjny przechodzi płynnie w branżę komputerową, rozrywkową, fotograficzną i w wiele innych.

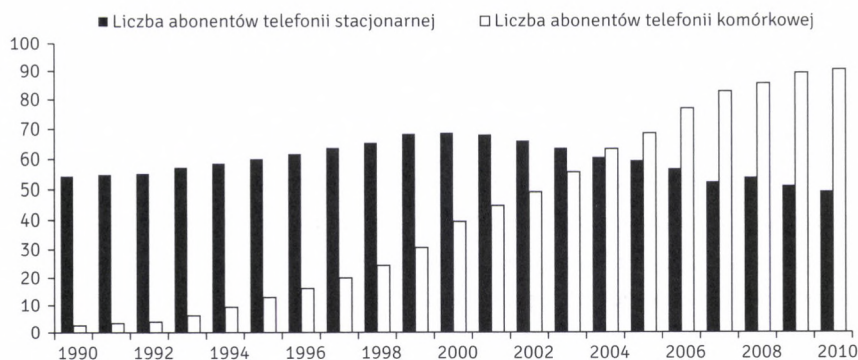
Z równie przepuszczalnymi granicami mamy do czynienia po stronie popytu. Niegdyś istniało wyraźne rozróżnienie między oczekiwaniami ludzi w odniesieniu do telefonów, korespondencji, telegrafii, fotografii, nauki, zdobywania informacji przydatnych tu i teraz itd. Teraz każda linia technologiczna produktów spełnia po kilka tego rodzaju potrzeb. Przepuszczalność granic uniemożliwia jednoznacznie określenie, jaka grupa towarów po stronie podaży (*supply cluster*) odpowiada jakiej grupie nabywców po stronie popytu (*demand cluster*).

Zjawisko rosnącego efektu skali odnosi się do większości firm działających w tym sektorze gospodarki. Inwestycje początkowe konieczne do wejścia na rynek są dość wysokie, podobnie jak stałe koszty działania firm. Im większy wolumen sprzedaży, tym korzystniejszy rozkład kosztów stałych. Każda firma jest więc zainteresowana przekonaniem możliwie największej liczby kupujących, aby korzystali właśnie z jej sprzętu i usług, a nie z oferty rywali. Granic rozwoju nie wytyczają względy kosztowe, lecz ograniczenia związane ze sprzedażą.

Tak oto toczy się schumpeterowski proces twórczej destrukcji, przy czym tworzenie przebiega szybciej niż destrukcja. Siły zachęcające do wejścia na rynek i do ekspansji są potężne, lecz istnieją także silne hamulce przeciwdziałające wyjściu i wykluczeniu. Ci, którzy weszli na rynek telekomunikacyjny zaciekle walczą, aby na nim pozostać w charakterze uczestników, nawet mimo ponoszenia strat. W miarę wzrostu popularności, a więc również liczby telefonów komórkowych, spada popyt na usługi telefonii stacjonarnej (rys. 2.1), lecz proces utraty klientów przebiega stosunkowo powoli i nie jest proporcjonalny do ekspansji telefonii komórkowej. Nabycie przez klienta telefonu komórkowego nie musi oznaczać rezygnacji przez niego z telefonu stacjonarnego. Oba rodzaje sieci od dłuższego czasu istnieją obok siebie. Obecnie rozpatruje się możliwości oraz warunki techniczne ich połączenia. Różne technologie realizowania połączeń kryją w sobie ogromne nadwyżki możliwości. Innymi słowy, w dziedzinie usług telefonicznych występuje znaczna nadwyżka podaży.

### Rysunek 2.1.

**Liczba abonentów telefonii stacjonarnej oraz telefonii komórkowej na 100 mieszkańców w USA w latach 1990–2010**



Źródło: World Bank (2012).

Tak oto w telegraficznym skrócie przebiegał proces trwający w rzeczywistości kilkadziesiąt lat. Gdyby w dowolnym punkcie tego długiego przedziału czasu badacze rynku zapytali dyrektorów firm produkcyjnych i dostawców usług czy są w stanie obsłużyć o wiele większą liczbę użytkowników niż obsługiwali w rzeczywistości, w odpowiedzi prawdopodobnie usłyszeliby zdecydowane „tak”. To charaktery-



styczny objaw nadmiaru podaży. W tym sensie można stwierdzić, że rynek sektora telekomunikacyjnego znajduje się w stanie chronicznego nadmiaru podaży.

Teraz przyjrzyjmy się działaniu sektora telekomunikacyjnego w ZSRR i w innych krajach socjalistycznych Europy Wschodniej w 1980 r. (zob. tabela 2.1). W tych krajach przyłączenie do sieci telefonicznej wiązało się z wieloletnim oczekiwaniem lub wymuszało korzystanie z nieformalnych kontaktów umożliwiających „załatwienie” telefonu bez kolejki. Szczęśliwcy, którym udało się uzyskać telefon skarżyli się jednak, że trudno było z niego korzystać, gdyż system był przeciążony i wymagał długotrwałego oczekiwania na wykonanie połączenia. Gdyby więc to samo pytanie zadano kierownictwu przedsiębiorstwa państwowego – czy może obsłużyć o wiele więcej abonentów niż obsługuje obecnie? – w odpowiedzi usłyszano by zdecydowane „nie”, z powodu już istniejących długich kolejek. Sektor telekomunikacyjny w ustroju socjalistycznym znajdował się w stanie chronicznego nadmiaru popytu.

**Tabela 2.1.**

**Liczba abonentów telefonii stacjonarnej na 100 mieszkańców w niektórych krajach socjalistycznych i w USA w latach 1980–1988**

<b>Kraj</b>	<b>1980</b>	<b>1984</b>	<b>1988</b>
Bułgaria	10,2	15,6	21,3
Polska	5,5	6,4	7,8
Rumunia	7,3	8,4	9,8
Węgry	5,8	6,6	8,2
ZSRR	7,0	9,6	12,3
USA	40,8	46,8	50,8

Źródło: United Nations Statistics Division (2009a).

Tak funkcjonowała branża telekomunikacyjna odpowiednio w gospodarce nadmiaru i w gospodarce niedoboru<sup>8</sup>.

<sup>8</sup>. Obiektywizm wymaga dodania, że przeobrażenia systemowe zbiegły się w czasie z rewolucją technologiczną, jaką było wprowadzenie na rynek telefonów komórkowych. Zmiana systemu prawdopodobnie i tak doprowadziłaby do przyspieszenia rozwoju sieci telefonicznej bez skoku technologicznego, lecz nie da się określić, w jakim stopniu.

## 2.2

**PROCESY ZWIĄZANE Z PODAŻĄ**

Przytoczony powyżej przykład z historii eksponuje charakterystyczne cechy funkcjonowania jednego z sektorów rynku kapitalistycznego. Czas przejść do teoretycznych uogólnień.

Termin *funkcjonowanie rynku* natychmiast przywodzi na myśl znany kształt zamieszczany we wszystkich podręcznikach przeznaczonych dla adeptów ekonomii. Przedstawia on krzywą kosztu krańcowego dla maksymalizującej zysk firmy wytwarzającej jeden produkt oraz krzywą popytu. Punkt, w którym przecinają się te krzywe odpowiada cenie równowagi i optymalnemu poziomowi produkcji. Odejźmy od tego schematu (nie wspominając o innych abstrakcyjnych stwierdzeniach) proponującego statyczny, chwilowy obraz procesu podejmowania decyzji przez firmę. Wykraczamy poza najbardziej niepokojącą wadę tego rodzaju podręcznikowych modeli – czyli ich *statyczność* – po to, aby skoncentrować się na *dynamice* rynku, nawet jeżeli przyjdzie nam tego dokonać w nieco mniej eleganckiej formie.

Zacznijmy od podaży, która ulega dynamicznym zmianom w kilku wymiarach:

— Ciągła zmienność składu grupy dostawców towarów lub usług obejmującej jednostki, firmy i producentów indywidualnych: ciągłe wejścia na rynek, fuzje lub podziały dotychczasowych aktorów oraz wyjścia z rynku. Potwierdzają to dane statystyczne<sup>9</sup>.

— Ciągła zmienność dostępnego asortymentu towarów i usług. W miarę upływu czasu wybór poszerza się dzięki różnicowaniu produkcji. Na rynku nieustannie pojawiają się nowe produkty, a stare stopniowo znikają. Zmienność asortymentu można zaobserwować wśród poszczególnych producentów i dostawców, lecz najlepiej widać ją podczas analizowania grupy firm, całego sektora lub gospodarki danego kraju.

— Agregowanie danych na poziomach konkretnego sektora lub w skali makro ujawnia powracające krótko- i długookresowe wahania, lecz w dłuższej perspektywie czasowej obserwuje się stałą tendencję wzrostową.

Ze względu na stale zmieniający się asortyment, pojawiają się również ciągłe nadwyżki w postaci łącznej liczby produktów nienabytych przez klientów oraz zdol-

---

<sup>9</sup> Zob. badanie autorstwa Bartelsmana i in. (2004) cytowane w *Pierwszym eseju* tego tomu. Na rysunku 3.1 (tamże) przedstawiono dane dotyczące firm działających w krajach OECD.

ności produkcyjnych niewykorzystywanych przez ich dysponentów. Powstawanie niesprzedanych zapasów i wolnych zdolności produkcyjnych to także proces o charakterze dynamicznym.

W jaki sposób powstają nadwyżki? Dlaczego zjawisko nadwyżki podaży występuje tak powszechnie? Istnieją co najmniej cztery wyjaśnienia tego zjawiska.

1. *Konkurencja monopolistyczna*. Dzięki pionierskim pracom Chamberlina (1962 [1933]) i Robinsona (1969 [1933]), teoria konkurencji monopolistycznej oraz konkurencji niedoskonałej została włączona do ekonomii głównego nurtu. Te ważne teorie dostarczają argumentów na poparcie moich koncepcji potwierdzając, że w firmach działających w warunkach konkurencji monopolistycznej pojawia się nadmiar zdolności produkcyjnych. Określając wielkość produkcji, nie posuwają się tak daleko jak firmy uczestniczące w idealnej konkurencji. Dobrowolnie, w celu maksymalizacji zysków, w mniejszym stopniu wykorzystują własne możliwości<sup>10</sup>.

Koncentrujemy tutaj naszą uwagę na rynkach charakteryzujących się niedoskonałą strukturą w postaci znanej zwykle pod nazwą *konkurencja monopolistyczna* (bardziej trafnym określeniem byłaby *konkurencja oligopolistyczna*, lecz w literaturze przedmiotu częściej występuje *konkurencja monopolistyczna*)<sup>11</sup>.

Konkurujący ze sobą monopoliści mogą pozyskiwać klientów nie tylko proponując im korzystniejsze oferty cenowe, lecz także szereg zachęt o charakterze pozacenowym: lepszą jakość, bardziej uprzejmą obsługę, usługi dodatkowe, takie jak dostawa towaru do domu itd. Przede wszystkim mogą jednak wprowadzać na rynek nowe produkty, lecz to rozwiązanie rozpatrzmy oddzielnie<sup>12</sup>.

2. *Niepewność popytu*. Rozważmy działanie pewnego punktu sprzedaży detalicznej specjalizującego się w towarach określonego asortymentu, np. artykułów gospodarstwa domowego i wyrobów elektronicznych – od lodówek, przez laptopy i telewizory, do kabli od drukarek (dość często spotykany profil w handlu). Pla-

<sup>10</sup>. Ten aspekt konkurencji monopolistycznej przejrzyście zilustrował Evsey D. Domar w doskonałym artykule poświęconym omawianemu tutaj zagadnieniu, mianowicie przyczynom systematycznego występowania zjawiska nadwyżek podaży w kapitalistycznej gospodarce rynkowej (Domar 1989). W wielu pracach zauważyłem takie czy inne podobieństwa do mojego toku myślenia, zaczerpnąłem z nich takie czy inne argumenty, lecz tylko u Domara wyczuwam pełne pokrewieństwo intelektualne wykraczające daleko poza szczegóły.

<sup>11</sup>. Nie znam żadnych danych statystycznych, które pokazywałyby, jaki odsetek obrotów na rynku towarów i usług w danym kraju w danym okresie przebiegał w ramach konkurencji doskonałej. Mogę tylko domniemywać, że był on stosunkowo niski. Konkurencja monopolistyczna stanowi dominującą formę funkcjonowania rynku.

<sup>12</sup>. W modelu Weitzmana (2000) porównującym gospodarki socjalistyczną i kapitalistyczną kluczową rolę odgrywa zmienna E (*wysiłek na rzecz sprzedaży*, ang. *selling effort*). Weitzman wykazuje, że konkurencja monopolistyczna wymusza wysokie E ze strony producentów i sprzedawców, podczas gdy w gospodarce planowanej centralnie wartość E jest niska.

cówka działa w skali detalicznej, więc występujące w niej nadwyżki mają postać zapasu towarów. Tę samą prawidłowość można zaobserwować w przypadku wszystkich ogniw łańcucha podaży, wytwarzania towarów oraz świadczenia usług. Oprócz zapasów towarów, nadwyżki obejmują również niewykorzystany potencjał produkcyjny, możliwości świadczenia usług dostępne od ręki lub z nieznacznym opóźnieniem. Innymi słowy, placówką handlu detalicznego posłużymy się tutaj jedynie dla ilustracji.

Wróćmy do naszego przykładu. Sprzedający nie jest w stanie dokładnie przewidzieć, jak wielu kupujących go odwiedzi ani jakich produktów będą poszukiwać. Możliwie najrzadziej chciałby oglądać klientów wychodzących z jego sklepu z pustymi rękami. Nazwijmy proporcję zadowolonych nabywców do wszystkich odwiedzających sklep *poziomem bezpieczeństwem*<sup>13</sup>. Załóżmy, że asortyment produktów, które mogą zainteresować osoby przychodzące do sklepu jest znany sprzedającemu, lecz rzeczywista wielkość popytu na konkretne egzemplarze pozostaje niepewna. Dlatego im wyższy poziom bezpieczeństwa pragnie utrzymać sprzedający, tym większymi zapasami musi dysponować.

Literatura poświęcona badaniom operacyjnym proponuje kilka modeli służących do analizy numerycznej tego zagadnienia<sup>14</sup>. Niezbędna ilość zapasów zależy od wielu czynników, do których zaliczają się poniższe:

- Mimo niepewności co do popytu, dobry sprzedawca w przybliżeniu orientuje się w jego poziomie, a także w rozpiętości jego wahań (Ramey, West 1999).
- Zapasy zazwyczaj uzupełnia się okresowo lub partiami, a nie w sposób ciągły. Konieczny poziom zapasów zwykle ustala się w porozumieniu z dostawcami.
- Każdy potencjalny klient wychodzący ze sklepu z pustymi rękami oznacza stratę, straty przynosi również towar, którego nie sprzedano przez dłuższy czas. Dlatego prowadząc działalność handlową, należy uwzględnić bilans pomiędzy obydwojema rodzajami strat.

Pisząc ten esej, chciałem wnieść pewien wkład w teorię ekonomii, a nie w literaturę poświęconą badaniom operacyjnym w dziedzinie zarządzania zapasami

<sup>13</sup>. Poziom bezpieczeństwa można także wyrazić w innej postaci zależnie od celu obliczeń, np. jako odsetek spełnionych zamiarów kupna do łącznej liczby tego rodzaju zamiarów zamiast proporcji zadowolonych nabywców do wszystkich potencjalnych nabywców.

<sup>14</sup>. Istnieje obszerna literatura poświęcona zapasom oraz rezerwom zdolności produkcyjnych oparta na badaniach prowadzonych w kilku dyscyplinach, zwłaszcza w mikroekonomii, badaniach operacyjnych oraz w nauce o zarządzaniu (np. Chopra, Meindl 2003, rozdziały 11 i 12; Toomey 2000). Modele matematyczne wykorzystują różne metody, np. teorie procesów stochastycznych i programowania stochastycznego (Prékopa 1995).

towarów<sup>15</sup>. W praktyce można zaobserwować, że niektóre placówki detaliczne realizują bardziej efektywną politykę zamówień i zapasów niż inne. Wielu producentów oraz sprzedawców nie opracowało żadnych schematów postępowania w tej dziedzinie, działając wyłącznie w oparciu o instynkt zrodzony z doświadczenia. Można jednak stwierdzić, że jednym z najważniejszych narzędzi służących utrzymaniu i poprawie pozycji rynkowej sprzedawcy działającego w warunkach silnej konkurencji monopolistycznej stanowi zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa w zakresie zaspokajania potrzeb nabywcy. Można to osiągnąć poprzez utrzymywanie dużych zapasów starannie dobranych asortymentów towarów.

Zaspokajanie popytu przy zachowaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa stanowi jedną z głównych cech gospodarki nadmiaru. Chociaż każdy ze sprzedających decyduje o stanie zapasów zgodnie z dobrze pojętym *indywidualnym* interesem, suma zapasów utrzymywanych przez wszystkich sprzedających w tym sektorze obrotu tworzy nadwyżkę podaży. Gdyby wszystkie sklepy należały do jednej sieci posiadającej jeden duży wspólny magazyn, tego rodzaju *scentralizowany* system mógłby zagwarantować kupującym odpowiedni poziom bezpieczeństwa przy utrzymywaniu znacznie mniejszych zapasów niż ma to miejsce w *zdecentralizowanym* systemie konkurujących ze sobą pojedynczych sklepów. Decentralizacja i konkurencja wymagają zamrożenia dodatkowego kapitału. Jako rekompensatę decentralizacja przynosi wiele innych poważnych korzyści, które już omówiono i o których będzie jeszcze mowa wiele razy w dalszej części tego eseju.

Analogiczna prawidłowość stosuje się do rezerw półproduktów i zdolności produkcyjnych w firmach wytwórczych.

W normatywnych badaniach operacyjnych mających na celu opracowanie praktycznej polityki handlowej poziom bezpieczeństwa przyjmuje się za zadany z góry i podejmuje się próby określenia niezbędnej wielkości, składu zapasów, a także rezerw mocy produkcyjnych umożliwiających jego osiągnięcie. Jednak pozytywne i opisowe podejście przyjęte w tej pracy wymaga odwrócenia tej perspektywy. To poziom zapasów oraz rezerw zdolności produkcyjnych są zadane z góry. A więc, na jakim poziomie bezpieczeństwa zaspokoją one popyt? Szkoda, że tego rodzaju obserwacji ani obliczeń nie dokonano dla systemów kapitalistycz-

---

<sup>15</sup> Związki między niepewnym popytem, podażą i poziomem zapasów w kilku miejscach dotyczą kolejnej sfery problemów, którymi zajmuje się nowy, bardzo wpływowy nurt badawczy w ekonomii: teoria poszukiwań i połączeń (*search and matching theory*). Zarówno kupujący, jak i sprzedający poszukują się nawzajem, a gdy im się to uda, ma miejsce połączenie. Jak widać, im skuteczniejsze poszukiwania po obu stronach, tym mniejsze zapasy musi utrzymywać sprzedający, aby zapewnić zaspokojenie popytu nabywców. Teorie poszukiwań i połączeń omawiam w części poświęconej rynkowi pracy.

nego ani socjalistycznego. Jestem pewien, że poziom bezpieczeństwa w gospodarce nadmiaru jest wysoki, a w gospodarce niedoboru – niski<sup>16</sup>.

3. *Innowacyjność i twórcza destrukcja*. Siły wywołujące akumulację nadwyżek nadal działałyby nawet w przypadku stagnacji rozwoju technicznego, lecz nic takiego się nie dzieje. Postęp techniczny nieustannie i nieodwołalnie podąża na przód<sup>17</sup>. W warunkach niedoskonałej konkurencji monopolistycznej producent lub sprzedawca zyskuje dużą przewagę oferując kupującym nowe dobra – towary lub usługi, które nie są oferowane przez konkurentów. Dotyczy to zwłaszcza innowatorów wprowadzających na rynek rewolucyjny produkt stanowiący nowość w skali globalnej. Stwierdzenie to można jednak rozszerzyć na firmy podążające śladem pionierów, szybko wprowadzające innowacje we własnym kraju lub za granicą.

Jak wyżej wspomniany proces wpływa na nadwyżki występujące w gospodarce? Sam fakt, że nowy produkt pojawia się w jakimś miejscu i zaczyna się cieszyć rosnącym popytem nie oznacza szybkiego zniknięcia z rynku wszystkich jego poprzedników. Istnieje wiele sił zainteresowanych przetrwaniem tej drugiej grupy wyrobów.

Niektóre narzędzia i rodzaje specjalistycznej wiedzy w fabrykach są ściśle powiązane z istniejącym produktem. Innowacja może wymagać inwestycji kapitałowych, przekwalifikowania siły roboczej, a nawet nowych rąk do pracy. Jeżeli nie ma możliwości adaptacji, wszystkie poniesione wcześniej nakłady inwestycyjne zostaną utracone – nie tylko fabryka, lecz także wysiłek oraz wkład intelektualny włożony we wprowadzenie na rynek oraz promowanie produktów. Wiele kapitału i pracy zainwestowano w zakład wytwarzający poprzedni produkt. Jego właściciele chcą uzyskać zwrot zainwestowanych środków, a pracownikom zależy na utrzymaniu miejsc pracy. Często państwo pomaga utrzymać przy życiu przedsiębiorstwo zagrożone wyjściem z rynku (zjawisko to nazwałem *miękkim ograniczeniem budżetowym*. Powrócę do niego w dalszej części eseju).

Ostatecznie oznacza to, że zdolność do wytwarzania nowego produktu lub świadczenia nowej usługi pojawia się dodatkowo względem istniejącego potencjału. Choć udział starych mocy produkcyjnych powoli spada, nowe i wygaszane moce

16. Różnicę tę ogranicza fakt, że w gospodarce niedoboru kupujący z reguły godzą się z niemożnością nabycia pewnych pożądaných towarów w sklepach. Przywodzi to na myśl analogię ze „zniechęceniem pracownika” – bezrobotnego, który przestaje poszukiwać zatrudnienia na kapitalistycznym rynku pracy.

17. W *Pierwszym eseju* z tego tomu znajduje się przegląd literatury poświęconej omawianemu zagadnieniu, wraz z płynącymi z niego wnioskami. Argumenty zaprezentowane w obu esejach są ze sobą ściśle powiązane.

produkcyjne przyczyniają się do powstawania nadwyżki podaży nad popytem. To jeden z głównych mechanizmów ciągłego odtwarzania nadmiaru podaży.

Cytując często przytaczane słowa Schumpetera (2010 [1942]), tempo tworzenia – pozornie – przewyższa tempo destrukcji<sup>18</sup>. Nawiasem mówiąc, odtwarzanie nadwyżek może występować nawet bez tej różnicy prędkości. W przypadku początkowego istnienia nadwyżek, proporcja wstępna (np. między nadwyżką zdolności produkcyjnych i całkowitymi zdolnościami produkcyjnymi) utrzyma się, jeżeli tempo tworzenia i destrukcji będą identyczne. Długookresowe zmiany w przeciwnym kierunku, tzn. szybsze wygaszanie lub obniżanie mocy produkcyjnych, wydają się mało prawdopodobne. Nie znam przykładów starych wyrobów znikających z rynku szybciej niż zdobywają go nowe produkty.

Opisane wyżej pokrótce zależności można wyrazić za pomocą sformalizowanych modeli teoretycznych. Procesy tworzenia i destrukcji zapewne da się ująć za pomocą wskaźników statystycznych. Tak czy inaczej, wyrażone powyżej przypuszczenie można empirycznie potwierdzić lub obalić.

W tym miejscu pragnę zauważyć, że motywy 1–3 mają pewną wspólną cechę, a mianowicie związek zjawiska nadmiaru z konkurencją wśród sprzedających. Nadmiar stanowi jednocześnie przyczynę i skutek konkurencji. W warunkach rynku, na którym popyt zawsze dorównywałby podaży, co pobudzałoby konkurencję między sprzedającymi? Mielibyśmy do czynienia z odrętwieniem typowym dla stanu spoczynku. Dzięki obecności nadwyżek nasila się konkurencja (kupujący mają większe możliwości wyboru), co pobudza rywalizację (sprzedający chce się pozbyć nadwyżki). Dlatego konkurencja i rywalizacja odtwarzają nadwyżkę w sposób ciągły.

4. *Efekt skali*. Najprostsze modele standardowej mikroekonomii (osadzone najgłębiej w umysłach młodych ekonomistów) zakładają, że w krótkiej perspektywie czasowej krzywa przedstawiająca średni poziom wydatków firmy produkcyjnej przybiera kształt litery U. Jeżeli poziom produkcji przyjmuje wartości znajdujące się na prawo od minimum, czyli na wędrującym ku górze ramieniu litery U, koszty krańcowe *rosną*. A więc istnieje poziom produkcji, którego firma nie chce przekroczyć. Nie jest to zewnętrzny przymus, lecz raczej punkt, w którym firma dobrowolnie przestaje zwiększać poziom produkcji w celu maksymalizacji własnych zysków.

Z odmienną sytuacją mamy do czynienia, gdy koszty krańcowe jako funkcja poziomu produkcji *spadają*, inaczej mówiąc, gdy pojawia się *rosnący efekt skali*.

---

<sup>18</sup> *Destrukcyjną koordynację szerzej omawia Vahabi (2004).*

Z tym ostatnim bardzo często mamy do czynienia w realnym świecie działalności gospodarczej. Występuje wtedy, gdy koszty stałe producenta, usługodawcy lub sprzedawcy detalicznego stanowią znaczną część kosztów ogółem. Im większe rozmiary produkcji, tym niższe koszty jednostkowe. Usuwa to wewnętrzne ograniczenia wzrostu produkcji, więc pozostają jedynie ograniczenia zewnętrzne, zwłaszcza brak zapotrzebowania na więcej niż na określoną liczbę produktów. To nie własny interes przedsiębiorstwa skłania go do zaprzestania zwiększania produkcji.

Zależność ta wpływa na występowanie nadwyżek zdolności produkcyjnych w dwóch perspektywach czasowych: długookresowej i krótkookresowej. Duże firmy działające w warunkach konkurencji monopolistycznej inwestują śmiało (niekiedy nawet zbyt śmiało) w nowe moce produkcyjne. Powoduje nimi przekonanie, że im większa fabryka, tym większy efekt skali. Chociaż przemysł jako całość może cierpieć na nadmiar wolnych mocy produkcyjnych, nieustannie powstają nowe i większe fabryki. Za typowy przykład tego zjawiska uznaje się przemysł motoryzacyjny, który omówię w dalszej części eseju.

W krótkim okresie większość firm wytwórczych, w których występuje rosnący efekt skali nie zwiększa poziomu produkcji aż do wykorzystania pełnych zdolności produkcyjnych, chociaż takie postępowanie byłoby dla nich najbardziej korzystne. Na ogół ograniczenie popytu wymusza utrzymywanie produkcji na znacznie niższym poziomie. Pozostałą część można rzeczywiście uznać za nadmiar mocy produkcyjnych, ponieważ firma jest zainteresowana wytwarzaniem większej liczby produktów niż rzeczywiście produkuje, ponadto ma ku temu możliwości. W przypadku malejących korzyści ze skali produkcji decydenci inaczej oceniają sytuację. Mimo iż w kategoriach fizycznych lub technicznych mogą wytwarzać więcej, takie postępowanie ograniczyłoby ich zarobek, więc bez wahania mogą zatrzymać produkcję na poziomie maksymalizującym zysk<sup>19</sup>.

Dla przejrzystości wywodu wymieniałem powyżej cztery oddzielne siły napędzające gospodarkę kapitalistyczną. W kontekście tego eseju łączy je jednak wpływ na gospodarkę w postaci zjawiska odtwarzania chronicznego nadmiaru podaży. Często dwie, trzy lub nawet wszystkie cztery siły działają jednocześnie, wzmacniając się nawzajem w procesie wpływania na procesy związane z podażą, zwłaszcza na odtwarzanie jej nadmiaru.

---

<sup>19</sup>. Duże znaczenie rosnącego efektu skali podkreśla wielu ekonomistów, zwłaszcza Kaldor (1981) i Arthur (1994). Rosnący efekt skali wpływa na gospodarkę na kilka sposobów, z których jeden – zachętę do tworzenia nadwyżki zdolności produkcyjnych – wymieniałem powyżej. Helpman i Krugman (1985) badają wpływ rosnącego efektu skali na międzynarodowy podział pracy oraz na globalną wymianę handlową.



Większość badaczy analizujących jedną z tych czterech sił zakłada, że celem działania firmy jest maksymalizacja zysku, co ułatwia modelowanie matematyczne. Ekonomiści wydają się milcząco akceptować takie postępowanie, lecz wyniki bardziej szczegółowych badań socjologicznych i społeczno-psychologicznych wykazują, że maksymalizacja zysku nie zawsze stanowi główny czynnik motywujący zachowania przedsiębiorstw. Firma nie jest bezosobowym, niematerialnym tworem, a decyzje dotyczące jej funkcjonowania podejmują ludzie. W dużym, nowoczesnym przedsiębiorstwie na proces decyzyjny wpływają jego właściciele (w tym głównie akcjonariusze, mający więcej do powiedzenia) oraz najważniejsi menedżerowie. Często reprezentują oni rozbieżne interesy, a ostatecznie podjęte decyzje zależą od ich pozycji oraz od rodzaju zawartego kompromisu. Kolejnych problemów przysparzają horyzonty czasowe działania, czyli dążenie udziałowców do osiągnięcia natychmiastowych zysków lub większa dbałość o długofalowe interesy firmy.

Motywacji osób podejmujących decyzje w przedsiębiorstwie nie można się dopatrywać wyłącznie w pragnieniu osiągnięcia zysku. Kierują się one również dążeniem do władzy i prestiżu, a także chęcią uzyskania korzystnego wizerunku w oczach opinii publicznej. Do szczególnie ważnych czynników zaliczają się próżność i pragnienie wzbudzania podziwu za osiągnięcie największego udziału w rynku<sup>20</sup>. Motywy te często bywają zbieżne, lecz mogą również stać z sobą w sprzeczności. Wszystkie cztery wyżej opisane procesy zachodzą nawet wtedy, gdy głównym celem działania decydentów w firmie nie jest maksymalizacja zysków lub jeżeli stanowi ona tylko jeden motywów ich działania, oprócz innych czynników, o których wspomniałem. Przedsiębiorca-innowator niekoniecznie poszukuje wyłącznie sposobów maksymalizacji zysków. Bardzo silnych bodźców dostarcza także duch konkurencji, pragnienie przodowania w dziedzinie wprowadzenia innowacji na rynek<sup>21</sup>. Istnieje także bardzo silne pragnienie rozwoju w dążeniu do poszerzenia swoich wpływów: „Bądźmy najwięksi i najsilniejsi! Opanujmy rynek!” Wśród

---

20. Przedstawiciele szkoły zwanej ekonomią behawioralną w licznych pracach analizują motywacje zachowań menedżerów. Oprócz badań roli czynników psychologicznych w ekonomii, istnieje także obszerna literatura w dziedzinie psychologii z różnymi (często sprzecznymi) teoriami motywacji. Ekonomiści bynajmniej nie wyczerpali możliwości wykorzystania w praktyce wyników najnowszych badań psychologicznych.

21. Steve Jobs, którego nazwisko nierozzerwalnie wiąże się z Apple Corporation i produktami o tak rewolucyjnym znaczeniu, jak iPhone, iPod czy iPad, z pewnością zalicza się do grupy największych innowatorów naszych czasów. Isaacson (2011) w biografii Jobsa przekonująco argumentuje, że silnym elementem motywacji Jobsa było dążenie do tego, aby oferowane przez niego produkty były „doskonałe” i wzmacniały jego reputację jako charyzmatycznego przywódcy, co niekiedy wywierało niekorzystny wpływ na rentowność firmy. Niemniej jednak motyw zysku również odgrywał dużą rolę w jego postępowaniu.

innych motywów działania przedsiębiorców wymienia się żywiołowość i spontaniczną aktywność, czyli *animal spirits* (wyrażenie to jest tłumaczone niekiedy na język polski jako „zwierzęce instynkty” i oznacza raczej instynktowną skłonność do działania, zwłaszcza bez analizy konsekwencji – przyp. tłum.) opisane przez Keynesa (1967 [1936]: 161–162) oraz Akerlofa i Shillera (2009). W mojej książce *Economics of Shortage* (Kornai 1980) nazwałem ten rodzaj motywacji *dążeniem do ekspansji* (*expansion drive*).

Wśród menedżerów korporacyjnych obserwuje się bardzo szeroki wachlarz zachowań, które w każdej osobie decydenta łączą się w różnych proporcjach<sup>22</sup>. Opisane tu cztery siły prowadzące do powstawania nadwyżek występują nawet wtedy, gdy menedżerami powoduje nie (tylko) chęć maksymalizacji zysku, lecz (także) dowolny spośród pozostałych motywów działania.

### 2.3

#### PROCESY ZWIĄZANE Z POPYTEM

Powstawanie popytu to także proces dynamiczny pozostający pod wpływem nie tylko gustów kupujących, ich dochodów lub zasobów finansowych, lecz także czynników, takich jak podaż w danym momencie (co jest szczególnie istotne dla prezentowanej tutaj analizy). Na przykład pojawienie się nowych produktów kreuje nowy popyt, podczas gdy starsze produkty wychodzą z mody. Mimo głęboko zakorzenionych poglądów ekonomistów głównego nurtu, nie istnieją dwie oddzielne krzywe przecinające się gdzieś w przestrzeni, gdyż to właśnie podaż stanowi jedną z głównych zmiennych wyjaśniających poziom popytu w dowolnym punkcie czasu, i odwrotnie.

Podaż i popyt wpływają na siebie nawzajem. Tego rodzaju interakcje można sobie wyobrazić nawet wtedy, gdyby oba procesy przebiegały mniej więcej równolegle, mniej więcej w tym samym tempie. Tutaj pragnę jednak wyjaśnić, dlaczego w gospodarce nadmiaru popyt pozostaje w tyle za podażą – innymi słowy, dlaczego nadwyżki podaży pojawiają się nawet wtedy, gdy popyt w zasadzie został zaspokojony.

---

22. Trudno znaleźć „przeciętnego” przedstawiciela grupy ludzi, gdyż doszukiwanie się typowości prowadzi do zatarcia heterogeniczności jednostek – członków analizowanej zbiorowości. Doskonale zdają sobie z tego sprawę psychologowie, a nawet pisarze, ale upłynęło dość dużo czasu, zanim ekonomiści poważnie zajęli się tym oczywistym faktem i zaczęli analizować słabości modeli pomijających heterogeniczność grup decyzyjnych (zob. Kirman 1992).

W poprzedniej części przedstawiłem pewne siły przyczyniające się do wzrostu nasilenia procesów związanych z podażą. Teraz przyjrzymy się kilku siłom tłumiącym procesy związane z popytem i zapobiegającym jego nadmiernemu wzrostowi.

Za najważniejszy spośród nich wypada uznać konflikt interesów między pracodawcami i pracownikami. Pracownicy dążą do uzyskania możliwie najwyższych zarobków. Interes ekonomiczny pracodawców ma charakter ambiwalentny. Każdy z nich indywidualnie, jako właściciel firmy, jest zainteresowany przeciwstawianiem się wysiłkom pracowników zmierzającym do uzyskania podwyżek. Wartość krańcowego produktu pracy uwzględnia się w obliczeniach opłacalności produkcji<sup>23</sup>. Z jednej strony, jeżeli pracodawcy uda się obniżyć wynagrodzenie poniżej tego poziomu (np. z powodu znacznego bezrobocia), może sporo zaoszczędzić, z drugiej strony – spełnienie żądań płacowych pracowników ograniczy zyski firmy. Jednak pracodawcy postrzegani jako grupa mają wspólny interes w podwyższaniu dochodów wszystkich pracowników, gdyż to z kolei zwiększa popyt w skali makro i poszerza rynek na ich produkty. Zjawisko to można określić jako grę niekooperacyjną, w której indywidualny interes pracodawców zderza się z ich wspólnym interesem.

Niezależnie od wyniku tej walki, w systemie kapitalistycznym nadmierny wzrost płac ulega zablokowaniu przez dominujące *indywidualne* interesy pracodawców. Ostatecznie to przychody pracowników ograniczają wzrost produkcji.

W perspektywie długoterminowej produkcja i wydajność pracy wzrastają, rosną więc dochody pracowników. Ale płace charakteryzują się sztywnością, nie nadążają więc za wzrostem produkcji oraz wydajności pracy. Powoduje to tendencję do pozostawania popytu w tyle za żywiołowym wzrostem poziomu produkcji<sup>24</sup>.

Jak widać, prezentowana tu argumentacja znajduje się dość blisko marksistowskiego punktu widzenia (zob. Marks 1978 [1967–94], zwłaszcza rozdziały 23 i 25). Potwierdzam istnienie tego pokrewieństwa, chociaż odcinam się od marksistowskiej ekonomii politycznej w wielu ważnych aspektach<sup>25</sup>. W kapitalizmie zasadniczym bodźcem wymuszającym wzrost podaży nie jest polityka fiskalna ani monetarna

23. Niekiedy warto płacić więcej (tzw. płacę proefektywnościową) preferowanym grupom pracowników, których wiedza i lojalność są szczególnie przydatne pracodawcom. W niniejszym eseju powrócę do tego zagadnienia w części poświęconej rynkowi pracy. Tu wystarczy powiedzieć, że pracodawcy nie mogą proponować zbyt wysokich płac proefektywnościowych, w przeciwnym razie produkcja przestanie się opłacać.

24. Objaśnienie zjawiska sztywności płac z wykorzystaniem teorii kontraktów nieformalnych (*implicite*) proponuje Azariadis (1975).

25. W kilku artykułach (w tym Kornai 2009a) przedstawiłem zagadnienia, w których zgadzam się z poglądami marksistów, wprowadzam do nich pewne modyfikacje oraz kwestie, w których zajmuję zdecydowanie odmienne stanowisko.

państwa, chociaż może ona wzmacniać lub osłabiać siły zasadnicze. Główną siłą sprawczą pozostają *trwałe indywidualne interesy* właścicieli i menedżerów firm. Te interesy określają także granice wzrostu popytu. Bodźców prowadzących do powstawania nadwyżek należy szukać na poziomie mikro<sup>26</sup>.

Opisywany mechanizm napędzany konfliktem interesów działa z dużą siłą, jeżeli wydatki gospodarstw domowych i korporacji podlegają twardym ograniczeniom budżetowym. To właśnie one określają granice nadmiernych wydatków oraz powściągają dążenia do rozluźnienia ograniczeń wzrostu płac.

Rodzaj dominujących ograniczeń budżetowych wpływa na powstawanie nadwyżek. Z jednej strony, twarde ograniczenia budżetowe w firmach oraz gospodarstwach domowych hamują popyt i zapobiegają jego nadmiernemu wzrostowi. Z drugiej, strony miękkie ograniczenia budżetowe (np. sztucznie podtrzymywanie egzystencji niewypłacalnych firm) umożliwiają utrzymywanie się nadwyżek zdolności produkcyjnych. Jak więc widać, problem nie tkwi w *logice* opisu ani w błędnych interpretacjach prowadzących do sprzecznych następstw, lecz raczej w *rzeczywistości* dwóch przeciwstawnych oddziaływań.

## 2.4

### PROCES KSZTAŁTOWANIA CEN

Zgodnie z dogmatem neoklasycznej szkoły ekonomii, cena stanowi środek służący do korygowania nierównowagi między podażą i popytem. Tam gdzie istnieje nadmierna podaż, cena spada, co wywołuje spadek podaży i wzrost popytu. Ruchy cen rzeczywiście częściowo wykonują to zadanie – tylko częściowo, wcale nie z powodu przypadkowych błędów, lecz na skutek zakłóceń obecnych w systemie.

Proces kształtowania cen ma również charakter dynamiczny. Nie można go postrzegać jako stopniowego zbliżania się do ceny równowagi za pomocą kolejnych przybliżeń, co opisuje teoria *tâtonnement* Walrasa. Zanim cena osiągnie punkt równowagi, zarówno podaż, jak i popyt ulegną zmianom, co – jak starałem się wykazać – odbywa się ciągle. Nie można mówić o zbieżności w określonym punkcie docelowym, gdyż punkt ten znajduje się w ciągłym ruchu.

Obecnie powszechnie przyjmuje się, że ceny na rynku kapitalistycznym są sztywne. Z taką interpretacją procesu kształtowania cen zgadzają się co świątlejsi ekonomiści głównego nurtu (Mankiw 1985; Ball, Mankiw 1995; Blinder i in.

---

<sup>26</sup>. Kilka podobnych elementów występuje w argumentacji Bhaduriego (2007).

1998; Bills, Klenow 2004), podobnie jak niektóre szkoły heterodoksyjne, takie jak postkeynesiści (Lee 1998). Podaje się wiele przyczyn sztywności cen, np. opóźnienie wykrywania zmian w relacjach między popytem i podażą lub niechęć firm do ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z przeceną (tzw. koszty menu).

Ceny rynkowe podlegające konkurencji monopolistycznej określają sprzedający, natomiast kupujący akceptują je lub szukają innych sprzedających<sup>27</sup>. Sztywność cen jest asymetryczna, z silniejszą tendencją spadkową. Nawet w przypadku dostrzeżenia nadwyżki podaży sprzedający obawiają się spadku zysków i niechętnie obniżają ceny na dłuższy czas<sup>28</sup>. Firmy jako zbiorowość (a także twórcy polityki pieniężnej) truchleją w obliczu deflacji i jej destrukcyjnego wpływu w skali makro. Chciałbym podkreślić tę asymetrię sztywności cen, ponieważ stanowi ona jedną z głównych przyczyn występowania ogólnej asymetrii w kapitalistycznej gospodarce rynkowej wykazującej tendencję do dominacji zjawiska nadmiaru podaży.

Skojarzone ruchy cen w parze podaż–popyt nie eliminują ogólnego stanu nadwyżki podaży, lecz odtwarzają go. Wahania cen pozostają zawsze w granicach typowych dla gospodarki nadmiaru.

---

27. Tibor Scitovsky (1985) wprowadził rozróżnienie między cenotwórcami (*price makers*) i cenobiorcami (*price takers*). Podkreślił, że sprzedający w warunkach konkurencji monopolistycznej ustalają ceny i wskazał na różne skutki tego faktu, w tym występowanie niewykorzystanych zdolności produkcyjnych oraz przyrost zapasów. Liczne badania empiryczne dowodzą, że w rzeczywistości postępowanie przedsiębiorstw w zakresie określania poziomu produkcji oraz cen znacznie się różni od zasad przyjętych w standardowych podręcznikach ekonomii (zob. Blinder i in. 1998; Keen 2002).

28. W celu upłynnienia niesprzedanych zapasów będą raczej próbować tymczasowych obniżek cen lub sprzedaży promocyjnej.

### CZĘŚĆ 3

## RYNEK TOWARÓW I USŁUG: APARAT POJĘCIOWY I METODY POMIARU

---

Teraz chciałbym spełnić obietnicę złożoną na początku tego eseju i przystąpić do prezentacji aparatu pojęciowego, analizy danych pochodzących z obserwacji oraz sposobów ich pomiaru.

Czym właściwie są *popyt* i *podaż*? Nie zaszkodziłoby, gdyby ci, którzy odruchowo i bez wahania posługują się tymi pojęciami poczuli się trochę mniej pewni<sup>29</sup>. Słowo *nadwyżka* pojawiło się dotąd kilkakrotnie, a przecież wcale nie określiłem wyraźnie jego znaczenia: nadwyżka czego? nadwyżka podaży w porównaniu z czym?

### 3.1

#### PRZYPADKI „CZyste”, ŁATWE DO OBJAŚNIENIA

1. *Stan nadwyżki podaży w firmie usługowej*. Przeprowadzimy teraz pewien eksperyment myślowy, a mianowicie wywiad z szefem firmy świadczącej usługi, np. z dyrektorem hotelu<sup>30</sup>. Hotel działa w warunkach gospodarki nadmiaru. W branży hotelarskiej zwyczajowo wykorzystuje się wskaźniki takie jak obłożenie lub jego odwrotność, czyli liczbę wolnych miejsc, najczęściej wyrażane w procentach. Zapytajmy

---

<sup>29</sup>. W książce *Anti-Equilibrium* (Kornai 1971) starałem się wyjaśnić, co kryje się za tymi powszechnie przyjętymi i stosowanymi wyrażeniami, zwracając uwagę na nieprecyzyjność ich definicji. Moje rozważania spotkały się z niewielkim odzewem. Z perspektywy minionych 40 lat okazuje się, że moje obawy i zastrzeżenia były uzasadnione. Korzystając z wiedzy, jaką zdobyłem przez ten czas, staram się ponownie wyrazić krytyczną opinię, a także przedstawić zalecenia związane z terminologią oraz metodologią badań, mając nadzieję, że teraz wzbudzą one szerszy odzew.

<sup>30</sup>. Podczas analizy strony podaży mówię o firmach, ale moje argumenty odnoszą się również do producentów, usługodawców i sprzedających.

menedżera: „Jaki wskaźnik obłożenia mógłby i chciałby Pan/i osiągnąć w przyszłym tygodniu?” Nasze pytanie uzupełniamy następującymi zastrzeżeniami:

— Ustalone przez hotel ceny obowiązujące teraz będą również obowiązywać w przyszłym tygodniu.

— Pytanie dotyczy bardzo krótkiego przedziału czasowego. Liczba miejsc dostępnych w hotelu jest skończona w krótkiej perspektywie czasowej, a decyduje o niej ostatecznie liczba dostępnych pokoi. Uwzględnienie ograniczeń czysto przestrzennych daje teoretyczne możliwości obsłużenia pewnej liczby gości, ale często mogą wystąpić przeszkody (np. konieczność wykonania prac konserwatorskich, problemy techniczne) uniemożliwiające wykorzystanie niektórych apartamentów. Mając to na uwadze, menedżer może obliczyć *praktyczną pojemność* hotelu<sup>31</sup>. Stuprocentowe wykorzystanie praktycznej pojemności w tym przykładzie, a także później w toku dalszej argumentacji, określimy terminem *pełne obłożenie*<sup>32</sup>. Respondent może podać tylko realistyczny, trzeźwy szacunek praktycznej pojemności. Interesuje nas realistyczna gotowość do świadczenia usług, a nie marzenia czy aspiracje.

— Respondenta nie prosi się o prognozę przypuszczalnej efektywności wykorzystania miejsc ani oszacowanie liczby spodziewanych gości. Powinien założyć, że goście poszukujący zakwaterowania mogą pojawić się w hotelu lada dzień. Innymi słowy, gdyby to zależało tylko i wyłącznie od dyrektora hotelu, jak wielu gości mógłby przyjąć, czyli jaki poziom obłożenia chciałby osiągnąć.

Byłoby dziwne, gdyby zapytany nie odpowiedział: „Chciałbym, żeby hotel był pełny, to znaczy, wołałbym w pełni wykorzystać jego pojemność praktyczną”. W danym tygodniu okazuje się, jakie było rzeczywiste obłożenie. Założmy, że średnio

<sup>31</sup>. Wskaźniki wykorzystania zdolności produkcyjnych/możliwości świadczenia usług publikuje regularnie amerykański Zarząd Rezerwy Federalnej (ang. *Federal Reserve* – Fed). Instytucja ta przyjęła następującą definicję: „Wskaźniki wykorzystania zdolności produkcyjnych opracowywane przez Zarząd Rezerwy Federalnej mają za zadanie odzwierciedlać maksymalną zrównoważoną produkcję, czyli najwyższy możliwy poziom produkcji, jaki może utrzymywać dane przedsiębiorstwo w ramach realistycznego harmonogramu pracy po uwzględnieniu normalnych okresów przestoju przy założeniu wystarczającej dostępności siły roboczej i materiałów w celu uzyskania zwrotu na poczynionych nakładach kapitałowych. Koncepcja ta w przybliżeniu odpowiada pełnemu wykorzystaniu czynników produkcji, z zastrzeżeniem, że pojęcie *zdolności produkcyjnych* oznacza zdolność do uzyskania trwałego maksimum, a nie krótkoterminowego nagłego wzrostu produkcji, którego nie da się utrzymać. Przykładowo, firma może odroczyć wykonanie rutynowych czynności związanych z konserwacją sprzętu lub tymczasowo zwiększyć liczbę nadgodzin w celu uzyskania wzrostu produkcji powyżej realnych zdolności produkcyjnych. Tego rodzaju działań nie można utrzymać w dłuższej perspektywie czasowej” (Morin, Stevens 2004: 3–4).

<sup>32</sup>. Choć w praktyce praktyczna pojemność hotelu zwykle nie przekracza 100%, można sobie wyobrazić warunki, w których będzie wyższa. W rozpatrywanym przykładzie może to oznaczać, że ze względu na dużą liczbę gości dyrekcja hotelu musi odłożyć na później wykonanie zaplanowanych czynności konserwacyjnych.

wynosi ono 75%. Wynika z tego, że różnica – 25 punktów procentowych – stanowi liczbowe ujęcie nadwyżki podaży.

Założmy teraz, że pytanie zadano naprawdę, a następnie dokonano pomiarów obłożenia we wszystkich hotelach w mieście i we wszystkich *ex-post* stwierdzono nadwyżkę podaży. Daje to dokładny obraz popytu i podaży na tym rynku. Odpowiedzi dyrektorów hoteli sprzed dokonania pomiarów sumują się do podaży w danym tygodniu, a dane uzyskane *ex-post* składają się na popyt. W zaprezentowanym przykładzie całkowita podaż przewyższa całkowity popyt. Nie ma potrzeby pytać gości o popyt, ponieważ utrzymująca się nadwyżka podaży oznacza, że popyt jest równy rzeczywistej liczbie dokonanych transakcji (kupna i sprzedaży).

Zjawisko to nosi nazwę „reguły krótszego boku”. Jeżeli istnieje nadwyżka podaży, to popyt zawsze stanowi krótszy bok, a podaż – długi. Liczba rzeczywiście zawartych transakcji zawsze równa się krótszemu bokowi.

Reguła ta ma ważne następstwa dla przyjętych metod obserwacji i pomiarów. Na podstawie danych statystycznych na temat liczby rzeczywiście zawartych transakcji kupna-sprzedaży można jedynie ocenić długość krótszego boku. Szacowanie dłuższego boku wymaga zastosowania innych metod. W naszym przykładzie wybraliśmy jeden z najprostszyc sposobów: zapytaliśmy dyrektorów o chęć sprzedaży. Gdybyśmy założyli z góry, że hotel chce przyjąć gości do wszystkich pokoi, którymi dysponuje, rozmowę mógłby zastąpić pomiar pojemności hotelu.

Wracając do postawionego na początku pytania, rozpatrywanie nadwyżki wymaga wiedzy, w stosunku do czego określa się ten parametr. W analizowanym przykładzie uzyskaliśmy jasną odpowiedź: podaż była wyższa niż rzeczywista liczba transakcji, która pokrywała się z popytem.

2. *Stan nadwyżki podaży w firmie handlowej sprzedającej towary z magazynu*<sup>33</sup>. Mimo iż w handlu detalicznym istnieją ograniczenia mocy przerobowych (rozmiary salonu, wydajność pracowników itp.), podstawowe ograniczenie podaży stanowi dostępność zapasów. Chcąc uzyskać ocenę poziomu podaży w krótkim przedziale czasu (np. w ciągu tygodnia), a nie w punkcie czasu, jak w wyżej wspomnianej firmie usługowej, zadajemy dyrektorowi handlowemu firmy następujące pytanie: jak wiele towarów jego firma może oraz chce sprzedać nabywcom po obowiązujących cenach, z uwzględnieniem zapasów początkowych, a także uzupełnień dokonanych

---

<sup>33</sup>. Firma handlowa może również działać jako pośrednik na rynku usług, lecz tutaj nie analizuję tego szczególnego przypadku.



w ciągu badanego tygodnia? Przepuszczalna odpowiedź będzie brzmiała: wszystko<sup>34</sup>. Tę ilość – zdolność i chęć sprzedaży przez sprzedawcę – można uznać za podaż po stronie przedsiębiorcy zajmującego się handlem.

Wyprowadzenie jednoznacznych wniosków z przedstawionego powyżej toku myślenia wymaga wprowadzenia dwóch dodatkowych warunków.

— Uzupelnienia zapasów dokonano przed przeprowadzeniem wywiadu. Prosimy respondenta, aby przyjął, że nie może złożyć dodatkowych zamówień w ciągu nadchodzącego tygodnia. Trzymamy się naszej wyjściowej „krótkoterminowej” interpretacji problemu według stanu *ex-ante*.

— Drugi warunek odnosi się do nas samych jako twórców tego eksperymentu myślowego. Załóżmy, że na koniec tygodnia pozostanie w magazynie po kilka sztuk każdego asortymentu. Oznacza to, że nie wyprzedano żadnego z nich. Innymi słowy, strona popytu jest krótsza w przypadku wszystkich produktów.

W przypadku spełnienia obu powyższych warunków, na koniec tygodnia można precyzyjnie określić poziom nadwyżki, ponieważ jest ona równa stanowi zapasów na koniec analizowanego okresu. W wyniku tego otrzymujemy proste tożsamości.

Podaż = stan zapasów na początku analizowanego okresu oraz uzupełnienia dokonane w ciągu tygodnia

Popyt = rzeczywista liczba transakcji kupna-sprzedaży (krótszy bok)

Nadwyżka podaży = stan zapasów na koniec analizowanego okresu

Stan zapasów na koniec analizowanego okresu to ilość towarów, które sprzedawca chciał sprzedać *ex-ante*, lecz nie udało mu się tego zrobić, co ustalono *ex-post*.

3. *Stan nadwyżki podaży w firmie produkcyjnej.* Rozważmy jeszcze inną sytuację. Tym razem rozmawiamy z dyrektorem firmy produkcyjnej (np. fabryki pojazdów) wytwarzającej dobra trwałe. Wiemy, że wywiad odbywa się w warunkach nadwyżki podaży.

Sformułowanie pytania ujawniającego poziom podaży przysparza tutaj nieco większych problemów niż w pierwszych dwóch przypadkach.

Podobnie jak w dwóch pierwszych wywiadach, zawężamy pytanie do perspektywy krótkoterminowej obejmującej najbliższy tydzień. Najpierw odnosimy się do roli sprzedającego (może dyrektor generalny wezwie dyrektora ds. sprzedaży, który pomoże mu udzielić odpowiedzi?). Pytania, założenia i warunki brzegowe pokrywają się z tymi, jakie przyjęliśmy w przypadku firmy handlowej. Fabryka

---

<sup>34</sup> W rzeczywistości pod koniec omawianego tygodnia salon sprzedaży nie powinien być zupełnie pozbawiony towaru, jak wspomniany na początku tego eseju sklep w Polsce, ponieważ zniechęciłby nabywców do powrotu. W gospodarce rynkowej nie występuje tego rodzaju niebezpieczeństwo, więc można je pominąć.

samochodów jest w stanie i chce sprzedać tyle pojazdów, ile obecnie przebywa na przykładowych parkingach oraz tyle, ile ich wyprodukuje w przyszłym tygodniu (nie można wpływać na przebieg cyklu produkcyjnego). W ten sposób poznajemy podaż przeznaczoną na sprzedaż w interesującym nas tygodniu. Nadwyżka podaży (liczba samochodów, których nie uda się sprzedać) będzie równa stanowi zapasów na koniec analizowanego okresu.

Zupełnie innego pytania oraz zupełnie innych założeń wymaga rozmowa z dyrektorem ds. produkcji. W przypadku takiego produktu, jakim jest samochód, nie ma sensu ani zwyczajowo nie analizuje się okresów tak krótkich jak tygodni. Zapytajmy go więc, co sądzi o najbliższym kwartale.

Ta część wywiadu (oraz warunki brzegowe) przypominają rozmowę z przedstawicielem firmy świadczącej usługi z przypadku nr 1. Respondenta prosi się o przyjęcie założenia, że złożono wystarczającą liczbę zamówień. Jeżeli więc zależałoby to tylko od niego, to ile pojazdów chciałby wyprodukować? W odpowiedzi usłyszymy pragnienie zbliżenia się do praktycznych zdolności produkcyjnych fabryki. Najprawdopodobniej tak będzie brzmiała odpowiedź, jeżeli wielkość produkcji charakteryzuje się *stałym* efektem skali w miarę zbliżania się do praktycznej maksymalnej zdolności produkcyjnej, a będzie jeszcze bardziej prawdopodobna, jeżeli w procesie produkcji występuje *rosnący* efekt skali (zjawisko typowe dla fabryki pojazdów).

Poniższe prawidłowości również nawiązują do sytuacji w firmie usługowej. Jeżeli poziom produkcji okazał się niższy niż praktyczna zdolność produkcyjna fabryki (ze względu na zbyt małą liczbę zamówień) lub jeżeli w najbliższej perspektywie nie można oczekiwać poprawy poziomu sprzedaży, dokonuje się tymczasowego obniżenia poziomu produkcji. Po upływie kwartału okazało się, że firmie nie udało się w pełni wykorzystać praktycznych zdolności produkcyjnych. Oceniony *ex-post* poziom niewykorzystanych zdolności produkcyjnych można określić mianem nadwyżki podaży.

Zauważmy, że w firmie produkcyjnej występują dwa rodzaje nadwyżek podaży: niesprzedane zapasy mimo gotowości do sprzedaży oraz niewykorzystane moce produkcyjne mimo gotowości do produkcji. Obie grupy składają się z samochodów, lecz nie można tak po prostu zsumować tych dwóch osobno zdefiniowanych wielkości. Pierwszą grupę widać na parkingach w postaci realnie istniejących pojazdów, natomiast druga istnieje wyłącznie w wyobraźni – jako ilościowy opis niespełnionego zamiaru produkcji. Zarówno niesprzedane zapasy dostępnych pojazdów, jak i niewykorzystane zdolności produkcyjne wyrażone w postaci potencjalnej nadwyżki można rzeczywiście z różnych punktów widzenia uznać za nadmiar podaży, lecz sumy tych wielkości nie da się sensownie zinterpretować.

Powyższe objaśnienia opierają się na pytaniach zadanych wyimaginowanym rozmówcom, jednak na szczęście dysponujemy rzeczywistymi wynikami badań przeprowadzonych z wykorzystaniem podobnych pytań.

Tabela 3.1 zawiera zestawienie danych dotyczących wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle w kilkunastu krajach. Naukowcy analizowali dane z 34 krajów przez 40 lat (1978–2008), co oznacza ponad 100 obserwacji! W tabeli przedstawiono wartości średnie z 13 wybranych krajów w omawianym okresie.

Na rysunku 3.1 przedstawiono szereg czasowy wykorzystania zdolności produkcyjnych w USA. Autorzy raportu podkreślają, że poziom wykorzystania zdolności produkcyjnych, do którego porównuje się rzeczywiste ich wykorzystanie (tzn. poziom odniesienia) odpowiada długoterminowemu zrównoważonemu poziomowi produkcji, czyli praktycznej zdolności produkcyjnej (zob. też Corrado, Matthey 1997). Dla porównania, na rysunku 3.2 zamieszczono analogiczny szereg czasowy dla Francji.

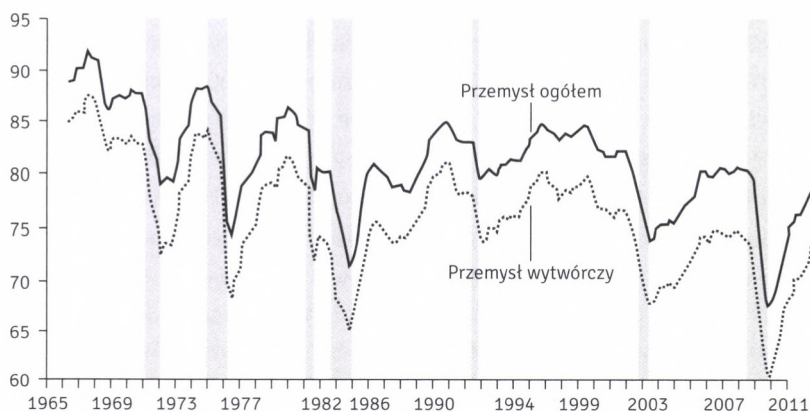
**Tabela 3.1.**

**Wskaźnik wykorzystania zdolności produkcyjnych w różnych krajach w latach 1978–2008**

Kraj	Średnia	Liczba obserwacji	Odchylenie standardowe
Belgia	79,0	121	2,89
Francja	84,4	130	2,02
Hiszpania	79,8	154	3,03
Holandia	82,5	147	2,58
Japonia	79,0	153	8,11
Kanada	81,3	152	4,11
Niemcy	83,6	154	3,51
Norwegia	82,4	138	2,70
Nowa Zelandia	89,2	153	2,13
Portugalia	78,9	126	2,49
Szwajcaria	83,8	154	3,33
Włochy	75,7	154	2,70
USA	80,4	145	3,91

*Uwaga:* Dane odzwierciedlają wykorzystanie zdolności produkcyjnych w sektorze wytwórczym. „Średnia” oznacza przeciętną wartość wykorzystania zdolności produkcyjnych na podstawie wszystkich dostępnych obserwacji dla danego kraju. „Liczba obserwacji” odnosi się do długości serii czasowej dostępnej w oficjalnych danych statystycznych w chwili powstawania publikacji. Przedstawione tu dane gromadzono w odstępach kwartalnych, tym samym  $N = 40$  sugeruje, że obserwacje prowadzono przez 10 lat.

*Źródło:* Etter, Graff, Müller (2008: 8).

**Rysunek 3.1.****Wskaźnik wykorzystania zdolności produkcyjnych w USA w latach 1965–2011**

*Uwaga:* Pionowe popielate pasma odpowiadają okresom recesji według definicji National Bureau of Economic Research (NBER).

*Źródło:* Federal Reserve Statistical Release (2010).

Dane zawarte w tabelach i na rysunkach wyraźnie skłaniają do następujących wniosków.

Kraje różnią się od siebie pod względem wskaźnika wykorzystania zdolności produkcyjnych. Podlegają one wahaniom, lecz zwykle osiągają wartości poniżej 90%<sup>35</sup>. Przemawia to za tezą, że znaczna ilość niewykorzystanych wolnych mocy produkcyjnych w gospodarce kapitalistycznej stanowi wszechobecne zjawisko o charakterze chronicznym.

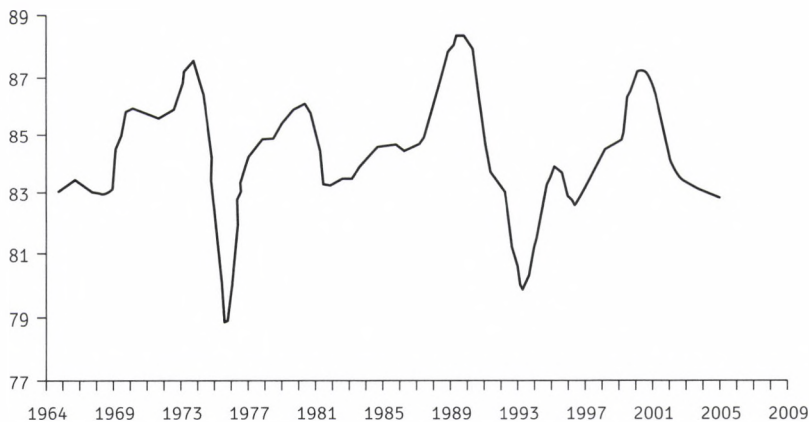
W tabeli 3.1 oraz na rysunkach 3.1 i 3.2 zobrazowano wykorzystanie potencjału przemysłu. Podobną analizę przeprowadzono w dziedzinie wykorzystania zasobów mieszkaniowych. Dla celów tego badania liczby mieszkań oferowanych na sprzedaż i na wynajem można zsumować, a uzyskany wynik potraktować jako niewykorzystaną zdolność produkcyjną branży mieszkaniowej. Na rysunku 3.3 wyraźnie widać, że łączny odsetek oferowanych w USA mieszkań na sprzedaż

<sup>35</sup>. Z wyjątkiem przypadku pokazanego na rysunku 3.1, gdzie wykorzystanie zdolności produkcyjnych w USA przekracza 90% w ciągu pierwszych dwóch lat szeregu czasowego.

i na wynajem w badanym przedziale czasu nie spadł poniżej 8%, a w 2004 r. sięgnął nawet 12%. Oznacza to znaczną nadwyżkę podaży<sup>36</sup>.

**Rysunek 3.2.**

**Wskaźnik wykorzystania zdolności produkcyjnych we Francji w latach 1965–2005**



Źródło: Allan, Canry (2008). Dziękuję Autorom – Olivierowi Allainowi i Nicolasowi Canry – za udostępnienie mi danych liczbowych.

<sup>36</sup>. Dla porównania chciałbym wspomnieć o jednej z najbardziej przygnębiających cech gospodarki socjalistycznej, mianowicie o braku mieszkań. Strona Wikipedii (2012b) podaje następujące odsetki niedoborów w odniesieniu do całkowitych zasobów mieszkaniowych: 30,2% w ZSRR, 27,4% w Bułgarii, 23,9% w Polsce, 17,1% w NRD (dane z 1986 r.).

**Rysunek 3.3.**

**Liczba mieszkań dostępnych na sprzedaż oraz na wynajem w USA w latach 1994–2011 (w %)**



Źródło: U.S. Census Bureau (2012).

### 3.2

#### **PIERWSZA TRUDNOŚĆ: CIĄGŁE WZAJEMNE DOSTOSOWYWANIE PODAŻY I POPYTU**

Analiza trzech „czystych” przypadków umożliwiła nam zdefiniowanie pojęcia *nadwyżki podaży* oraz określenie metody jej pomiaru. Muszę jednak zaznaczyć, że celowo ułatwiłem sobie zadanie, wprowadzając na początku różne zastrzeżenia i uogólnienia, aby uzyskać klarowne definicje oraz metody pomiaru. Teraz chciałbym przedstawić Czytelnikom to, co dzieje się w praktyce, czerpiąc przykłady z realnej działalności gospodarczej. Znacznie różnią się one od wyidealizowanego, uproszczonego świata, z którym mieliśmy do czynienia na wstępie.

Nie chodzi mi o to, że dokonujący pomiarów obserwatorzy wydarzeń lub statystycy co jakiś czas mogą się mylić, gdyż ich błędy będą miały charakter typowo losowy. Częściej pojawia się problem polegający na tym, że analizowana sytuacja wyklucza konsekwentne stosowanie czystych definicji i metod pomiaru.

O pierwszym z trudnych problemów wspominałem w części 2 niniejszego eseju, opisując proces powstawania popytu. Teraz spójrzmy jednocześnie na podaż i popyt z punktu widzenia ich kwantyfikacji.

Dla każdego sprzedającego oraz dla każdego kupującego wydarzenia zarówno po stronie podaży, jak i po stronie popytu układają się w proces dynamiczny. Skłonność producentów lub sprzedających do sprzedaży waha się nieustannie, a korekty wprowadza się pod naciskiem konieczności dostosowania do panującej sytuacji. Który moment w procesie powstawania podaży oznacza „prawdziwą” podaż? Badacze rynku regularnie pytają kadrę kierowniczą firm produkcyjnych o planowaną wielkość produkcji lub sprzedaży. Następnie porównują te plany z rzeczywistym poziomem produkcji lub sprzedaży. „Prawdziwe” dane mogą się różnić od planu w obu kierunkach<sup>37</sup>. Trzeba jednak wiedzieć, na jakim etapie procesu powstawania zamiaru zadano pytanie kierownictwu. W jaki sposób informacje uzyskane na temat popytu wpłynęły na kształtowanie podaży? Im bliżej menedżer dostosowuje podaż do popytu, w tym większym stopniu zrealizowany poziom produkcji pokrywa się z zaplanowanym.

To samo można powiedzieć o chęci nabywców do dokonywania zakupów. W którym momencie przekłada się ona na „prawdziwy” popyt? Kiedy podejmują decyzję o zakupie? Wtedy, gdy wchodzi do sklepu? A może wtedy, gdy nie udaje im się czegoś znaleźć i kupują coś innego? Lub chwilę później, gdy kupują coś jeszcze innego w drugim lub w trzecim sklepie?

Nie zajmuję się tutaj porównywaniem *nominalnych* i *rzeczywistych* wartości popytu oraz podaży. Terminy te są szeroko stosowane w literaturze teoretycznej przez „szkołę nierównowagi” (zob. Benassy 1982). Popyt nominalny to fikcyjne, statyczne i migawkowe ujęcie pewnego parametru, podobnie zresztą jak popyt rzeczywisty. To samo odnosi się do terminów *podaż nominalna* i *podaż rzeczywista*. Zamiast tego proponuję, aby powstawanie popytu traktować nie jako coś złożonego z dwóch fotografii, lecz jako film, jako ciągłą interakcję między zamiarami kupna (które na początku mogą, ale wcale nie muszą być dobrze zdefiniowane) i korygowaniem decyzji zależnie od dostępnej podaży i odwrotnie. Zamiast dwóch statycznych wielkości liczbowych (teoretycznej i rzeczywistej), przyglądamy się procesowi dostosowawczemu. W gospodarce nadmiaru proces ten niezbyt często napotyka ograniczenia podaży, lecz nawet wtedy, gdy tak się dzieje, jesteśmy świadkami pewnego stopnia dostosowania popytu do podaży.

Możemy prześledzić omawiany proces w odniesieniu do każdego sprzedającego i każdego kupującego. Jednak jeżeli chcielibyśmy rozpatrywać łącznie wielość zamiarów kupna ze strony kupujących oraz chęci sprzedaży ze strony sprzedających

---

37. Zob. np. powszechnie stosowane pomiary koniunktury Business Tendency Survey (OECD 2003).

lub całą wielość zamiarów sprzedaży ze strony sprzedających i skłonności do kupna ze strony kupujących w danej chwili lub w krótkim czasie, dodawalibyśmy do siebie niejednorodne elementy<sup>38</sup>. W wyniku tego nie bardzo wiadomo, jak można by zinterpretować uzyskany wynik (bez zadania dodatkowych pytań interpretacja byłaby niemożliwa).

Zilustrujmy omawiany proces na przykładzie znanej nam już branży hotelarskiej. Jeżeli do pewnego miasta przybywa 20 gości, z których 10 poszukuje zakwaterowania w hotelu czterogwiazdkowym, a kolejnych 10 pragnie się zatrzymać w hotelu dwugwiazdkowym, i każdy znajduje to, czego chce, wszyscy są zadowoleni. Lecz jeżeli cała dwudziestka poszukuje zakwaterowania w hotelu czterogwiazdkowym, 10 gości musi się zadowolić pobytem w hotelu dwugwiazdkowym, więc 10 spośród nich jest zadowolonych, a pozostałych 10 jest niezadowolonych, chociaż w obu przypadkach faktyczne dane statystyczne dotyczące obłożenia miejsc hotelowych będą takie same. Jeżeli więc w taki czy inny sposób wszyscy znaleźli zakwaterowanie zgodnie z regułą krótszego boku, rzeczywistą łączną liczbę zajętych pokoi można nazwać popytem ze strony gości. Jednak agregacja liczb prowadzi do ukrycia faktu, że niektórzy goście nie dostali dokładnie tego, co chcieli, a z powodu wymuszonej substytucji byli mniej zadowoleni.

### 3.3

#### **DRUGA TRUDNOŚĆ: JEDNOCZESNE WYSTĘPOWANIE NADWYŻEK PODAŻY I NADWYŻEK POPYTU**

Zgodnie z zastrzeżeniem uczynionym na początku tej części, znów ułatwiłem sobie zadanie, zakładając, że w przypadku każdej transakcji popyt stanowi krótszy bok, co tym samym wykluczało możliwość powstania nadwyżki popytu. Pamiętając o „regule krótszego boku”, należy stwierdzić, że w takich przypadkach oparty na faktach zapis statystyczny odzwierciedla popyt, ponieważ analizujemy rynek, na którym występuje nadwyżka podaży.

Nie możemy jednak być pewni, czy tak jest w rzeczywistości. Zjawiska nadwyżki podaży i nadwyżki popytu mogą występować jednocześnie. W niektórych hotelach może mieszkać niewielu gości, podczas gdy inni nie mogą znaleźć zakwaterowa-

---

<sup>38</sup>. Już wspominałem o problemie niejednorodności, czyli o trudnościach pojawiających się podczas opisywania zachowania pewnej grupy poprzez zachowanie jej przedstawiciela, tzw. „uśrednionej” jednostki. Różnorodność przysparza poważnych problemów szczególnie podczas analizy zjawisk podaży i popytu.



nia o poszukiwanym standardzie. Ponadto, pewne przegrupowania odbywają się codziennie. Załóżmy, że każdego dnia gromadzi się szczegółowe dane statystyczne dotyczące obłożenia wszystkich hoteli w mieście. Na ich podstawie nie można stwierdzić, czy mamy do czynienia z popytem czy też z podażą.

Zjawiska nadwyżki podaży i nadwyżki popytu nie tylko współistnieją – mogą też między nimi zachodzić interakcje. Sprzedającym, którzy posiadają nadmiar niesprzedanych zapasów może, jako kupującym, zabraknąć środków na zakup tego, co zamierzali. Spadek popytu z ich strony powoduje nadwyżkę podaży u innych sprzedających i tak dalej (Clower 1965, 1967; Leijonhufvud 1968). Zjawisko nadwyżki podaży wywiera pośrednie efekty uboczne o charakterze mnożnikowym.

Byłoby dobrze, gdyby oddzielnie gromadzono tego rodzaju dane statystyczne w przypadku nadwyżek popytu i nadwyżek podaży w skali mikro. Na tej podstawie można byłoby wysnuć istotne wnioski co do ich rozkładu oraz określić stochastyczny charakter tego rodzaju mikrozwjawisk.

### 3.4

#### **CHWIŁA ODPOCZYNKU: PRZESZKODY I CZYNNIKI OGNICZAJĄCE PRODUKCJĘ W SKALI MIKRO**

W poprzednim podpunkcie zwróciłem uwagę na problem współistnienia zjawisk nadwyżek podaży i nadwyżek popytu. Zrozumienie i obserwację tych zjawisk ułatwi nam regularnie przeprowadzane międzynarodowe badanie ankietowe, które opiszę poniżej, zwracam jednak uwagę na konieczność zachowania ostrożności podczas interpretowania leżącej u jego podstaw metodologii.

Od kilkudziesięciu lat co kwartał 26 międzynarodowych instytutów badawczych w 26 krajach europejskich zadaje próbie menedżerów wybranych z wielu przedsiębiorstw następujące pytanie<sup>39</sup>: „Jakie są główne czynniki, które obecnie ograniczają produkcję Pani/Pana firmy?”. Menedżerowie mają do wyboru następujące odpowiedzi:

- Nie ma takich czynników.
- Niedobór siły roboczej.
- Niedobór surowców oraz/lub sprzętu.
- Ograniczenia finansowe.
- Inne czynniki (proszę opisać).

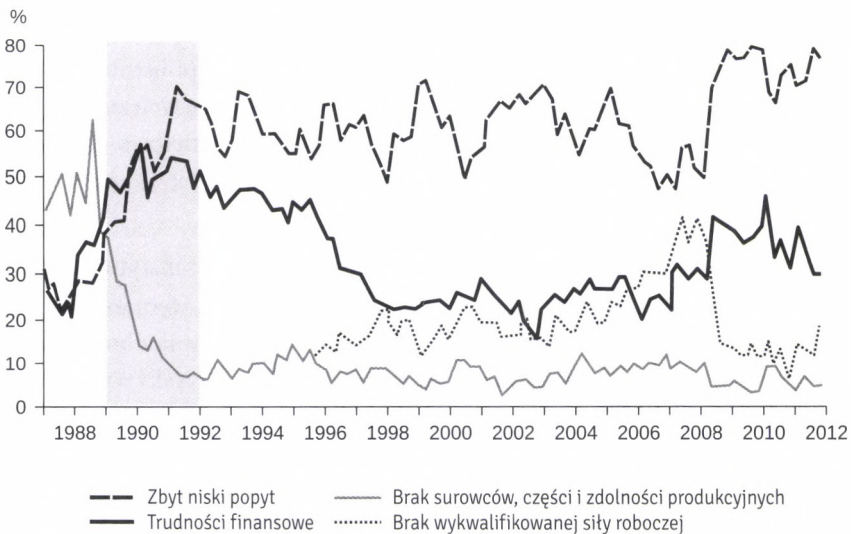
---

<sup>39</sup>. Opis metodologii badania można znaleźć w: OECD (2003) i Nilsson (2001).

Jako przykład podaję dane z Węgier (zob. rys. 3.4 i tabela A1 w Aneksie). Przed wyciągnięciem na ich podstawie wniosków odnośnie niniejszego badania, warto się zastanowić, o co właściwie badacze pytają menedżerów. Dla porównania powróćmy do wirtualnego pytania z punktu 3 części 3.1. w odniesieniu do „czystych” przypadków. Tamto pytanie było inne – zupełnie inne! Naukowcy nie pytają wybranych menedżerów w 26 krajach o ich zdanie na temat poziomu produkcji *ex-ante*, czyli jak wiele produkowaliby, gdyby istniał wystarczający popyt, obliczając z wyprzedzeniem wpływ zwykłych przeszkód po stronie czynników produkcji. Pytanie teraz nie dotyczy podaży, lecz wielkości produkcji *ex-ante*. Naukowcy nie pytają również, czy – jeżeli dana firma produkcyjna będzie w stanie wyprodukować 500 jednostek konkretnego asortymentu i przy założeniu istnienia realnej możliwości uzyskania takiej wydajności – chciałaby wyprodukować te 500 jednostek. Innymi słowy, nie zadano im pytania o to, jaka *byłaby* wielkość podaży *niezależnie* od popytu.

#### Rysunek. 3.4.

#### Czynniki utrudniające produkcję na Węgrzech w latach 1987–2012 (w %)



*Uwaga:* Respondentów pytano o różne czynniki mogące utrudniać produkcję. W odpowiedzi mogli wymienić więcej niż jeden czynnik. Na rysunku dla większej przejrzystości pokazano tylko wybrane serie czasowe, co oznacza, że nie wszystkie kolumny z tabeli A1 zostały zilustrowane. Oś pionowa oznacza względną częstość występowania danego czynnika w odpowiedziach (w %). Ciągłą popielatą linię w dolnej części rysunku, czyli

krzywą niedoborów materiałów, części i zdolności produkcyjnych, nakreślono w oparciu o następującą zasadę. Dla każdego analizowanego okresu wybrano największą wartość spośród wymienionych zmiennych (tzn. brak materiałów, części zamiennych i zdolności produkcyjnych), czyli najwyższą względną częstotliwość jej występowania. Innymi słowy, najwyższa wartość oznacza odsetek respondentów wymieniających co najmniej jedną z przeszkód. Ciągła popielata linia ilustruje serię najważniejszych ograniczeń. Zaznaczony na popielato obszar rysunku obejmuje lata po upadku muru berlińskiego, tzn. pierwszy okres transformacji od systemu socjalistycznego do systemu kapitalistycznego. Dane odnoszą się do pierwszego kwartału danego roku.

*Źródło:* Publikacja Instytutu Badań Gospodarczych i Rynku Kopint-Tárki (Budapeszt). Rysunek opracowano w oparciu o dane zamieszczone w tabeli A1 w Aneksie.

Zamiast tego naukowcy przyjmują milczące założenie, że dyrektor ds. produkcji po uwzględnieniu różnych przeszkód opracowuje realistyczny, wykonalny plan. Można tego dokonać (zgodnie z tokiem myślenia przyjętym w tym eseju) za pomocą punktowej (migawkowej) oceny procesu tworzenia podaży na stosunkowo zaawansowanym etapie. Naukowcy pytają więc, jakie czynniki najczęściej utrudniają przebieg procesu produkcji, czyli „Podczas prognozowania prawdopodobnego przebiegu wydarzeń, jakie przeszkody zwykle bierze Pan/Pani pod uwagę?” A przecież pytanie zadawane w ankiecie brzmi nieco inaczej. Tu ujawniają się ukryte założenia leżące u podstaw sformułowania tego pytania.

To sensowne i odkrywcze pytanie dostarcza sensownych i odkrywczych odpowiedzi<sup>40</sup>, ale nie ujawnia, na jakie ograniczenia popytowe w skali mikro napotyka wyjściowy poziom podaży, który mógłby osiągnąć poziom praktycznych zdolności produkcyjnych. W związku z tym dane z tego badania nie pozwalają nam wysnuwać *bezpośrednich* wniosków na temat nadwyżki popytu ani nadwyżki podaży w skali mikro, a więc nie udzielają (bo nie mogą udzielić) jednoznacznej, *bezpośredniej* odpowiedzi na główne pytanie postawione w tym eseju (czy mamy do czynienia z gospodarką nadmiaru czy z gospodarką niedoboru?).

Niemniej jednak (zachowując należyta ostrożność) można uzyskać pośrednie wskazówki pomagające sformułować odpowiedź na moje pytania badawcze. Zwróćmy uwagę, jak w danych z Węgier zmienia się odsetek odpowiedzi wspominających o kłopotach z czynnikami produkcji oraz ze zbyt niskim popytem. Popielaty pionowy pas na rysunku 3.4 obejmuje okres zmian ustrojowych. Na osi czasu widać wyraźnie, że do czasu przemian ustrojowych wysiłki firm zmierzające

40. Omawiane badanie przeprowadzane w 26 krajach nie ma na celu pomiaru skali ani dyspersji nadwyżki podaży względnie nadwyżki popytu, lecz stanowi praktyczne narzędzie do prognozowania wahań. Zadanie to spełnia doskonale.

do zachowania ciągłości i wzrostu produkcji w gospodarce socjalistycznej napotykały głównie na przeszkody po stronie zasobów. Do najczęściej spotykanych problemów zaliczały się niedobory siły roboczej, zwłaszcza wykwalifikowanej, brak materiałów i części. Dwie trzecie respondentów wymieniało przynajmniej jeden z problemów związanych z czynnikami produkcji. Zbyt niski popyt nie występował rzadko, lecz przed 1989 r. tego rodzaju przeszkoda pojawiała się w nie więcej niż jednej trzeciej odpowiedzi.

Po zmianie ustroju proporcje uległy odwróceniu. Po 2000 r. około dwie trzecie respondentów wymieniało przeszkody po stronie popytu, natomiast niedobory materiałów i komponentów występowały bardzo rzadko<sup>41</sup>.

### 3.5

#### **TRZECIA TRUDNOŚĆ: ODRÓŻNIANIE ZAPASÓW „NIEZBĘDNYCH” OD „NADMIERNYCH”**

Wracając do głównego zagadnienia, przyjrzyjmy się teraz problemom związanym z konceptualizacją i pomiarami.

W „czystych” przypadkach omówionych na początku części 3 za nadwyżkę podaży uznaliśmy wartość zapasów na koniec okresu rozliczeniowego. Mam obowiązek uprzedzić Czytelników, że takie podejście do omawianej kwestii nie jest pozbawione pewnych uproszczeń.

W przypadku stacjonarnych zapasów i stacjonarnego ich uzupełniania, jeżeli niesprzedane zapasy danego produktu wznoszą w rozpatrywanym czasie, istnieje wyraźna nadwyżka podaży. Wcześniej jednak podkreśliłem, że popyt nie jest zjawiskiem niezmiennym, ciągle się zmienia, m.in. w odpowiedzi na zmiany podaży. Utrzymywanie zapasów to jedno z rozwiązań ułatwiających wzajemne dostosowywanie podaży do popytu.

Kiedy można powiedzieć, że zapasy są zbyt duże, a więc stanowią nadwyżkę podaży? Zanim zajmę się tą kwestią, odniosę się do pojęcia poziomu bezpieczeństwa wprowadzonego w podpunkcie 2.2, który w poniższych rozważaniach oznaczę literą B. Przykładowo, można powiedzieć, że zapasy były odpowiednie (nie za duże), jeżeli 90% klientów znalazło to, czego szukali, a tylko 10% musiało dokonać substytucji lub opuścić sklep bez dokonania zakupu ( $B = 0,9$ ), lecz zapasy były nadmiernie

---

<sup>41</sup>. Warto zauważyć, że niedobór wykwalifikowanych pracowników powoduje problemy również w gospodarce, która zmienia swój charakter na kapitalistyczny.

(a więc stanowiły nadwyżkę podaży), jeżeli odsetek rozczarowanych klientów wyniósł tylko 9% zamiast 10% ( $B = 0,91$ ). Jednak, szczerze mówiąc, punkt odcięcia przyjęto arbitralnie. Dlaczego współczynnik  $B$  miałby wynosić dokładnie 0,9? A dlaczego nie 0,85 lub 0,96? Poziom bezpieczeństwa  $B$  nie jest z góry określony, lecz z konieczności niedookreślony: determinują go w pewnym stopniu spontaniczne motywacje i mechanizmy regulacyjne przedstawione w części 2<sup>42</sup>.

Tak więc poziom, na którym kończy się „konieczna” ilość zapasów, a zaczyna się zbędna, „nadmierna” ich ilość (zwana bez wahania *nadwyżką* podaży), pozostaje zawsze z konieczności nieokreślony.

Mimo iż wyżej wspomniany próg ilościowy pozostaje nieokreślony, możemy zaobserwować pewne ważne zależności.

— Przy zachowaniu zwyczajowej ciągłości i organizacji procesu uzupełniania zapasów, poziom bezpieczeństwa wzrasta wraz z wielkością zapasów odpowiednio dobranych asortymentów towarów. Jeżeli wielkość oraz asortyment zapasów potraktuje się jako parametry zadane z góry, poziom bezpieczeństwa wzrasta wprost proporcjonalnie do elastyczności, płynności ich uzupełniania oraz szybkości realizacji nowych zamówień<sup>43</sup>. Te zależności są oczywiste. Do ich kwantyfikacji i analizowania służą liczne modele badań operacyjnych.

— Jeżeli polityka asortymentowa firmy pozwala na osiągnięcie wysokiego poziomu bezpieczeństwa, wpływa to zarówno na sprzedającego (np. poprzez wzmocnienie jego pozycji konkurencyjnej), jak i na klienta (który, ze względu na większy wybór ma większe szanse na znalezienie poszukiwanych przez siebie towarów).

Dotąd omawialiśmy tylko zjawisko nadwyżki podaży – ze względu na kluczową rolę, jaką odgrywa w tym eseju – lecz podobne rozumowanie można przeprowadzić w przypadku nadwyżki popytu. Jeżeli wszyscy chętni i posiadający możliwości finansowe do dokonania zakupu wychodzą ze sklepu z pustymi rękami ( $B = 0$ ), zapasy są zdecydowanie zbyt małe. Ale co się stanie, jeżeli okaże się *ex-post*, że rzeczywista wielkość i struktura popytu dają wielkość  $B = 0,3$  lub  $B = 0,4$ ? Czy w takim razie zapasy są „zbyt małe”? Powtórzę: wartość progowa, poniżej której można jednoznacznie stwierdzić, że zapasy są niższe od „niezbędnych” pozostaje nieokreślona.

42. Niektóre przedsiębiorstwa lub centra handlowe stosują skomplikowane zasady uzupełniania zapasów, tym samym wpływając na poziom bezpieczeństwa  $B$  własnych klientów, co jednak nie stoi w sprzeczności z przedstawionym tu stwierdzeniem.

43. Polityka *just-in-time* dotycząca uzupełniania zapasów pojawiła się i rozpowszechniła w Japonii. Jeżeli niezbędne surowce i półprodukty nie są magazynowane, lecz zawsze docierają na czas, ciągłość produkcji można utrzymać przy niższych całkowitych poziomach zapasów.

Powracając do problemu z definicją: przedstawione powyżej argumenty same w sobie wystarczają do zasiania wątpliwości co do stosowania określeń *nadwyżka* lub *nadmiar*. Ze swej strony staram się unikać w tym eseju (niekiedy bezskutecznie) pytania, czy mamy do czynienia z nadmiarem zapasów czy z nadmiarem zdolności produkcyjnych.

W *Economics of Shortage* (Kornai 1980) użyłem słowa *slack* (nadpodaż) na określenie tego, co w tym eseju określam mianem *nadwyżki*. Od tamtej pory spędziłem więcej czasu wśród rodowitych Anglików i czytałem więcej anglojęzycznej prasy codziennej niż wtedy, gdy pisałem wspomnianą książkę. Teraz wyczuwam pejoratywne zabarwienie tego pierwszego określenia oraz implikację, że przynajmniej część zapasów lub mocy produkcyjnych jest bezużyteczna. Chcąc uniknąć wydawania sądów wartościujących, szukałem bardziej neutralnego wyrazu. Celowo pozostawiam otwartą kwestię, czy niewykorzystane zdolności produkcyjne, pozostałe zapasy i powolny obrót towarowy należy uznać za marnotrawstwo, czy też za przemyślane zarządzanie rezerwami lub zwracanie szczególnej uwagi na nieprzewidywalnych kupujących.

Chociaż, moim zdaniem, wartości progowych *nadmiaru* i *nadwyżek* nie da się określić, wcale nie chcę przez to powiedzieć, że wielkość niesprzedanych zapasów i liczba niezadowolonych klientów są czymś obojętnym, na co nie warto zwracać uwagi. Wręcz przeciwnie, są to bardzo ważne parametry. Można je obserwować oraz wyrażać liczbowo stosując odpowiednie metody.

Z ogólnych danych na temat rodzaju utrzymywanych przez przedsiębiorstwa zapasów można wysnuć pouczające wnioski (zob. Chikán 1984). Zajrzyjmy więc do tabeli 3.2.

**Tabela 3.2.**

**Proporcje zapasów środków produkcji do zapasów wyrobów gotowych w różnych krajach (1981–1985)**

Kraj	Proporcje zapasów środków produkcji do zapasów wyrobów gotowych (1981–1985)
<b>Kraje socjalistyczne</b>	
Bułgaria	5,07
Czechosłowacja	3,07
Polska	4,49
Węgry	6,10
ZSRR	3,16

**Kraje kapitalistyczne**

Australia	1,36
Austria	1,06
Finlandia	1,92
Japonia	1,09
Kanada	0,92
Niemcy Zachodnie (RFN)	0,71
Norwegia	1,10
Portugalia	1,66
Szwecja	0,81
USA	1,02
Wielka Brytania	1,02

Źródło: A. Chikán, opublikowano w *The Socialist System* (Kornai 1992: 250).

Obliczenia opierają się na następującym rozumowaniu. Niezależnie od rodzaju systemu gospodarczego, konieczność zachowania ciągłości produkcji i sprzedaży oraz unikania perturbacji wymagają utrzymywania zapasów środków produkcji oraz zapasów wyrobów gotowych. Jednak proporcje między nimi zależą już od ustroju. Po której stronie zachodzi konieczność utrzymywania większego „buforowego” poziomu zapasów? Dane zawarte w tabeli 3.2 przemawiają za stwierdzeniem, że w ustroju socjalistycznym mieliśmy do czynienia z gospodarką niedoboru ze względu na wysoki poziom niepewności co do możliwości uzupełnienia zapasów środków produkcji, podczas gdy wszechobecne braki wyrobów gotowych sprawiały, że sprzedaż wytworzonych produktów nie nastręczała specjalnych problemów. Jak widać, proporcja zapasów środków produkcji do zapasów wyrobów gotowych była bardzo wysoka (Farkas 1980). W ustroju kapitalistycznym odsetek ten jest znacznie niższy. Oznacza to, że w kapitalizmie przypadki niedoborów po stronie środków produkcji występują znacznie rzadziej, rosną natomiast zapasy wyrobów gotowych ze względu na większe trudności ze zbytem oraz ze względu na to, że producenci pragną oferować klientom szybszą obsługę i szerszy wybór towarów.

## 3.6

**CZWARTA TRUDNOŚĆ: NIEUZASADNIONA  
AGREGACJA DANYCH**

Spójrzmy na pewien segment rynku, na którym handluje się wzajemnie powiązanymi towarami lub usługami. W standardowych modelach mikroekonomicznych najczęściej stosuje się *nadwyżkę popytu netto* jako zmienną objaśniającą wahania cen. Zasada kształtowania cen brzmi następująco: Jeżeli nadwyżka popytu netto jest dodatnia, cena rośnie, a jeżeli jest ona ujemna, cena spada. „Licytator” – postać znana z ekonomii Walrasa lub „komisja cen” Oskara Langego (1968 [1936–37]), zwolennika teorii Walrasa – zmienia ceny zgodnie z wyżej opisaną zasadą aż do chwili uzyskania ceny równowagi.

Obliczanie nadwyżki popytu netto polega na dodawaniu: jest ona sumą dodatnich wartości nadwyżki popytu i ujemnych wartości nadwyżki podaży.

Na pierwszy rzut oka takie postępowanie wydaje się logiczne, chociaż kryje się za nim poważne nieporozumienie. Powiedzmy, że analizujemy obłożenie lotniska na pewnym poziomie agregacji: jaki był wskaźnik wykorzystania zdolności przewozowych w samolotach opuszczających lotnisko danego dnia? Nadwyżka popytu, gdyż niektórzy pasażerowie nie mogli odlecieć o żądanej porze. Nadwyżka podaży, gdyż niektóre samoloty odlatywały wypełnione tylko do połowy. Zgodnie z przytoczoną powyżej definicją nadwyżka popytu netto równa się liczbie pasażerów, którzy nie odlecieli pomniejszonej o liczbę wolnych miejsc w samolotach w danym czasie. Uzyskana w ten sposób wielkość liczbowa nie ma żadnego praktycznego sensu. Czy pasażerów chcących odlecieć o godzinie 9 rano z Budapesztu do Kopenhagi ucieszy wiadomość, że były wolne miejsca na lot na tej samej trasie o godzinie 19? A może po południu byli z kimś umówieni na ważne spotkanie?<sup>44</sup>

Zmiana funkcji nadwyżki popytu na tzw. wartość netto to zabieg metodologiczny często stosowany w modelach teoretycznych oraz w empirycznych badaniach ekonometrycznych<sup>45</sup>. Nowe podejście do tego problemu wiąże się ze ścisłym

44. Wyloty z danego lotniska do różnych miejsc przeznaczenia w różnym czasie należy uznać za dobrą niejednorodność, czyli heterogenność. Tu także pojawiają się dobrze znane problemy z agregacją powodowane przez niejednorodność analizowanych parametrów.

45. Poważne problemy z agregacją występują w modelach zaburzeń równowagi stosowanych w analizie makroekonomicznej gospodarek krajów socjalistycznych (zob. Portes, Winter 1980; Portes i in. 1987). Podsumowanie debaty proponują Davis i Charemza (1989) oraz van Holland (1990).



zakazem podawania zagregowanych danych, takich jak nadwyżka popytu netto oraz nadwyżka podaży netto.

Wszystkie wyżej wspomniane trudności z pomiarami ostrzegają nas przed dokonywaniem z gruntu fałszywych agregacji danych. Dokładna analiza niektórych problemów wskazuje wręcz na konieczność wprowadzenia całkowitego zakazu takiego postępowania. Przyjrzyjmy się jeszcze raz dotychczas poruszonym kwestiom wyłącznie z punktu widzenia agregacji.

1. Nie dopuszcza się sumowania stanu zapasów na koniec okresu sprawozdawczego oraz „nadwyżek” występujących w postaci wolnych zdolności produkcyjnych, gdyż odzwierciedlają one różne porządki „dostępności”. To właśnie ten drugi – nadwyżka zdolności produkcyjnych – jest bardziej istotny, gdyż ma charakter bardziej trwały i trudniejszy do ograniczenia niż zapasy, których wielkość można łatwiej kontrolować.

2. Zarówno popyt, jak i podaż rozwijają się dynamicznie. Skłonność każdego sprzedającego lub kupującego do sprzedawania lub kupowania może wraz z upływem czasu ulegać zmianom i dojrzewać. Migawkowe, przekrojowe pomiary obejmujące stan tych parametrów w pewnej chwili nie uzasadniają sumowania skłonności do sprzedaży lub do kupna, które charakteryzują się niejednorodnością w odniesieniu do procesu dojrzewania.

3. Ostatni, zapewne najpoważniejszy błąd, o którym przed chwilą wspomniałem, stanowi odejmowanie sumy netto nadwyżki popytu od sumy netto nadwyżki podaży bez względu na poziom agregacji.

Wyżej wymienione spostrzeżenia z pewnością mają zastosowanie do agregacji danych na poziomach niższym (mikro) i średnim. Moja argumentacja wskazuje bezpośrednio na konieczność zachowywania możliwie najdalej posuniętej ostrożności w interpretowaniu danych z poziomu makro. *Nie można* określić podaży makro ani popytu makro dla danej gospodarki w określonym czasie.

Muszę przyznać, że nie potrafię wyjaśnić, jakie miejsce w moich analizach zająłby wskaźnik odzwierciedlający „lukę” między rzeczywistym i potencjalnym poziomem PKB powszechnie wykorzystywany do analiz przeprowadzanych w skali makro. On też w pewnym sensie odzwierciedla nadwyżkę podaży podobną do nadwyżki zdolności produkcyjnych w firmie wytwórczej lub w pewnej gałęzi przemysłu. Nie mogę wykluczyć, że stosują się do niego te same obawy i zastrzeżenia, o których wspomniałem przed chwilą w odniesieniu do wskaźników zagregowanych na niższych poziomach. Z pewnością problem ten wymaga bardziej precyzyjnej analizy. W tej chwili nie odważyłbym się ani zaakceptować, ani odrzucić tego powszechnie szanowanego i wykorzystywanego parametru.

Mógłbym wymieniać więcej trudności i nieprawidłowości o charakterze statystycznym oraz obserwacyjnym, lecz te zastrzeżenia powinny wystarczyć do wyjaśnienia, dlaczego wolę stosować parę pojęć *gospodarka niedoboru* – *gospodarka nadmiaru* do opisu ogólnego stanu rynku danego kraju oraz wzdragam się przed używaniem pojęć *gospodarka nadwyżki podaży* – *gospodarka nadwyżki popytu*, które wiele osób uważa za bardziej zrozumiałe.

### 3.7

#### PRAGMATYCZNE WSKAZÓWKI ODNOŚNIE POMIARÓW I APARATU POJĘCIOWEGO

Na podstawie dotychczasowych rozważań jestem gotów odejść od pomysłu określania całkowitej podaży oraz całkowitego popytu przy pewnym poziomie cen na danym rynku, a także od kwantyfikowania rozmiarów nadwyżki podaży lub nadwyżki popytu. Nie będę podejmował prób charakteryzowania ogólnego stanu rynku za pomocą wskaźników kardynalnych.

Nie oznacza to jednak zupełnej rezygnacji z zadania dokonywania pomiarów. Zamiast zagregowanych, kardynalnych wielkości, można przecież korzystać z systemu wskaźników cząstkowych, które rzucają światło na charakterystyczne cechy gospodarki nadmiaru i gospodarki niedoboru, a także na ich stan i zmienność w rozpatrywanym czasie.

Poniżej zamieszczam kilka przykładów tego rodzaju wskaźników.

— Zdolności produkcyjne wytwórców i moce przerobowe usługodawców wraz ze stopniem ich wykorzystania.

— Rotacja zapasów w podziale na poszczególne asortymenty oraz w odniesieniu do wielkości sprzedaży.

— Badania ankietowe producentów na temat przeszkód w produkcji.

— Czas oczekiwania (kolejki lub listy oczekujących), zamiary kupna oczekujących w porównaniu z rzeczywistym poziomem sprzedaży.

Przykłady tego rodzaju wskaźników można znaleźć w różnych częściach niniejszego eseju, co pokazuje, że dają się one mierzyć za pomocą istniejących metod.

Zapewne występują również inne wskaźniki odzwierciedlające pewne cechy nadwyżek oraz niedoborów. Pomysłowi ekonomiści, analitycy rynku oraz statystycy mogą opracować odpowiednie procedury obserwacji i pomiarów. Niestety nie zawsze udaje się uzyskać pożądaną kolejność, czyli opracowanie koncepcji teoretycznych na podstawie obserwacji, a następnie pomiarów istniejących zjawisk. Często porządek ten ulega odwróceniu – teoria oparta na przypuszczeniach tworzy

popyt na obserwacje i pomiary pewnego zjawiska, a dopiero potem wdraża się praktyczne ustalenia w celu uzyskania potrzebnych danych statystycznych.

Wszystkie wyżej wspomniane pomiary przynoszą nie tylko informacje na temat dwóch stanów – nadwyżki podaży i nadwyżki popytu. Określają także nasilenie danego zjawiska lub jego „wagę”. Nie jest bowiem sprawą bez znaczenia, czy wolne moce produkcyjne wynoszą 10 czy 30 punktów procentowych, czy zapasów w magazynach wystarczy na 3 czy na 20 miesięcy, czy czas oczekiwania na produkt lub na usługę wynosi 3 miesiące czy też 3 lata.

W oparciu o wyżej wymienione i podobne wskaźniki można dokonywać analiz rozkładu i dynamiki przypadków nadwyżek oraz niedoborów (np. klasyfikować ich intensywność lub „wagę” z większą precyzją), a także identyfikować stochastyczne cechy dystrybucji.

### 3.8

#### **OPRACOWYWANIE WSKAŹNIKÓW SYNTETYCZNYCH (ZŁOŻONYCH)**

Warto byłoby podjąć próbę obliczenia wskaźników syntetycznych odzwierciedlających częstość występowania oraz nasilenie zjawisk niedoboru i nadmiaru obejmujących szersze sfery lub nawet całą gospodarkę danego kraju. Tego rodzaju sumaryczne wskaźniki wykorzystuje się do różnych celów. Poniżej przytaczam kilka znanych przykładów:

— Wskaźnik wolności gospodarczej (Index of Economic Freedom, IEF) – ma na celu odzwierciedlenie stanu swobody prowadzenia działalności gospodarczej oraz przestrzegania praw jednostki w kraju w danym roku (Freedom House 2010).

— Wskaźnik postrzegania korupcji (Corruption Perceptions Index, CPI) – ukazuje częstość występowania i nasilenie przypadków postrzeganej korupcji w danym kraju w ciągu roku (Transparency International 2010).

— Wskaźnik nastroju wśród przedstawicieli biznesu (Business Climate Index, BCI) – ma za zadanie odzwierciedlać „nastój” decydentów w świecie biznesu, czyli optymistyczne lub pesymistyczne oczekiwania (szerszy opis metodologii obliczania tego wskaźnika we Francji można znaleźć w następujących pracach: Clavel, Minodier 2009; Erkel-Rousse, Minodier 2009).

Punktem wyjścia dla tego rodzaju obliczeń jest pogodzenie się z niemożnością dokonywania bezpośrednich pomiarów zagregowanych wielkości i nasilenia niektórych złożonych zjawisk. Można jednak mierzyć pewne zjawiska cząstkowe. Za przykład niech posłuży projektowanie funkcji: zmienne objaśniające stanowią cząstkowe wskaźniki cząstkowych zjawisk, a zmienna generowana przez funkcję stanowi wskaźnik złożony (np. wskaźnik wolności, wskaźnik korupcji, wskaźnik klimatu w biznesie)<sup>46</sup>.

Wskaźniki złożone można uzyskiwać ze wskaźników cząstkowych za pomocą różnych procedur, z których najprostszą (i oczywiście najbardziej powierzchowną) jest uśrednianie wyników. Czasami stosuje się analizę czynnikową, na podstawie której czynniki o największej wadze i największej mocy objaśniającej klasyfikuje się jako wskaźniki syntetyczne.

Opracowanie metodologii obliczania wskaźników złożonych umożliwiających syntetyczne pomiary niedoborów i nadwyżek wykracza poza zakres niniejszego eseju. Nie jestem nawet pewien, czy w ogóle dałoby się zaprojektować wskaźniki pozwalające na uzyskanie zwięzłego odzwierciedlenia analizowanych tutaj zjawisk. Wymagałoby to przeprowadzenia wnikliwej analizy zachowania wskaźników cząstkowych odzwierciedlających stan rynku. W tym miejscu pragnę tylko powiedzieć, że dodawanie i odejmowanie to nie jedyne dostępne działania umożliwiające syntetyczną kwantyfikację złożonych zjawisk, które trudno uchwycić za pomocą narzędzi statystycznych. Warto byłoby ponownie przeanalizować doświadczenia zdobyte podczas podsumowywania innych złożonych zjawisk niemierzalnych za pomocą wskaźników kardynalnych.

Kończąc tę część poświęconą objaśnianiu koncepcji i metod pomiarowych, chciałbym położyć szczególny nacisk na neutralność proponowanego przeze mnie aparatu pojęciowego i narzędzi pomiarowych. Można je stosować zarówno na rynku, na którym dominują nadwyżki, jak i na rynku, na którym dominują niedobory. Zachowują one neutralność podczas obserwacji oraz dokonywania oceny rzeczywistego stanu rynku niezależnie od wyznawanych wartości, sympatii lub antypatii wobec takiego czy innego ustroju politycznego.

---

46. Po raz pierwszy przedstawiłem tę tezę w mojej książce *Growth, Shortage and Efficiency* (Wzrost, niedobór i efektywność) (Kornai 1982). Później wraz z grupą kolegów rozpoczęliśmy zakrojony na szeroką skalę program badawczy mający na celu opracowanie cząstkowych wskaźników niedoboru. Te wskaźniki miały umożliwić ostatecznie obliczenie syntetycznego wskaźnika niedoboru. Projekt zakończył się wraz ze zmianą ustroju, a jego uczestnicy, w tym ja, zajęli się innymi badaniami. Na szczęście gospodarka niedoboru na Węgrzech skończyła się, więc kwestia ta straciła na pilności. Dopiero teraz powraca do mnie wraz z problemem syntetycznego pomiaru nadwyżek.

## **CZĘŚĆ 4**

# **RYNEK PRACY: MECHANIZM ODTWARZANIA NADWYŻEK**

---

### **4.1**

#### **OBJAŚNIENIE POJĘĆ I POMIAR PARAMETRÓW**

Przed przejściem do merytorycznej analizy funkcjonowania rynku pracy należy objaśnić pewne pojęcia i zwrócić uwagę Czytelników na pewne problemy związane z pomiarami. Chciałbym zastosować to samo podejście, jak w przypadku omawiania zjawisk zachodzących na rynku produktów i usług. Powinienem więc rozpocząć od związków między stosowanym przeze mnie aparatem pojęciowym a wskaźnikami wykorzystywanymi w statystykach dotyczących rynku pracy<sup>47</sup>.

Opisywanie przypadków niedoboru nie przysparza większych problemów. *Liczba ofert pracy* (wakatów) rejestrowanych w statystykach stanowi dobre odzwierciedlenie braku siły roboczej. W statystykach odnotowuje się także *liczbę zarejestrowanych bezrobotnych*, co stanowi podstawowy wskaźnik odzwierciedlający nadwyżkę siły roboczej, lecz analiza liczbowa nadwyżek na rynku pracy nie może na tym poprzestać.

W duchu niniejszego eseju zacznijmy od tego, co trzeba zmierzyć i odnieśmy do dostępnych danych. Analizie poddamy konkretną gospodarkę w skali całego kraju i w określonym czasie. Wśród ludności kraju (nazwaną *Q*) można wyróżnić cztery grupy.

1. Niektórzy obywatele nie podejmują pracy ze względu na różne okoliczności. Przykładowo, dzieciom nie wolno pracować. Dla celów statystycznych za zdolnych do pracy uznaje się młodych ludzi w wieku powyżej 14 lat (z historii gospodarczej

---

<sup>47</sup> Międzynarodowe definicje można znaleźć w publikacji Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO 2010).

wiemy jednak, że przepisy zakazujące pracy dzieci wprowadzono stosunkowo niedawno, a w krajach zacofanych gospodarczo wiele dzieci zmusza się do pracy). Pewien odsetek obywateli nie może podejmować żadnej pracy ze względu na niepełnosprawność fizyczną oraz/lub umysłową, a także na przewlekłe choroby (tutaj należy zachować ostrożność: nie wolno automatycznie klasyfikować jako niezdolnych do pracy osób, u których oficjalnie stwierdzono niepełnosprawność fizyczną oraz/lub psychiczną, wiele spośród nich mogłoby pracować, lecz brak uwarunkowań społeczno-gospodarczych ułatwiających im podjęcie zatrudnienia). Do omawianej grupy zaliczają się również osoby w podeszłym wieku, o ile pracę uniemożliwiają im choroby, osłabienie fizyczne lub problemy psychologiczne (jednak nie wszyscy starsi ludzie są niezdolni do pracy, mimo iż w oficjalnych statystykach pracy granicę między osobami zdolnymi i niezdolnymi do pracy określa się na poziomie np. 74 lat; autor tych słów czuje się zdolny do pracy, mimo iż w chwili, gdy pisze te słowa, ma 85 lat). Zamieszczone w nawiasach uwagi oznaczają, że wszystkie wyżej wymienione kryteria są do pewnego stopnia problematyczne. Literą *N* oznaczymy liczbę mieszkańców niezdolnych do pracy.

2. Kolejna grupa składa się z osób zdolnych do pracy, lecz z pewnych przyczyn zniechęconych do wejścia na rynek i poszukiwania zatrudnienia. Nazwijmy tę część populacji *zdolną do pracy, lecz nieaktywną ekonomicznie* i oznaczmy ją literą *M*. Oto przykłady okoliczności mogących zniechęcić osoby zdolne do pracy do poszukiwania zatrudnienia:

— brak przymusu podjęcia pracy ze względu na możliwość utrzymania się z innych źródeł (ze środków prywatnych, zarobków innego członka rodziny, pomocy państwa itp.),

— przejście na emeryturę, której wysokość wystarcza na pokrycie kosztów utrzymania,

— oddziaływanie tradycji zniechęcające do poszukiwania zatrudnienia (szczególnie ważny aspekt w przypadku kobiet),

— inne ważne czynniki dotyczące zatrudnienia kobiet: kobiety nie pracują, jeżeli w godzinach pracy nie mogą zorganizować opieki zastępczej dla członków rodziny pozostających pod ich pieczęcią (niedostępność żłobków, szkoły, świetlic, ośrodków opieki dziennej dla osób starszych itp.),

— długotrwałe bezskuteczne poszukiwanie zatrudnienia – osoby te nie widzą szans na znalezienie pracy, więc zaprzestały poszukiwań; grupa ta znana jest pod nazwą *zniechęconych bezrobotnych* (w węgierskich statystykach dotyczących zatrudnienia występuje jako *bierni bezrobotni*).

Wyżej wymienione czynniki do pewnego stopnia pokrywają się. Trudno powiedzieć (gdź jest to pytanie z pogranicza ekonomii, socjologii i psychologii

społecznej), w jakim stopniu decyzje osób, które postanowiły zaprzestać poszukiwań pracy zostały podjęte dobrowolnie, a w jakim podyktowały je okoliczności zewnętrzne. Przymus może mieć postać normy społecznej („kobieta powinna dbać o dom”) lub braku warunków koniecznych do podjęcia zatrudnienia (brak, względnie wysoki koszt opieki przedszkolnej lub żłobka). Gdzie znajduje się punkt, w którym osoba poszukująca pracy porzuca nadzieję, przestaje szukać zatrudnienia i „dobrowolnie” opuszcza rynek pracy?

Zdaję sobie sprawę z faktu, że linia podziału między wyżej wymienionymi grupami (osobami niezdolnymi do pracy i zdolnymi do pracy, lecz niepracującymi) nie jest zupełnie ostra, lecz podstawowe wyróżniki są jasne.

3. W oficjalnych statystykach odnotowuje się grupę *zarejestrowanych bezrobotnych*. Nazwijmy ją *U*. Oficjalne dane liczbowe wykorzystują ściśle określone kryteria rozróżniania bezrobotnych aktywnie poszukujących pracy (w ciągu czterech tygodni przed zadaniem pytania itp.) od biernych bezrobotnych, którzy już zrezygnowali z poszukiwań. Oczywiście rozróżnienie to ma charakter arbitralny (np. dlaczego przez cztery tygodnie, a nie przez trzy lub pięć?), ale jest nieuniknione w każdym procesie gromadzenia danych statystycznych.

4. Na koniec w oficjalnych statystykach występuje część populacji faktycznie pracująca zarobkowo, którą oznaczmy literą *E*.

W oficjalnych statystykach suma zatrudnionych i bezrobotnych aktywnie poszukujących pracy występuje pod nazwą *aktywnej ekonomicznie (zawodowo) części populacji*. W literaturze anglojęzycznej określa się ich mianem *siły roboczej*. Ich liczbę oznaczmy literą *A*, przy czym  $A = E + U$  (grupę dopełniającą pozostającą poza rynkiem pracy, czyli bezrobotnych nieposzukujących zatrudnienia, oznaczmy literą *B*, stąd  $B = Q - A$ ).

Zgodnie z duchem niniejszego eseju, nadwyżka siły roboczej, zwana *T*, powinna składać się nie tylko z oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych, lecz także z nieaktywnego ekonomicznie odsetka ludności zdolnej do pracy (czyli  $T = M + U$ ). To rezerwowa siła robocza (zapożyczając termin od Marksa), która w razie potrzeby może zostać zatrudniona. W rosnącej fazie cyklu koniunkturalnego rynek wykorzystuje część z tej nadwyżki, co nie tylko zmniejsza bezrobocie, lecz także wciąga do sfery aktywności niektóre osoby spośród dotychczas nieaktywnej oraz nieposzukującej pracy części społeczeństwa. Zjawisko to jest szczególnie odczuwalne podczas wojen, gdy „rezerwy podlegają mobilizacji” w sensie dosłownym, a pracę wykonuje się z nakazu władz.

W oficjalnych statystykach wprowadza się także inne podziały, np. na osoby aktywne i nieaktywne ekonomicznie. Różnice te zaprezentowano w tabeli 4.1.

Ramy pojęciowe zastosowane w niniejszym eseju nie pokrywają się z oficjalnymi definicjami statystycznymi w bardzo ważnym punkcie – otóż nie prowadzi się regularnych badań nieaktywnej, lecz zdolnej do pracy części populacji. W niektórych badaniach występuje kategoria *grup wiekowych zdolnych do pracy* zazwyczaj obejmujących osoby w wieku od 14 do 64 lat, lecz, jak wyżej wspomniano, w każdej grupie wiekowej występują osoby, które nie podejmują pracy bez względu na okoliczności, natomiast w grupie wiekowej powyżej 64 lat znajdują się osoby zdolne do pracy, lecz pozostające nieaktywne ekonomicznie.

W poniższych rozważaniach przyjmuję założenie, że statystycznie obserwowany wskaźnik  $B$ , czyli odsetek nieaktywnej ekonomicznie części społeczeństwa, stanowi możliwe do zaakceptowania przybliżenie wskaźnika  $M$ , czyli odsetka osób zdolnych do pracy, lecz biernych ekonomicznie, który występuje w niniejszym eseju, lecz nie jest rejestrowany w badaniach statystycznych. Ten wskaźnik spełnia swój cel w poniższych analizach, w których porównuję dane w czasie dla konkretnego kraju oraz zwracam uwagę na różnice ogólne o charakterystyczne systemowym. Moje wnioski opierają się przede wszystkim na ponownym logicznym rozbiórce tego problemu. Przypuszczam, że odsetek ludności niezdolnej do pracy utrzymuje się na względnie niezmiennym poziomie i bezpośrednio zależy głównie od czynników demograficznych oraz zdrowotnych. Jednocześnie, podział dokonywany w obrębie populacji zdolnej do pracy na osoby aktywne i nieaktywne zależy od czynników społecznych oraz ekonomicznych. Skutki tej decyzji odzwierciedla dość wyraźnie zmienna  $M$ , której stosowanie zalecam (a która obecnie nie jest mierzona), natomiast oficjalne statystyki dodają do tej zmiennej względnie stałą wielkość (tj. odsetek osób niezdolnych do pracy,  $N$ ) i odnotowują tylko łączną wielkość  $B = N + M$ .

**Tabela 4.1.**

**Związki między pojęciami wykorzystywanymi w tej książce i pojęciami wykorzystywanymi w statystykach rynku pracy**

Pojęcia wykorzystywane w książce		Pojęcia wykorzystywane w statystyce rynku pracy
	Osoby niezdolne do pracy ( $N$ )	
Nadwyżka siły roboczej ( $T = M + U$ )	Osoby zdolne do pracy, lecz nieaktywne ( $M$ )	Osoby nieaktywne ekonomicznie ( $B$ )
	Bezrobotni ( $U$ )	Osoby aktywne ekonomicznie ( $A = E + U$ )
	Zatrudnieni ( $E$ )	
Niedobór siły roboczej	Liczba ofert pracy ( $V$ )	Liczba ofert pracy ( $V$ )
Całkowita liczba ludności ( $Q = N + M + U + E$ )		Całkowita liczba ludności ( $Q = B + A$ )



Pojęcia wykorzystywane w książce	Pojęcia wykorzystywane w statystyce rynku pracy
Wskaźniki w ujęciu względnym ( $w$ %)	Wskaźniki w ujęciu względnym ( $w$ %)
Wskaźnik nadwyżki siły roboczej ( $t = T/Q$ )	
Odsetek osób zdolnych do pracy, lecz nieaktywnych zawodowo ( $m = M/Q$ )	Odsetek osób nieaktywnych zawodowo ( $b = B/Q$ )
	Aktywność ekonomiczna (odsetek osób aktywnych ekonomicznie) ( $a = A/Q'$ )
Stopa bezrobocia ( $u = U/Q$ )	Stopa bezrobocia ( $u = U/Q$ ) lub ( $u' = U/Q'$ )
Wskaźnik niedoboru siły roboczej ( $v = V/Q$ )	Stosunek liczby ofert pracy do liczby bezrobotnych $v = V/Q$ lub $v' = V/W$ , gdzie $W$ – całkowita liczba ofert pracy

*Uwaga:* W oficjalnych statystykach rynku pracy podaje się wskaźniki oznaczone apostrofami ( $u'$  i  $v'$ ). Jednak  $u$  i  $v$  można łatwo odtworzyć na podstawie oficjalnych danych. Aby obliczyć wskaźnik aktywności ekonomicznej w oficjalnych statystykach rynku pracy, w mianowniku nie wykorzystuje się całkowitej liczby ludności  $Q$ , lecz podgrupę populacji  $Q'$ , czyli liczbę osób zdolnych do pracy w przedziale wiekowym 14–64 lata.

*Źródło:* Opracowanie własne.

W przyszłych badaniach powinno się wprowadzić empiryczne rozróżnienie między częścią populacji niezdolną do pracy oraz zdolną do pracy, lecz nieaktywną, oraz dokonywać pomiarów liczebności obu grup. Tego rodzaju dane można rejestrować, więc można je również kwantyfikować.

## 4.2

### WSTRZĄS NA RYNKU PRACY SPOWODOWANY TRANSFORMACJĄ USTROJOWĄ

Na początku tego eseju wspomniałem o wykonanym w Polsce zdjęciu długiej kolejki przed sklepem spożywczym w czasach gospodarki niedoboru. Obecnie półki w tym i w innych krajach postsocjalistycznych uginają się pod ciężarem towarów. Klienci przyzwyczaili się do tej sytuacji i uważają ją za coś oczywistego.

Jednocześnie pojawiły się zmiany na rynku pracy. Przed 1989 r. bardziej rozwinięte gospodarczo kraje socjalistyczne Europy Środkowej i Wschodniej oraz ZSRR cierpiały na poważny deficyt siły roboczej. Zmiana ustroju wywołała wstrząs na tym rynku: zniknęła ogromna liczba miejsc pracy, co doprowadziło do trwałego

bezrobocia. W ciągu kilku lat nastąpił znaczny spadek liczby ludności aktywnej ekonomicznie (tzn. zatrudnionych oraz bezrobotnych aktywnie poszukujących pracy). Na rynku towarów łatwo przyzwyczać się do gospodarki nadmiaru, lecz na rynku pracy nie można się z tym pogodzić. Bezrobocie wciąż przysparza bardzo poważnych problemów.

Obserwowanie na własne oczy tych wydarzeń zainspirowało mnie – jako ekonomistę pochodzącego z Europy Wschodniej – do dokonania ponownej analizy związków między stanem rynku pracy i systemem (socjalistycznym lub kapitalistycznym), w warunkach którego funkcjonuje ten rynek. Czuję przygnębienie patrząc na obojętność, z jaką tę kwestię traktują zachodni przedstawiciele nauk społecznych. Zapewne mam rację utrzymując, że żaden zachodni naukowiec badający zjawiska z dziedziny ekonomiki rynku pracy poszukując przyczyn bezrobocia nie zadał sobie trudu porównania doświadczeń kapitalizmu z doświadczeniami socjalizmu.

Wywodzący się z Zachodu uczestnicy dyskursu ekonomicznego traktują bezrobocie jako coś oczywistego nawet w warunkach pozornie pełnego zatrudnienia. Do dziś nie mogę powstrzymać irytacji (a nawet oburzenia), gdy słyszę często powtarzany, wyświechtany zbitek słów *naturalna stopa bezrobocia*<sup>48</sup>. Naturalna? W jakim sensie? Czy Natura, przez którą rozumiemy lasy i zające, skały i trzęsienia ziemi kiedykolwiek zadekretowała istnienie bezrobocia? Przez kilkadziesiąt lat ostro krytykowałem system socjalistyczny, ale zarówno jego zwolennicy, jak i przeciwnicy powinni pamiętać, że charakteryzował się on chronicznym niedoborem siły roboczej, a nie chronicznym bezrobociem i znacznymi nadwyżkami siły roboczej.

Korzystając z danych liczbowych, chciałbym uzmysłowić Czytelnikom jak dramatyczne zmiany zaszły na rynku pracy w krajach postsocjalistycznych. Niestety nie ma serii czasowych, na podstawie których można by było przedstawić stan rynku pracy w czasach przed zmianą ustroju wraz z danymi liczbowymi uzyskanymi tymi samymi metodami w ciągu ponad dwudziestu lat od daty granicznej. Mimo to – jak pokazują rysunki i tabele – zmiany te należy uznać za bardzo traumatyczne. (rys. 4.1 zaczerpnięte z Kornai 1992: 209).

Na rysunku 4.2 przedstawiono dane za 2009 r. w takim samym ujęciu jak dane z 1980 r. zaprezentowane na rysunku 4.1.

Jak widać na rysunku 4.1, wskaźnik aktywności ekonomicznej w każdym z krajów socjalistycznych jest wyższy (obszar otoczony linią przerywaną) niż

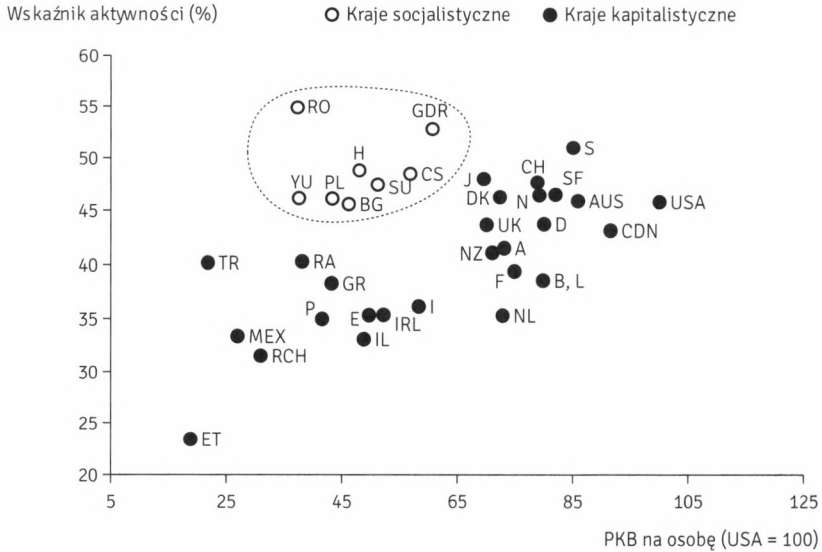
---

<sup>48</sup>. Dla uniknięcia nieporozumień pragnę zaznaczyć, że uwaga ta nie odnosi się do treści teorii naturalnej stopy bezrobocia szeroko dyskutowanej przez makroekonomistów powodowanych autentyczną troską o bezrobocie. Irytują mnie nie wyniki badań moich kolegów, lecz użycie tej zbitki słów.

w krajach kapitalistycznych znajdujących się na porównywalnym poziomie rozwoju gospodarczego.

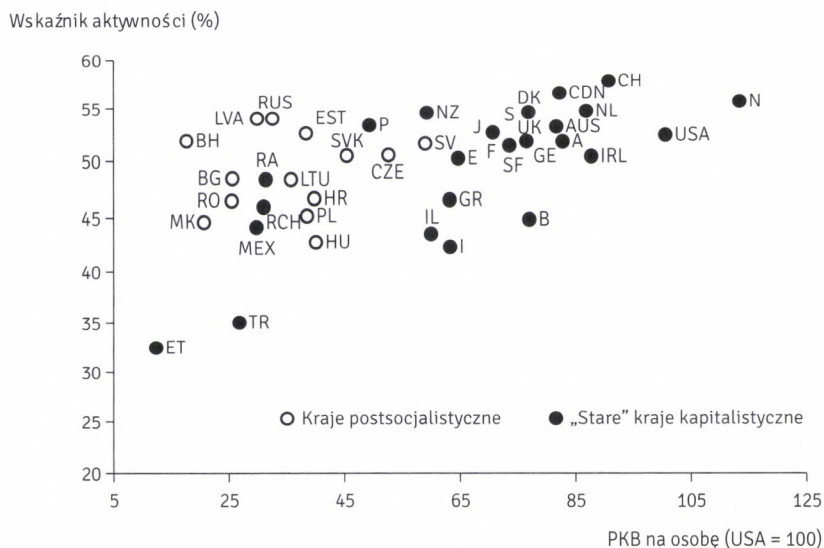
**Rysunek 4.1.**

**Wskaźnik aktywności ekonomicznej i poziom rozwoju gospodarczego (1980 r.)**



*Uwaga:* Na rysunku uwzględniono następujące kraje (uszeregowane rosnąco według PKB na osobę): Egipt (ET), Turcja (TR), Meksyk (MEX), Chile (RCH), Rumunia (RO), Jugosławia (YU), Argentyna (RA), Portugalia (P), Grecja (GR), Polska (PL), Bułgaria (BG), Węgry (H), Izrael (IL), ZSRR (SU), Hiszpania (E), Irlandia (IRL), Czechosłowacja (CS), Włochy (I), NRD (GDR), Japonia (J), Wielka Brytania (UK), Nowa Zelandia (NZ), Dania (DK), Austria (A), Holandia (NL), Francja (F), Szwajcaria (CH), Norwegia (N), Belgia (B), Luksemburg (L), Niemcy Zachodnie (RFN) (D), Finlandia (SF), Szwecja (S), Australia (AUS), Kanada (CDN) i Stany Zjednoczone (USA). Kraje socjalistyczne oznaczono okręgami, a kraje kapitalistyczne kropkami. Wskaźnik aktywności ekonomicznej na pionowej osi ryciny zaprezentowano jako stosunek liczby osób aktywnych ekonomicznie do liczby osób zdolnych do pracy w grupie wiekowej 14–64 lata.

*Źródło:* Rysunek pochodzi z Kornai (1993: 209), a jego autorem jest János Köllő, który zgromadził także potrzebne dane. Dane dotyczące PKB na osobę pochodzą z artykułu Évy Ehrlich (1985: 100). W przypadku krajów kapitalistycznych, PKB na osobę oraz statystyka rynku pracy zostały zaczerpnięte z rocznika wydawanego przez ONZ, a dane z krajów socjalistycznych z rocznika statystycznego wydawanego przez Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG).

**Rysunek 4.2.****Wskaźnik aktywności ekonomicznej i poziom rozwoju gospodarczego (2009 r.)**

*Uwaga:* Na rysunku uwzględniono następujące kraje (uszeregowane rosnąco według PKB na osobę): Egipt (ET), Bośnia i Hercegowina (BH), Macedonia (MK), Bułgaria (BG), Rumunia (RO), Turcja (TR), Meksyk (MEX), Łotwa (LVA), Chile (RCH), Argentyna (RA), Rosja (RUS), Litwa (LTU), Estonia (EST), Chorwacja (HR), Polska (PL), Węgry (H), Słowacja (SVK), Portugalia (P), Czechy (CZE), Słowenia (SV), Nowa Zelandia (NZ), Izrael (IL), Grecja (GR), Włochy (I), Hiszpania (E), Francja (F), Japonia (J), Finlandia (SF), Niemcy (GE), Wielka Brytania (UK), Szwecja (S), Dania (DK), Belgia (B), Australia (AUS), Kanada (CDN), Austria (A), Holandia (NL), Irlandia (IRL), Szwajcaria (CH), Stany Zjednoczone (USA) i Norwegia (N). „Stare” kraje kapitalistyczne oznaczono kropkami, a kraje postsocjalistyczne okręgami. Wskaźnik aktywności ekonomicznej na pionowej osi ryciny zaprezentowano jako stosunek liczby osób aktywnych ekonomicznie do liczby osób zdolnych do pracy w grupie wiekowej 14–64 lata. Luksemburg znalazłby się poza układem współrzędnych, dlatego w tym przypadku został pominięty.

*Źródło:* Dane dotyczące PKB na osobę pochodzą z World Bank (2010), natomiast dane wykorzystane do obliczenia wskaźnika aktywności ekonomicznej pochodzą z ILO (2010).

Porównując rysunki 4.1 i 4.2, widzimy wyraźne zmiany. Transformacja systemowa doprowadziła do pęknięcia „worka” zaznaczonego na rysunku 4.1 linią przerywaną. Były kraje socjalistyczne (oznaczone okręgami) już nie górują nad innymi pod względem wskaźnika aktywności ekonomicznej. Wartości tego parametru

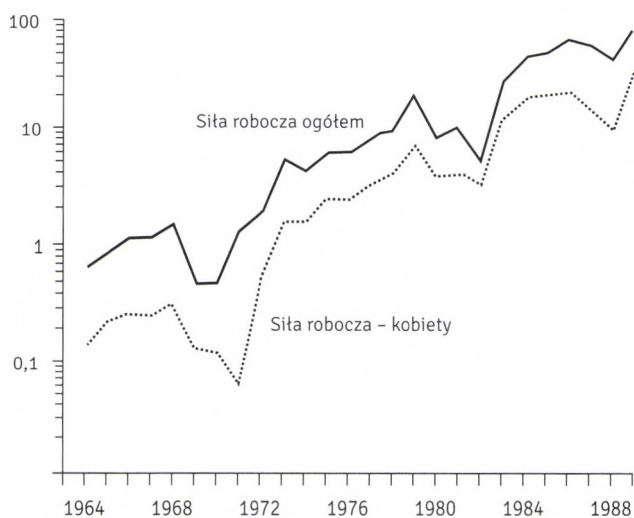
spadły do poziomów notowanych w innych krajach kapitalistycznych, a w jednym lub dwóch przypadkach nawet do nieco niższych, co pokazano na rysunku 4.2.

Niestety nie ma kompleksowych pomiarów niedoborów siły roboczej w omawianym okresie obejmujących kilka krajów. Z braku innych danych poniżej zamieszczam krzywą sporządzoną na podstawie danych z badania przeprowadzonego w Polsce (Kornai 1992: 242). Szereg czasowy zaprezentowany na rysunku 4.3 kończy się w 1988 r. Krzywa pokazuje proporcję liczby ofert pracy do liczby bezrobotnych. Skala logarytmiczna na osi pionowej pokazuje, że w 1988 r. na każdą osobę poszukującą zatrudnienia przypadało nie mniej niż 86 ofert pracy.

W tabeli 4.2 pokazano dane dotyczące poziomu bezrobocia i liczbie ofert pracy w niektórych krajach postsocjalistycznych.

**Rysunek 4.3.**

**Liczba ofert pracy i liczba poszukujących zatrudnienia w Polsce w latach 1964–1988**



Źródło: Rysunek pochodzi z Kornai (1993: 215), a opracował go János Köllő na podstawie prac Falenbuchla (1982: 33) i Holzmana (1990: 6).

Tabela 4.2.

## Stopa bezrobocia i wskaźnik ofert pracy w krajach Europy Wschodniej w latach 1989–2010

Rok	Czechy		Estonia		Litwa		Łotwa		Polska		Węgry		Słowacja	Słowenia
	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>U</i>	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>U</i>	<i>u</i>	
1989			0,3											
1990		0,4	0,3											
1991	1,2	0,4	0,8								0,2			
1995	2,0	0,9	4,7	3,5			6,0	6,0	3,5	4,0	0,3	6,0	3,5	
2000	4,4	0,5	6,7	3,5		6,5	9,0	9,0	3,5	2,6	0,5	9,0	3,5	
2005	4,0	0,5	3,9	1,3	0,2	4,4	7,9	7,9	3,3	3,0	0,4	7,9	3,3	
2006	3,6	0,8	3,0	3,0	0,6	3,5	6,5	6,5	3,0	3,2	0,4	6,5	3,0	
2007	2,7	1,2	2,4	2,5	0,8	3,1	5,4	5,4	2,3	3,1	0,3	3,4	2,3	
2008	2,2	1,4	2,9	2,3	0,7	4,0	4,7	4,7	2,3	3,3	0,3	4,7	2,3	
2009	3,4	0,4	7,1	1,0	0,2	9,0	6,0	6,0	3,0	4,2	0,3	6,0	1,0	
2010	3,7	0,3	8,6	1,7	0,2	9,6	7,1	7,1	3,7	4,8	0,2	7,1	1,7	

*Uwaga:* Obydwa wskaźniki obliczono jako stosunek wskaźnika rynku pracy do całkowitej liczby ludności. Zgodnie z definicjami zawartymi w opisie do tabeli 4.1, kolumny w tej tabeli zawierają następujące wskaźniki dla każdego kraju: stopę bezrobocia  $u = U/Q$  i wskaźnik ofert pracy  $v = V/Q$ . Obydwa wskaźniki rynku pracy ujednolicono w odniesieniu do całkowitej liczby ludności, aby uzyskać lepszą porównywalność tych trzech wartości. W przypadku Estonii, Słowacji i Słowenii nie ma oficjalnych danych statystycznych na temat ofert pracy. Zaprezentowano tylko wybrane dane z całej serii czasowej.

*Źródło:* Dane na temat bezrobocia i całkowitej liczby ludności pochodzą z ILO (2012), dane na temat ofert pracy z OECD (2012). W przypadku Litwy i Łotwy serie czasowe dotyczące liczby ofert pracy pochodzą z Latvijas Statistika (2012) oraz ze Statistikos Departamentas (2012).

Dane przedstawione w tabeli 4.2 odzwierciedlają następujące procesy:

— W większości krajów w regionie przed transformacją ustrojową nie prowadzono statystyk bezrobocia, lecz wiadomo, że występowało ono sporadycznie<sup>49</sup>. Jednak po zmianach systemowych z lat 1989–1990 wzrosło ono bardzo szybko do poziomów zbliżonych do zachodnich.

<sup>49</sup> Odnosi się to do „bezrobocia poza fabryką”, a nie do „bezrobocia w fabryce”, czyli powszechnie spotykanych przypadków nienależytego wykonywania obowiązków przez niektórych pracowników.

— Zaprezentowałem jedyny wskaźnik niedoboru siły roboczej przed zmianą ustroju, który udało mi się uzyskać. Nawet w najtrudniejszych latach transformacji nadal występowały nieobsadzone miejsca pracy, lecz jak pokazują dane zamieszczone w tabeli 4.2, było ich bardzo niewiele: przypadki niedoborów na rynku pracy nie są zbyt liczne.

### 4.3

#### BEZROBOCIE KEYNESOWSKIE

Dlaczego w bardziej rozwiniętych gospodarczo krajach socjalistycznych pojawiały się niedobory siły roboczej i dlaczego się utrzymywały? Nie dlatego, że zdominowane przez partię państwo pragnęło realizować politykę pełnego zatrudnienia. Nie wywołały go decyzje rządzących grup politycznych ani cele wytyczone przez Centralny Urząd Planowania. Braki siły roboczej wyrastały wprost z immanentnych cech i skłonności systemu.

W tym miejscu przedstawię pokrótce w bardzo uproszczonej formie mechanizm opisany szczegółowo w moich wcześniejszych pracach, zwłaszcza w *The Socialist System* (Kornai 1992).

W systemie socjalistycznym przedsiębiorstwa stanowią własność państwową. Działania ich dyrektorów, oprócz innych motywów, są powodowane *dążeniem do ekspansji* (to jeden z przejawów keynesowskiej instynktownej skłonności do działania – *animal spirits*) oraz *głodem inwestycyjnym*, co kumuluje się w postaci nienasyconego apetytu na inwestycje: dokonywania możliwie największych inwestycji bez względu na koszty. Wszystkie przedsiębiorstwa są bardziej skłonne do tego rodzaju postępowania ze względu na brak twardych ograniczeń budżetowych. Biurokratyczny system alokacji zasobów inwestycyjnych stanowił pewien hamulec, tolerowano jednak przekraczanie wydatków inwestycyjnych, a także pokrywano koszty inwestycji przynoszących straty.

Głód inwestycyjny stanowi prawie wystarczające wyjaśnienie, dlaczego wzrost (a także dążenie do wzrostu w dużej mierze pobudzone odgórnie, czyli przez władze) prędzej czy później musiał doprowadzić do zagospodarowania wszystkich rezerw siły roboczej. Wzrost na wczesnych etapach funkcjonowania gospodarki socjalistycznej polegał na przepływie siły roboczej z rolnictwa do przemysłu oraz kobiet z domu do pracy, lecz po „wyschnięciu” tych źródeł wzrost napotkał na barierę w postaci podaży osób zdolnych do pracy.

W klasycznym systemie socjalistycznym państwo ściśle kontroluje ceny i płace, dlatego napięcia na rynku pracy nie pociągają za sobą następstw inflacyjnych porównywalnych do tych, które występują w gospodarce rynkowej. Nawet w przypadku podwyżek cen i płac firmy są znacznie mniej wrażliwe na koszty niż ich odpowiedniki w gospodarce kapitalistycznej z powodu istnienia miękkich ograniczeń budżetowych.

Jednocześnie proces generowania i wdrażania innowacji przebiega znacznie wolniej niż w kapitalizmie. Wydajność pracy nie wzrasta lub wzrasta nieregularnie, zrywami. Dążenie do ekspansji wywołuje presję na wzrost liczby zatrudnionych, lecz społecznie tolerowany poziom aktywności ekonomicznej natrafia na górną granicę. W rezultacie niedobór siły roboczej staje się powszechnym zjawiskiem o charakterze chronicznym<sup>50</sup>.

Stanowi to lustrzane odbicie lub odwrotność mechanizmu powstawania bezrobocia opisanego przez Keynesa i Kaleckiego (nie jest to dokładna odwrotność, o czym za chwilę). W gospodarce socjalistycznej wyżej wspomniana instynktowna skłonność do działania, a wraz z nią popyt w skali makro wymykają się spod kontroli z powodu (1) państwowej własności przedsiębiorstw, (2) pokrywania wszelkich wydatków, a więc zmiękczenia ograniczeń budżetowych przez państwo oraz (3) kontroli cen i płac. Jeżeli te trzy kluczowe elementy ulegną zmianie na skutek zmiany ustroju – tzn. pojawią się (1) dominująca rola własności prywatnej, (2) odmowa finansowania przez państwo nierentownych przedsięwzięć z twardymi ograniczeniami budżetowymi oraz (3) rynkowy poziom cen i płac – mamy do czynienia z sytuacją odwrotną. Producenci nadal pragną produkować więcej i potrzebują do tego więcej siły roboczej, lecz napotyka ją na barierę popytu oraz ograniczenia finansowe. Właśnie te ograniczenia uniemożliwiają im zwiększanie produkcji i zwiększanie zatrudnienia aż do granic narzucanych przez dostępność siły roboczej<sup>51</sup>. Nawet gdy wzrasta nadwyżka podaży siły roboczej, wpływ tego zjawiska na wynagrodzenie pracowników pojawia się z pewnym opóźnieniem, jeżeli w ogóle. Płace pozostają sztywne (zob. Blanchard, Gali 2007).

---

<sup>50</sup>. W rzeczywistości określenie „chroniczne” jest nieprecyzyjne, gdyż intensywny rozwój gospodarczy krajów socjalistycznych w warunkach braku siły roboczej nie trwał długo. Zanim zasadne stało się użycie określenia *chroniczny niedobór*, system chylił się już ku upadkowi. Właśnie w tym zjawisku można upatrywać jednej z wielu przyczyn upadku ustroju socjalistycznego. Wyczerpanie rezerw siły roboczej umożliwiających wzrost produkcji znacznie spowolniło wzrost, a ponieważ ustroj socjalistyczny był niezdolny do szybkiego wdrażania innowacji i wzrostu wydajności, doprowadziło to do stagnacji.

<sup>51</sup>. Sugestywną prezentację tego kontrastu można znaleźć w modelach nierównowagi (Malinvaud [1977]; Benassy [1982]).



Wprowadzając metaforę lustrzanego odbicia, zauważyłem na marginesie, że nie jest ona całkowicie precyzyjna, przynajmniej ze względów historycznych. Teoria Keynesa uznaje bezrobocie za zjawisko cykliczne: wahania cyklu koniunkturalnego prowadzą do stanu, w którym niewystarczający popyt powoduje spadek zatrudnienia. W mojej analizie zwracam uwagę na zjawiska *chroniczne*: system socjalistyczny w dojrzałej fazie swojego rozwoju wykazuje chroniczny brak siły roboczej, a kapitalistyczna gospodarka rynkowa wykazuje chroniczną nadwyżkę siły roboczej. Nawet w czasach dobrej koniunktury w większości krajów pozostaje nadwyżka siły roboczej. W jej skład wchodzi osoby aktywnie poszukujące zatrudnienia, które nie mogą go znaleźć oraz osoby zdolne do pracy niezarejestrowane jako bezrobotni, lecz których położenie społeczno-ekonomiczne może zachęcić do powrotu na rynek pracy. Teoria Keynesa pomaga zrozumieć mechanizm przyczynowy stojący za tym trwałym, chronicznym zjawiskiem, chociaż moje wnioski (tzn. podkreślenie chronicznego, trwałego charakteru tej nadwyżki) wykraczają poza stwierdzenia Keynesa.

Do powstawania i utrzymywania się nadwyżek siły roboczej w systemie kapitalistycznym prowadzą również inne mechanizmy. Niektóre działają jednocześnie, podczas gdy inne częściowo się pokrywają i wzajemnie się przeplatają<sup>52</sup> (poniżej powrócę do omówienia również innych czynników wyjaśniających). Wielu ekonomistów zgadza się, że jedna z sił działających na rynku pracy prowadzi do *bezrobocia keynesowskiego*. Charakteryzuje się ona stałym *kierunkiem oddziaływania* w stronę wzrostu bezrobocia oraz spadku liczby osób aktywnych ekonomicznie. Niemniej jednak dynamika tego procesu, czyli jego przyspieszenie lub spowolnianie, zależy od innych czynników, np. od polityki gospodarczej państwa. Efekt stałego przyrostu nadwyżki siły roboczej można oczywiście osłabiać, rozluźniając ograniczenia po stronie popytu, w tym obostrzenia finansowe.

---

<sup>52</sup> Istnieje wiele prac z dziedziny teorii zatrudnienia, płac i rynku pracy. W niniejszym eseju nie podejmuję prób ich podsumowania ani nie opowiadam się za żadną z nich. Odnoszę się wyłącznie do prac, które bezpośrednio wpływają na tok moich wywodów.

## 4.4

**BEZROBOCIE STRUKTURALNE**

Tak zwane *bezrobocie strukturalne* wywołują mechanizmy głęboko osadzone w kapitalizmie<sup>53</sup>. Dynamizm i innowacyjność gospodarki kapitalistycznej – czyli schumpeterowska twórcza destrukcja omówiona szczegółowo w części 2 tego eseju – nieustannie tworzą nowe miejsca pracy, ale jednocześnie nieustannie je likwidują. Procesy te nie są ze sobą skorelowane. Osoby tracące pracę w jednej firmie nie zawsze znajdują zatrudnienie w nowo powstających przedsiębiorstwach, poza tym pracodawcy mogą poszukiwać pracowników o innych kwalifikacjach.

Wdrażanie *nowych technologii* produkcji wymaga posiadania specjalistycznej wiedzy. Tego rodzaju wiedzę i umiejętności nie zawsze posiadają pracownicy działający w ramach starych technologii, więc niektórzy spośród nich staną się zbędni. Proces przystosowania i zdobywania nowej wiedzy wymaga czasu, w którym znalezienie zatrudnienia nie zawsze jest możliwe. Istnieją także pracownicy, którzy nie potrafią dostosować się do nowych technologii i wskutek tego zupełnie wypadają z zasobów siły roboczej.

Dynamika gospodarki i proces twórczej destrukcji ciągle wymuszają *wychodzenie* firm z rynku, co stanowi kolejną przyczynę utraty miejsc pracy. Choć stale pojawiają się *wchodzący* – nowe firmy z popytem na siłę roboczą, nie zawsze potrzebują one kwalifikacji pracowników zwolnionych z likwidowanych firm.

*Wzrost wydajności pracy* wiąże się kilkoma konsekwencjami. Jedną z częściej spotykanych polega na zastępowaniu siły roboczej inwestycjami kapitałowymi. Wraz ze wzrostem wydajności pracy i intensywnością rozwoju gospodarczego w znacznym stopniu wzrasta również produkcja, co prowadzi do powstawania nowych miejsc pracy. Lecz między tymi dwoma rodzajami zmian pojawia się szereg dysproporcji, np. ekspansja może przyjść zbyt późno dla bezrobotnych, a nowe miejsca pracy nie zawsze powstają tam, gdzie znikają stare.

Za najlepszy przykład omawianego zjawiska można uznać przekształcenia w rolnictwie, jakie występowały i wciąż występują w różnych krajach świata. Na te-

---

<sup>53</sup>. Nie istnieje konsensus, co w tym kontekście miałyby znaczyć określenie *strukturalne*. Niektórzy uważają bezrobocie strukturalne i frykcyjne za terminy niemal identyczne lub wręcz pokrywające się. Oczywiście nie można ich ściśle rozgraniczyć. Jeżeli chodzi o tok argumentacji prezentowany w tym eseju, określenie *strukturalne* stosuję w odniesieniu do grupy zjawisk związanych z schumpeterowską twórczą destrukcją oraz z nieustanną realokacją produktów, technologii, oddziałów, regionów i krajów produkcji.

renach wiejskich pojawiają się znaczne nadwyżki siły roboczej, których nie mogą w wystarczającym tempie wchłonąć regiony bardziej zurbanizowane.

Restrukturyzacja popytu na pracę występuje nie tylko w obrębie krajów, lecz także pomiędzy nimi. Przyspieszenie rozwoju niektórych bardziej zaawansowanych rejonów świata (zwróćmy uwagę np. na zawrotne tempo wzrostu w Chinach i w Indiach) sprawia, że eksportowane przez nie tanie towary wypierają z rynku wielu producentów w krajach bardziej rozwiniętych. W miarę przechodzenia nowo zurbanizowanych robotników rolnych w Chinach lub w Indiach do przemysłu, pracę tracą robotnicy niemieccy i belgijscy. To jedna z nieodłącznych cech globalizacji.

Doszliśmy właśnie do jednego z najważniejszych wniosków, jakie należy wyciągnąć z wyżej przedstawionych spostrzeżeń. Im większa dynamika gospodarki kapitalistycznej, czyli im silniej ujawnia się w niej skłonność korzystna, tym wyższe bezrobocie strukturalne, czyli tym wyraźniej ujawnia się druga, niekorzystna skłonność systemowa.

Dynamizm i innowacyjność to zasadnicze cechy gospodarki kapitalistycznej. Należy jednak zaznaczyć, że nie zawsze można przewidzieć, w jakim kierunku podąży ona jako całość. Kto mógł przypuszczać w 1930 r., gdy świat zachodni budował kraje „z żelaza i stali”, że pół wieku później powstanie świat informacji i komunikacji, w którym zaczną się liczyć zupełnie nowe umiejętności? Kto mógł przypuszczać, że tak szybko ulegnie zmianie geografia produkcji przemysłowej na świecie? Wszystkim wspomniałym cechom kapitalizmu – triumfom ludzkich poczynań, szybkiemu rozprzestrzenianiu się korzystnych zmian cywilizacyjnych – towarzyszy utrata milionów miejsc pracy i ciągła niepewność nawet w życiu tych, którym udało się utrzymać zatrudnienie.

#### 4.5

### **NIEDOPASOWANIE NA RYNKU PRACY, BEZROBOCIE FRYKCYJNE I POPYT**

Do powstawania nadwyżki siły roboczej i bezrobocia przyczyniają się także problemy z dostosowaniem podaży siły roboczej do popytu na nią. Powszechnie zwraca się uwagę na niedopasowanie kwalifikacji pracowników poszukujących zatrudnienia do zapotrzebowania na umiejętności w nowych miejscach pracy. W niektórych przypadkach problemu tego niemal nie da się przezwyciężyć, a w innych kupujący i sprzedający siłę roboczą co prawda pasują do siebie, lecz nie mogą się spotkać. Ta strona problemu ściśle wiąże się ze strukturą przepływu informacji na temat rynku pracy. Bezrobotni poszukują odpowiedniego zatrudnienia, a pracodawcy

rozglądają się za odpowiednią siłą roboczą, co jest procesem męczącym i czasochłonnym, tymczasem tym pierwszym brak środków na utrzymanie (szerszy opis bezrobocia frykcyjnego, teorii poszukiwań i teorii połączeń proponują Phelps i in. 1970; Kornai 1971; McCall 1970; Diamond 1982; Roth 1982; Mortensen 1986; Mortensen, Pissarides 1994; Pissarides 2000).

Zjawiska niedopasowania występują we wszystkich systemach społeczno-ekonomicznych – bez względu na to, czy na rynku pracy występuje niedobór czy nadwyżka siły roboczej. Adaptacja stanowi mechanizm, który z konieczności musi wywoływać pewien poziom bezrobocia frykcyjnego i w tym sensie nie jest zjawiskiem swoistym dla konkretnego systemu (jednak nawet zjawiska dostosowawcze pozostają pod wpływem otoczenia, czyli ogólnego stanu rynku; omówię je szerzej w dalszej części eseju).

Bezrobocie strukturalne omówione w części 4.4 oraz bezrobocie frykcyjne spowodowane brakami informacji, a także czasem trwania poszukiwań zatrudnienia są ze sobą ściśle powiązane i w pewnym sensie nakładają się na siebie. Gdyby obie strony rynku dysponowały łatwym dostępem do doskonałych informacji, w tym do precyzyjnych prognoz przyszłych wydarzeń, niedopasowanie spowodowane przekształceniami strukturalnymi miałyby mniejszy zakres. Wzajemne dopasowywanie podaży i popytu na siłę roboczą przebiegałoby łatwiej także w warunkach zamrożenia pewnych parametrów strukturalnych (technologicznych, branżowych i geograficznych). Problemy występowały w warunkach nadmiernie scentralizowanej, biurokratyzowanej, artretycznej gospodarki socjalistycznej głównie z powodu powolnego postępu technicznego. Z kolei w kapitalizmie szybki postęp techniczny sam w sobie wywołuje znaczne bezrobocie nawet w warunkach dobrego dostępu do informacji po obu stronach rynku. Dlatego bezrobocie strukturalne zaliczam do atrybutów swoistych dla systemu kapitalistycznego w przeciwieństwie do bezrobocia frykcyjnego powodowanego brakami informacji<sup>54</sup>.

Omawiane tutaj dwa częściowo pokrywające się zjawiska – ciągła reorganizacja strukturalna oraz problemy z dopasowaniem kwalifikacji pracowników do oczekiwań pracodawców – prowadzą do współistnienia na rynku pracy niedoborów z nadwyżkami. Na jednoczesną obecność obu zjawisk zwróciłem uwagę kilkakrotnie w częściach 2 i 3 w związku z alokacją dóbr, usług oraz zdolności produkcyjnych.

---

<sup>54</sup>. Bezrobocie frykcyjne w następstwie braków informacji występuje w obu systemach, lecz straty z powodu błędów są odczuwalne bardziej bezpośrednio w kapitalizmie niż w socjalizmie. Przedsiębiorstwo socjalistyczne zatrudniające pracowników w warunkach niskiej wydajności może przynosić straty (ze względu na miękkość ograniczeń budżetowych). Na pracowników bezrobocie frykcyjne wpływa w mniejszym stopniu ze względu na mniejszą rozpiętość płac oraz ze względu na to, że jeżeli naprawę chcą, mogą łatwiej zmienić pracę.

Teraz listę tę można uzupełnić o podobne zjawiska obserwowane na rynku pracy. Zwróćmy uwagę na pouczające dane statystyczne zawarte w tabeli 4.3, na podstawie których przedstawiono graficznie serię czasową w trzech krajach (rys. 4.4).

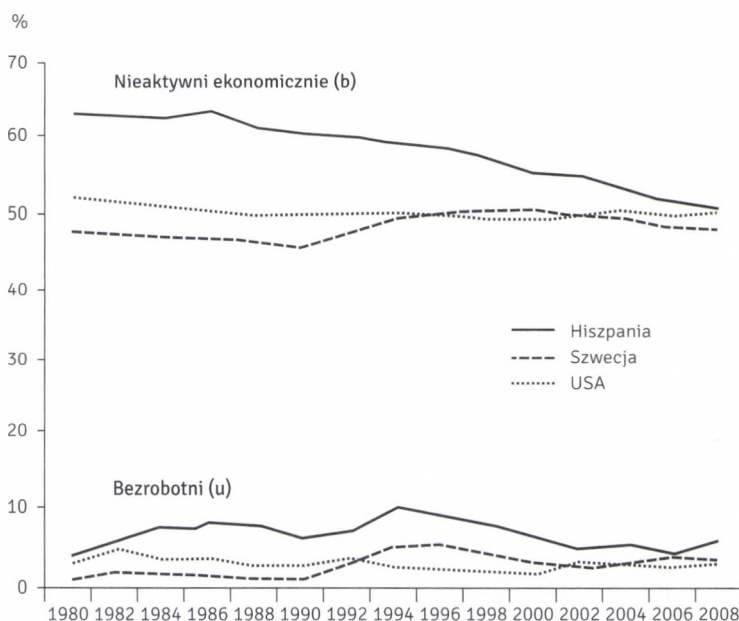
**Tabela 4.3.**

**Odsetek populacji nieaktywnej ekonomicznie, stopa bezrobocia i wskaźnik ofert pracy: porównanie międzynarodowe (1989–2010)**

Rok	Hiszpania			Japonia			Szwecja			USA			Wielka Brytania		
	<i>b</i>	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>b</i>	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>b</i>	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>b</i>	<i>u</i>	<i>v</i>	<i>b</i>	<i>u</i>	<i>v</i>
1980	63,3	4,1	0,0	51,3	1	0,3	47,9	1,2	0,7	53,5	3,3		53,8	0,0	0,3
1982	63,2	5,7	0,0	50,9	1,1	0,3	47,4	1,9	0,2	53,0	4,6		53,6	0,0	0,2
1984	62,9	7,3	0,1	50,3	1,3	0,3	47,1	1,9	0,4	52,5	3,6		51,8	5,7	0,3
1986	62,6	7,7	0,1	50,1	1,4	0,3	46,8	1,5	0,5	51,6	3,4		51,1	5,5	0,3
1988	60,4	7,5	0,1	49,2	1,3	0,5	46,4	1,0	0,6	51,0	2,7		50,4	4,4	0,4
1990	60,3	6,5	0,1	47,7	1,1	0,5	45,9	1,0	0,5	50,3	2,8		59,7	3,4	0,3
1992	59,3	7,4	0,1	46,6	1,2	0,5	47,7	3,0	0,1	50,4	3,7		50,8	4,8	0,2
1994	58,7	9,9	0,1	46,5	1,6	0,4	49,7	4,8	0,1	50,3	3,0		51,5	4,6	0,3
1996	57,9	9,3	0,1	46,2	1,8	0,4	49,5	5,0	0,2	50,3	2,7		51,6	3,9	0,4
1998	57,0	8,0	0,2	45,8	2,2	0,4	50,2	4,2	0,3	50,1	2,3		51,8	2,9	0,5
2000	55,5	6,2	0,3	46,2	2,6	0,5	49,2	3,0	0,4	49,5	2,0		51,2	2,7	0,6
2002	55,7	5,0	0,3	47,0	2,9	0,5	48,8	2,7	0,3	49,8	2,9	1,1	51,0	2,5	1,0
2004	52,8	5,2	0,4	47,4	2,5	0,6	48,9	3,3	0,2	49,9	2,8	1,1	51,0	2,3	1,1
2006	51,0	4,2		47,4	2,2	0,7	47,7	3,7	0,4	49,5	2,3	1,3	50,5	2,7	1,0
2008	49,4	5,8		47,5	2,1	0,5	47,1	3,2	0,4	49,4	2,9	1,1	49,2	2,7	1,0
2010	49,9	10,1		47,7	2,6	0,5	47,1	4,4	0,4	50,4	4,8		49,5	3,9	0,8

*Uwaga:* Wszystkie trzy wskaźniki obliczono jako stosunek danego wskaźnika rynku pracy do całkowitej liczby ludności. Zgodnie z definicjami zawartymi w opisie pod tabelą 4.1, kolumny w tej tabeli zawierają następujące wskaźniki dla każdego kraju: odsetek osób nieaktywnych ekonomicznie  $b = B/Q$ , stopa bezrobocia  $u = U/Q$  oraz wskaźnik ofert pracy  $v = V/Q$ . Wszystkie trzy rodzaje statystyk rynku pracy ujednolicono w odniesieniu do całkowitej liczby ludności, aby uzyskać ich lepszą porównywalność. To wyjaśnia, dlaczego wartość  $u$  w tej tabeli jest znacznie niższa od dobrze znanych danych na temat stopy bezrobocia, przy obliczaniu których w mianowniku nie występuje  $Q$  (czyli całkowita liczba ludności), lecz mniejsza liczba  $A$  (czyli liczba osób aktywnych ekonomicznie). Zaprezentowano tylko wybrane dane.

*Źródło:* Dane na temat liczby osób nieaktywnych ekonomicznie, bezrobocia i całkowitej liczby ludności pochodzą z ILO (2012), liczba ofert pracy z OECD (2012). W przypadku Wielkiej Brytanii i USA dane dotyczące liczby ofert pracy pochodzą odpowiednio z Office for National Statistics (2012) i Bureau of Labor Statistics (2012).

**Rysunek 4.4.****Odsetek osób nieaktywnych ekonomicznie i stopa bezrobocia w trzech „starych” krajach kapitalistycznych w latach 1989–2010**

*Uwaga:* Zgodnie z opisem do tabeli 4.1, wskaźniki  $b$  i  $u$  w przypadku Hiszpanii, Szwecji i USA obliczono w następujący sposób: odsetek osób nieaktywnych ekonomicznie  $b = B/Q$ , stopa bezrobocia  $u = U/Q$ .

*Źródło:* Zob. źródło do tabeli 4.3.

Dane umieszczone w tabeli 4.3 i na rysunku 4.4 zawierają argumenty na poparcie wcześniej zaprezentowanych tez:

1. Zjawiska niedoborów i nadwyżek na rynku pracy współistnieją ze sobą.

2. W „starych” krajach kapitalistycznych (tzn. nie postsocjalistycznych) nadwyżki siły roboczej znacznie przewyższały przypadki jej niedoborów<sup>55</sup>. Dotyczy to także krajów (np. Szwecja), które przodowały w budowie państwa opiekuńczego, aktywnie ograniczały bezrobocie i zwiększały odsetek populacji aktywnej ekonomicznie.

<sup>55</sup>. Na rysunku 4.1 zilustrowano przejrzystość dwa szczególnie ważne czynniki wyjaśniające taki a nie inny odsetek osób aktywnych ekonomicznie w populacji: poziom rozwoju gospodarczego oraz efekty systemowe. Szeregi czasowe dla każdego kraju w tabeli 4.2 prezentują efekty wzrostu gospodarczego. Inne czynniki również wpływają na serię czasową tempa wzrostu w wielu krajach (spadek odsetka osób nieaktywnych ekonomicznie), co dotyczy przede wszystkim zmian funkcjonowania instytucji rynku pracy. Nie można więc porównywać danych z rysunku 4.1 z zawartymi w tabeli 4.2 bez dokonania analiz uzupełniających.

## 4.6

**PŁACA PROEFEKTYWNOŚCIOWA**

Kluczowe pojęcie w analizie drugiej grupy zjawisk prowadzących do ciągłego odtwarzania bezrobocia stanowi *płaca proefektywnościowa*. Pracodawcy są skłonni płacić więcej niż stawki oczyszczające rynek (czyli takie, przy których podaż siły roboczej i popyt na nią ulegają wyrównaniu). Płacy proefektywnościowej nie należy interpretować jako przejawu altruizmu ze strony pracodawców, lecz jako działanie we własnym dobrze pojętym interesie, kształtowanym przez kilka czynników.

Płacę proefektywnościową uznaje się przede wszystkim za zabezpieczenie pracodawcy przed uchylaniem się pracowników od wykonywania powierzonych im obowiązków<sup>56</sup>. Przydzielenie każdemu zatrudnionemu kontrolera pociągałoby za sobą znaczne koszty. Warto porównać koszty monitorowania z kosztami wypłacania wynagrodzeń powyżej poziomu oczyszczającego rynek, gdyż te drugie w wielu przypadkach są niższe. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w których wydajność pracy trudno skwantyfikować, np. gdy kluczowe znaczenie ma jakość produktu. Im większy wymagany wkład intelektualny pracownika w dane zadanie, tym mniejsze zastosowanie ma wynagrodzenie za pracę na akord lub stawki godzinowe, trudniej też wykryć uchylanie się od pracy. Zamiast tego oferuje się bodźce wewnętrzne, takie jak płaca proefektywnościowa. Pracodawcom oferującym wyższe wynagrodzenie łatwiej wybierać pracowników niż tym, którzy oferują tylko stawki oczyszczające rynek. Ponadto, pracownikom zajmującym lepiej opłacane stanowiska zależy na zachowaniu korzystnych warunków zatrudnienia.

Wpływ płacy proefektywnościowej wzrasta, jeżeli pracownicy pracują ciężiej nie tylko z obawy przed utratą kwoty wynagrodzenia przewyższającej stawkę oczyszczającą rynek, lecz także z obawy przed utratą zatrudnienia w ogóle. W zbiorowym interesie wszystkich pracodawców leży zapewnienie chronicznego nadmiaru siły roboczej, gdyż tego rodzaju uniwersalną broń można zastosować w każdym miejscu pracy. Dlatego nawet najbardziej wrażliwi społecznie i oświeceni pracodawcy są w najlepszym razie połowicznymi zwolennikami radykalnego obniżania bezrobocia. Z pewnością nie dążą do tego, aby równowaga na rynku pracy przechyliła się w drugą stronę, czyli ku niedoborom siły roboczej. Tak więc obawa przed

---

<sup>56</sup> Autorami pionierskiej pracy na temat teorii płacy proefektywnościowej byli Shapiro i Stiglitz (1984). Istnieje obszerna literatura opisowa oraz analizy przyczynowe (np. Milgrom, Roberts 1992: 165–195).

zwolnieniem dotyczy wszystkich pracowników. Okoliczność ta pojawia się nawet w tytule w słynnego artykułu Shapiro i Stiglitz „Equilibrium unemployment as a worker discipline device” (Bezrobocie równowagi jako czynnik dyscyplinujący pracowników) (Shapiro, Stiglitz 1984)<sup>57</sup>. Stwierdzenie to może trącić marksizmem, co jednak wcale nie ujmuje mu prawdziwości.

Argumenty *makroekonomiczne* przeciwko zbyt radykalnej likwidacji bezrobocia, a zwłaszcza przeciwko przerostom zatrudnienia, są dobrze znane. Gdyby bodźce do podnoszenia wynagrodzeń stały się zbyt silne, zwiększenie popytu na siłę roboczą doprowadziłby do wzrostu kosztów i cen, co z kolei pobudziłoby spiralę inflacji. To argument dający się uzasadnić empirycznie<sup>58</sup>, nie wyklucza jednak działania innego mechanizmu – zbiorowego interesu pracodawców w utrzymywaniu bezrobocia jako sposobu zapewnienia dyscypliny wśród pracowników<sup>59</sup>.

Podczas omawiania zagadnień związanych z płacą proefektywnościową nie można zapominać o „rezerwowej armii robotników przemysłowych” opisywanej przez Marksa (1978 [1967–94], rozdział 25, a także w wielu innych częściach tego tomu). Obecność tej armii (lub nadwyżki siły roboczej, używając terminologii z niniejszego eseju) pomaga ograniczać poziom wynagrodzeń, zwiększa dyscyplinę pracy, a także umożliwia pracodawcom zwiększenie produkcji w razie potrzeby. Nie ma również wątpliwości, że teoria płacy proefektywnościowej wykazuje zbieżność z ideami ruchów socjalistycznych i anarchistycznych głoszących, że kapitalistyczni pracodawcy kupują sobie lojalność *arystokracji robotniczej* za cenę wyższego wynagrodzenia<sup>60</sup>. Uczciwość wymaga przyznania się do intelektualnego pokrewieństwa z ideami Marksa, a nawet uznania jego pierwszeństwa nawet przez tych ekonomistów, którzy czynią to z oporami lub wstydzą się takich skojarzeń.

Dzięki nadwyżkom siły roboczej procesy dostosowawcze przebiegają bardziej elastycznie. Łatwiej szybko zwiększyć poziom produkcji lub zmienić jej profil, jeżeli

57. Mechanizm ten działa nawet wtedy, gdy pracodawcy nie uświadamiają sobie istnienia wspólnego interesu w utrzymywaniu bezrobocia. Gdyby sytuacja na rynku pracy stała się bardzo napięta i wskaźnik zatrudnienia sięgałby 100%, wymuszony poziom płacy proefektywnościowej wzrósłby do nieakceptowalnego dla pracodawców poziomu. Podczas negocjacji w swoim sektorze rynku poszczególne organizacje pracownicze uzyskują wzrost płac, nieświadomie powodując spadek zatrudnienia znacznie poniżej granicy 100%.

58. Zależność ta stanowi podstawę teorii naturalnej stopy bezrobocia, pod którą podwaliny położyły pionierskie prace Phelps’a (1968) i Friedmana (1968). Wspomina o nich każdy podręcznik makroekonomii.

59. Kalecki w następujący sposób scharakteryzował postępowanie liderów biznesu: „Trwałe i pełne zatrudnienie wcale im się nie podoba. Robotnicy »wymknęliby się spod kontroli«, więc »kapitanowie przemysłu« zapragnęli dać im nauczkę” (Kalecki 1971: 144).

60. Termin *arystokracja robotnicza* pojawił się po raz pierwszy w pismach Bakunina, a później u Kautsky’ego i Lenina.



nie ma problemów z mobilizacją siły roboczej. Oczywiście stanowi to argument czysto technokratyczny. Nadwyżki zdolności produkcyjnych i zapasów magazynowych to zjawiska nieożywione, nie cierpią więc z powodu przebywania w rezerwie, lecz rezerwy siły roboczej są ludźmi i cierpią z powodu odsunięcia na boczny tor.

Warto zatrzymać się na chwilę i nawiązać do spostrzeżeń zawartych w podpunkcie 4.1. Chroniczny niedobór siły roboczej pojawił się w sferze produkcji w gospodarkach socjalistycznych, które osiągnęły średni poziom rozwoju – w ZSRR oraz w krajach socjalistycznych Europy Wschodniej. Powszechnie zdawano sobie sprawę z negatywnego wpływu tego zjawiska na dyscyplinę pracowników. Zatrudnieni słusznie uważali, że nie zostaną zwolnieni nawet wtedy, gdyby niezbyt przykładali się do pracy, a nawet gdyby zupełnie lekceważyli swoje obowiązki. W przypadku zwolnienia mogli bowiem z łatwością znaleźć inną pracę. Kierownictwa wszystkich zakładów nieustannie uskarżały się na to zjawisko. Wielu pracowników naleźycie wywiązywało się ze swoich obowiązków z poczucia przyzwoitości i identyfikacji z miejscem pracy, więc niekiedy wynagradzano ich za to finansowo. Nie przesładowało ich jednak dyscyplinujące widmo bezrobocia. Trzeba przyznać, że taka sytuacja przysparzała pracownikom pewnych korzyści. Stabilność zatrudnienia dawała kojące poczucie pewności siebie. Przejście z systemu charakteryzującego się niedoborem siły roboczej do systemu z jej nadwyżkami miało swoje wady i zalety dla społeczeństw jako całości, lecz rozłożyły się one bardzo nierównomiernie między jego członków.

Nadszedł czas na podsumowanie. Ciągłe odtwarzanie nadwyżek siły roboczej, chroniczne bezrobocie oraz niepełne zatrudnienie to bolesne, swoiste cechy systemowe charakterystyczne dla kapitalizmu, przynoszące bezrobotnym cierpienia, trudności finansowe i poczucie upokorzenia, a także przysparzające obaw osobom pracującym stale zagrożonym utratą zatrudnienia. Zatrudnianie jednych i pozostawianie innych bez pracy jest często podyktowane rasizmem oraz innymi formami dyskryminacji.

Jak widać z powyższych rozważań, nie można akceptować ani opowiadać się za kapitalizmem jako systemem, jednocześnie obiecując lub żądając pełnego zatrudnienia. Nie przemawiają do mnie sztuczki z liczbami, chociaż ucieka się do nich wielu przedstawicieli świata polityki i nauk społecznych. Moim zdaniem, pełne zatrudnienie oznacza nie 97%, nie 93%, ale 100%. Uważają tak nie tylko sumienni naukowcy, lecz także sami bezpośrednio zainteresowani. Stuprocentowe prawdopodobieństwo powodzenia interwencji chirurgicznej oznacza, że udaje się ona absolutnie we wszystkich przypadkach. Na podstawie danych liczbowych lekarze i statystycy mogą uznać pewną interwencję o 97% wskaźniku powodzenia za „absolutnie bezpieczną” oraz za bardzo dobry wynik w medycynie, jednak

3% pacjentów, u których interwencja zakończy się niepowodzeniem pozostanie przewlekłe chorych, niepełnosprawnych lub umrze. Stopa bezrobocia wynosząca tylko 3% może stanowić imponujące osiągnięcie w polityce makroekonomicznej, ale osób zaliczających się do tej grupy wcale nie pokrzepia myśl, że pozostają bez pracy na skutek bezrobocia strukturalnego. Kreowanie polityk, instytucji i rozwiązań ograniczających bezrobocie oraz czynienie go bardziej znośnym jest nie tylko możliwe, lecz także wskazane. To realistyczny cel, więc warto do niego dążyć. Uważam jednak za nieuczciwe odtrąbianie sukcesów w dążeniach do osiągnięcia „pełnego” zatrudnienia przez wszelkiej maści reżimy polityczne.

## CZĘŚĆ 5

### PODSUMOWANIE POZYTYWNEGO OPISU I ANALIZY PRZYCZYNOWEJ

---

#### 5.1

#### SENSOWNOŚĆ STOSOWANIA POJĘCIA RÓWNOWAGA

Ekonomiści czytający tę pracę zapewne już zorientowali się, że tam, gdzie to tylko możliwe do tej pory unikałem stosowania określenia *równowaga*. Wspominałem o nim głównie wtedy, gdy odnosiłem się do jakiejś idei głównego nurtu.

Niewiele terminów spowodowało tak wiele zamieszania. Różne szkoły przypisują mu różnorodne znaczenia i opatrują odrębnymi sądami wartościującymi. Przedstawiciele niektórych cieszą się, jeżeli gospodarka lub jej segment znajduje się w stanie równowagi, inni przeciwnie, a nawet nad tym ubolewają. Dyskurs ten można niezbyt elegancko nazwać dialogiem głuchych, ponieważ toczy się bez uwzględniania argumentów wysuwanych przez drugą stronę, wśród nieporozumień związanych ze znaczeniami przypisywanymi terminom *równowaga*, *nierównowaga*, *antyrownowaga* i *brak równowagi*.

Nie mam złudzeń. Nie sądzę, aby ten esej i zawarta w nim garść komentarzy na temat równowagi zaprowadziła porządek w istniejącym chaosie pojęciowym. Byłbym zadowolony, gdyby Czytelnicy zrozumieli, jak interpretuję to pojęcie w chwili, gdy piszę te słowa i co sądzę na temat sensowności jego stosowania<sup>61</sup>.

Omawiany termin nawiązuje do zachowania wagi z dwoma szalkami. Jeżeli na każdej szalce położyć przedmioty o jednakowej masie, początkowo zaczną

---

<sup>61</sup>. Dodaję „w chwili, gdy piszę te słowa” z nutą ironii skierowaną pod moim własnym adresem. Nie przeczę, że moja interpretacja tej ważnej idei kilkakrotnie się zmieniała i przykro mi, że może to zmylić moich Czytelników. Nie zamierzam tutaj rozwodzić się nad historią mojego myślenia na ten temat, chociaż nie wykluczam tego w przyszłości. W niniejszym esejku przedstawiam moje najnowsze refleksje.

się one huścić, lecz po jakimś czasie osiągną stan spoczynku, czyli równowagi. To z kolei legło u podstaw potocznego rozumienia tego słowa: system, w którym działają przeciwstawne siły o równych wartościach (np. na ramiona wagi) znajduje się w spoczynku. Nie ma powodu krytykowania tego potocznego wyjaśnienia, które trafnie opisuje pewien stan w różnych systemach.

Pojęcie równowagi w dziedzinie *modeli matematycznych* można ściśle zdefiniować. Nie warto poszukiwać definicji bardziej ogólnej. Istnieją modele, w których pojęcie równowagi można interpretować i definiować wraz z pewnymi jej atrybutami, lecz każda z precyzyjnych definicji stosuje się do innego modelu. Podczas analizy modeli matematycznych układów dynamicznych niekiedy można zidentyfikować stany ustalone lub punkty stałe – są to pojęcia pokrewne (oczywiście istnieją modele matematyczne, w których pojęcie równowagi nie zostało zdefiniowane).

Przejdźmy teraz do spraw praktycznych. Pojęcie równowagi wykorzystują fizycy, chemicy, biologzy, ale my pozostaniemy przy naszej nauce społecznej – ekonomii. W świecie realnym istnieją podsystemy ekonomiczne znajdujące się w pewnym sensie w stanie równowagi (tzn. osiągające równowagę doskonałą lub zbliżoną do doskonałej). Na przykład w bilansie przepływów pieniężnych państwa lub firmy w pewnym czasie notuje się dokładnie taki sam poziom dochodów jak wydatków. Ilość zapasów opuszczających magazyn może być dokładnie równa zapasom do niego przywożonym.

Teraz postawmy bardziej precyzyjne pytanie. W jakim sensie pojęcie równowagi może się odnosić do koordynacji produkcji i konsumpcji, do sprzedających i kupujących lub do alokacji zasobów? Czy ma ono zastosowanie do sytuacji panującej na rynku z jej swoistymi mechanizmami koordynacji i alokacji? Czy w tych dziedzinach istnieje stan równowagi? Moja odpowiedź brzmi: zdecydowanie nie. *Realny* rynek nie znajduje się i nigdy nie może się znaleźć w ustalonym stanie równowagi, biorąc pod uwagę działanie rzeczywistych mechanizmów koordynacji i alokacji. Siły konkurujące ze sobą lub działające przeciwstawnie nieustannie się zmieniają. Najistotniejszy czynnik stanowi zmiana. Jeżeli przypadkowo na chwilę zapanuje spokój, należy go uznać za nieistotne i nieciekawe zdarzenie.

Nie jestem pierwszym ani nie jedynym ekonomistą, który tak uważa. To jedno z podstawowych twierdzeń szkoły austriackiej, począwszy od Misesa i Hayeka przez Kirznera do dzisiejszych zwolenników tego nurtu myślenia<sup>62</sup>. Z całego serca

---

62. Oto kilka przełomowych dzieł szkoły austriackiej, w których dużą uwagę przywiązuje się do omawianych tu idei: Hayek (1948), Kirzner (1973), Lachmann (1976), Lavoie (1985) oraz Rizzo, Cowan (1996).

opowiadam się za tym szczególnie ważnym stwierdzeniem, choć dzielą nas opinie na temat innych ważnych kwestii.

Ramiona starych wag, niekiedy jeszcze używanych w domach i na targach, kołyszą się tam i z powrotem przez jakiś czas, dopóki masy artykułów spożywczych znajdujących się na jednej szalce nie zrównoważy masa odważników kładzionych na drugiej. Po chwili siła tarcia ogranicza zakres wychyleń i wprowadza wagę w stan spoczynku. Równowagę osiągnięto w ścisłym znaczeniu tego słowa, ponieważ zanik wychyleń oznacza, że masy na każdej z szalek są sobie równe. Ale nie od dziś wiemy, że gospodarka realna zasadniczo różni się od wagi, co starałem się pokazać w części 2 niniejszego eseju. Mamy do czynienia z ciągłym rozwojem technicznym, więc tegoroczny asortyment oferowany na rynku i aktualny popyt różnią się od ubiegłorocznych lub sprzed dziesięciu lat nie tylko pod względem *ilości*, lecz także pod względem *jakości* (gdybym miał wybrać nazwisko jednego uczonego do określenia nurtu myślenia uzupełniającego twierdzenie szkoły austriackiej o wiecznej zmienności sytuacji na rynku, wskazałbym na Schumpetera). Ciągły proces innowacji oznacza również, że określenia *równowaga rynkowa* nie da się zinterpretować. Przyjęliśmy tu podejście pozytywne, a nie normatywne, więc nie chodzi nam o to, czy jakkolwiek równowaga rynkowa byłaby pożądana. Czy tego chcemy, czy nie, na realnym rynku równowaga nie istnieje i nigdy nie zaistnieje<sup>63</sup>.

Jeżeli powyższe rozumowanie jest poprawne, wolno mi powstrzymać się od rozróżniania między „koniecznymi” i „nadmiernymi” rezerwami mocy produkcyjnych, między „koniecznymi” i „nadmiernymi” zapasami produktów oraz między „koniecznymi” i „nadmiernymi” nadwyżkami siły roboczej. Powstrzymuję się od prób nakreślenia tych różnic nie z powodu ignorancji, lecz raczej dlatego, że nie potrafię znaleźć odpowiednich poziomów odcięcia. W moich pracach nie używam kategorii, które nie istnieją w świecie rzeczywistym.

Jednak nie oznacza to, że w pozytywnym opisie realnego rynku nie ma miejsca dla pojęcia równowagi. Można je wykorzystywać w eksperymentach myślowych jako kryterium porównawcze lub punkt odniesienia. Podam dwa przykłady. W teorii mikroekonomicznej możemy w ślad za Walrasem, Arrowem i Debreu (lub ich następcami) określać walrasowską równowagę na rynku. Równowaga walrasowska między

---

<sup>63</sup> Właśnie w tym sensie Nicholas Kaldor (moim zdaniem słusznie) nazywa ekonomię równowagi „nieistotną” (Kaldor 1972). Bogatszy o dzisiejszą wiedzę muszę jednak dodać, że Kaldor był tak zirytowany nieistotnym teoretyzowaniem, że stracił obiektywność i uznał za nieprzydatne matematyczne modele równowagi w sferze teorii. Gdy powodowany emocjami napisał na ten temat artykuł, ja popełniłem ten sam błąd. Moje poglądy z tamtych czasów przedstawiłem i poddałem krytycznej ocenie w mojej autobiografii (Kornai 2006a, rozdział 10).

sprzedającymi i kupującymi występuje w świecie, w którym wszystkie informacje bez wyjątku są dostępne dla kupujących i sprzedających, w którym przyszłość jest przewidywalna oraz w którym każda korekta występuje natychmiast, bez tarć itd. Następnie można zadać pytanie, jak daleko lub jak blisko tego wymyślanego stanu znajduje się analizowany przez nas rzeczywisty rynek. Za kolejny przykład może posłużyć model wzrostu opracowany przez Johna von Neumanna, w którym nie ma zmian technicznych, a wszystkie branże w tym samym tempie podążają po ścieżce równowagi. Udzielenie odpowiedzi na pytania jak bardzo rzeczywista ścieżka wzrostu gospodarczego odbiega od ścieżki von Neumanna, dlaczego niektóre branże znikają, a inne się pojawiają i dlaczego proporcje między nimi ciągle się zmieniają mogłoby być bardzo pouczające. Ale abstrakcyjny model matematyczny to narzędzie analityczne zapożyczone z wirtualnego świata, a ścieżki równowagi von Neumanna nie wolno ani na chwilę postrzegać jako odzwierciedlenia rzeczywistego wzrostu.

Moim zdaniem definicje wywodzące koncepcję równowagi ze „stanu spoczynku” aktorów w badanym systemie nastroczają kilku problemów. Na przykład oznacza to, że system znajduje się w stanie równowagi, jeżeli aktorzy we własnym interesie nie chcą wychodzić z punktu równowagi. Jednak od tych zależności bardzo łatwo przejść do tautologii<sup>64</sup>.

Niefortunni kupujący w gospodarce niedoboru nie mogą nabyć produktów wtedy, kiedy chcą, tam, gdzie chcieliby je nabyć ani takich, jakie chcieliby nabyć. Wreszcie, na skutek różnych wymuszonych decyzji kupują to, co uda im się znaleźć. Mają bowiem gorzką świadomość, że dalsze próby zakupów mogą się okazać jeszcze mniej udane. Właśnie to można ochrzcić mianem stanu spoczynku, stanu równowagi, lecz termin ten także będzie podatny na nieporozumienia, co więcej, sam z siebie byłby błędny. Analogicznie, mój niepokój budzi koncepcja „bezrobocia równowagi”. Przyznaję, że w ramach omawianego modelu wszyscy uczestnicy rynku pracy pogodzili się z tzw. „bezrobociem równowagi”, lecz jak można mówić o zadowoleniu ludzi, którzy chętnie podjęliby pracę, lecz napotykają na jedną z barier zatrudnienia (opisanych w poprzedniej części)? Definicje starające się wyprowadzić stan równowagi lub stan ustalony z poglądów przyjętych przez uczestników z obawy przed czymś gorszym opiera się na chwiejnych podstawach psychologicznych i psychologiczno-społecznych.

Ekonomiści, począwszy od Marshalla przez Walrasa aż do przedstawicieli głównego nurtu, którzy rezerwują dla pojęcia równowagi ściśle określone miejsce,

---

64. Znaczące teorie definiujące pojęcie równowagi z punktu widzenia oczekiwań określają stan równowagi jako spełnienie racjonalnych oczekiwań. Tej kwestii nie poruszam w niniejszym eseju.

mają przed oczami przykład zaczerpnięty z fizyki newtonowskiej. Ze swej strony, gdybym poszukiwał natchnienia w naukach przyrodniczych, wolałbym dołączyć do ekonomistów inspirowanych przez Darwina oraz biologię ewolucyjną. Istnieje zastanawiająca zbieżność między doborem naturalnym i ewolucją świata żywego oraz wzrostem i rozwojem technicznym występującym w zdecentralizowanej gospodarce rynkowej.

Każdą nową inicjatywę gospodarczą lub innowację można postrzegać jako przypadkową mutację. Nowy produkt, technologia, sposób organizacji lub stowarzyszenie przedsiębiorców „walczy o przetrwanie”. Niektórym udaje się nie tylko przetrwać, lecz także „rozmnożyć”<sup>65</sup>: innowacja rozprzestrzenia się, a firma o wysokiej efektywności działania rozwija się. Inne mutacje nie odnoszą sukcesów: niektóre innowacje znikają, pewne firmy upadają. Tak działa dobór naturalny. Decyzja o tym, czy dany nowy twór przeżyje, czy obumrze, nie pochodzi z ośrodka woli wyposażonego w racjonalną moc przewidywania i nieskończoną inteligencję, lecz wywodzi się z kluczowego kryterium rentowności. Dużą rolę w tym procesie odgrywa prawdopodobieństwo. Ogólnie rzecz biorąc, zasada ta sprawdza się w praktyce, chociaż nie zawsze: niektóre wartościowe przedsiębiorstwa upadają, a niektóre firmy działają przez dłuższy czas, mimo że ich miejsce mogłyby zająć lepsze.

Procesy ewolucyjne w biologii oraz w gospodarce rynkowej są do siebie podobne także w tym aspekcie, że odnoszenie do nich pojęcia równowagi nie ma większego sensu<sup>65</sup>. Zachodzą w nich ciągłe zmiany napędzane przez rozżew między dążeniem do przetrwania i rozmnażania się oraz możliwościami oferowanymi przez środowisko. Jednak tutaj musimy zatrzymać się na chwilę, zanim będziemy mogli kontynuować tę analogię.

Karol Darwin znajdował się pod znacznym wpływem ekonomisty Thomasa Malthusa (Coutts 2010, Jones 1989)<sup>66</sup>. Zgodnie z wizją darwinowską, organizmy żywe rozmnażają się, lecz zasoby niezbędne im do przeżycia występują w ograniczonych ilościach. Utrzymują się one na niezmiennym poziomie lub rosną wolniej niż łącz-

---

<sup>65</sup> Mówię tu o długofalowych procesach ewolucyjnych trwających miliony lat. Inne pytania zadaje ekologia, którą można postrzegać jako gałąź biologii badającą zwykle procesy krótkoterminowe w postaci wzajemnych związków populacji istot żywych z ich środowiskiem. Niektóre systemy współistnienia organizmów żywych można analizować za pomocą teorii, w których równowaga pełni rolę pojęcia analitycznego. Przykładowo, w świecie fauny leśnej można zaobserwować współistnienie drapieżników i ich ofiar. Jeżeli w następstwie interwencji człowieka jedna z grup zostanie usunięta, równowaga w przyrodzie zostanie zakłócona. Drapieżniki wyginą z braku zdobyczy lub niedysyjsze ofiary bez drapieżników będą się nadmiernie rozmnażać (zjawisko to opisuje model Lotki-Volterra, który również bywa stosowany do analizowania zjawisk ekonomicznych).

<sup>66</sup> Dziękuję Andrásowi Simonovitsowi za zwrócenie mi uwagi na ten ważny fakt.

ne potrzeby organizmów żywych. Wzmaga to walkę, która pobudza powstawanie kolejnych mutacji w rozwoju ewolucyjnym. Stosując moją terminologię do zjawisk trwających miliony lat, świat przyrody mógłbym porównać do anarchicznej gospodarki niedoboru pozbawionej urzędu planowania, urzędu racjonowania żywności, policji oraz KGB. Każdy walczy o własną przyszłość, a ci, którzy mogą, biorą więcej<sup>67</sup>. Odwołując się do standardowych kategorii, mówimy o gospodarce charakteryzującej się nadwyżką popytu, w której zasoby naturalne stanowią krótszy bok.

Opisywana w tym eseju sytuacja w gospodarce rynkowej prezentuje się dokładnie odwrotnie. To gospodarka nadmiaru, a nie niedoboru. Przewagę ma szalka po stronie podaży. Ewolucję pobudzają dwa potężne zjawiska: różnice i napięcia powstające między procesami toczącymi się po stronie podaży i po stronie popytu.

Nie zalecam bezrefleksyjnego stosowania żadnego modelu ewolucji, lecz coś jednocześnie skromniejszego i bardziej wyrafinowanego. Ekonomia winna czerpać natchnienie z filozofii, poglądów oraz podejść zawartych w teorii Darwina. Marks i Schumpeter – znani wielbiciel Darwina – spoglądali na historię kapitalizmu jego oczyma. W tym eseju staram się podążać ich śladami.

Ekonomia ewolucyjna zainspirowana teorią Darwina powstała kilkadziesiąt lat temu. Od czasu publikacji pionierskich prac (Veblen 1898; Nelson, Winter 1982) rozwinęła się w szkołę myślenia, która jedną nogą stoi w ekonomii głównego nurtu, a drugą wykracza poza niego<sup>68</sup>. Odczuwam bliskie pokrewieństwo intelektualne z jej przedstawicielami. Mam nadzieję, że ten kierunek badawczy przyczyni się do wzbogacenia, podbudowania modelami matematycznymi i poszerzenia empirycznych podstaw niniejszego eseju.

## 5.2 ASYMETRIA

Tam gdzie standardowa ekonomia rynku oraz rządzących nim mechanizmów koordynowania produkcji i konsumpcji, sprzedaży i kupna dostrzega symetrię między stronami, ja widzę asymetrię. Nie jestem w tym odosobniony. Obecnie do opisu tych zjawisk stosuje się wiele terminów, z których najbardziej przydatne przedstawiłem w tabeli 5.1.

---

<sup>67</sup>. Koncepcję *sily destrukcyjnej* omawia Vahabi (2004).

<sup>68</sup>. Dobry opis proponuje Hodgson (1993).



Pierwszy termin w parze 1 (gospodarka niedoboru) jest szeroko stosowany. W niniejszym eseju chciałbym wprowadzić drugi (gospodarka nadmiaru). Pary 2 i 3 znajdują się w powszechnym użyciu, zwłaszcza u zwolenników poglądów Keynesa i Kaldora oraz szkoły postkeynesowskiej<sup>69</sup>. Para 4 nie należy do teorii ekonomii, lecz do żargonu biznesowego. W książce *Anti-Equilibrium* (Kornai 1971) starałem się wprowadzić parę 5, lecz nie przyjęła się wśród ekonomistów.

Kwestia, która para terminów zyska popularność i czy w końcu zostaną one powszechnie przyjęte przez ekonomistów ma drugorzędne znaczenie, gdyż wszystkie odzwierciedlają ten sam punkt widzenia: istnieją trwałe, istotne różnice między stronami uczestniczącymi w procesie kupna–sprzedaży – jedna jest krótsza, a druga dłuższa, jedna silniejsza, a druga słabsza, jedna ma nad drugą przewagę i tak dalej. Właśnie to zjawisko uważam za trwałe asymetryczną sytuację na rynku<sup>70</sup>.

**Tabela 5.1.**

**Dwie strony mechanizmu koordynacji: podsumowanie terminologii**

<b>Pary kategorii</b>	<b>Eksponowane cechy opisywanego mechanizmu</b>
1. Gospodarka niedoboru – gospodarka nadmiaru	Zamiar kupna lub odpowiednio produkcji/sprzedaży nie zostaje zrealizowany. Dominują zjawiska odpowiednio niedoboru lub nadmiaru.
2. Gospodarka o ograniczonym popycie – gospodarka o ograniczonej podaży (lub o ograniczonych zasobach)	Jakie dominujące ograniczenie utrudnia wzrost produkcji?
3. Gospodarka nadwyżek popytu – gospodarka nadwyżek podaży	W sensie makroekonomicznym: która spośród agregowanych zmiennych stanowi „dłuższy bok”? W sensie mikroekonomicznym: który aspekt pojawia się częściej i z większym nasileniem?
4. Rynek kupującego – rynek sprzedającego	Która strona jest silniejsza na rynku?
5. Wypychanie – przyciąganie (ciśnienie – ssanie)	Odnosi się do wysiłków podejmowanych przez uczestników rynku: czy sprzedający „wpycha” produkt kupującemu, czy też kupujący „przyciąga” produkt do siebie?

Źródło: Opracowanie własne.

<sup>69</sup>. O ile mi wiadomo, para przeciwieństw *system o ograniczonym popycie* i *system o ograniczonych zasobach* została po raz pierwszy użyta przeze mnie (Kornai 1979).

<sup>70</sup>. W ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat ekonomie często stosowali określenie *asymetryczny*, lecz zazwyczaj w jednym kontekście, a mianowicie asymetrii informacji. Mimo iż to ważny aspekt omawianego problemu, nie uwzględniam go w analizie dla zachowania jasności przekazu. Przykładowo, lekarze są z reguły lepiej poinformowani na temat dostępnych metod diagnostycznych i rodzajów terapii niż ich pacjenci. Niemniej jednak w niektórych segmentach usług medycznych w określonych warunkach gospodarczych może powstać rynek kupującego: pacjenci płacący za usługi z własnej kieszeni mogą swobodnie wybierać lekarzy, którzy muszą o nich rywalizować. Na razie odkładam tę kwestię na bok, lecz niebawem do niej powrócę.

W odniesieniu do powyższych kwestii doskonale rozumiem się z twórcami modelu nierównowagi (Portes, Winter 1980; Benassy 1982; Malinvaud 1977). Mimo iż spierałem się z nimi w niektórych ważnych kwestiach metodologicznych (agregacja danych itp.), zajmujemy to samo stanowisko w zasadniczej kwestii koncentracji uwagi na stanach rynkowych, które w jedną lub drugą stronę oddalają się od stanu równowagi walrasowskiej.

Podzielam także opinie grupy badaczy zajmujących się bezrobociem równowagi (Layard, Nickell, Jackman 1991; Pissarides 2000). Wyniki ich analiz wskazują na trwałość bezrobocia, na jego odtwarzalność wskutek nieustannego działania pewnych mechanizmów, a nie chwilowych, przejściowych uwarunkowań. Choć – jak wcześniej wspomniałem – w tym kontekście mam kilka zastrzeżeń do terminu *równowaga*, o wiele bardziej istotny jest fakt, że zgadzamy się co do istnienia trwałej nadwyżki siły roboczej.

Idea rynkowej symetrii zakorzeniła się głęboko w myśleniu wielu ekonomistów. W tej dziedzinie o wiele łatwiej o porozumienie z przedsiębiorcami, bo samo życie nauczyło ich, czym jest rywalizacja. W głębokie zdumienie wprawiają ich tak absurdalne zbitki słowne jak *równowaga konkurencyjna*. Gdyby wszystkie towary przeznaczone na sprzedaż znajdowały nabywców, a wszyscy nabywcy znajdowaliby towary, które chcieliby kupić, co pobudzałoby konkurencję? Sytuacja ta przypominałaby igrzyska olimpijskie, podczas których liczba medali odpowiadałaby liczbie zawodników. Rywalizacja i obecność tzw. nadwyżek to dwie strony jednego i tego samego zjawiska. Eksponowanie aspektu *nadwyżki podaży, konkurencji między sprzedającymi* lub zastosowanie dowolnego innego wyrażenia to kwestia gustu, bo wszystkie opisują sytuację asymetryczną. Nie zaszkodzi przy tym dodać, że znamy także odwrotny stan asymetryczny. Ma on postać *gospodarki niedoboru*, w której to *kupujący konkurują* o względy sprzedających<sup>71</sup>.

---

<sup>71</sup>. Badania koncepcji równowagi podążają w kilku kierunkach. Tutaj wspomnę tylko o jednym: w jakim stopniu mamy do czynienia ze zrównoważonym wzrostem? Czy proces wzrostu nie zaburza proporcji gospodarki? To ciekawe pytania z intelektualnego punktu widzenia, a także istotne dla kształtowania polityk, nic więc dziwnego, że poświęcono im obszerną literaturę. Zrobiłem jej przegląd na własny użytek, lecz jego opis wykraczałby poza zakres tematyczny niniejszego eseju.

### 5.3 CHARAKTERYSTYKA DWÓCH REŻIMÓW POPYTU I PODAŻY

Mam nadzieję, że Czytelnicy, którzy dotarli aż dotąd zaczynają dostrzegać zarysy tego, co opisuję odpowiednio jako gospodarkę niedoboru i gospodarkę nadmiaru. To dwa alternatywne systemy wzajemnych relacji podaży–popyt.

Nadszedł czas na podsumowanie ich cech charakterystycznych.

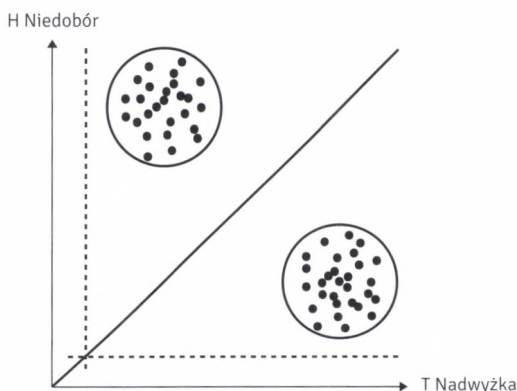
Aby uprościć wyjaśnienia, skorzystamy z dwóch wskaźników. Jeden z nich dobrze odzwierciedla skalę niedoborów w gospodarce w określonym czasie, a drugi pełni tę samą funkcję w odniesieniu do nadwyżek. Najlepiej byłoby dysponować wskaźnikami złożonymi opisanymi w podpunkcie 3.8 niniejszego eseju, lecz w przypadku ich braku możemy wykorzystać dowolny wskaźnik odzwierciedlający jedno z najważniejszych zjawisk niedoboru lub nadmiaru, np. liczbę ofert pracy jako wskaźnik niedoboru oraz liczbę bezrobotnych jako wskaźnik nadwyżki siły roboczej lub numer na liście oczekujących na mieszkanie jako miernik niedoboru oraz liczbę wolnych mieszkań jako miernik nadwyżki. Oznaczmy wskaźnik niedoboru literą  $H$ , a wskaźnik nadwyżki literą  $T$  i odłóżmy na bok kwestie jego treści i definicji statystycznej.

Resztę przedstawiono na rysunku 5.1.

Linia prosta biegnąca pod kątem 45 stopni względem układu współrzędnych odzwierciedla konfigurację popytu i podaży, w której  $H = T$ . Punkt wyjścia ( $H = T = 0$ ) stanowi punkt równowagi walrasowskiej.

Nad tą ukośną linią znajduje się strefa gospodarek niedoboru, natomiast pod nią znajduje się strefa gospodarek nadmiaru.

Dwie cienkie przerywane linie – nad osią poziomą i na prawo od osi pionowej – pokazują odpowiednio minimalne poziomy niedoborów oraz nadwyżek. Zjawiska, takie jak brakujące lub niepełne informacje względnie tarcia korygujące wykluczają istnienie walrasowskiej równowagi na rynku. Nawet w warunkach gospodarki nadmiaru występują zjawiska niedoboru oraz zjawiska nadwyżek w gospodarce niedoboru.

**Rysunek 5.1.****Graficzne ujęcie funkcjonowania gospodarki niedoboru i gospodarki nadmiaru**

Źródło: Opracowanie własne.

Rysunek 5.1 umożliwia dokonanie dwóch rodzajów analizy porównawczej. Pierwsza interpretacja ma charakter czasowy: na rycinie zaprezentowano dwa kraje – w jednym z nich panuje gospodarka niedoboru, a w drugim – gospodarka nadmiaru. Punkty pokazują stan obydwu gospodarek w różnych latach. Pary danych  $H(t)$  i  $T(t)$  dla dowolnego punktu w czasie ( $t$ ) w przypadku gospodarki niedoboru znajdują się w lewym górnym rogu (tzn. w strefie gospodarki niedoboru), natomiast w prawym dolnym rogu znajdują się punkty reprezentujące stany gospodarki nadmiaru (tzn. w strefie gospodarki nadmiaru).

Druga interpretacja rysunku 5.1 to analiza „przekrojowa”. Każdy punkt przedstawia stan gospodarki w jednym kraju w tym samym czasie. Strefa gospodarki niedoboru obejmuje kraje, w których stan typowy stanowi niedobór, natomiast strefa gospodarki nadmiaru obejmuje kraje, w których stan typowy stanowią nadwyżki. Poza tym interpretacja położenia punktów zaznaczonych na rysunku przebiega analogicznie do zmian dotyczących danego kraju w czasie.

Dotychczasowy opis umożliwia wyciągnięcie istotnych wniosków potrzebnych do zdefiniowania obu „reżimów”. Nie mogę ani nie chcę podawać apriorycznych progów liczbowych dla zbioru wartości w parach  $H$  i  $T$ , które można opisać terminami gospodarka niedoboru lub gospodarka nadmiaru. Jako że terminy te definiujemy dość swobodnie na podstawie codziennych doświadczeń, trzeźwy osąd może sugerować wprowadzenie wartości liczbowych. Jeżeli poszukuję mieszkania

w pewnej dzielnicy miasta, znalezienie takiego, które mi odpowiada może mi zająć kilka tygodni mimo szerokiej oferty lokali do wynajęcia. Czas spędzony na poszukiwaniach nie oznacza jednak gospodarki niedoboru, lecz obecność niedoboru frykcyjnego (krótkotrwałego). Wskaźnik  $H$  nadal mieści się w „worku” gospodarki nadmiaru w prawej dolnej części rysunku. Jeżeli jednak muszę odczekać pięć lat zanim władze lokalne przydzielą mi mieszkanie, to z pewnością mieszkam w gospodarce niedoboru. Wtedy wartość  $H$  znajdzie się w lewej górnej części rysunku, w „worku” gospodarki niedoboru.

Ludzie żyjący w warunkach gospodarki niedoboru uważają za normalny i zupełnie zwyczajny fakt, że wskaźniki stanu rynku poruszają się wokół strefy znajdującej się w lewej górnej części rysunku, podczas gdy w gospodarce nadmiaru za normę uważa się ich lokalizację w prawym dolnym rogu rysunku. Podobnie jak w medycynie i w innych naukach zajmujących się organizmami żywymi, pojęcia „normalności” (np. norma poziomu cukru we krwi, ciśnienia tętniczego krwi) nie określa się punktowo, lecz wyraża w postaci przedziału. Wartości liczbowe pewnych parametrów przypisywane zdrowemu człowiekowi mogą więc zajmować dowolne miejsce w granicach normy.

Kontury „worków” można określić jedynie na podstawie obserwacji i doświadczeń dokonywanych w istniejących państwach za pomocą analizy statystycznej.

Podsumujemy definicje obydwu reżimów. Gospodarka niedoboru to system, w którym niedobory występują w sposób powszechny, chroniczny i intensywny. Mogą się w niej pojawiać nadwyżki, lecz są one izolowane, przemijające i przeważnie nieintensywne.

Gospodarka nadmiaru to system, w którym nadwyżki występują w sposób powszechny, chroniczny i intensywny. Mogą się w niej pojawiać przypadki niedoborów, lecz są one izolowane, przemijające i przeważnie nieintensywne.

Dane na temat realnych konfiguracji popytu i podaży analizowane z perspektywy historycznej wcale nie grupują się w pobliżu zaznaczonej na rycinie ukośnej linii, nie zbliżają się także do walrasowskiego punktu wyjścia, co stanowi jedną z idei przewodnich tego eseju. Gromadzą się one albo w lewym górnym albo w prawym dolnym rogu rysunku. Punkty leżące wzdłuż dwusiecznej układu współrzędnych symbolizują stan idealnej symetrii między dwoma przeciwległymi częściami. Gdyby na rynku występowały wyłącznie symetryczne wahania wokół punktu równowagi – punkty opisujące stan rynku oscylowałyby wokół tej linii. Położenie obu stref na rysunku oznacza, że faktyczny stan charakteryzuje się asymetrią – w jednym „worku” dominują zjawiska niedoboru, a w drugim nadmiaru.

Na rysunku 5.1 pokazano tylko pojedyncze zmienne  $H$  i  $T$ . W rzeczywistości jednak w każdym kraju w dowolnym punkcie czasu można wyróżnić miliony tego rodzaju parametrów. W tym eseju przedstawiam argumenty na poparcie tezy, że istnieje silna korelacja między zmiennymi  $H$  oraz równie silna korelacja między zmiennymi  $T$ . Kwestia ta ma przede wszystkim charakter empiryczny, więc wymaga przeprowadzenia badań zakrojonych na szeroką skalę. Na pewno można obliczyć wartości zagregowanych wskaźników pośrednich oraz/lub złożonych, a stan każdego kraju opisać za pomocą więcej niż dwóch, lecz mniej niż miliona wskaźników niedoborów i nadwyżek – 5, 10, a może nawet 20. Nasza wyobraźnia pozwala nam myśleć o przestrzeniach trójwymiarowych, lecz Czytelnicy bieglejsi w matematyce wiedzą, że moje stwierdzenia można uogólnić na  $n$  wskaźników niedoboru i nadmiaru, mimo niemożności przedstawienia ich w postaci graficznej. Łączna liczba  $n$  wskaźników dla danego kraju odpowiada punktowi w przestrzeni  $n$ -wymiarowej.

1. Istniejący w danym kraju system popytu i podaży określa się mianem gospodarki nadmiaru, jeżeli różne punkty  $n$ -wymiarowej przestrzeni odzwierciedlające wartości wskaźników niedoborów i nadwyżek gromadzą się w grupy o wysokich wartościach w przypadku nadwyżek i w grupy o niskich wartościach w przypadku niedoborów (w prawym dolnym rogu dwuwymiarowego rysunku).

2. Istniejący w danym kraju system popytu i podaży określa się mianem gospodarki niedoboru, jeżeli poszczególne punkty  $n$ -wymiarowej przestrzeni odzwierciedlające wartości wskaźników niedoborów i nadwyżek gromadzą się w grupy o wysokich wartościach w przypadku niedoborów i w grupy o niskich wartościach w przypadku nadwyżek (w lewym górnym rogu dwuwymiarowego rysunku).

Na podstawie wyników badań empirycznych należałoby potwierdzić lub odrzucić domniemanie, że wskaźniki  $H$  i  $T$  nie ulegają znacznemu rozproszeniu, lecz koncentrują się w dwóch skupiskach i wykazują zmienność tylko w granicach dwóch wyżej przedstawionych stref  $n$ -wymiarowych. W gospodarce nadmiaru niedobory są czymś wyjątkowym i odwrotnie – w gospodarce niedoboru do wyjątków należą nadwyżki.

Po zakończeniu badań empirycznych zajdzie konieczność doprecyzowania ram pojęciowych w wielu aspektach. Co oznacza określenie „czymś wyjątkowym”? Jak dosłownie należy interpretować stwierdzenie, że wartość wskaźnika winna pozostawać w określonej strefie? I tak dalej. Uważam jednak, że głębsza analiza tych zastrzeżeń właśnie teraz byłaby przykładem nadgorliwości. Przyjdzie na nią czas po rozpoczęciu systematycznych badań empirycznych w tej dziedzinie.

Ekonomiści nawykli do modeli matematycznych zapewne spodziewają się większej liczby ścisłych definicji. Niestety, nie mogą ich zaoferować. Mam nadzieję, że bardziej precyzyjne sformułowania będzie można opracować w oparciu o modele teoretyczne i obserwacje empiryczne. Do chwili uzyskania wyników wolałbym nie silić się na określenia pretendujące do miana precyzyjnych.

W tym miejscu chciałbym zatrzymać się na chwilę i przedstawić kilka uwag na temat związków między przedstawionymi powyżej ideami i teorią poszukiwań (*search theory*, ST) (zob. Mortensen, Pissarides 1994; Pissarides 2000). Odnoszę wrażenie, że znaczną część opisywanych przeze mnie zjawisk można wyrazić stosując terminologię zaczerpniętą z tej teorii, co więcej, niektóre związki między nimi można opisać za pomocą zmiennych wykorzystywanych w modelach ST<sup>72</sup>. Zadanie to wykracza poza ramy niniejszego eseju, mam jednak nadzieję, że znajdzie się ktoś, kogo ono zainteresuje. Byłoby dobrze, gdyby stało się to jak najszybciej, gdyż wtedy przesłania płynące z tej książki wyrażone w języku ST zyskałyby łatwiejszą akceptację ze strony przedstawicieli współczesnej ekonomii głównego nurtu.

Muszę jednak dodać, że mimo dość bliskich pokrewieństw i częściowego pokrywania się łamigłówek, jakie próbują rozwiązywać propagatorzy ST z tymi, które interesują mnie, istnieją między nimi pewne różnice. Zwolennicy ST starają się zapewnić możliwie największą efektywność poszukiwań. Innymi słowy, pragną, aby osoby poszukujące zatrudnienia możliwie najszybciej znalazły odpowiednie miejsca pracy. Niezmordowanie sprawdzają, jak dynamika płac, powstawanie i likwidacja miejsc pracy, proces poszukiwań oraz inne czynniki wpływają na bezrobocie, liczbę ofert pracy, a także w jakich uwarunkowaniach występuje bezrobocie równowagi. Uważają za coś oczywistego, że tego rodzaju problemy należy badać w ramach systemu kapitalistycznego. Ja jednak chciałbym wiedzieć, dlaczego przewlekłe „ciasny” rynek pracy jest zjawiskiem typowym dla systemu socjalistycznego, a przewlekłe „luźny” stanowi zjawisko typowe dla systemu kapitalistycznego, w jakim stopniu od systemu zależy chroniczna asymetria na rynku pracy – skrzywienie w stronę niedoboru w jednym przypadku i w stronę nadwyżek w drugim<sup>73</sup>. Wychodząc poza rynek pracy, staram się przekonać Czytelników, że to właśnie *system* wywiera decydujący

72. W literaturze poświęconej rynkowi pracy dobrze znany jest układ współrzędnych, w którym oś pozioma przedstawia stopę bezrobocia ( $u$ ), natomiast oś pionowa oznacza wskaźnik ofert pracy ( $v$ ). Na rysunku 5.1 niniejszego eseju przedstawiłem analogiczne związki, lecz w sposób bardziej ogólny i bardziej wszechstronny, ponieważ w moich argumentach traktuję nadwyżkę siły roboczej jako podgrupę różnych zjawisk nadmiaru, a brak siły roboczej jako podgrupę różnych zjawisk niedoboru.

73. Celowo zapożyczyłem z ST wyrażenia „ciasny” (*tight*) i „luźny” (*loose*). W niniejszym eseju przyjąłem, że na „ciasnym” rynku często występują braki, a nadwyżki stanowią rzadkie zjawiska, natomiast rynek „luźny” stanowi jego przeciwieństwo.

wpływ na ogólną sytuację panującą na rynku produktów i usług oraz na rynku pracy. Oznacza to, że kupujący i sprzedający, poszukujący pracy i pracodawcy poszukują się wzajemnie w środowiskach kapitalistycznym lub socjalistycznym.

Wspomnę tutaj o ważnej gałęzi matematyki wywodzącej się z teorii grafów, znanej jako teoria połączeń (Lovász i Plummer 2009)<sup>74</sup>. Jako przykład rozważmy sytuację, w której  $n$  mężczyzn dobiera się w pary z  $n$  kobietami. W jakich warunkach oraz za pomocą jakiego algorytmu można uzyskać „doskonałe połączenia”, tzn. zapewnić, aby każdy znalazł dla siebie odpowiednią parę? To bardzo obiecujące pole dociekań, cieszące się ogromnym zainteresowaniem matematyków, znajduje wiele praktycznych zastosowań. Większość modeli tej teorii rozpoczyna się od sytuacji, w której po obu stronach istnieją równe liczby kandydatów do potencjalnych połączeń. W tym sensie teoria ta przypomina tradycyjną ekonomię, w której zachodzi symetria między bokami reprezentującymi popyt i podaż: istnieje szansa, że każdy produkt lub usługa na sprzedaż znajdzie kupca i odwrotnie.

Jednak sytuację, którą analizuję, cechuje asymetria. Powróćmy do poprzedniego przykładu i przyjrzyjmy się liczbie mężczyzn i kobiet. Dzięki prawom natury w dużych społecznościach ich liczby są mniej więcej równe (np. w skali kraju). Nie zapominajmy jednak, że ludzie dobierają sobie partnerów przeważnie lub prawie wyłącznie w mniejszych społecznościach, np. koloniach emigrantów lub w miejscu pracy. Ze względu na brak wolnego czasu, krąg znajomych poważnie się zawęża. Jeżeli liczba przedstawicieli obu płci znacznie się różni, szanse znalezienia partnera/partnerki przez przedstawicieli/przedstawicielki „krótszego boku” są znacznie wyższe niż przedstawicieli/przedstawicieli „dłuższego boku”. Ci pierwsi mają szerszy wybór, więc w pewnym sensie mają przewagę.

W moich badaniach najbardziej interesuje mnie kwestia, w jakich warunkach mogą się pojawić tego rodzaju nierówne szanse i szerszy wybór po jednej stronie oraz jak tego rodzaju asymetria wpływa na zachowania obu stron. W badaniach pomaga mi teoria połączeń, oferując matematyczny aparat do analizy problemów z doborem w pary w warunkach asymetrii.

---

<sup>74</sup>. Zdumiała mnie niewielka liczba kontaktów między propagatorami teorii poszukiwań opracowanej w ramach ekonomii oraz matematycznej teorii połączeń, mimo znacznego pokrywania się problematyki obu dziedzin.



## 5.4

**KSZTAŁTOWANIE GOSPODARKI NADMIARU  
PRZEZ SYSTEM KAPITALISTYCZNY: ŁAŃCUCH  
PRZYCZYNOWY**

Stwierdzeniom na temat dwóch reżimów popytu i podaży brak czegoś więcej niż tylko wsparcia empirycznego. Należy również zweryfikować *związki przyczynowe* wyjaśniające pojawianie się przypadków niedoborów i nadwyżek. O mechanizmach powodujących ich powstawanie wspominałem już kilkakrotnie. Teraz chciałbym przedstawić moje twierdzenia w najbardziej ogólnej postaci.

*Twierdzenie 1.* Jedynie system kapitalistyczny może w sposób ciągły produkować i odtwarzać nadwyżki w całej gospodarce. Tylko kapitalizm może w sposób ciągły produkować i odtwarzać mechanizmy powodujące chroniczne objawy tego rodzaju gospodarki nadmiaru.

Kierunek tego twierdzenia można odwrócić.

*Twierdzenie 2.* Jeżeli w danym kraju panuje system kapitalistyczny, z *konieczności* działa on jako gospodarka nadmiaru. Gospodarka nadmiaru stanowi immanentną cechę kapitalizmu. Nie pojawia się dlatego, że państwo prowadzi taką czy inną politykę gospodarczą. Polityka fiskalna i monetarna, dystrybucja dochodów i poziom cen może nasilać lub łagodzić pewne zjawiska związane z nadmiarem, lecz sama w sobie nie przyczynia się do powstawania gospodarki nadmiaru. Gospodarka nadmiaru powstaje, ponieważ stanowi jedną z konstytutywnych, najważniejszych cech charakterystycznych kapitalizmu.

Powyższe stwierdzenia mają charakter *pozytywny*, czyli opisowy. Można się cieszyć, że kapitalizm to gospodarka nadmiaru lub potępiać go za to. Do kryteriów normatywnych wróć później. Teraz stwierdzam jedynie, że wszędzie tam, gdzie istnieje kapitalizm, mamy do czynienia z gospodarką nadmiaru.

Mimo iż twierdzenia o związkach kapitalizmu z gospodarką nadmiaru stanowią główne przesłanie mojego eseju, dla uzupełnienia chciałbym dodać kilka ogólnych twierdzeń na temat ustroju socjalistycznego sformułowanych na podstawie wyników moich wcześniejszych prac.

*Twierdzenie 3.* Jedynie system socjalistyczny może w sposób ciągły produkować i odtwarzać niedobory w całej gospodarce. Tylko socjalizm może w sposób ciągły produkować i odtwarzać mechanizmy powodujące chroniczne objawy tego rodzaju gospodarki niedoboru.

Kierunek powyższego twierdzenia można również odwrócić.

*Twierdzenie 4.* Jeżeli w danym kraju panuje system socjalistyczny, z konieczności działa on jako gospodarka niedoboru. Gospodarka niedoboru stanowi immanentną cechę socjalizmu. Nie pojawia się dlatego, że państwo prowadzi taką czy inną politykę gospodarczą. Proces planowania i zarządzania procesami gospodarczymi może nasilać lub łagodzić pewne zjawiska niedoboru, lecz sam w sobie nie przyczynia się do powstawania gospodarki niedoboru. Gospodarka niedoboru powstaje, ponieważ stanowi jedną z konstytutywnych, najważniejszych cech charakterystycznych socjalizmu. Wszędzie tam, gdzie istnieje socjalizm, mamy do czynienia z gospodarką niedoboru.

Powyższe twierdzenia sformułowałem bardzo jednoznacznie. Później wyrażę je w sposób bardziej zniuansowany, dopuszczając wyjątki, przypadki mieszane oraz formy przejściowe, lecz najpierw chciałbym, aby Czytelnicy zauważyli, że omawiane systemy gospodarcze w swojej klasycznej postaci nie zbiegają się ze sobą w żadną kompromisową trzecią drogę<sup>75</sup>.

Użyłem tutaj kilka razy słowa *twierdzenie*. Z punktu widzenia etykiety akademickiej zapewne byłoby lepiej nazwać je domniemaniami lub hipotezami, lecz uważam, że postąpiłbym jak hipokryta. To co proponuję, ma poparcie miliona faktów czerpanych z życia codziennego, więc wszelkie logiczne uzasadnienia pełnią tu tylko rolę uzupełniającą. Ponadto, dane zawarte w sześciu tabelach i na dziesięciu rysunkach spośród wszystkich zestawień zamieszczonych w tym esej dostarczają argumentów statystycznych na ich poparcie. Chciałbym jednak podkreślić, że są to argumenty przemawiające za moimi twierdzeniami, ale nie stanowiące dowodów na ich prawdziwość.

---

75. Gdybym miał przedstawić mój sposób myślenia w języku matematycznych teorii równowagi, musiałbym zaproponować model posiadający nie jeden, lecz dwa stabilne punkty równowagi. Jednym z nich byłaby równowaga w gospodarce niedoboru, a drugim równowaga w gospodarce nadmiaru. Następnie w wirtualnym świecie modelu system organizowałby się wokół jednego lub drugiego punktu. Model pomógłby wykazać, jakie parametry muszą ulec zmianie, aby cały system wy dostał się z jednej pułapki równowagi i wpadł w drugą. Zapewne powinienem pod tym kątem przeformułować moje twierdzenia. Takie przeformułowanie znacznie ułatwiłoby ich zrozumienie i akceptację przez ekonomistów wychowanych na matematycznych modelach równowagi, którzy rozumieją tylko ten język, tym bardziej, że więcej niż jeden spośród modeli w dzisiejszej ekonomii wykazuje wiele stanów równowagi, czyli punktów równowagi, których parametry znacznie różnią się od siebie.

Moje twierdzenia nie są puste ani nie są tautologiami. Można je podważyć. Ja również muszę kontynuować badania w duchu powątpiewania w prawdziwość tych twierdzeń. Możliwość ich obalenia przez krytyków pozostaje zatem otwarta.

Powyższe cztery twierdzenia zakładają istnienie związku przyczynowego. Przyczyną jest system kapitalistyczny lub socjalistyczny, a skutkiem gospodarka nadmiaru lub niedoboru. Między przyczyną i skutkiem znajdują się bardziej złożone łańcuchy pośrednich przyczyn oraz skutków. Omówię je bardziej szczegółowo na przykładzie systemu kapitalistycznego i zilustruję graficznie na rysunku 5.2. Łańcuchy przyczynowe w systemie socjalistycznym opisałem we wcześniejszych pracach<sup>76</sup>.

Na rysunku 5.2 przedstawiłem w formie symbolicznej tylko te związki przyczynowe, które dotąd omówiłem w niniejszym eseju. Dla przypomnienia, w telegraficznym skrócie przedstawiają one dość skomplikowane mechanizmy.

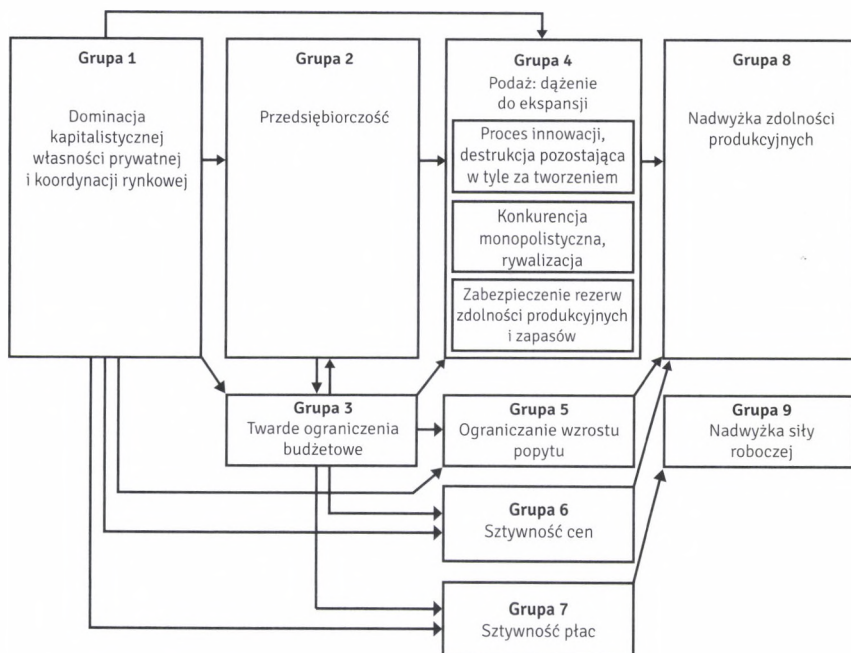
Obraz przedstawiony na rysunku nie jest kompletny. Brak na nim kilku związków przyczynowo-skutkowych opisanych w tym eseju (np. wpływu handlu międzynarodowego). Niemniej jednak i tak może być zbyt przeładowany, dlatego w trosce o jego przejrzystość strzałki oznaczające kierunek działania związków przyczynowych (z jednym wyjątkiem) wskazują w jedną stronę – od lewej do prawej. To główny kierunek oddziaływań, lecz oczywiście istnieją również oddziaływania skierowane w przeciwną stronę. Przykładowo, rywalizacja między sprzedającymi wytwarza nadwyżkę zdolności produkcyjnych, natomiast nadwyżka tych zdolności sprzyja rywalizacji. Strzałki skierowane w przeciwnym kierunku zostały pominięte jedynie dla zachowania przejrzystości.

---

<sup>76</sup> Przede wszystkim w książce *The Socialist System* (Kornai 1992). Łańcuch przyczynowy w gospodarce niedoboru opisałem w rozdziale 15.

**Rysunek 5.2.**

**Czynniki prowadzące do powstawania gospodarki nadmiaru: łańcuch przyczynowy**



Źródło: Opracowanie własne.

Proszę zauważyć, że łańcuch przyczynowo-skutkowy zaprezentowany na rysunku 5.2 rozpoczyna się po lewej stronie od identycznych elementów i kończy się po prawej stronie w dwóch równoległych grupach: gospodarka nadmiaru na rynku produktów i usług oraz gospodarka nadmiaru na rynku pracy. Innymi słowy, analizowany system kapitalistyczny zachowuje się jak gospodarka nadmiaru na obu rynkach sfery realnej. Równolegle pojawiają się chroniczne nadwyżki zdolności produkcyjnych, zapasów oraz siły roboczej wraz z niepełnym wykorzystaniem

jej potencjału. Oba rodzaje zjawisk wywodzą się ze *wspólnych* fundamentalnych przyczyn<sup>77</sup>.

Stwierdzenie to opiera się głównie na teoretycznym rozumowaniu zaprezentowanym w poprzednich częściach. Jego zasadność można zbadać empirycznie. Zostanie obalone, jeżeli okaże się, że powszechne, intensywne oraz ciągłe zjawiska nadmiernej podaży na rynku dóbr i usług współwystępują z powszechnym, intensywnym oraz ciągłym niedoborem pracowników. Nie zostanie ono podważone, jeżeli zbiegnie się ze zjawiskami nadwyżki o przeciwnym znaku, o ile będą one słabe, lokalne i przejściowe (np. w przypadku niedoborów siły roboczej w kilku określonych sektorach gospodarki nadmiaru).

Wśród czynników wyjaśniających uwzględnionych na rysunku 5.2, które przyczyniają się do powstawania nadwyżek, podkreślam tu tylko te bezpośrednio związane z systemem, czyli kapitalistycznym lub socjalistycznym reżimem podaż–popyt. To główne zagadnienie poruszane w niniejszym eseju, na które pragnę zwrócić uwagę, lecz nie oznacza to, że odmawiam innym czynnikom wpływu na występowanie nadwyżek i niedoborów w obu systemach.

1. Jedna grupa czynników wiąże się z tarciami, niedostosowaniem i lukami informacyjnymi. Zjawiska te mogą generować zarówno nadwyżki podaży, jak i nadwyżki popytu (omówiłem je w poprzedniej części w kontekście rynku pracy).

2. Na procesy podaży, popytu i ustalania cen w każdym środowisku społeczno-ekonomicznym ma wpływ polityka gospodarcza państwa, zwłaszcza pieniężna i fiskalna. Chociaż zasady te mają zastosowanie w obu systemach, istnieje między nimi zasadnicza różnica pod względem sposobów działania, przekazywania i realizacji decyzji oraz mocy sprawczej. Jak zaznaczyłem we Wstępie, w niniejszym eseju tylko wspominam o tych zjawiskach, nie omawiając ich szczegółowo.

Nawiązując do rysunku 5.1, można stwierdzić, że czynniki należące do grupy 1 wpływają na lokalizację „worka”. Im mniejsze tarcia – tzn. im płynniej przebiegają procesy dostosowawcze – tym bardziej „worek” zbliża się do dwóch linii przerywanych wyznaczających minimalne poziomy niedoborów i nadwyżek w *świecie rzeczywistym*. Walrasowski punkt równowagi (zero niedoborów – zero nadwyżek) występuje tylko w wirtualnym świecie modeli teoretycznych.

---

77. Spostrzeżenie to bynajmniej nie jest oczywiste. W dyskursie makroekonomicznym toczy się polemika na temat przyczyn obecnego kryzysu, a także tego, czy niekontrolowane inwestycje na ramieniu wstępującym cyklu koniunkturalnego prowadzą do późniejszych problemów lub do zbyt niskiego popytu na siłę roboczą. Oba procesy można wpasować w nakreślone tu ramy i oba zostały omówione w częściach 2–4 *Drugiego eseju*.

W przypadku czynników należących do grupy 2 wpływ polityki gospodarczej rządu może przesunąć tę strefę w dowolnym kierunku, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na obraz całości<sup>78</sup> (powrócę do tego zagadnienia w części poświęconej szczególnym przypadkom). Na przykład mogą one wzmacniać występowanie nadwyżek w gospodarkach nadmiaru typowych dla systemu kapitalistycznego przy jednoczesnym ograniczaniu występowania niedoborów (przesunięcie „worka” nieco w prawo i ku dołowi) lub odwrotnie. Jednak polityka gospodarcza rządu nie może przesunąć gospodarki na pole znajdujące się powyżej linii 45 stopni, czyli nie może jej przekształcić w gospodarkę niedoboru. Wymagałoby to bowiem zmian ustrojowych na skalę analogiczną do Rosji carskiej w 1917 r. lub w Europie Wschodniej (w tym w NRD) po II wojnie światowej. Pociągałoby to za sobą konieczność radykalnej modyfikacji czynników z grupy 1 na rysunku 5.2. Własność publiczna i koordynacja biurokratyczna musiałyby przejąć dominację od własności prywatnej i koordynacji rynkowej. Podobnie żadna polityka fiskalna ani monetarna nie może wypchnąć strefy gospodarki niedoboru poza linię 45 stopni. Wymagałoby to bowiem radykalnej zmiany w przeciwnym kierunku, czyli stworzenia dominacji własności prywatnej i rynkowej, co pokazano w grupie 1 na rysunku 5.2.

## 5.5

### SKŁONNOŚCI GENETYCZNE

Chociaż starałem się zachować ostrożność w formułowaniu sądów, z opisu łańcuchów przyczynowych Czytelnicy mogli wywnioskować, że opowiadam się za związkami o charakterze deterministycznym. Wartości liczbowe zmiennych objaśniających determinowałyby wartości liczbowe zmiennej objaśnianej. Nie muszę chyba dodawać, że tak uproszczone wyjaśnienie nie przyszło mi do głowy.

W swoich wcześniejszych pracach używam wyrażań, takich jak *cechy* systemu socjalistycznego lub kapitalistycznego. W rzeczywistości atrybuty swoiste dla danego systemu są tendencjami, czymś w rodzaju wrodzonej podatności genetycznej lub *skłonności* do określonego postępowania u człowieka. Przykładowo, wraz z upływem czasu

---

78. Leijonhufvud (1973 i 2009) przedstawia w swoich artykułach podobną koncepcję, lecz odwołuje się do innej metafory: gospodarka w skali makro porusza się w pewnym *korytarzu*, dlatego makropolityczne próby wywołania znacznych przesunięć doprowadziłyby do kolizji gospodarki z jego ścianami. Opuszczenie korytarza pociąga za sobą poważne konsekwencje. Koncepcje Leijonhufvuda są zbliżone do zaprezentowanych w niniejszym eseju również pod tym względem, że nie występuje w nich pojęcie określonego punktu równowagi. Leijonhufvud uznaje, że cechy rynku mogą przyjmować *dowolne wartości w określonych granicach* (tzn. ograniczonych ścianami korytarza).

naczynia krwionośne u człowieka mają skłonność do twardnienia i wapnienia, ale nasilenie tej skłonności zależy od człowieka. Nie jesteśmy też zdani na łaskę losu – nawyki żywieniowe i inne czynniki związane ze stylem życia wpływają na szybkość tego procesu – lecz skłonność tę mamy wbudowaną w kodzie genetycznym.

Nawet w okresach stalinowskim lub maoistowskim centralizacja biurokratyczna nie działała we wszystkich krajach z jednakowym nasileniem. Istniało wiele odmian systemu socjalistycznego, lecz skłonność do przyjmowania pewnych rozwiązań była w nim zakodowana. Można dowieść logicznie i potwierdzić empirycznie, że monopol władzy, system jednopartyjny oraz dominacja własności państwowej nieuchronnie prowadzi do centralizacji biurokratycznej.

Tego rodzaju skłonności można zwalczać, ale zwycięstwo nigdy nie będzie całkowite. Dla ilustracji koncepcję tę przedstawię nie w kategoriach wbudowanych skłonności występujących u każdego człowieka, lecz w węższym kontekście skłonności rodzinnych dziedziczonych po przodkach. Osoba, której rodzice, dziadkowie i rodzeństwo cierpią na choroby serca i układu krążenia, powinna się zbadać, czy odziedziczyła podatność genetyczną na nie. Może to dla niej stanowić ostrzeżenie przed zwiększonym ryzykiem zachorowania na tego rodzaju choroby wraz z wiekiem.

Stwierdzonych genetycznych czynników ryzyka nie możemy całkowicie wyeliminować. Zastosowanie odpowiedniej diety, zachowanie aktywności fizycznej, zaprzestanie palenia tytoniu oraz unikanie sytuacji stresowych skutecznie przeciwdziałają chorobom serca i układu krążenia, lecz każda chwila nieuwagi prowadzi do ponownego wzrostu zagrożenia.

W tym sensie (powracamy do głównego toku rozważań) swoiste systemowe cechy kapitalizmu można również postrzegać jako skłonności, które wyrażają się w pełni lub podlegają tłumieniu przez różne czynniki (wpływ decydentów, społecznych norm moralnych, prawa lub innych interwencji ze strony państwa)<sup>79</sup>. Jednak siły wrodzone nadal działają, a więc nie można ich wyeliminować za pomocą społecznej kontroli ani regulacji państwowych, gdyż są one obecne w genach kapitalizmu.

Przyjrzyjmy się teraz kilku przykładom.

W genach kapitalizmu znajduje się skłonność do przedsiębiorczości. Choć mogą ją tłumić biurokratyczne ograniczenia, uciążliwości systemu podatkowego, kryzys kredytowy po recesji itp., nigdy nie przestanie się ona ujawniać.

---

<sup>79</sup> W tym miejscu znów wspomnę o książce Akerlofa i Shillera (2009) w odniesieniu do tego, co Keynes nazywa instynktowną skłonnością do działania (*animal spirits*). Interpretacja tego zjawiska psychologicznego pokrywa się w kilku (ale nie wszystkich) aspektach z tym, co nazywam tutaj *swoistą skłonnością systemową*.

W genach kapitalizmu znajduje się również skłonność pracodawców do opierania się roszczeniom płacowym pracowników. Ci pierwsi uważają, że w ich interesie leży stosowanie wobec pewnej uprzywilejowanej grupy płacy proefektywnościowej, względnie powodowani życzliwością płacą więcej, np. w celu złagodzenia ubóstwa. Jednak spontaniczne, odruchowe działanie pracodawców polega na ograniczaniu kosztów związanych z płacami (takie postępowanie nie jest oczywiste, gdyż np. kierownictwa socjalistycznych fabryk otrzymują tego rodzaju zalecenia z góry).

Genetycznie zakodowane skłonności wspomniane we wcześniejszym rozumowaniu występują głównie na poziomie *mikro*. Skłonności wielu jednostek działających w skali mikro do podążania w tym samym kierunku stają się dostrzegalne również na poziomie *makro*, lecz o skłonnościach na poziomie makro powinniśmy mówić tylko wtedy, gdy na poziomie mikro można dostrzec interesy, bodźce, sygnały i relacje dające tego rodzaju łączny efekt.

Rozróżnienie między skłonnością do określonego postępowania i rzeczywistym działaniem stanowi ważne narzędzie analityczne do badania organizacji społecznych, systemów oraz podsystemów. Podkreślam to, szczególnie z myślą o tych, którzy przyzwyczaili się do opisywania relacji między organizacjami gospodarczymi i jednostkami w postaci związków między zmiennymi konwencjonalnego modelu matematycznego. Na przykład pewien model alkoholizmu zakłada, że liczba wypitych butelek piwa wyraża się nieujemną liczbą  $X$ . Istnieje górna granica narzucana przez czynniki biologiczne – po prostu w organizmie człowieka nie ma miejsca na 20 butelek piwa. Jednak w standardowym deterministycznym matematycznym modelu alkoholizmu nie jest istotne, czy wartość zmiennej  $X$  wzrasta od 0 do 10, czy też spada od 10 do 0. W rzeczywistości wszyscy wiemy, że procesy uzależniania się i odstawienia alkoholu znacznie różnią się od siebie. Tego faktu nie odzwierciedlają standardowe modele ekonomiczne. Ekonomia behawioralna za pomocą godnych uwagi eksperymentów psychologicznych wykazała, że ludzie zupełnie inaczej oceniają 100 dolarów zysku niż 100 dolarów straty. Prace dużego odsetka ekonomistów nie uwzględniają tego zjawiska znanego jako *niechęć do straty* (Kahneman, Tversky 1979 i 1991; McGraw i in. 2010).

Świadomość tego faktu odgrywa kluczową rolę w toku myślenia zaprezentowanym w niniejszym eseju. Poniżej przypomnę, w jakich kontekstach występuje omawiane zjawisko.

— Schumpeterowska twórcza destrukcja. Tworzenie nowego postępuje z ogromną energią. Ci, którzy podążają w awangardzie rozwoju są z tego zadowoleni, gdyż dzięki temu zdobywają korzyści materialne. Destrukcja to gorzka pigułka do przełknięcia. Przegranii opierają się, gdyż są uczuciowo przywiązani do tego, co ma zniknąć. Ich interes materialny wiąże się z możliwie najdłuższym utrzymaniem



tego, co ma zostać zniszczone, przynajmniej tymczasowo (lub uważają, że leży to w ich interesie).

— Ci, którzy wygrywają w rywalizacji odczuwają radość, a przynajmniej zyskują lepszą pozycję, np. dzięki zwiększeniu udziału w rynku. Pęd do rozwoju stanowi bardzo silny czynnik motywujący. Dla przegranych utrata pozycji rynkowej nie następuje automatycznie, analogicznie do zawodów sportowych. Ci, którym wiedzie się gorzej, nie wycofują się z pola walki w takim samym tempie, w jakim wkracza na niego zwycięzca. To kolejna przyczyna występowania nadwyżek.

— W kapitalistycznej gospodarce rynkowej firmy kształtujące ceny nie mają skrupułów przed ich podnoszeniem. Postępują tak w nadziei na powiększenie zysków. Obniżanie cen jest nieprzyjemne i trudniej je przeprowadzić. Ceny są bardziej odporne na zmiany w dół niż na zmiany w górę. Ten rodzaj asymetrii stanowi kolejne wytłumaczenie występowania nadwyżek.

Kilka stron wcześniej stwierdziłem, że normalny stan konfiguracji popytu i podaży charakteryzuje asymetria. Częściowo, choć nie całkowicie, tłumaczy ją wyżej wspomniana niechęć do ponoszenia strat. Skłonność genetyczna działa tylko w jednym kierunku, dlatego wszelkie dążenia skierowane w przeciwną stronę wymagają przewyciężenia znacznych spontanicznych sił i często tylko częściowo kończą się powodzeniem.

Argument ten posiada poważne implikacje praktyczne. Przed podjęciem jakiegokolwiek interwencji dobrze byłoby wiedzieć, które z procesów lub zjawisk występujących w kapitalizmie mają charakter „immanentny”, „skłonności genetycznych”, a które powstają w wyniku występowania pewnych określonych konstelacji warunków. Nasilenie analizowanych skłonności również nie jest bez znaczenia.

Gdy państwo lub organizacja stara się przeciwdziałać pewnej silnej, spontanicznej skłonności systemowej (co w wielu przypadkach można uznać za uzasadnione), powinna zawsze działać z otwartymi oczami. Nie ma takich barier prawnych ani rodzajów interwencji, których jednostki wykazujące dane skłonności nie będą próbowały zwalczać lub unikać.

## **CZĘŚĆ 6**

### **SKUTKI DZIAŁANIA I OCENA GOSPODARKI NADMIARU**

---

#### **6.1**

#### **OPINIA NA TEMAT SKUTKÓW I SĄDY WARTOŚCIUJĄCE**

W częściach 2–5 niniejszego eseju przedstawiłem pozytywny opis zjawiska gospodarki nadmiaru oraz czynników przyczyniających się do jej odtwarzania. Teraz przejdę do powodowanych przez nią skutków. Nadal będę się starał – na tyle, na ile to możliwe – oddzielić obiektywny opis skutków od sądów wartościujących na ich temat. Te ostatnie są z konieczności subiektywne, ponieważ za każdą oceną stoi jakiś system wartości. Do poszczególnych pozycji dołączam własny komentarz, niekiedy zwracając uwagę na inne oceny, odmienne od moich, zwłaszcza te, które pojawiają się w dyskursie publicznym i wywierają znaczny wpływ na opinie ludzi.

Ze względu na silne związki przyczynowe (zob. rysunek 5.2) trudno dostrzec, jakie *ogólne* skutki można by przypisać funkcjonowaniu systemu kapitalistycznego, a jakie *swoistemu* charakterowi wzajemnych relacji popytu i podaży prowadzących do powstawania gospodarki nadmiaru. Poniżej skoncentruję się na tych ostatnich, wyrzekając się ogólnej oceny kapitalizmu na rzecz analizy i oceny węższego zakresu oddziaływań gospodarki nadmiaru (konkurencja wśród sprzedawców, nadwyżki zdolności produkcyjnych i zapasów, nadmiar siły roboczej oraz omawiane wcześniej zjawiska odtwarzania nadwyżek). Oznacza to, że pomijam tak fundamentalnie

ważne kwestie, jak demokracja, prawa człowieka i konstytucjonalizm, które wiążą się ściśle z własnością prywatną oraz z gospodarką rynkową, lecz nie wpływają bezpośrednio na funkcjonowanie gospodarki nadmiaru (zob. Kornai 2008)<sup>80</sup>.

## 6.2 INNOWACYJNOŚĆ

Istnieje obszerna i różnorodna literatura na temat czynników pobudzających oraz tłumiących innowacyjność. Własną analizę przedstawiłem w *Pierwszym eseju* tego tomu<sup>81</sup>.

Powszechnie uważa się, że główny bodziec do tworzenia innowacji stanowi *konkurencja*. Konkurencja między producentami (zwłaszcza w najczęściej spotykanej postaci konkurencji monopolistycznej) prowadzi do powstawania nadwyżek – to *przyczyna* oraz *skutek* konkurencji – ponieważ producenci chcieliby lepiej wykorzystać dostępne zdolności produkcyjne, a sprzedający chcieliby upłynnić możliwie największą część nagromadzonych zapasów, przy okazji odbierając klientów konkurencji poprzez zaoferowanie tym pierwszym nowych produktów i usług. Na tej podstawie można łatwo logicznie wywnioskować, że w warunkach braku nadwyżek konkurencja między sprzedającymi nie istnieje ze względu na brak czynnika motywującego w postaci dających się upłynnić dóbr. Dlaczego przemysł motoryzacyjny lub firmy świadczące usługi telefoniczne w socjalizmie miałyby zwracać sobie głowę innowacjami, skoro istniały listy oczekujących na ich przestarzałe modele lub linie telefoniczne? Beneficjentami szybkiej modernizacji występującej w gospodarce nadmiaru są wszyscy, których życie jest bardziej komfortowe, ciekawe i produktywne dzięki postępowi technicznemu oraz obniżkom cen, gdy początkowo drogie nowe produkty stają się coraz tańsze.

Idee te opisałem w poprzednich częściach niniejszego eseju. Tutaj oceniając gospodarkę nadmiaru, wspominam o nich znowu, gdyż w wyznawanym przeze mnie systemie wartości stanowią *zasadnicze, główne elementy przewagi* gospodarki nadmiaru nad gospodarką niedoboru.

---

<sup>80</sup>. Z korzystnych i niekorzystnych cech kapitalizmu, które pominąłem w tym eseju, można sporządzić długą listę – począwszy od wpływu na środowisko naturalne, przez wzniecanie lub łagodzenie konfliktów międzynarodowych, aż do wpływu na zmiany stosunków rodzinnych. W tej części Czytelnicy nie powinni oczekiwać więcej niż kilku odizolowanych (choć godnych uwagi) fragmentów ogólnej oceny kapitalizmu.

<sup>81</sup>. *Pierwszy esej* zawiera wiele odniesień do obszernej literatury na temat innowacyjności w kapitalizmie. Tu chciałbym zwrócić szczególną uwagę na książkę Williama Baumola (2002).

Nie wszyscy zgadzają się z tą opinią. Dla wielu ludzi określenie *społeczeństwo konsumpcyjne* ma pejoratywny wydźwięk. Drażni ich nieprzerwany, nadmierny napływ nowych produktów i usług.

Niewątpliwie innowacyjność ma również swoje ciemne strony. Trudno za nią nadążyć. Za przesadę można uznać studiowanie instrukcji obsługi nowego sprzętu, zanim zdążyło się opanować zasady funkcjonowania starego. Ale możemy sami zdecydować, czy radość płynąca z korzystania z dodatkowych funkcji oferowanych przez innowacje warta jest takiego wysiłku.

Innowacyjność i postęp techniczny niewątpliwie niosą z sobą pewne zagrożenia, a wykorzystanie nowinek technicznych może mieć szkodliwe następstwa<sup>82</sup>. Jednak taki sam los mógł stać się udziałem każdej innowacji w historii ludzkości, dlatego musimy mieć to na uwadze formułując własne oceny.

### 6.3

#### **SUWERENNOŚĆ KONSUMENTA I MANIPULACJA KONSUMENTEM**

Odpowiedni poziom zapasów oraz rezerw zdolności produkcyjnych, które można szybko uruchomić pozwalają klientom wybierać spośród wielu asortymentów i odrzucić to, co im się nie podoba. Szerszy wybór spowodowany obecnością nadwyżek jest nie tylko zjawiskiem ściśle komercyjnym, lecz w istocie stanowi przedłużenie *prawa człowieka do wolności*. Wyboru nie ma w gospodarce niedoboru, gdzie wymuszona substytucja obniża zadowolenie, jakie niesie z sobą konsumpcja. Oprócz strony materialnej, czyli mniejszego wyboru, ogranicza ona prawo człowieka do wolności.

Producenci i usługodawcy mają zamiar wykorzystywać swoje możliwości wytwórcze możliwie najpełniej, a następnie upłynniać zapasy kupującym. Obecność nadwyżek wymusza ciągle dostosowywanie się do potrzeb konsumentów. Trwałe zmiany profilu produkcji w odpowiedzi na potrzeby rynku w perspektywie średnio- i długoterminowej wymagają czasu, lecz dzięki utrzymywaniu zapasów, a także rezerw zdolności produkcyjnych nadających się do szybkiego wykorzystania, można ograniczyć to opóźnienie. Nadwyżka to „smar” wyciszający i łagodzący zgrzyty powstające w mechanizmie adaptacji.

---

82. W *Pierwszym eseju* szczegółowo omawiam proces powstawania innowacji i rozwoju technicznego. Właśnie tam przedstawiam argumenty na poparcie moich sądów wartościujących.

Nie mam zamiaru idealizować wzajemnych relacji między kupującymi i sprzedającymi w gospodarce nadmiaru. Ci, którzy twierdzą, że w gospodarce nadmiaru (lub bardziej ogólnie, w gospodarce rynkowej) dominuje suwerenność konsumentów, przesadzają. Przecież prawdziwy wasal bezwarunkowo podporządkowywałby się prawdziwemu suwerenowi.

Jest jednak inaczej, przeważnie dlatego, że często pojawienie się podaży kreuje popyt, szczególnie w przypadku nowych produktów oraz usług. Po drugie – to również uzupełnia obraz sytuacji – sprzedający aktywnie próbują nie tylko wpływać na gusta swoich nabywców (oferując im przydatne informacje), lecz także nimi manipulować (Galbraith 1998 [1958]). Reklama w gospodarce niedoboru to przykład dość bezsensownej ekstrawagancji, lecz stanowi ona nieunikniony efekt uboczny funkcjonowania gospodarki nadmiaru. Ci, którzy z innych przyczyn postrzegają gospodarkę nadmiaru jako zjawisko korzystniejsze niż gospodarka niedoboru muszą zaakceptować obecność masowej reklamy i promocji, czasami szczyrych i uczciwych, lecz niekiedy wprowadzających w błąd, a także mających na celu podstępem skłonić konsumenta do dokonania zakupu. W skali społeczeństw koszty reklamy są ogromne, co pokazano w tabeli 6.1.

W 2000 r. wydatki na reklamę w USA wyniosły 2% PKB. Skalę tego zjawiska unaocznia dopiero porównanie go z niektórymi pozycjami wydatków państwa. Łączne wydatki federalne i lokalne na szkolnictwo wyższe w 2007 r. również wyniosły 2% PKB, podczas gdy na programy pomocy rodzinom i dzieciom przeznaczono 0,6%, a na policję i straż pożarną 1% budżetu (Chantrill 2010).

Niemniej jednak stwierdzenie, że w gospodarce nadmiaru suwerenem tak naprawdę są producenci również byłoby nie w porządku. Bez względu na to, jak pomysłowo manipulują nabywcami, ci ostatni zawsze mogą odmówić nabycia oferowanego produktu lub usługi, oczywiście o ile są dostępne ich nadwyżki. Jak to ujął Albert Hirschman (1970), istnieje wyjście, i to w sensie dosłownym: kupujący nie muszą głośno protestować – wystarczy, że wyjdą ze sklepu. Używając języka nauk politycznych, konsument w gospodarce nadmiaru nie jest absolutnym, suwerennym władcą, lecz silnym prezydentem republiki, który wpływa na decyzje i może je zawetować. Natomiast w gospodarce niedoboru nie ma wyjścia. Kupujący są wasalami, dopraszającymi się towarów lub usług od odbiorców i dostawców, którzy mają dominującą pozycję na rynku. Im poważniejsze braki zaopatrzenia, tym bardziej kupujący muszą się podporządkować sprzedającym.

**Tabela 6.1.****Wydatki na reklamę w krajach rozwiniętych w latach 1975–2007 (jako odsetek PKB)**

Rok	Argentyna	Japonia	Nowa Zelandia	USA	Włochy
1975	b.d.	0,8	b.d.	1,7	b.d.
1985	b.d.	1,1	b.d.	2,3	b.d.
1995	b.d.	1,1	b.d.	2,2	b.d.
2000	1,2	1,2	1,3	2,5	0,7
2005	1,8	1,4	1,4	2,1	0,6
2006	2,0	1,4	1,3	2,1	0,6
2007	2,1	1,4	1,3	2,0	0,6

*Uwaga:* Wskaźnik wydatków na reklamę odzwierciedla łączny koszt reklam w gazetach, czasopiśmie, radiu, telewizji, wysyłanych drogą pocztową, zamieszczanych na billboardach oraz w innych formach. Na podstawie danych źródłowych nie można stwierdzić, czy prezentowane wskaźniki rzeczywiście obejmują wszystkie rodzaje wydatków na reklamę.

*Źródło:* Dane dotyczące PKB pochodzą z MFW (IMF 2010) i Federal Reserve Bank of St. Louis (2010), a dotyczące wydatków na reklamę z WARC (2007), CS Ad Dataset (2007) i Dentsu (2009).

Na podstawie par przeciwieństw charakteryzujących gospodarkę nadmiaru i gospodarkę niedoboru można stwierdzić, że sprowadzają się one do *relacji dominacji i podporządkowania*. Tego rodzaju rozważań zazwyczaj brakuje w ekonomii głównego nurtu.

## 6.4

### WYDAJNOŚĆ PRACY I KOORDYNACJA

To, co powiedziałem o smarowaniu maszynierii wzajemnego dostosowywania między producentem i konsumentem, stosuje się również do relacji w branży produkcyjnej. W każdym systemie występują problemy z dostawami surowców i komponentów. Niektóre materiały mogą nie przybyć od dostawcy na czas, mogą wystąpić błędy ludzkie, a także przypadki braku dyscypliny. Jednak tego rodzaju problemy łatwiej rozwiązywać w warunkach gospodarki nadmiaru dzięki zapasom oraz niewykorzystanym zdolnościom produkcyjnym, które w razie potrzeby można uruchomić. Każda osoba zatrudniona w procesie produkcji (kierownik lub szeregowy pracownik), który miał sposobność porównywać codzienną produkcję w socjalistycznych przedsiębiorstwach państwowych oraz w kapitalistycz-

nych korporacjach prywatnych łatwo dostrzeże różnice (zob. tabela 3.2 oraz rys. 3.4 w poprzednich częściach eseju). Gospodarka nadmiaru wykazuje większą elastyczność, działa bardziej płynnie i niezawodnie, jest także znacznie bardziej odporna na zawirowania niż skostniała gospodarka socjalistyczna prześladowana nawracającymi niedoborami.

Opisana powyżej różnica z pewnością przyczynia się do wzrostu wydajności i rozwoju systemu kapitalistycznego, lecz by zachować obiektywność, trzeba powiedzieć, że smarowanie oznacza konieczność zamrożenia znacznego kapitału w postaci zapasów oraz nadmiaru zdolności produkcyjnych. Wiele osób krytykuje to zjawisko, uznając je za przejaw marnotrawstwa.

Ogólne atrybuty systemów gospodarczych nie stanowią odzwierciedlenia wyników badań operacyjnych. Kapitalistyczna gospodarka nadmiaru ma z natury skłonność do gromadzenia dużych zapasów oraz do utrzymywania znacznych niewykorzystanych mocy produkcyjnych.

## 6.5 ADAPTACJA

Dotychczas oddzielnie omawiałem relacje między producentami i konsumentami (w tym przypadku osobami indywidualnymi lub gospodarstwami domowymi) oraz interakcje pomiędzy producentami. Teraz spójrzmy na *całokształt* współpracy między wszystkimi uczestnikami gospodarki. Pewien rodzaj współpracy występuje także nawet w gospodarce niedoboru, co umożliwiło jej przetrwanie przez kilkadziesiąt lat.

Jedną z najważniejszych zalet gospodarki nadmiaru jest to, że procesy koordynacji mimo tarć, przebiegają w niej łagodniej, szybciej i bardziej elastycznie niż sztywne, nerwowe, spóźnione manewry dostosowawcze typowe dla gospodarki niedoboru. Wielu orędowników kapitalizmu – np. autorów większości podręczników ekonomii głównego nurtu – upatruje w tej równoważącej i koordynującej roli głównej zalety gospodarki rynkowej, a niektórzy przypisują jej nawet wszystkie zalety tej gospodarki. W mojej ocenie, na pierwsze miejsce nie zasługuje elastyczność adaptacyjna, lecz dynamika wraz z nieodpartą skłonnością do innowacji. Co nie oznacza, że w zdolnościach adaptacyjnych nie dostrzegam bardzo ważnych cech pozytywnych.

## 6.6

**DYSTRYBUCJA DOCHODÓW I BOGACTWA**

W gospodarce nadmiaru bardzo otwarcie ujawniają się nierówności dochodów i bogactwa. Wszystko można kupić w dowolnych ilościach, pod warunkiem, że się za to zapłaci. Wielkość zakupów ogranicza jedynie zasobność portfela kupującego. Ci, którzy mogą sobie pozwolić na mniej, kupują mniej.

Gospodarka niedoboru, co prawda, oddziałuje wyrównująco, ale z pewnością nie jest konsekwentnie egalitarna. Wiele czynników przeciwdziała osiągnięciu pełnej równości, przede wszystkim nierówna dystrybucja dochodów. Również w gospodarce socjalistycznej z różnych przyczyn występuje zróżnicowanie wynagrodzeń. Wynagrodzenie pełni rolę zachęty do wyższej wydajności pracy, nagrody za usługi polityczne i lojalność itd. Mamy tu więc do czynienia z tą samą zasadą, co w kapitalizmie: ci, którzy mają więcej pieniędzy, mogą kupić więcej.

Nierówności w socjalizmie nie ograniczają się do zakupów za pieniądze. System przydziałów (np. na mieszkania lub deficytowe towary) otwarcie faworyzuje osoby blisko związane z władzą, posiadające wpływy i koneksje.

Jednak dysproporcje płac oraz nierówności w dostępie do towarów są zazwyczaj znacznie mniejsze niż w większości krajów kapitalistycznych. Powoduje to nieścisłe, choć niezupełnie błędne wrażenie, że w gospodarce niedoboru istnieje niewiele dóbr, ale wszyscy dostają po trochu.

Paternalistyczna polityka cenowa państwa socjalistycznego i finansowanie sektora opieki społecznej oddziałują wyrównawczo. Proces ten w ostatecznym rozrachunku opiera się na redystrybucji dochodów. W gospodarce niedoboru praktycznie wszyscy mają prawo do bezpłatnego szkolnictwa i opieki zdrowotnej, w tym biedniejsze grupy społeczne, które nie byłyby w stanie pokryć ich kosztów w „czystej” gospodarce rynkowej<sup>83</sup>. Opłaty za mieszkania i ceny podstawowych artykułów żywnościowych są również utrzymywane na niskim poziomie za pomocą wysokich dotacji państwowych, z czego również korzystają nisko opłacani pracownicy.

Konsekwencje dla ogólnej konfiguracji popytu i podaży wydają się oczywiste: w dziedzinie bezpłatnych lub prawie bezpłatnych towarów oraz usług pojawiają się poważne niedobory. Ceną za większą równość są znaczne niedobory. Gospodarka

---

<sup>83</sup>. Powstanie państwa opiekuńczego w ramach współczesnego kapitalizmu omówiłem w części 7 niniejszego eseju.



niedoboru jest więc bardziej egalitarna niż gospodarka nadmiaru, lecz redystrybucja dochodów, za pomocą której dochodzi się do egalitaryzmu, zaostrza przejawy niedoborów.

## 6.7

### WARTOŚCI „MATERIALNE” I „DUCHOWE”

Gospodarkę nadmiaru (tzw. społeczeństwo konsumpcyjne) często oskarża się o narzucanie ludziom myślenia w kategoriach materialnych<sup>84</sup>. Kampaniom reklamowym, centrom handlowym pełnym towarów, a także nowym produktom zarzuca się promowanie wykoślawionego zbioru wartości oraz odzwyczajanie ludzi od szacunku dla wartości duchowych.

Chociaż zadanie naukowego zbadania tych kwestii chętnie oddam socjologom, chciałbym zaryzykować kilka uwag, których podstawą są moje własne spostrzeżenia na temat funkcjonowania gospodarki nadmiaru oraz gospodarki niedoboru. W 1970 r. w domu towarowym w Moskwie widziałem szarpiące się za włosy kobiety. Okazało się, że walczą o buty z nowej dostawy. Czy były one nastawione mniej materialistycznie niż moskwianki naszych czasów mogące wybierać spośród niezliczonych modeli obuwia przynajmniej w kilkuset konkurujących ze sobą sklepach obuwniczych?

Z historii można zaczerpnąć jeszcze drastyczniejsze przykłady. Czy miliony ofiar głodu – najokrutniejszego przejawu gospodarki niedoboru – na stalinowskiej Ukrainie lub kilkadziesiąt lat później w maoistowskich Chinach mniej interesowały się dobrami materialnymi, takimi jak ziarno, mąka, ziemniaki, chleb, a bardziej kwestiami duchowymi niż ich potomkowie, którzy bez problemu mogą kupić te towary?<sup>85</sup>

Jeżeli istnieją jakiegokolwiek związki przyczynowo-skutkowe między ogólnym systemem popytu i podaży (gospodarka nadmiaru lub gospodarka niedoboru)

---

<sup>84</sup>. Historycy myśli ekonomicznej zwykle doszukują się dogłębnej krytyki kapitalizmu i promowanych przezeń postaw w pracach Thorsteina Veblena (1975 [1899]) i Johna K. Galbraitha (1998 [1958]). W opracowaniach krytycznych można znaleźć szereg określeń, z których wymienię tu tylko kilka: konsumpcjonizm, kapitalizm konsumencki, materializm ekonomiczny, społeczeństwo dobrobytu, *Homo consumericus*, komercja.

<sup>85</sup>. Czechow (1973 [1894]: 261) w następujący sposób protestował przeciwko mesjanistycznym ideom Tołstoja: „Roztropność i poczucie sprawiedliwości podpowiadają mi, że więcej umiłowania człowieka można znaleźć w energii elektrycznej i w parze wodnej niż w czystości i powstrzymaniu się od jedzenia mięsa”.

oraz „materialistycznym” podejściem do życia, mogą się one przedstawiać następująco. Gospodarka nadmiaru m.in. przyczynia się do rozprzestrzeniania informacji, a także nowoczesnych metod nauczania (o tym wspomniałem wcześniej). Osoby spragnione wartości duchowych, podnieć intelektualnych lub po prostu wiadomości mają o wiele szerszy wybór niż wcześniej. Nadwyżka – zapasów i niewykorzystanych zdolności produkcyjnych – rozciąga się również na książki i księgarnie, na ofertę stacji radiowych i telewizyjnych oraz na prawie niezmierną ilość informacji dostępną w internecie. Istnieje więc nadwyżka podaży – zarówno wartości, jak i „śmieci”.

## 6.8

### KIERUNEK KORUPCJI

Korupcja występuje we wszystkich społeczeństwach. Częstość jej występowania, nasilenie i formy zależą od wielu czynników<sup>86</sup>. Nie będę w tym miejscu analizował nadal nierozstrzygniętej kwestii, w którym ustroju jest ona bardziej dolegliwa. Zamiast tego ograniczę się do spraw bezpośrednio związanych z motywem przewodnim niniejszego eseju: czy system popyt-podaż w jakikolwiek sposób wpływa na korupcję?

Tak. Kto przekupuje kogo? Zależy od tego, czy analizujemy gospodarkę nadmiaru czy gospodarkę niedoboru. W dużym uproszczeniu, w gospodarce niedoboru kupujący próbują na różne sposoby – niekiedy nieuczciwie – wpływać na sprzedających. W gospodarce nadmiaru mamy do czynienia z odwrotnym procesem: to sprzedający starają się na różne sposoby – niekiedy nieuczciwie – wpływać na kupujących.

Przypadki korupcji w gospodarce niedoboru są zazwyczaj zjawiskami na niewielką skalę. Gospodynie domowe przekupują rzeźnika, aby otrzymać lepszy kawałek mięsa. Sprawa nabiera powagi, gdy dyrektor ds. zaopatrzenia korumpuje przedstawiciela dostawcy, aby zapewnić swojemu przedsiębiorstwu zapas rzadkich

---

<sup>86</sup>. Collegium Budapest w latach 2002–2003 powołało międzynarodową interdyscyplinarną grupę badawczą pod kierunkiem Susan Rose-Ackerman i moim noszącą nazwę *Honesty and Trust in the Light of Post-Socialist Transition* (Uczciwość i zaufanie w świetle transformacji postsocjalistycznej). Wyniki naszych prac znalazły się w 40 artykułach zebranych w dwóch tomach (Kornai, Rose-Ackerman 2004; Kornai, Rothstein, Rose-Ackerman 2004). Wyżej wymienione pozycje opatrzone są szczegółowymi bibliografiami poświęconymi temu zagadnieniu.

surowców lub komponentów. Te drobne akty korupcji przeradzają się w poważne nieprawidłowości, gdyż mają tendencję do upowszechniania się na skalę masową.

Próby korupcji występują również z dużym nasileniem w gospodarce nadmiaru, zwłaszcza gdy sprzedający ma osobisty interes w znalezieniu nabywcy dysponującego środkami publicznymi. Nie są to małe kwoty. Miliardy dolarów z pieniędzy podatników płyną do firm prywatnych. W takiej sytuacji warto zapłacić kilka milionów przedstawicielowi władz odpowiedzialnemu za zakupy lub innej organizacji państwowej, aby zapewnić kontrakt własnej firmie, a nie konkurencji. Dla sprzedającego kilka milionów może stanowić niewielki odsetek całej transakcji, ale dla przekupywanego funkcjonariusza państwowego to ogromna kwota. Wszędzie spotyka się przekupnych ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach. Należy tutaj zaznaczyć, że źródło tak ogromnych pokus tkwi w *sytuacji*. Wcześniej rozwodziłem się nad niezaprzeczalnymi zaletami konkurencji między sprzedającymi, lecz ta sama konkurencja prowadzi również do podejmowania prób korupcji.

## 6.9

### **ZALETY I WADY KONKURENCJI KAPITALISTYCZNEJ NA PRZYKŁADZIE PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO**

Moją opinię na temat zalet i wad gospodarki nadmiaru oraz konkurencji w kapitalizmie chciałbym zilustrować przykładem zaczerpniętym z historii gospodarki i polityki gospodarczej. Dotyczy on funkcjonowania przemysłu motoryzacyjnego w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat<sup>87</sup>. We wszystkich krajach produkujących pojazdy samochodowe pojawiły się znaczne długookresowe nadwyżki zdolności produkcyjnych. Wskaźnik tych nadwyżek zawierał się w granicach 12–27%, co więcej, w latach 1990–2008 wykazywał tendencję wzrostową (zob. rys. 6.1). Dane te potwierdzają tezę o istnieniu chronicznej nadwyżki zdolności produkcyjnych.

Producenci oraz reprezentujący ich dilerzy nagromadzili ogromne zapasy niesprzedanych pojazdów<sup>88</sup>. Analitycy bili na alarm, wiedząc o ogromnych nadwyżkach zdolności produkcyjnych i o niesprzedanych zapasach. Tendencję tę wyraźnie ilustruje rysunek 6.2.

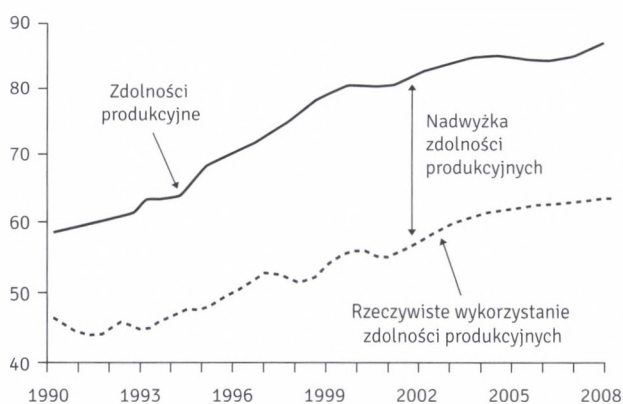
<sup>87</sup> Ogólny opis tej sytuacji prezentują np. Haugh i in. (2010); OECD (2009); Orsato, Wells (2006).

<sup>88</sup> Mimo iż nadwyżka podaży stanowi główną cechę przemysłu samochodowego, na dostarczenie niektórych samochodów luksusowych trzeba czekać nawet przez kilka miesięcy. Ta sytuacja stanowi obrazowy przykład opisu w części 3, czyli że nadmiar i niedobór mogą ze sobą współistnieć, lecz jeden z nich jest dominujący, podczas gdy drugi występuje incydentalnie.

Chociaż wszyscy szefowie fabryk zdawali sobie sprawę z istnienia znacznych nadwyżek w tej dziedzinie w skali światowej, nie byli w stanie powściągnąć dążenia do ekspansji. Niemal wszystkie firmy powiększały zdolności produkcyjne, mając nadzieję wyrwać konkurentom udział w rynku. W wyniku tego przemysł samochodowy stał się jedną z branż najsilniej dotkniętych kryzysem, gdy w 2008 r. rozpoczęła się światowa recesja. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza USA.

### Rysunek 6.1.

#### Nadwyżka zdolności produkcyjnych w przemyśle motoryzacyjnym w latach 1990–2008



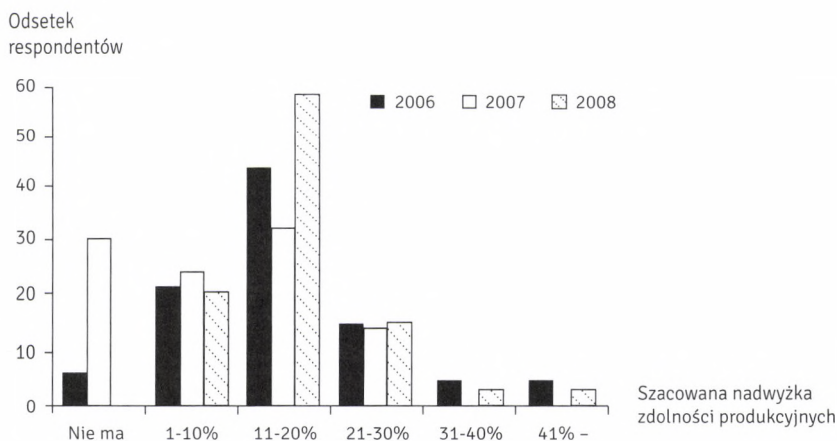
*Uwaga:* Na rysunku zaprezentowano sytuację w światowym przemyśle motoryzacyjnym w dziedzinie tzw. samochodów lekkich. W Europie do tej kategorii zaliczają się pojazdy samochodowe o masie poniżej 3,5 t.

*Źródło:* Francas i in. (2009: 248).

Recesja ustępuje bardzo powoli. Od 2008 r. liczba pojazdów sprzedanych w Europie z roku na rok spada, mimo to niektórzy więksi producenci nadal realizują ogromne inwestycje, co jeszcze bardziej zwiększa niewykorzystane zdolności produkcyjne w przemyśle motoryzacyjnym analizowanym jako całość (Piac & Profit 2013).

**Rysunek 6.2.**

**Opinie wyższych rangą przedstawicieli przemysłu motoryzacyjnego na temat globalnej nadwyżki zdolności produkcyjnych w latach 2006–2008**



*Uwaga:* Na osi poziomej przedstawiono sześć zakresów szacowanych nadwyżek zdolności produkcyjnych w latach, w których przeprowadzono ankietę. Na osi pionowej pokazano rozkład ocen. Przykładowo, w 2007 r. zdaniem 32% respondentów nadmiar zdolności produkcyjnych wyniósł 11–20%.

*Źródło:* KPMG (2009: 15).

Spadek produkcji w tej branży charakteryzuje się silnym efektem mnożnikowym, ponieważ dostawcy i poddostawcy powiązani łańcuchem kooperacji stanowią pokaźną część gospodarki. Stąd silne naciski na udzielanie pomocy publicznej znajdującym się w poważnych tarapatkach producentom pojazdów. Wprowadzono w życie kosztowne pakiety ratunkowe, co zwiększyło oczekiwania na zmiękczenie ograniczeń budżetowych w przyszłości. Jak więc widać, omówione w części 2 czynniki utrudniające przebieg procesu twórczej destrukcji z bardzo dużym nasileniem wystąpiły właśnie w branży motoryzacyjnej.

Z jednej strony, mamy tu do czynienia z ogromnym marnotrawstwem w postaci niewykorzystanych zdolności produkcyjnych. Samochody zanieczyszczają atmosferę, a wypadki komunikacyjne pociągają za sobą wiele ofiar. Z drugiej strony, dzięki tej gałęzi przemysłu coraz większy odsetek ludności świata dysponuje szybkim i komfortowym transportem. Fabryki pojazdów wraz z dostawcami materiałów oraz części zapewniają miliony miejsc pracy. Konkurencja w tej branży stanowi silny bodziec

do rozwoju technicznego, dzięki czemu dzisiejsze samochody są wygodniejsze, szybsze i bezpieczniejsze niż 20 czy 50 lat temu. Prędzej czy później nadejdzie przełom, który radykalnie obniży zużycie paliwa w samochodach. Dominujące skłonności genetyczne kapitalizmu po raz kolejny spontanicznie zapoczątkują proces, który, jak zawsze, przyniesie zarówno korzystne, jak i niekorzystne następstwa.

W tym miejscu warto pokusić się o kolejne porównanie kapitalistycznej gospodarki nadmiaru z socjalistyczną gospodarką niedoboru. Nadmiar zdolności produkcyjnych oraz zapasów w branży samochodowej angażuje ogromne zasoby, lecz konsumenci kupują pojazdy wtedy, kiedy chcą i takie modele, jakie chcą, jeżeli tylko mają pieniądze. Jeżeli nie chcą lub nie mogą wpłacić od razu całej kwoty, sektor finansowy, przemysł motoryzacyjny lub salony dilerские zaofერują im kredyt. Natomiast kraje socjalistyczne nieustannie odczuwały braki pojazdów. Pod koniec 1980 r. w ZSRR i w krajach Europy Wschodniej niedobory sięgały czterech milionów sztuk, co stanowiło około jednej trzeciej nadwyżek zdolności produkcyjnych występujących wtedy w świecie kapitalistycznym<sup>89</sup>. W niektórych krajach Europy Wschodniej na pewne modele trzeba było się zapisywać na listy oczekujących, a przewidywany czas realizacji zamówień sięgał nawet 14–16 lat (Kornai 1992: 236). Nie chodziło tu o brak kredytów na zakup pojazdów, gdyż nabywcy w wielu krajach mogli sobie pozwolić na zapłacenie z góry całości lub części ceny samochodu. Innymi słowy, to konsumenci kredytowali producentów.

W gospodarce nadmiaru konkurencja między producentami samochodów pobudza innowacyjność. Co roku pojawiają się nowe możliwości: od lepszych urządzeń zapewniających bezpieczeństwo do lepszego ogrzewania i chłodzenia, od radarów ostrzegających przed kolizjami do nowinek elektronicznych, od urządzeń służących rozrywce pasażerów (radio, odtwarzacze DVD, telewizja) do rozwiązań obniżających emisję spalin. W gospodarce niedoboru rozwój techniczny prawie zamarł. Konstrukcje produkowanych w NRD trabantów i wartburgów, radzieckich ład oraz innych marek nie zmieniały się przez kilkadziesiąt lat. Co najwyżej z opóźnieniem wprowadzano niektóre rozwiązania opracowane na Zachodzie. Zatem co mogło pobudzić rozwój techniczny, skoro klienci byli gotowi czekać latami na pojazdy przestarzałe pod względem technicznym?

---

<sup>89</sup>. Szacunki oparte na obliczeniach dokonanych przez Zsuzsę Kapitány (Kapitány 2010).

## 6.10 ARGUMENTY PRZEMAWIAJĄCE ZA KAPITALIZMEM I GOSPODARKĄ NADMIARU

Analiza funkcjonowania gospodarki nadmiaru i jej porównanie z gospodarką niedoboru prowadzi do kolejnego, ogólniejszego pytania. Jak można ją ocenić na bardziej ogólnym poziomie? W tym miejscu powtarzam zastrzeżenie z początku niniejszego eseju – poniższa analiza obejmuje tylko jeden z aspektów funkcjonowania kapitalizmu: system popytu i podaży, wybór między gospodarką nadmiaru i gospodarką niedoboru. Nie jest to mało ważny szczegół, lecz bardzo istotny aspekt określający niektóre spośród najważniejszych zalet oraz wad systemu kapitalistycznego. Wydawanie ogólnych sądów wartościujących na temat systemu kapitalistycznego oznacza jednak m.in. konieczność uwzględnienia związków między systemem kapitalistycznym i alternatywnymi formami rządzenia: demokracją oraz dyktaturą. Ponadto, należy zapytać, jak system kapitalistyczny wpływa na społeczno-ekonomiczne położenie pracowników najemnych oraz na dystrybucję dochodów. Z łatwością można kontynuować tę listę, wymieniając szereg zagadnień nieporuszonych w tym eseju.

Mimo to nie chcę zupełnie unikać tego problemu. W innych pracach przedstawiłem wnioski dotyczące innych aspektów funkcjonowania kapitalizmu, które zawsze wychodziły na korzyść tego systemu, nie chciałbym jednak pomijać jego cech negatywnych. Jako zwolennik systemu kapitalistycznego przytaczam dwa najważniejsze argumenty zgodne z wyznawanym przeze mnie systemem wartości.

Po pierwsze, na szczycie listy wartości, które uważam za najważniejsze, znajduje się demokracja. Nie ma demokracji bez kapitalizmu. Kapitalistyczne fundamenty gospodarcze nie gwarantują, co prawda, *wystarczających* warunków dla ustanowienia demokracji oraz jej skutecznego utrzymania i obrony przed przeciwnikami. Jednak dominacja kapitalistycznej własności prywatnej oraz gospodarki rynkowej tworzą warunki niezbędne do utrzymania demokracji. Ten główny argument na rzecz kapitalizmu wymieniam tu w pewnym sensie na marginesie, lecz rozwijam go szczegółowo w innych pracach (np. w zbiorze artykułów wydanych pod tytułem *From Socialism to Capitalism* [Od socjalizmu do kapitalizmu], Kornai 2008).

Po drugie, na korzyść kapitalizmu przemawia fakt, że system ten (i żaden inny) jest w stanie – za pomocą mechanizmów gospodarki nadmiaru – podtrzymywać i pobudzać nieustający proces modernizacji, innowacji oraz szybkiego rozwoju technicznego. To kwestia wyboru wartości. Ten argument nawiązuje do myśli przewodniej niniejszego eseju. Coraz większe rzesze ludzi przestają cierpieć głód,

ubóstwo i paraliżujący brak środków do życia, zyskują dostęp do osiągnięć technicznych i cieszą się rosnącym standardem życia. Moim zdaniem, należy to uznać za korzystne zjawiska w rozwoju cywilizacyjnym. Nie byłoby to możliwe bez systemu kapitalistycznego i bez powiązanej z nim gospodarki nadmiaru.

Wszystkie inne wymienione przeze mnie zalety gospodarki nadmiaru to kwestie trzeciorzędne. Z powagą przyjmuję zarzuty wysuwane przeciwko temu systemowi, lecz dwa argumenty związane z wyznawanymi przeze mnie wartościami – demokracja i rozwój techniczny – decydują o dokonany przez mnie wyborze: opowiadam się za systemem kapitalistycznym.

Wielu innych dokonałoby takiego samego wyboru. Jednak tego rodzaju jednomyślność pozostawia otwartych wiele innych ważnych kwestii.

Kilkadziesiąt lat temu wygłaszałem w Dublinie wykład na cześć wybitnego irlandzkiego statystyka Roya C. Geary'ego. Wskazałem na problemy, jakich przysparza obywatelom krajów socjalistycznych panująca w nich gospodarka niedoboru, ale podkreśliłem, że nie doskwiera im bezrobocie. Podczas dyskusji profesor Geary zapytał, czy w Irlandii można by utrzymać obfitość dóbr typową dla kapitalistycznej gospodarki rynkowej, jednocześnie importując z krajów socjalistycznych niemal pełne zatrudnienie. Odpowiedziałem mu wtedy to samo, co utrzymuję tutaj: Nie, nie można. Niedobory towarów i siły roboczej to współwystępujące ze sobą efekty działania gospodarki chronicznego niedoboru. I odwrotnie, w gospodarce nadmiaru jednocześnie pojawiają się nadwyżki zdolności produkcyjnych, zapasów oraz siły roboczej. A więc wybierając gospodarkę nadmiaru ze względu na jej zalety, musimy się także pogodzić z jej mniej atrakcyjnymi aspektami, gdyż stanowią one dwie strony tego samego medalu.

Zaliczam się do licznego grona ekonomistów gotowych bronić kapitalizmu, jednocześnie zachowując o nim racjonalne i „realistyczne” zdanie. Grono to nie jest wcale jednorodne. Obejmuje również „naiwnych reformatorów”<sup>90</sup> przekonanych, że wszystkie zasadnicze problemy kapitalizmu można wyleczyć, najczęściej za pomocą interwencji państwa.

Kolejna podgrupa badaczy, do której zaliczam sam siebie, nie uważa, by można było całkowicie rozwiązać tego rodzaju problemy. Postrzegamy kapitalizm jako

---

<sup>90</sup>. Czytelnicy, którzy czytali moje wcześniejsze prace znają to wyrażenie. Dość dawno użyłem go w odniesieniu do tych, którzy uważali, że reformowanie systemu socjalistycznego uleczy wszystkie jego problemy. Moim zdaniem, niektóre negatywne cechy socjalizmu są niejako zaprogramowane genetycznie – są immanentne, wrodzone i nieuleczalne. Jak wcześniej wspomniałem w niniejszym esej, podobnie postrzegam niektóre negatywne cechy kapitalizmu – jako immanentne, wrodzone i nieuleczalne.



organizm obciążony sprzecznościami, posiadający w dużym nasileniu zarówno cechy dobre, jak i cechy złe. Obie stanowią część jego natury. Zalety tego systemu nie biorą się z działań polityków, urzędników ani ekspertów, którzy im doradzają, a jego wad nie tworzą zła wola, egoizm, głupota ani błędy ideologów. Oba rodzaje cech stanowią immanentne skłonności wywodzące się z głęboko zakorzenionych interesów, instynktów oraz wzorców zachowań ukształtowanych w toku ewolucji.

Ludzie muszą nauczyć się żyć z wrodzonymi, nieustępującymi problemami o charakterze systemowym. Trzeba przyznać, że tam, gdzie istnieje gospodarka nadmiaru, będą rosnąć zapasy towarów oczekujących na nabywców, pojawi się wszechobecna reklama, korupcja w dziedzinie zamówień publicznych i tak dalej.

Naiwny optymizm oraz oczekiwanie, że wszystkie problemy mają swoje rozwiązania uważam za przejaw typowo amerykańskiej mentalności. Mentalność europejska (węgierska? francuska? żydowska?) charakteryzuje się większą dozą powątpiewania, dlatego dopuszcza istnienie problemów, których nie da się rozwiązać.

Jednocześnie mentalność europejska wcale nie musi prowadzić do biernej rezygnacji. Można zrobić wiele, aby złagodzić negatywne następstwa funkcjonowania gospodarki nadmiaru. Oto przykłady:

— Usprawnienie polityki zamówień i zarządzania zapasami w każdej firmie oraz przepływu towarów między firmami. Jako przykład można tu przytoczyć strategię zarządzania zapasami *just-in-time* (dokładnie na czas) powszechnie stosowaną w przemyśle japońskim. Im lepsze rozwiązania w tym zakresie, tym niższy będzie poziom nadwyżek zapasów w gospodarce konieczny do zapewnienia pożądanego poziomu bezpieczeństwa i zadowolenia nabywcy.

— Państwo może pełnić funkcje regulacyjne i kontrolne w celu zapewnienia uczciwej konkurencji rynkowej.

— W walce z korupcją należy wdrożyć przewidziane konstytucją środki postępowania karnego. Częstość występowania przypadków korupcji można ograniczyć, stosując właściwe środki odstraszające.

— A teraz coś, co może się wydawać anachronizmem: planowanie średnio- i długoterminowe. Nie chodzi mi o zdyskredytowane próby planowania nakazowego typowe dla systemu socjalistycznego, lecz o nowsze metody planowania indukcyjnego podobne do stosowanych kiedyś we Francji. Po koniecznym wstępnym okresie eksperymentalnym, tego rodzaju narzędzie mogłoby się przyczynić do lepszej koordynacji nowych zdolności produkcyjnych z przewidywanym poziomem popytu, być może nawet zniechęcić szefów wielkich korporacji do podejmowania gigantycznych inwestycji, które tylko zwiększają niewykorzystane zdolności produkcyjne w reprezentowanych przez nich branżach.

Powyższe propozycje to tylko przykłady, że trzeźwe postrzeżenie wrodzonych wad kapitalizmu można powiązać z konstruktywnym myśleniem, a także z opracowywaniem skutecznych przepisów i reform na szczeblu krajowym.

## 6.11 ZAKRES SYNTEZY TEORETYCZNEJ I JEJ OGRANICZENIA

W niniejszym eseju poruszam kwestie nawiązujące do wielu nurtów badań w ekonomii. W bibliografii uwzględniłem autorów wyznających odmienne idee, poglądy ortodoksyjne i heterodoksyjne, osadzone w głównym nurcie i poza nim. W moich wcześniejszych pracach ironicznie odnosiłem się do tej wielości powiązań intelektualnych, opisując siebie jako eklektyka. Chociaż nadal nie odrzucam tego określenia, tutaj postawiłem sobie bardziej ambitny cel.

Jestem pewien, że na podstawie pozytywnego opisu oraz objaśnień mechanizmów funkcjonowania gospodarek kapitalistycznej i socjalistycznej można dokonać *syntezy* twierdzeń wywodzących się z różnych nurtów myślenia. Tę samą rzeczywistość postrzegają w analogiczny sposób naukowcy obserwujący ją z różnych, czasami diametralnie przeciwstawnych punktów widzenia. Nie twierdzę, że wszystkie intrygujące koncepcje zaproponowane do tej pory przez ekonomistów można połączyć w jedną wielką wspólną teorię. Zakres syntezy jest znacznie węższy. Jednak w interesującej nas dziedzinie można zaproponować syntezę idei wypracowanych przez szkoły, o których wspominam w tym eseju. Sam nie porywam się na tego rodzaju zadanie, staram się tylko nakreślić jego kontury<sup>91</sup>. Nazwałbym to *syntezą pozytywną* – pozytywną w tym sensie, że ludzie wyznający różne, nawet przeciwstawne poglądy na temat działań politycznych i pożądaných celów mogą osiągnąć porozumienie w dziedzinie zrozumienia oraz objaśniania pewnych aspektów rzeczywistości.

W tabeli 6.2 zaprezentowałem bardzo wstępną wersję tego rodzaju syntezy. O jej niekompletności świadczy fakt, że nie zawiera ona wszystkich autorów ani szkół,

---

<sup>91</sup>. Nie jestem pierwszym badaczem, który dostrzegł sposobność dokonania tego rodzaju syntezy (zob. np. Flaschel 2009; Helburn, Bramhall 1986). Autorzy wspominający o syntezie najczęściej charakteryzują ją skrótowo, łącząc dwa lub trzy znane nazwiska (np. Marksa, Schumpetera i Keynesa). Niekiedy dodają przedrostek „neo-”, tak jak np. Samuelson, twórca określenia *synteza neoklasyczna*. Mam nadzieję, że określenie zbiorowe *analiza pozytywna* odzwierciedli wkład intelektualny o wiele liczniejszej grupy wątków i szkół.

o których mowa w tym eseju, nie może także zastąpić skorowidzu nazwisk ani zagadnień. Brak w niej zwłaszcza wszystkich prac, teorii i twierdzeń, które można by włączyć do nowej pozytywnej syntezy teorii rynku, niech jednak w tym kształcie posłuży za wskazówkę dotyczącą możliwego zakresu tego przedsięwzięcia.

Nie opracowałem tej tabeli po to, aby zwracać uwagę na aspekty historyczne teorii ani przypisywać komuś jakiegokolwiek „zasługi”. Nazwiska zamieszczone w środkowej kolumnie niekoniecznie należą do badaczy, którzy po raz pierwszy opracowali lub opisali jakąś nową koncepcję. Chodziło mi tylko o uświadomienie Czytelnika, do jakiego kierunku badań nawiązuję.

W tabeli nie poświęciłem osobnego wiersza ekonomii instytucjonalnej<sup>92</sup>, gdyż nie mógłbym wypełnić trzeciej kolumny na jej temat. Moje poglądy wyrażone w niniejszym eseju oraz sposób teoretycznego ujęcia zjawisk odpowiada podejściu reprezentowanemu przez ten nurt badawczy. Nawiasem mówiąc, pewnych pokrewieństw intelektualnych z nim można się dopatrzeć również w moich wcześniejszych pracach.

Ekonomiści o zacięciu teoretycznym, a także naukowcy specjalizujący się w historii myśli ekonomicznej często zestawiają ze sobą myślenie *ortodoksyjne* i *heterodoksyjne*. Jednak jak dotąd nie osiągnięto porozumienia co do tego, na podstawie jakich wyróżników można przypisywać dawnych lub obecnych ekonomistów do jednego czy drugiego z tych obozów. Ci, którzy uważają się za zwolenników heterodoksji (lub są do tej grupy zaliczani przez innych) zwykle jasno stawiają kwestie, w których nie zgadzają się z opiniami ortodoksyjnymi. Problem polega na tym, że koncepcje reprezentowane przez różne osoby lub nieliczne grupy zaliczane do nurtu heterodoksyjnego różnią się nie tylko od nurtu ortodoksyjnego, lecz także od siebie nawzajem. Dobrze, że czasami dyskutują ze sobą, zdarza się bowiem, iż nawet nie czytają nawzajem swoich prac<sup>93</sup>. Muszę o tym wspomnieć, gdyż wiele poglądów wyrażonych w niniejszym eseju odpowiada poglądom ekonomistów zwyczajowo uznawanych za heterodoksyjnych lub bardzo je przypomina. Ich lista jest długa. Zacząłbym od znanych badaczy z przeszłości, takich jak Michał Kalecki i Piero Sraffa. Potem wymieniałbym współczesnych (w kolejności alfabetycznej): David Colander, Peter Dorman, Herbert Gintis, Steve Keen, Alan

<sup>92</sup>. Ekonomia instytucjonalna to nurt szcycący się długą tradycją. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zajęła poczesne miejsce wśród szkół ekonomii głównie dzięki pracom Douglasa C. Northa (1990, 1991).

<sup>93</sup>. Zob. Rosser, Holt, Colander (2010). W książce zawarto wywiad ze mną przeprowadzony przez jednego z redaktorów (Barkleya Rossera) na temat związków ekonomistów z Europy Wschodniej z „ekonomią heterodoksyjną”.

Kirman i Barkley Rosser. W zasadniczych kwestiach zgadzam się z ich poglądami, a nie z poglądami ich przeciwników. Jednak sama lista tego rodzaju związków niewiele powie Czytelnikom o treści moich własnych prac.

**Tabela 6.2.**

**Elementy pozytywnej syntezy odnoszące się do dychotomii „gospodarka niedoboru – gospodarka nadmiaru”**

<b>Zagadnienie</b>	<b>Autor lub szkoła</b>	<b>Część lub podpunkt w niniejszym eseju</b>
Konkurencja oligopolistyczna	Teoria konkurencji niedoskonałej	
Nadmiar zdolności produkcyjnych	Teoria konkurencji niedoskonałej, szkoła postkeynesowska	
Innowacyjność, twórcza destrukcja	Schumpeter	2.2. <i>Procesy związane z podażą</i>
Poziom zapasów	Modele zapasów w badaniach operacyjnych	
Rosnący efekt skali	Kaldor, Arthur	
Proces kształtowania popytu	Szkoła nierównowagi	2.3. <i>Procesy związane z popytem</i>
Konflikt interesów między pracodawcą i pracownikami	Marks	
Sztwność cen i płac	Keynes, nowa ekonomia keynesowska	2.4. <i>Proces kształtowania cen</i> 4.3. <i>Bezrobocie keynesowskie</i>
Bezrobocie keynesowskie	Keynes, szkoła nierównowagi	4.3. <i>Bezrobocie keynesowskie</i>
Bezrobocie strukturalne	Phelps	4.4. <i>Bezrobocie strukturalne</i>
Poszukiwanie	Phelps, teorie poszukiwań, teorie połączeń	4.5. <i>Niedopasowanie na rynku pracy, bezrobocie frykcyjne i popyt</i>
Płaca proefektywnościowa	Stiglitz i Shapiro	4.6. <i>Płaca proefektywnościowa</i>
Rynek nie znajduje się w stanie równowagi	Szkoła austriacka	5.1. <i>Sensowność stosowania pojęcia „równowaga”</i>
Efektywny popyt, ograniczenie popytu	Keynes, Kalecki	5.2. <i>Asymetria</i>
Ewolucja instytucji	Nelson i Winter, ekonomia ewolucyjna	
„Skłonności” genetyczne	Keynes, ekonomia behawioralna, Akerlof i Shiller	5.5. <i>Skłonności genetyczne</i>
Niechęć do straty	Ekonomia behawioralna	

W tabeli 6.2 starałem się wskazać na liczbę elementów zapożyczonych od innych autorów podczas opracowywania intelektualnej struktury tego eseju. Żałuję, że jej plan jest zaledwie w połowie gotowy, gdyż brakuje w nim jeszcze kilku piętér. Mogę

jednak stwierdzić z zadowoleniem, że nie jestem osamotniony w moich wysiłkach. Wielu autorów stawia sobie podobne cele, podejmując próby syntetycznego ujęcia omawianych zagadnień.

Szansę na dokonanie tego rodzaju pozytywnej syntezy w odniesieniu do rynku pracy są znacznie większe niż w odniesieniu do innych rynków. Zapewne dzieje się tak dlatego, że na tym pierwszym niewątpliwie mamy do czynienia z gospodarką nadmiaru, a w tym systemie nie można lekceważyć problemu bezrobocia. W innych sferach gospodarki również występują nadwyżki, lecz żadna z nich tak donośnie nie domaga się uwagi jak nadwyżka siły roboczej.

Określenie *pozytywny* pojawiło się kilkakrotnie w dyskusji na temat zakresu syntezy. Nie zamierzam chować głowy w piasek. Możliwości porównań i syntetycznych uogólnień kończą się tam, gdzie pozytywny opis ustępuje analizie normatywnej, sądom wartościującym oraz zaleceniom w zakresie polityk. Następnie rozlega się kanonada i rozpoczyna się zażarta debata ideologiczno-polityczna na temat tego, czym powinno się charakteryzować „dobre społeczeństwo”. W takich warunkach nie ma mowy o obiektywizmie, a nawet najbardziej powściągliwi naukowcy mają kłopoty z zachowaniem bezstronności.

Jedno z głównych źródeł inspiracji dla mojej pracy stanowiły idee Josepha Schumpetera, który w swoich wypowiedziach na tematy polityczne skłaniał się ku poglądom konserwatywnym. Na temat interpretacji funkcjonowania rynku wiele się dowiedziałem od Ludwiga von Misesa, Friedricha Hayeka, a także od późniejszych zwolenników szkoły austriackiej, sytuujących się raczej po prawej stronie sceny politycznej. John M. Keynes był politykiem liberalnym. Nicholas Kaldor, którego idee są mi bliskie, bardzo aktywnie działał na lewym skrzydle brytyjskiej Partii Pracy. Większość przedstawicieli nowej ekonomii keynesowskiej sympatyzowało z liberalnym skrzydłem Partii Demokratycznej w USA. Moja analiza nadwyżek zdolności produkcyjnych wykazuje wiele punktów stykowych z dzisiejszą szkołą postkeynesowską, np. z pracami Jamesa Crotty'ego (2001, 2002). Wraz z innymi wybitnymi członkami tego nurtu myślenia reprezentuje on stanowisko wyraźnie lewicowe. Na koniec, w przypadku jednej lub dwóch kardynalnych kwestii przedstawionych w niniejszym eseju podzielał stanowisko Karola Marksa, które uważam za jeden z punktów krańcowych prezentowanego spektrum opinii.

Ekonomiści zajmujący się teorią rynku przypominają konsylium lekarzy badających pacjenta. Stawiają, co prawda, taką samą diagnozę, lecz każdy z nich proponuje inną kurację. Jeden zaleca łagodną chemioterapię, kolejny interwen-

cję chirurgiczną, a trzeci mówi, że nie ma sensu niepotrzebnie męczyć pacjenta, skoro i tak umrze<sup>94</sup>.

Na tym poprzestaną. Nie zamierzam formułować żadnych zaleceń na temat polityk, jakie powinny realizować dzisiejsze rządy w celu zwalczania recesji, chociaż miałyby to ścisły związek z rozpatrywanymi tutaj kwestiami. Jestem pewien, że pozytywny opis i objaśnienia zakorzenione w wyraźnie określonej dziedzinie badań są nie tylko pożądane, lecz także możliwe, w czym z pewnością pomoże ogólna synteza teorii, analiz naukowych oraz metod badawczych.

## 6.12

### ZAPOTRZEBOWANIE NA MODELE MATEMATYCZNE O DUŻEJ MOCY WYJAŚNIAJĄCEJ

Lista koncepcji, które należałoby uwzględnić w proponowanej syntezie obejmuje teorie wyposażone w aparat matematyczny oraz inne, nieposiadające modeli matematycznych. W związku z tym nie chciałbym z góry określać, które ich elementy należałoby wbudować w syntezę pozytywną. W tym esejy przyjąłem podejście czysto werbalne, ale odczułbym wielką satysfakcję, gdyby udało mi się zainspirować badaczy zajmujących się teorią ekonomii matematycznej do sporządzenia modeli dla możliwie największej liczby przedstawionych w nim idei.

Nie zaliczam się do grona osób uznających modelowanie matematyczne za głównego winowajcę skierowania ekonomii na manowce, ale zgadzam się, że istnieje wiele niedociągnięć związanych z zastosowaniem modeli matematycznych i matematyki w teoriach ekonomii, które bardzo zaszkodziły tej dyscyplinie. Wszechstronna analiza tej złożonej kwestii wykracza jednak poza zakres tematyczny tego esejy.

Nie sprzeciwiam się modelowaniu matematycznemu opisywanych tutaj zjawisk. Wręcz przeciwnie, zachęcam do tego. Ważne nowe pytania, których nikt wcześniej nie zadawał, często, jeżeli nie zawsze, ujmuje się w słowa. Dyskusja pozwala na subtelny i wszechstronny opis rzeczywistych zjawisk, ale to dopiero początek wiedzy naukowej. Następnie pojawia się potrzeba bardziej precyzyjnego zdefiniowania pojęć oraz ściślejszego określenia związków między nimi, co umożliwia logiczny

---

<sup>94</sup>. Poważne argumenty na rzecz oddzielenia opisów pozytywnych od normatywnych pojawiają się w pracy Heilbronnnera (1986). Twierdzi on, że trzy krańcowo różne programy działania zalecane przez Marksa, Schumpetera i Hayeka *nie* wywodzą się dokonanych przez nich wielkich pozytywnych opisów sytuacji, lecz z odmiennych przekonań politycznych.

rozbior warunków mających zastosowanie do jakiegoś stwierdzenia. Właśnie tutaj może nam pomóc modelowanie matematyczne.

W literaturze przedmiotu nie znalazłem żadnego modelu, który mógłbym dopasować do moich koncepcji. Gdyby było inaczej, niezwłocznie wykorzystałbym go do weryfikacji i bardziej klarownego przedstawienia sformułowanych tutaj propozycji. W przypadku ujawnienia poważnych błędów poddałbym moje pomysły daleko idącym modyfikacjom.

Podejrzewam jednak, że problematykę nakreśloną w tym eseju trudno byłoby przeanalizować za pomocą pojedynczego modelu. Wystarczyłoby mi, gdyby odrębne modele ujmowały jedną lub drugą stronę złożonych kwestii. Poniżej przedstawiam kilka przykładów.

Kolejne podpunkty części 2 niniejszego eseju – omawiające procesy podaży, popytu oraz kształtowania cen – odpowiadają ogniwom dynamicznego systemu, które wzajemnie na siebie oddziałują. W ten sposób przyczyniają się one do powstawania nadwyżek (tzn. niewykorzystanych zdolności produkcyjnych i niesprzedanych zapasów). Przypuszczam, że można by je opisać za pomocą układów równań różnicowych lub różniczkowych. Dzięki modelom dowiedzielibyśmy się, jakie kombinacje parametrów prowadzą do eliminacji nadwyżek lub przybliżają system do stanu gospodarki niedoboru, a jakie prowadzą w stronę przeciwną – czyli ku sytuacji, w której system wreszcie „zawali się” pod ciężarem nieustannie narastających nadwyżek. Jakie cechy modelowanego systemu (zapewne) zdestabilizują równowagę walrasowską i przybliżą długotrwały stan rynku do gospodarki niedoboru lub gospodarki nadmiaru? Prawdopodobnie podążam po omacku w kierunku wykorzystania aparatu matematycznego teorii katastrof oraz teorii bifurkacji.

Wraz z Bělą Martosem, Andrássem Simonovitsem i Zsuzsą Kapitány opracowaliśmy pewne modele (zob. Kornai, Martos 1973, 1981), w których pojawiała się nadwyżka. Wzrost i spadek zapasów stanowiły najważniejsze sygnały sterujące tym procesem. Aparat matematyczny pochodził z równań różnicowych i różniczkowych. Udało nam się wykazać, że tego rodzaju system może działać i jest sterowalny. Jednak uprościliśmy sobie zadanie zakładając, że technologia i struktura produkcji są stałe. To ukryło przed nami najważniejsze idee zaprezentowane w tym eseju: ciągłą zmienność i odnawianie asortymentu produktów, a także problemy schumpeterowskie.

Istnieją ważne i ciekawe modele opracowane w stylu Schumpetera – należy tu wspomnieć o pionierskich pracach Aghiona i Howitta (1998) – lecz one tylko do pewnego stopnia ujmują zjawisko innowacji. Najbardziej brakuje im prezentacji wewnętrznych mechanizmów pobudzających, wymuszających i napędzających innowacje.

Wspomniałem o modelach matematycznych reprezentujących rosnące efekty skali produkcji (Arthur 1994; Helpman, Krugman 1985). Stanowią one duży postęp w omawianej dziedzinie, lecz nie zostały jeszcze włączone do analizy procesów schumpeterowskich.

Wydaje się, że matematyczne ujęcie przedstawionych przeze mnie kwestii przysparza poważnych trudności. Jako laik dostrzegam w nich podobieństwo do zjawisk fizycznych, takich jak przepływ cieczy lub gazów, do procesów meteorologicznych, a także do ruchów cząstek elementarnych. Wspomniałem także o ich uderzającym podobieństwie do ewolucyjnych procesów w biologii. Być może narzędzia matematyczne wykorzystywane w tych dziedzinach podsuną nam odpowiednie metody modelowania? A może część metod analitycznych będzie można zapożyczyć z teorii procesów stochastycznych?

Czy do budowy *nowego* aparatu matematycznego służącego do precyzyjnego ujęcia ogólnie naszkicowanych tutaj zagadnień potrzeba geniuszu na miarę Johna von Neumanna? Dopóki nie pojawi się ktoś taki, mniej genialnym ekonomistom pozostaną do wyboru dwa kierunki badań. Jeden z nich wymaga ograniczenia tematyki dociekań do pytań, na które można odpowiedzieć dzięki istniejącej wiedzy matematycznej, co jednak wiąże się z porzuceniem idei modelowania większości zagadnień opisanych w tym eseju. Drugi, co prawda, pozwala na stawianie bardzo trudnych pytań, lecz ze świadomością, że wszelkie próby udzielenia na nie odpowiedzi będą miały z konieczności charakter opisowy, a więc wstępny, niepełny i niedokładny. Mimo wszystko to on zbliża nas do zrozumienia analizowanych zagadnień. Dlatego właśnie ten kierunek wybrałem.



## **CZĘŚĆ 7**

### **ODSTĘPSTWA OD OGÓLNYCH PRAWIDŁOWOŚCI SYSTEMOWYCH**

---

Dotąd starałem się ogólnie opisać funkcjonowanie gospodarki nadmiaru. Rozmiary, proporcje i dystrybucja nadwyżek charakteryzują się wyraźnym zróżnicowaniem. Rzut oka na tabelę 3.1 wystarczy, aby się przekonać, że poziom wykorzystania zdolności produkcyjnych w różnych krajach utrzymuje się średnio na poziomie 80%. Niewątpliwie za różnicami kryje się wiele przyczyn, w tym fakt, że poszczególne elementy mechanizmu wytwarzającego nadwyżki w każdym kraju działają nieco inaczej.

Jednak w niniejszym esej nie analizuję tego rodzaju różnic, chociaż mogą one być bardzo ważne. Jak już wspomniałem w części 1, nie zajmuję się tutaj wieloma istniejącymi równolegle odmianami kapitalizmu, ani nie stosuję typologii wykorzystywanej w literaturze przedmiotu. Bardziej interesują mnie zmiany w czasie dotyczące stanu oraz mechanizmów funkcjonowania gospodarki nadmiaru w przedziałach czasowych wyodrębnianych według różnych kryteriów.

#### **7.1**

#### **WAHANIA CYKLU KONIUNKTURALNEGO**

Powszechnie wiadomo, że wielkość produkcji – bez względu na miejsce zajmowane przez dane przedsiębiorstwo w łańcuchu podaży – nie jest wielkością stałą, lecz ulega nieustannym wahaniom. Tradycyjna mikroekonomia bada szczegółowo wzajemne dostosowywanie się popytu, podaży i cen *w perspektywie krótkoterminowej*. Nasza wiedza na ten temat ciągle się poszerza. Niniejszy esej nie stawia sobie takiego zadania.

Przedstawiciele różnych nurtów myśli ekonomicznej nie zgadzają się ze sobą w kwestii wahań cyklu koniunkturalnego, co odnosi się do zmian obserwowanych

w perspektywie *średnioterminowej*. Osiągnięto porozumienie odnośnie precyzyjnego pomiaru tych wahań oraz definicji niektórych ważnych pojęć (np. czynników koniecznych do wystąpienia recesji), lecz od stu pięćdziesięciu lat trwa debata na temat przyczyn tych wzrostów i spadków, oceny ich skutków, a także polityki gospodarczej państw mającej na celu ich łagodzenie. Obecnie po poprzedniej recesji (lub zapewne przed następną) debata jeszcze bardziej przybrała na sile. Sprzeczne poglądy wyznają politycy, doradcy gospodarczy mający bezpośredni wpływ na kształtowanie polityk oraz naukowcy.

Mimo iż ze społecznego punktu widzenia debata na temat wahań cyklu koniunkturalnego jest ważna i może stanowić źródło inspiracji intelektualnej, tutaj zajmuję się nie *średnioterminowymi* zmianami na rynku, lecz *trwałymi*, swoistymi cechami systemowymi rynku kapitalistycznego. Gdy rozpoczynałem pracę nad tym ważnym zagadnieniem, liczyłem się z ryzykiem, że najlepsi ekonomiści zajmą się raczej problemami w *średniej* perspektywie czasowej, pragnąc służyć praktycznymi radami politykom i liderom biznesu na temat przezwyciężania recesji. Wśród ekonomistów istnieje podział pracy, więc ja postanowiłem zająć się zjawiskami *długoterminowymi*. Na ochotnika podjąłem się tego zadania, ponieważ moje zainteresowania – porównywanie systemów socjalistycznego z kapitalistycznym – przygotowały mnie do badania *trwałych* różnic między nimi.

Poczyniwszy powyższe zastrzeżenia, chciałbym zapewnić Czytelników, że podczas gdy wszyscy koncentrują się na recesji, poprawie koniunktury oraz jej cyklicznych wahaniami, moje koncepcje również wywierają wpływ na sposób pojmowania tych kwestii. Przyczyny i skutki wahań *średnioterminowych* nie przebiegają w oderwaniu od *trwałych*, *długoterminowych* cech reżimu popytu i podaży, w kontekście których występują.

Mimo niekiedy sporych wahań, gospodarka kapitalistyczna pozostaje zasadniczo w granicach wytyczonych przez fundamentalne cechy gospodarki nadmiaru (więcej informacji na temat granic znajduje się w podpunkcie 5.3). Nawet w szczytowym okresie najbardziej gwałtownego wzrostu koniunktury, gdy pęcznieją portfele zamówień wiodących gałęzi przemysłu, zapasy spadają, wzrasta wykorzystanie zdolności produkcyjnych, bezrobocie spada do nietypowo niskich poziomów, a w wielu miejscach pojawiają się nawet niedobory siły roboczej, gospodarka nadmiaru nie zmienia się w gospodarkę niedoboru.

Wróćmy do rysunku 3.1, na której pokazano wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle w USA w latach 1965–2011. Przebieg krzywej cechuje się znaczną zmiennością. Fragmenty rysunku zaznaczone na popielato odpowiadają okresom recesji charakteryzującym się znacznym spadkiem wykorzystania zdolności produkcyjnych. Jednak w żadnym roku zdolności te nie były w pełni wykorzysty-

wane. Jedynie w kilku latach wskaźnik ten sięgnął 88–90%, a tylko w ciągu dwóch lat nie przekroczył 80%. Obszar powyżej krzywej wskazuje na obecność ciągłych nadwyżek, których wielkość wyrażona dopełnieniem wskaźnika wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle wahała się w przedziale od 12% do 35%.

Zjawisko to można wyrazić w kategoriach bardziej ogólnych. Wahania cyklu koniunkturalnego utrzymują się w polu gospodarki nadmiaru, a pole to ma swoje granice. Jeżeli koniunktura szybko się poprawia, osiąga górną granicę, a gdy pobije dotychczasowe rekordy, może nawet ją przełamać<sup>95</sup>. Jednak gdy tylko zbliży się do granicy, a zwłaszcza gdy zaczyna ją przekraczać, zaczynają działać różne mechanizmy ochronne. Niektóre mają charakter spontaniczny. Na jakimś rynku samoistnie pęka bańka spekulacyjna, a szybka tendencja spadkowa pociąga za sobą w dół inne rynki, lub nadmierny popyt powoduje wzrost cen oraz płac, co skłania państwo do interwencji poprzez zmiany w polityce fiskalnej i monetarnej.

Opis cyklicznych wahań koniunktury autorstwa ekonomistów ze szkoły Keynesa, zwłaszcza jej ruchu w górę (zjawisko średnioterminowe), pokrywa się w znacznym stopniu z charakterystyką gospodarki nadmiaru (zjawisko długoterminowe) zaprezentowaną w tym eseju.

Od wieków toczy się debata na temat przyczyn występowania nadwyżek w gospodarce. Doktrynerzy, odwołując się do prawa Saya, starali się udowodnić ogólną zasadę, że każda podaż prowadzi do powstania odpowiedniego popytu. Gdyby to stwierdzenie było prawdziwe, oczywiście nie byłoby miejsca na żadne nadwyżki. Pojawienie się makroekonomii keynesowskiej dodało nowego wigoru tym sporom. Chciałbym przypomnieć, że polemika dotyczyła kwestii, czy w całej gospodarce w określonej *krótkiej perspektywie czasowej* może wystąpić nadmierny poziom produkcji. Zdaniem zwolenników Keynesa odpowiedź powinna brzmieć twierdząco. W tym eseju posuwam się jednak o krok dalej, charakteryzując kapitalizm jako gospodarkę *nieustannie* odtwarzającą nadwyżki.

Nawet jeżeli zignorujemy ten aspekt czasowy, należy wspomnieć o kolejnej różnicy. W całym eseju unikałem określenia *nadprodukcja*. O ciągłej nadprodukcji (jeżeli poważnie potraktujemy sens tego słowa) można mówić, jeżeli (1) zagregowane zdolności produkcyjne umożliwiałyby wytworzenie znacznie większej liczby towarów niż łączna siła nabywcza wszystkich kupujących, (2) tego rodzaju nadwyżki zdolności produkcyjnych byłyby wykorzystywane w całości lub prawie w całości, tzn.

---

<sup>95</sup>. Po raz kolejny powrócę tu do koncepcji *korytarza* Axela Leijonhufvuda (2009, zob. odpowiedni przypis w części 5). To co nazywam tutaj granicami pola gospodarki nadmiaru, odpowiada korytarzowi, w którym – zdaniem Leijonhufvuda – w normalnych warunkach porusza się kapitalistyczna makroekonomia.

teoretyczne moce produkcyjne przekładałyby się na faktyczny poziom produkcji, oraz (3) tempo wzrostu gospodarczego umożliwiałoby ciągle utrzymywanie się tego rodzaju dysproporcji. Doprowadziłoby to nie tylko do nieproporcjonalnego wzrostu zapasów, lecz także do stałego wzrostu proporcji zapasów do poziomu produkcji. „Zapasy kawy topione w morzu” to koszmar przywodzący na myśl lata Wielkiego Kryzysu.

Staram się możliwie najbardziej precyzyjnie przedstawić dynamikę procesów produkcji, konsumpcji, podaży i popytu. Znaczna część nadwyżek zdolności produkcyjnych jest stale obecna (w postaci dostępnych maszyn, urządzeń, pomieszczeń oraz siły roboczej), lecz oznacza jedynie niewykorzystaną *możliwość*, a nie rzeczywistą nadprodukcję. System funkcjonuje w oparciu o znaczne zapasy wystarczające do zagwarantowania kupującym wyboru, pobudzania rywalizacji oraz do zapewnienia gładkiego funkcjonowania mechanizmów rynkowych w okresie występowania problemów z dostosowaniem. Jednak nie obserwuje się ciągłego zwiększania poziomu zapasów choćby dlatego, że twórcza destrukcja w sensie schumpeterowskim likwiduje pewną część zdolności produkcyjnych oraz zapasów raz w jednym miejscu, to znów w innym<sup>96</sup>.

Przejdźmy teraz do częściowego pokrywania się *związków przyczynowych*.

Czynniki przyczynowe wykorzystywane tutaj do objaśnienia procesu *ciągłego* odtwarzania nadwyżek wykazują częściową zbieżność z czynnikami stosowanymi do objaśniania przypadków powstawania *tymczasowych* nadwyżek w niektórych teoriach kryzysów. Popyt nieustannie pozostaje w tyle za podażą. Opis tego zjawiska w niniejszym eseju wyraźnie przypomina to, co Keynes i wielu jego zwolenników mówi na temat niewystarczającego popytu jako przyczyny *chwilowych* kryzysów. Mam nadzieję, że mimo wielu podobieństw, udało mi się wykazać, że ich teorie oraz idee zaprezentowane w tym eseju odpowiadają na odrębne pytania.

W przedstawionej tutaj teorii nie chodzi o to, że „duża” podaż na poziomie makroekonomicznym natrafia na „duże” ograniczenie popytu na tym samym poziomie. Jak wcześniej wskazałem, problemów przysparzało mi zdefiniowanie pojęć popytu i podaży oraz ich pomiary na poziomie makro. Dlatego postanowiłem oprzeć moją pracę przede wszystkim na podstawach mikroekonomicznych. W warunkach konkurencji monopolistycznej podaż proponowana przez produ-

---

<sup>96</sup> Czytelnicy, którzy dotarli aż dotąd z pewnością zorientowali się, że nie twierdzę, jakoby system kapitalistyczny stanowił źródło kryzysów nadprodukcji. Nie proponuję tu odświeżonej wersji starych teorii kryzysu *nadprodukcji*. *Poziom produkcji* stanowi rzeczywistą kategorię, podczas gdy *podaż* to twór abstrakcyjny. Nadwyżka podaży to zamiar, który można zrealizować po stronie zasobów, lecz zwykle natrafia on na barierę popytu, więc przyjmuje postać niewykorzystanego potencjału.

centów lub sprzedających wzrasta, lecz jednocześnie zmianie ulega jakość i poziom zaawansowania technicznego oferowanych towarów. Wielu producentów często natrafia na ograniczenia popytu na poziomie mikro, zwłaszcza jeżeli pod względem technicznym pozostają z tyłu za konkurencją lub z innych przyczyn tracą zainteresowanie kupujących. Co prawda na rynku mogą wystąpić przejściowe niedobory pewnych innowacyjnych produktów, lecz nadwyżki występują znacznie częściej, a także z większym nasileniem niż niedobory.

W pracach ekonomistów zajmujących się średnioterminowymi wahaniami cyklicznymi pozytywna analiza opisowo-objaśniająca wykazuje ściśle związki z zaleceniami w dziedzinie polityki gospodarczej. Tutaj unikam tych drugich i skupiam się na próbach zrozumienia gospodarki nadmiaru będącej owocem funkcjonowania kapitalizmu. Jednak skoro już wspomniałem o problemach cyklicznych wahań koniunktury, niech będzie mi wolno dodać, że prezentowana tu analiza gospodarki wytwarzającej trwale nadwyżki może czegoś nauczyć osoby zajmujące się opracowywaniem antycyklicznych polityk gospodarczych.

Warto się głębiej zastanowić nad silnym wpływem immanentnych cech systemu kapitalistycznego – jego *genetycznie zakodowanych* skłonności do rozwijania produkcji, inwestycji i kredytowania – po to, aby je oddzielić od słabszych wpływów rozwiązań politycznych, w tym błędów oraz zaniechań ze strony polityków, rządów, banków centralnych, a także instytucji państwowych odpowiedzialnych za wdrażanie regulacji. Nawet jeżeli przyznamy, że te pierwsze stanowią główne siły sprawcze pewnych wydarzeń, nie musimy zachowywać się biernie wobec nich. Jednak wszelkie działania należy podejmować, wiedząc, że poprawę koniunktury napędza ogromna energia, a więc przeciwstawienie się jej wymaga dogłębnej wiedzy i rozsądku.

Można sformułować jeszcze jedną uwagę o charakterze ogólnym: przyspieszanie ekspansji i nabieranie rozpędu są cechami wrodzonymi kapitalizmu. Gdy po jakimś czasie natrafiają one na ograniczenia, nieuchronnie następuje regres. Dlatego w ostatecznym rozrachunku skłonność do cyklicznych wahań jest *genetycznie zakodowaną*, nieodłączną cechą kapitalizmu. Nie może więc dziwić, że podaż dóbr materialnych, usług i kredytów początkowo prowadzi do przestrzelenia, a następnie, w miarę nasilania się dysproporcji, przyspieszenie wzrostu gwałtownie zmienia kierunek i wywołuje spadek. Musimy się pogodzić z takimi a nie innymi cechami kapitalistycznego systemu sygnalizacji<sup>97</sup>.

---

<sup>97</sup>. Zgodnie z tą zasadą działa wiele urządzeń sterujących, np. termostaty do regulacji ogrzewania w domach. Temperatura musi wzrosnąć powyżej pożądanego poziomu i osiągnąć górny próg, zanim ogrzewanie się wyłączy. Następnie włącza się ponownie, gdy temperatura spadnie poniżej zadanej temperatury progowej.

Z powyższego stwierdzenia wcale nie wynika bezsensowność działań antycyklicznych, lecz ekonomiści pragnący pomóc decydom w przygotowywaniu przepisów powinni pozbyć się złudzeń. Podczas toczących się w latach 60. i 70. na Węgrzech debat poświęconych reformom pojawił się bardzo trafny termin *nadmierna wiara w moc przepisów*<sup>98</sup>. Władze uważają, że mogą nadawać pożądany kierunek biegowi wydarzeń, wprowadzając regulacje oraz sporadycznie interweniując bezpośrednio. Tymczasem decydenci na poziomie przedsiębiorstw zawsze znajdują luki w przepisach. Sytuacja ta przypomina wyścig zbrojeń – przeciwko nowej broni wytacza się coraz to nowszą kontrbronią.

Pierwsza nauka płynąca z powyższych rozważań powinna zapewne brzmieć tak: skutki wzrostu i spowolnienia gospodarczego nie są szkodliwe ani bolesne. Niektóre są przydatne, a nawet stymulują postęp. Pionierskie badania Nikołaja Kondratiewa i innych, a także wielka praca Josepha Schumpetera poświęcona cyklowi koniunkturalnemu (1939) wykazały, że rozwój techniczny przyspiesza w okresach ekspansji gospodarczej. Używając dzisiejszej terminologii ekonomicznej, każdy okres przyspieszonego wzrostu wywołuje nie tylko pewną sekwencję zdarzeń, które torują drogę coraz bardziej nieodpowiedzialnym działaniom firm, lecz pobudza także proces szybkiej innowacji. Podobne zjawisko miało miejsce w przypadku bańki internetowej (*dot-com bubble*) – jej powstanie zbiegło się w czasie z bezprecedensowym rozwojem sektora informacyjno-komunikacyjnego. Proces powstawania innowacji wiąże się z eksperymentowaniem, co oznacza dzieśięć, a może nawet sto porażek na każdą udaną próbę. Z perspektywy czasu łatwo powiedzieć, że nie powinno się inwestować w przedsięwzięcia skazane na porażkę. Ograniczenia na rynku pieniężnym mogą pomóc zachować krótkoterminowe proporcje makroekonomiczne, lecz doprowadzą one do zduszenia innowacji, co z kolei pociąga za sobą ryzyko, niekiedy bardzo poważne.

Polityka antycykliczna działa jak obosieczny miecz również w okresach pogorszenia koniunktury. W części 2 wspominałem o tym, że twórcza destrukcja wymaga likwidacji znacznej części wcześniejszych zdolności produkcyjnych, co prowadzi do eliminacji wielu miejsc pracy. Dążenie do ich obrony podczas recesji wynika z poczucia ludzkiej solidarności oraz z pragnienia zdobycia popularności politycznej, lecz jednocześnie hamuje modernizację.

W historii myśli ekonomicznej często nawiązuje się do rywalizacji między Schumpeterem i Keynesem. Keynesowska „dłuższa perspektywa czasowa” już minęła. Obaj badacze nie żyją. Nadszedł czas poszukać czegoś, co można by zaczerpnąć

---

<sup>98</sup>. Wyrażenie to ukuł László Antal (1980).

z ich idei, przeanalizować, w jaki sposób ich koncepcje uzupełniają się wzajemnie, a w jakich kwestiach nie da się ich ze sobą pogodzić.

W tym miejscu znów muszę zwrócić uwagę na rozróżnienie między podejściami pozytywnym i normatywnym. Wydaje się, że próby zrozumienia funkcjonowania rynku kapitalistycznego<sup>99</sup> mogą doprowadzić do pozytywnej syntezy niektórych idei Keynesa i Schumpetera, lecz nie sądzę, by tego rodzaju synteza zaoferowała jednoznaczne wnioski na temat tego, jak należy postępować w określonych warunkach.

Nie chciałbym przy tej okazji powracać do prac tych wielkich myślicieli ani przypominać, za jakimi rozwiązaniami opowiadali się oni w swoich czasach. Bardzo chodź mi o wkład tych, którzy umieszczają nazwiska Keynesa lub Schumpetera na swoich sztandarach. W niniejszym eseju prezentuję stanowisko zbieżne w niektórych punktach z pewnymi ważnymi spostrzeżeniami Keynesa, lecz zdecydowanie nie opowiadam się za prymitywną wersją keynesowskiej polityki gospodarczej („należy za wszelką cenę zwiększać zagregowany popyt w celu lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych”). W pewnych kwestiach zgadzam się także z wynikami niektórych ważnych analiz Schumpetera, lecz zdecydowanie nie opowiadam się za prymitywną wersją schumpeterowskiej polityki gospodarczej („pozвольmy kryzysowi na jego zabójcze oddziaływanie, bo destrukcja nie nadąża za tworzeniem”).

Stałem w obliczu poważnych dylematów etycznych, politycznych i gospodarczych. Nie zamierzam niczego sugerować decydentom z Waszyngtonu, Berlina ani z Budapesztu. Pragnę tylko ostrzec doradców gospodarczych przed tym, co sugeruje tok argumentacji przedstawiony w tym eseju: wszystkie możliwe rodzaje interwencji pociągają za sobą niejednoznaczne skutki.

Z zaprezentowanych tu wywodów płynie jeszcze jedna nauka, bardzo na czasie dla gremiów podejmujących decyzje w sprawach gospodarczych. Jak dotąd międzynarodowe debaty poświęcone kryzysowi koncentrowały się na sektorze finansowym. Przyczyn kryzysu dopatrywano się niemal wyłącznie w zbytym rozluźnieniu obowiązujących go przepisów, zbyt słabym działaniu instytucji regulacyjnych, a także w wypaczeniach polityki fiskalnej i monetarnej. Zbyt mało uwagi poświęca się mechanizmom działającym w sferze realnej, w której co rusz powstają nadwyżki zdolności produkcyjnych, a także możliwościom lepszej koordynacji proporcji między różnymi sektorami gospodarki.

---

<sup>99</sup> Dokonywanie syntezy myśli Keynesa i Schumpetera stało się ostatnio modne wśród ekonomistów. Tytuły wielu publikacji zapowiadają kolejne tego rodzaju próby.

## 7.2

**GOSPODARKA WOJENNA**

Konflikt zbrojny z reguły wpływa na wszystkie przejawy życia danego kraju, w tym na funkcjonowanie jego gospodarki. Wiele zależy od tego, jak dużą część zasobów poświęca on na prowadzenie wojny. Można to ocenić na podstawie kilku wskaźników, zwłaszcza odsetka PKB oraz siły roboczej zaangażowanych w realizację bezpośrednich zamówień na rzecz sił zbrojnych. Jeżeli odsetek ten będzie stosunkowo niewysoki, kapitalistyczna gospodarka pozostanie gospodarką nadmiaru, w której będą się pojawiać wyłącznie rozproszone przypadki niedoborów. Im większe zapotrzebowanie armii na dostępne zasoby, innymi słowy, im bardziej wojna nabiera charakteru „totalnego”, tym częściej będą występować niedobory, które po jakimś czasie mogą stać się powszechne. Władze wprowadzają racjonowanie produktów dla gospodarstw domowych, ludność cywilna stoi w kolejkach po żywność, a rzadkie surowce i półprodukty przydzielają fabrykom struktury biurokratyczne. Im dłużej trwa wojna, tym silniej odczuwa się niekorzystne zmiany, a destrukcja rozprzestrzenia się ze strefy bezpośrednich działań wojennych na zaplecze przemysłowe kraju<sup>100</sup>.

II wojna światowa sprawiła, że wiele krajów kapitalistycznych opartych na własności prywatnej miało okazję przekonać się na własne oczy, co oznacza gospodarka niedoboru. Gospodarka wojenna dowodzi, że związek przyczynowy „system kapitalistyczny → gospodarka nadmiaru” nie działa automatycznie ani bez związku z sytuacją zewnętrzną. Wojna przejściowo stwarza warunki utrudniające lub wręcz zatrzymujące działanie mechanizmu wytwarzania nadwyżek i uruchamia mechanizm sprzyjający powstawaniu gospodarki niedoboru.

Doświadczenia historyczne wskazują, że po przywróceniu pokoju gospodarka niedoboru (prędzej czy później) ustępuje miejsca gospodarce nadmiaru pod warunkiem zachowania fundamentów kapitalizmu. Przykładowo, Niemcy pod totalitarną władzą Hitlera zaszły bardzo daleko na drodze wiodącej ku biurokratycznej centralizacji i regulacji procesów gospodarczych. Mimo zniszczeń wojennych oraz powszechnych braków zaopatrzenia, w ciągu kilku lat udało im się przejść od gospodarki niedoboru do gospodarki nadmiaru.

---

<sup>100</sup>. Z literatury poświęconej gospodarce wojennej po II wojnie światowej chciałbym wymienić zwłaszcza prace Galbraitha (1952), Milwarda (1979) i Olsona (1963).



W krajach Europy Wschodniej, w których władzę przejęły partie komunistyczne, skonfiskowano własność prywatną i zniszczono gospodarkę rynkową. Tymczasowy niedobór z czasów wojny w stosunkowo krótkim czasie zmienił się w niedobór chroniczny stanowiący następstwo funkcjonowania systemu socjalistycznego.

### 7.3

#### PRZEMIANY HISTORYCZNE I TRWAŁE TENDENCJE WE WSPÓŁCZESNYM KAPITALIZMIE

W podpunkcie 7.1 rozpatrywałem zjawisko krótkoterminowych wahań koniunktury, a w kolejnym wspominałem o zjawisku gospodarki niedoboru wywoływanym przez konflikt zbrojny, które, choć może się utrzymywać przez wiele lat, pozostaje przejściowe. Teraz chciałbym się przyjrzeć *trwałym tendencjom* – zmianom, które pojawiają się powoli i stopniowo, lecz sięgają głęboko, powodując zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu społeczeństwa oraz gospodarki<sup>101</sup>. Skutki ich oddziaływania widać dopiero po upływie dłuższego czasu. W odczuwalny sposób wpływają one również na procesy opisane w tym eseju.

*Rozwój państwa opiekuńczego.* Usługi społeczne, na bazie których powstawały państwa opiekuńcze w krajach rozwiniętych zaczęły się pojawiać w niektórych częściach Europy jeszcze w drugiej połowie XIX w. Ich zasięg i dostępność ulegały zmianom, lecz rozpowszechniły się one we wszystkich krajach rozwiniętych.

Nie chcę się tutaj wdawać w dyskusję na temat konceptualnych i statystycznych wyróżników tego, co określamy zbiorczo mianem państwa opiekuńczego. Zwyczajowo wymienia się wśród nich usługi świadczone bezpłatnie lub za niewielką odpłatnością w takich dziedzinach, jak opieka zdrowotna, szkolnictwo, opieka nad dziećmi, osobami niepełnosprawnymi oraz starszymi. Działania te są finansowane ze środków publicznych, czyli z danin zaliczanych do podatków lub do quasi-podatków, takich jak obowiązkowe składki.

Zjawiska niedoboru pojawiają się powszechnie w dziedzinie alokacji i korzystania z bezpłatnych lub prawie bezpłatnych usług publicznych. W swej przeważającej części gospodarka funkcjonuje w warunkach nadmiaru wraz ze wszystkimi efektami

---

<sup>101</sup>. Zgodnie z definicjami słownikowymi słowa *skłonność*, *tendencja* i *inklinacja* znaczą prawie to samo. Dla zachowania jasności pojęciowej używam dwóch pierwszych słów w kontekście właściwości związanych z genetycznie zakodowanymi cechami kapitalizmu (zob. część 5). W części 7 słowem *tendencja* będę określał głębokie zmiany historyczne zachodzące w perspektywie długookresowej obejmującej kilkadziesiąt lub więcej lat.

ubocznymi tego zjawiska, lecz w morzu nadwyżek widać wyspę noszącą znamiona gospodarki niedoboru. W gabinetach lekarskich panuje tłok. Na wizyty u specjalistów niekiedy trzeba czekać w długich kolejkach. Oczekiwanie na zabiegi operacyjne lub badania diagnostyczne może trwać kilka miesięcy (tabela 7.1). Pacjenci mają znacznie ograniczoną swobodę wyboru lekarza lub szpitala. Istnieją systemy opieki zdrowotnej, które zupełnie odbierają pacjentom wolność wyboru, zmuszając ich do zaakceptowania określonego lekarza lub świadczeniodawcy. Pojęcie wymuszonej substytucji może mieć zastosowanie również w dziedzinie opieki medycznej, jeżeli pacjenci nie otrzymują leku, terapii lub nie mogą skorzystać z usług konkretnego lekarza, więc muszą się zadowolić tym, co im przydzielono.

Należy zauważyć, że tego rodzaju zjawiska niedoborów nie ograniczają się do sieci nadzorowanych i finansowanych bezpośrednio przez państwo. Podobne doświadczenia mogą stać się udziałem klientów dużych, bezosobowych, ściśle regulowanych systemów ubezpieczeń prywatnych. Za pouczający przykład niech posłuży system opieki zdrowotnej w USA. Występują w nim wszystkie rodzaje usług. Na jednym biegunie znajdują się nieliczni, którzy mogą sobie pozwolić na opłacanie z własnej kieszeni dowolnego znanego specjalisty i pobytu w prywatnym szpitalu. W tej części sektora opieki zdrowotnej występują znane cechy gospodarki nadmiaru: usługodawcy działają w oparciu o silne zachęty finansowe do możliwie najlepszego wykonywania swoich obowiązków, klienci mają wybór itd. Na drugim biegunie znajduje się dość liczna grupa ludzi, którzy w ogóle nie posiadają ubezpieczenia zdrowotnego. Wielu z nich może korzystać tylko ze służb ratunkowych dostępnych bezpłatnie dla wszystkich, co skutkuje próbami ich wykorzystywania niekoniecznie w nagłych wypadkach (trzeba jednak zaznaczyć, że liczba nieubezpieczonych z pewnością znacznie spadnie dzięki reformie systemu opieki zdrowotnej prezydenta Barracka Obamy). W tej części sektora mamy do czynienia z typową gospodarką niedoboru: tłok, długie listy oczekujących, często nieuprzejme i poniżające postępowanie świadczeniodawców. Między tymi dwiema skrajnościami istnieje cały wachlarz rozwiązań łączących w takich lub innych proporcjach cechy gospodarki nadmiaru i gospodarki niedoboru. Wielu pracodawców proponuje swoim pracownikom „kartę dań”, z której mogą wybrać indywidualny plan ubezpieczeniowy. Niższe składki najczęściej wiążą się z niewielkimi lub żadnymi możliwościami wyboru lekarza i szpitala. Świadczeniodawców finansowanych w ramach takiej polisy obowiązują również ograniczenia dotyczące przepisywania droższych leków, zlecania badań diagnostycznych, a nawet zabiegów operacyjnych. Im droższy pakiet ubezpieczeń, tym głębiej potencjalny pacjent wchodzi w sferę gospodarki nadmiaru. W zamian za najwyższą składkę można sobie zapewnić niemal nieograniczony wybór lekarzy

i szpitali wraz ze zobowiązaniem ubezpieczyciela do pokrycia stawki za usługę uzgodnionej przez lekarza z pacjentem.

**Tabela 7.1.**

**Czas oczekiwania na usługę w zachodnioeuropejskiej służbie zdrowia w 2004 r.  
(w tygodniach)**

Kraj	Konsultacja specjalistyczna	Zabieg w trybie ambulatoryjnym	Hospitalizacja
Austria	1,8	3,1	7,9
Dania	5,4	10,2	9,4
Francja	3,1	3,3	8,1
Hiszpania	4,9	17,6	24,1
Holandia	3,5	5,6	11,5
Niemcy	1,8	3,1	6,5
Szwecja	9,7	18,5	28,1
Włochy	2,9	12,0	9,4

*Uwaga:* Wskaźniki zamieszczone w tabeli obliczono na podstawie danych zgromadzonych w ramach projektu SHARE (Survey of Health, Aging and Retirement in Europe) realizowanego w dziewięciu krajach europejskich z udziałem reprezentatywnych prób pacjentów. Dane sumaryczne odnoszą się do pierwszego etapu projektu. Ankietowanym zadawano następujące pytania: „(1) Ile miesięcy musiał/a Pan/i czekać na konsultację specjalistyczną?, (2) Ile miesięcy musiał Pan/i czekać na zabieg w trybie ambulatoryjnym?, (3) Ile miesięcy musiał/a Pan/i czekać na przyjęcie do szpitala?” Odpowiedzi na pytania 2 i 3 przeliczono z miesięcy na tygodnie w celu ułatwienia porównywania danych.

*Źródło:* Siciliani, Verzulli (2009, 1299–1300), SHARE (2010).

Mimo bardzo dużego udziału sektora centralnie finansowanego i nadzorowanego przez państwo, w branży opieki zdrowotnej – w szerokim znaczeniu tego słowa – działa niemały, czysto komercyjny sektor prywatny. W jego skład wchodzi prywatne szpitale, sanatoria oraz kliniki przeznaczone wyłącznie dla pacjentów płacących z własnej kieszeni, lekarze prowadzący prywatne praktyki oraz nastawione na zys laboratoria diagnostyczne. Zalicza się do niego również przemysł farmaceutyczny, producenci sprzętu medycznego, apteki itd. Prywatny sektor opieki zdrowotnej działa jak zwykła gospodarka nadmiaru<sup>102</sup>. Najlepiej

<sup>102</sup>. Na podstawie doświadczeń płynących z USA profesor Uniwersytetu Harvarda Arnold Relman stwierdza, że „komercjalizacja” opieki zdrowotnej i nieregulowana „przedsiębiorczość” (jego własne słowa) prowadzą do powstawania nadwyżek podaży oraz zdolności produkcyjnych (Relman 2010).

widać to w przemyśle farmaceutycznym z silną monopolistyczną konkurencją, dynamiczną innowacyjnością, szerokim wyborem dla kupujących, zalewem reklam, manipulacją klientem i częstym przekupywaniem lekarzy przepisujących recepty.

W przeciwieństwie do praktycznie nieograniczonego popytu na usługi zdrowotne, popyt na pewne usługi edukacyjne można zaspokoić. Kraje indywidualnie określają wiek początku i końca obowiązku szkolnego, lecz w przypadku grup wiekowych objętych przepisami prawa wielkość popytu na usługi edukacyjne jest znana<sup>103</sup>. Problem z popytem i podażą daje o sobie silnie znać w szkolnictwie wyższym. Niektóre znane objawy gospodarki niedoboru występują w krajach, w których wyższe wykształcenie jest dostępne bezpłatnie lub prawie bezpłatnie – pojawia się zbyt wielu kandydatów. Liczba przyjętych studentów podlega ścisłej reglamentacji lub w przypadku jej braku studenci uczą się w mało komfortowych warunkach, a nauczyciele akademicy cierpią na nadmiar obowiązków. Wiele instytucji szkolnictwa wyższego zmienia się w fabryki stopni naukowych kosztem jakości nauczania. Innymi słowy, zbyt wielu młodych ludzi dąży do uzyskania wyższego wykształcenia<sup>104</sup>.

W krajach, których obywatelom nie przysługuje prawo do bezpłatnego szkolnictwa wyższego dostępność miejsc, usług oraz liczba osób ubiegających się o nie znacznie bardziej przypominają stan znany z gospodarki nadmiaru. W tym samym kraju mogą obok siebie występować zjawiska nadmiaru i niedoboru, np. nadmiar podań o przyjęcie na uczelnie o wysokim prestiżu przy jednoczesnym braku chętnych do podejmowania nauki na mniej znanych uczelniach. Działa tu mechanizm powodujący powstawanie nadwyżek: konkurencja monopolistyczna, innowacyjność, dynamika po stronie podaży itd. Ci, którzy chcą uzyskać wyższe wykształcenie oraz mogą za nie zapłacić, otrzymują je. Ci, którzy nie mogą zapłacić ani otrzymać stypendium, nie mają na nie szans. Państwo opiekuńcze może podejmować działania mające na celu skorygowanie niektórych nierówności, np. poprzez stypendia refinansowane ze środków publicznych lub subsydiowane kredyty studenckie.

Jaki powinien być zakres bezpłatnych usług finansowanych przez państwo opiekuńcze? Jakimi warunkami powinny one zostać obwarowane? Próby udziele-

<sup>103</sup>. Mogą jednak istnieć duże rozbieżności między podażą i popytem na szkoły o gorszej reputacji, co powoduje jednoczesne występowanie przypadków nadwyżek podaży i nadwyżek popytu w sektorze szkolnictwa obowiązkowego.

<sup>104</sup>. Poziom produkcji tzw. „fabryk magistrów” w wielu krajach przewyższa społeczny popyt na pracę absolwentów szkół wyższych. Pracowników o zbyt wysokich kwalifikacjach często zatrudnia się na podrzędnych stanowiskach. Bezpłatne usługi oświatowe zwiększają popyt na szkolnictwo wyższe. Pod presją wysokiego popytu wzrasta liczba absolwentów, co w konsekwencji powoduje ich nadmierną podaż na rynku pracy.

nia odpowiedzi na te pytania stawiają nas w obliczu szeregu złożonych dylematów etycznych oraz politycznych. Z jednej strony, istnieje nacisk na efektywność działania i na poprawę jakości usług, a z drugiej – prawa człowieka i zasady sprawiedliwości społecznej.

Problemom normatywnym państwa opiekuńczego poświęciłem inne prace (zob. zwłaszcza Kornai, Eggleston 2001). Tutaj ograniczam się do pozytywnej analizy niezwykle ważnej historycznej tendencji do rozszerzania się zasięgu państwa opiekuńczego. Im większą i ważniejszą rolę odgrywają bezpłatne usługi towarzyszące państwu opiekuńczemu w gospodarce danego kraju, w którym działa kapitalistyczna gospodarka nadmiaru, tym większe prawdopodobieństwo występowania zjawisk niedoboru.

„Chcą u nas wprowadzić socjalizm tylnymi drzwiami!” – to slogan konserwatywnych przeciwników państwa opiekuńczego pragnących wzbudzić obawy współobywateli. Na szczęście takie hasła zawierają jedynie połowę prawdy. Rzeczywiście, pojawienie się bezpłatnych usług wiąże się z typowymi cechami systemu socjalistycznego, czyli z wyraźnie dostrzegalnymi (dobrymi lub złymi, korzystnymi lub szkodliwymi) aspektami niedoboru, co starałem się wykazać z tym eseju. Jednak to tylko jedna strona medalu. Gdy państwo zaczyna oferować bezpłatne usługi zdrowotne lub wprowadza prawo do powszechnej bezpłatnej nauki, nie oznacza to zaprzestania działania demokracji parlamentarnej ani pojawienia się policji politycznej w rodzaju KGB. Główny wyznacznik systemu socjalistycznego stanowi represyjny i totalitarny monopol jednej partii na scenie politycznej. Natomiast państwo opiekuńcze działa w sposób demokratyczny, zgodnie z konstytucją i za pośrednictwem instytucji demokratycznych.

*Zmiękczenie ograniczeń budżetowych.* Jeden z głównych atrybutów gospodarki socjalistycznej opartej na własności państwowej stanowi tzw. *syndrom miękkich ograniczeń budżetowych*<sup>105</sup>. Wraz z innymi czynnikami przyczynia się on do powstawania gospodarki niedoboru.

Miękkość ograniczeń budżetowych nie ogranicza się jednak do systemu socjalistycznego. Wspomniałem już kilkakrotnie, że zjawisko to występuje również w kapitalizmie, gdy interwencje państwa ratują przedsiębiorstwa lub organizacje non-profit przeżywające bardzo poważne trudności finansowe, co dotyczy zwłaszcza szpitali, uniwersytetów, rolników indywidualnych, banków

---

<sup>105</sup>. Podsumowanie zagadnień teoretycznych i bibliografię można znaleźć w: Kornai, Maskin, Roland (2003). Problematyka teorii miękkich ograniczeń budżetowych i teorii kontraktów do pewnego stopnia pokrywa się. Ciekawą analizę teorii kontraktów i jej powiązań z teorią miękkich ograniczeń budżetowych proponują Bolton i Dewatripont (2005).

oraz samorządów lokalnych. Tego rodzaju działaniom ratunkowym zazwyczaj nadaje się szeroki rozgłos.

Rezultaty tych działań rozprzestrzeniają się poza uratowanych beneficjentów na innych uczestników gospodarki. Im częstsze i bardziej widoczne działania ratunkowe, tym silniejsze oczekiwania kierownictw korporacji, że państwo pospieszy z pomocą, gdyby ich organizacja znalazła się w kłopotach.

Analizując historię kapitalizmu, odnoszę wrażenie, że zmiękczenie ograniczeń budżetowych stanowi kolejną z długoterminowych tendencji. U zarania kapitalizmu długi ściągano z całą bezwzględnością. Od tego czasu rygory finansowe ulegają stopniowemu rozluźnieniu, wzrasta natomiast liczba akcji ratunkowych. Obawy (uzasadnione), że upadek kilku dużych korporacji lub jeszcze większej liczby banków oraz innych instytucji finansowych może rozpocząć całą lawinę bankructw i upadłości sprawiają, że interwencje ratunkowe ze strony państwa są niemal nieuniknione.

Jak tego rodzaju zmiękczenie ograniczeń budżetowych wpływa na charakter gospodarki nadmiaru?

Można się spodziewać dwóch konsekwencji, przy czym obie wiążą się z powstawaniem nadwyżek podaży. Pierwszą z nich omówiłem w części 2 w podpunkcie poświęconym procesom związanym z podażą. Pojawianie się nadwyżek mocy produkcyjnych i osłabianie wpływu twórczej destrukcji Schumpetera występuje tam jako trzeci czynnik. Nawet w przypadku istnienia twardych ograniczeń budżetowych upadające przedsiębiorstwa niepodejmujące rywalizacji i wypychane z rynku przez innowacje starają się przetrwać możliwie najdłużej. W minionym stuleciu wzrost popularności tworzyw sztucznych doprowadził do spadku zapotrzebowania na wyroby z żelaza i stali, jednak tak zwane „strefy rdzy” utrzymywały się jeszcze długo. Właściciele zakładów metalurgicznych akceptowali malejące zyski, a ich pracownicy woleli pogodzić się z niższymi zarobkami niż zupełnie stracić zatrudnienie. Chęć przetrwania, o której wspomniałem na początku, sama w sobie przyczynia się do utrzymywania niewykorzystanego potencjału. Do tego dochodzą naciski ze strony właścicieli, pracowników i mieszkańców, aby państwo sztucznie podtrzymywało skazaną na wygaszenie produkcję. Takie naciski często kończą się powodzeniem. Innymi słowy, miękkość ograniczeń budżetowych jednocześnie powstrzymuje destrukcję i eliminację zdolności produkcyjnych, które stały się zbędne.

W wielu krajach podobna sytuacja panuje w rolnictwie. Konkurencja doprowadziłaby do likwidacji wielu gospodarstw, zwłaszcza małych firm korzystających z przestarzałych technologii. Lobby rolnicze potrafi przez dłuższy czas utrzymywać działalność tych przynoszących straty gospodarstw – poprzez uzyskiwanie dotacji

państwowych – co pociąga za sobą zmiękczenie ograniczeń budżetowych. To z kolei prowadzi do utrzymywania wysokich nadwyżek produkcji rolnej.

Pierwsze następstwo opisywanego zmiękczenia ograniczeń budżetowych stanowi modyfikacja procesu tworzenia podaży w punkcie wyjścia poprzez jego *spowolnienie* oraz w punkcie wejścia poprzez jego *przyspieszenie*.

W tym miejscu wyjdę poza narzucone sobie ograniczenia związane z treścią tego eseju i przytoczę krótki komentarz na temat praktyk kredytowych sektora finansowego. Zmiękczenie ograniczeń budżetowych oraz działania państwa potwierdzające zasadność oczekiwań na dofinansowanie w razie kłopotów sprawiają, że banki udzielają kredytów z coraz mniejszą ostrożnością. Często za pomocą łatwo uzyskanych kredytów powstają nowe zakłady lub linie wytwórcze zwiększające łączną ilość niewykorzystanych zdolności produkcyjnych.

Zarówno kredytodawcy, jak i kredytobiorcy-inwestorzy wykazują większą skłonność do zbyt ryzykownych zachowań, jeżeli istnieje wysokie prawdopodobieństwo interwencji ratunkowej w wypadku niepowodzenia. W klasycznym kapitalizmie twarde ograniczenia budżetowe stanowiły hamulce dla *dążeń do ekspansji*, a *głód inwestycji* zwiększał twardość tych ograniczeń. Ich zmiękczenie we współczesnym kapitalizmie powoduje, że firmy decydują się na ryzykowne inwestycje z rozmachem typowym dla socjalistycznych decydentów. W wielu przypadkach przynosi im to wymierne korzyści. Podczas najnowszej recesji koła ratunkowe rzucano licznym wielkim korporacjom w USA oraz w kilku krajach europejskich, w przemyśle motoryzacyjnym i w innych branżach, gdy okazało się, że ogromne niewykorzystane zdolności produkcyjne i trudności ze sprzedażą wpędziły je w poważne trudności finansowe.

Nie chcę w tym miejscu poświęcać uwagi dylematowi polityki gospodarczej „ratować czy pozostawić własnemu losowi?”. Za każdą decyzją o udzieleniu pomocy publicznej kryją się poważne argumenty makroekonomiczne i społeczne, nie wspominając o dylematach politycznych oraz etycznych. Stosując podejście pozytywne, stwierdzam jedynie, że opisana tutaj tendencja rzeczywiście istnieje.

Dyskusję na temat zmiękczenia ograniczeń budżetowych zamknijmy wnioskiem wypływającym z podejścia pozytywnego: mimo wyraźnie zauważalnych tendencji do zmiękczenia ograniczeń budżetowych, w dzisiejszym kapitalizmie nadal dominują ograniczenia o charakterze twardym.

*Globalizacja.* Dla uproszczenia do tej pory nie poruszałem w tym eseju kwestii handlu międzynarodowego. Jednak działając w warunkach konkurencji monopolistycznej firma produkcyjna musi sobie radzić nie tylko z rywalami krajowymi, lecz także z importem (oczywiście, jeżeli dany produkt można transportować). Od tysiącleci istnieje eksport i import, jednak rolę międzynarodowej wymiany

handlowej w naszych czasach znacznie zwiększył złożony, kompleksowy proces znany pod nazwą globalizacji (Feenstra 1998; Bhagwati 2004).

Po uwzględnieniu możliwości importu, zjawisko natychmiastowej dostępności nadwyżek widać jeszcze wyraźniej. Importowane produkty zaspokajające kaprysy nabywców nie muszą znajdować się na półkach ani w magazynach krajowych producentów, choć lepiej, gdyby tam były. Jeżeli w razie potrzeby na rynku mogą się pojawić importowane produkty o tej samej lub wyższej jakości, względnie tańsze, wystarczy to do wywołania zjawisk typowych dla gospodarki nadmiaru.

Kolejne następstwo globalizacji wiąże się z nieustannymi zmianami alokacji niewykorzystanych zdolności produkcyjnych w skali międzynarodowej. Produkcja wielu towarów przeznaczonych na eksport wzrasta w Chinach, w Indiach oraz w innych krajach rozwijających się. To powoduje poważne trudności ze zbytem w firmach europejskich i północnoamerykańskich, które dotychczas dostarczały podobnych towarów, lecz po wyższych cenach. Jednak nie od razu zaprzestają one działalności. Niektóre modyfikują asortyment i udaje im się przetrwać, podczas gdy inne prędzej lub później upadną. Powoduje to, że w okresie przemian znaczny odsetek firm dysponuje niewykorzystanymi zdolnościami produkcyjnymi.

Wiele niegdyś zacofanych gospodarek obecnie gwałtownie się rozwija, budując nowe zdolności produkcyjne głównie pod kątem rynków krajów rozwiniętych. Jednak ekspansja na tych rynkach nie przebiega tak łatwo jak oczekiwaliby tego inwestorzy, więc również tam pojawiają się niewykorzystane moce wytwórcze<sup>106</sup>.

*Rozwój technologii informacyjnej i komunikacyjnej.* Przed analizą wpływu gwałtownie rozwijających się technologii informacyjnych i komunikacyjnych na relację sprzedający–kupujący, zrekonstruujemy sytuację sprzed epoki internetu. Wymaga to przypomnienia niektórych zagadnień poruszonych w części 4, będących przedmiotem zainteresowania różnych teorii poszukiwań i połączeń<sup>107</sup>. Sprzedający zdobywają informacje o kupujących, kupujący o sprzedających, jednak w pewnej chwili obie strony muszą się spotkać. Zauważyłem wcześniej, że prawidłowość ta nie zależy od konkretnego systemu. Wszystkie systemy wymagają spotkania producentów z konsumentami, sprzedających z kupującymi. Wszyscy potrzebujemy informacji, lecz na przebieg tych procesów wpływają pewne efekty swoiste dla systemów. Oba systemy popytu–podaży – gospodarka nadmiaru i gospodarka

106. Bardzo trafny tytuł jednego z artykułów brzmi: *China: The Vicious Circle of Excess Capacity* (Chiny: błędne koło nadmiaru mocy produkcyjnych) (Artus 2009).

107. Teorie poszukiwań i połączeń omówiono szerzej w podpunkcie 4.5 poświęconym rynkowi pracy.



niedoboru – różnią się zdecydowanie pod względem tego, na której stronie i w jakim stopniu spoczywa ciężar zdobywania informacji.

W gospodarce niedoboru uzyskiwanie informacji stanowi najczęściej zadanie kupującego. Kupujący, którzy w pierwszym sklepie nie mogą znaleźć potrzebnego towaru udają się do następnych i jeżeli mają szczęście, znajdują go. W podobny sposób szefowie działów zaopatrzenia w przedsiębiorstwach produkcyjnych poszukują potrzebnych materiałów i półfabrykatów (zakładając, że nie wytwarza ich pojedynczy monopolista).

W gospodarce nakazowo-rozdzielczej niektóre zadania polegające na gromadzeniu informacji realizuje biurokracja, decydując o alokacji pewnych najważniejszych zasobów. Z tego punktu widzenia producenci lub sprzedawcy znajdują się w komfortowym położeniu. Nie muszą poszukiwać nabywców, gdyż otrzymują ich według tzw. rozdzielnika, lub kupujący samodzielnie nawiązują kontakty z producentami.

W gospodarce nadmiaru wysiłek zapewnienia koniecznego przepływu informacji rozkłada się inaczej. Przede wszystkim nie odgrywają w nim roli struktury biurokratyczne. W większości przypadków wysiłek gromadzenia i przekazywania informacji spoczywa na sprzedających. Gigantyczny aparat reklamowy wykorzystuje wiele środków mających na celu dostarczanie przede wszystkim prawdziwych informacji kupującym, lecz oczywiście, jak wcześniej wspomniano, niektóre informacje są jednostronne lub wręcz fałszywe i mają na celu manipulowanie decyzjami konsumentów.

Nawet w erze przedinternetowej kupujący w gospodarce nadmiaru nie byli zupełnie zwolnieni z zadania poszukiwania informacji. Ceny nie są tak jednolite, jak w gospodarce socjalistycznej, w której ustalano je centralnie. Dlatego w interesie nabywców leży dowiedzenie się, gdzie taki sam produkt można nabyć za najniższą cenę. Ponadto, sprzedający nie konkurują ze sobą wyłącznie ceną. Starają się zaofiarować coś więcej, specjalne usługi dodatkowe lub towary o zróżnicowanej jakości, a nawet całkowicie nowe produkty. Tego, czego nie można znaleźć w jednym sklepie, zwykle można znaleźć w innym (względnie bardzo podobny substytut, niekiedy lepszy lub tańszy). Dostępny na rynku wybór – główna zaleta gospodarki nadmiaru – to kolejna zachęta dla kupujących do poszukiwania i uzyskiwania informacji<sup>108</sup>.

---

<sup>108</sup>. Gdy w latach 70. i 80. XX w. podróżowaliśmy regularnie między Węgrami i USA, moja żona powtarzała, że po sklepach w Budapeszcie chodziliśmy ze względu na braki towarów i konieczność wytropienia potrzebnych nam produktów. W USA nasze wędrówki wcale nie trwały krócej, lecz tam poszukiwaliśmy najkorzystniejszych cen, wyprzedają lub najlepszych towarów ze znacznie bardziej zróżnicowanego asortymentu.

Internet wprowadził doniosłą zmianę w tym tradycyjnym podziale pracy. Kupujący mogą znacznie łatwiej uzyskać więcej informacji na temat podaży: co oferuje się na sprzedaż, za jaką cenę i gdzie? Nie muszą wędrować po sklepach ani do nich telefonować, ponieważ większość danych znajdzie na ekranie komputera. To wzmacnia pozycję nabywców, gdyż mogą oni wybierać spośród różnych produktów i sprzedawców. Tę przewagę mogą oni wykorzystać jeszcze bardziej, jeżeli istnieje organizacja (społeczna organizacja ochrony konsumentów, instytucja rządowa lub specjalistyczna) przeprowadzająca obiektywne, profesjonalne porównania między rywalizującymi ze sobą alternatywami oraz udostępniająca ich wyniki w internecie.

Sprzedający również wiedzą o poszerzeniu możliwości wyboru, jakie oferuje internet. Korzystają z tego narzędzia nie tylko do rozpowszechniania informacji oraz do manipulacji nabywcami, lecz także częściej niż kiedykolwiek wcześniej po to, aby pozbyć się ciężaru wynajdowania dla klienta właściwego produktu. Odbywa się to częściowo za pomocą bodźców finansowych, tzn. uczciwymi środkami rynkowymi: dany towar lub usługa kosztuje mniej, jeżeli klient zamawia je za pośrednictwem internetu. Obok tego rodzaju metod cięcia kosztów, pojawiają się mniej uczciwe. Sprzedający starają się przerzucić cały ciężar zdobywania informacji na kupujących. Wielu sprzedających utrudnia potencjalnym klientom dokonywanie transakcji w przedpotopowy (tzn. przedinternetowy) sposób. Jest to szczególnie uciążliwe dla osób, które nie mają doświadczenia w korzystaniu z komputera i z internetu.

Wszystko to – pamiętając o uwarunkowaniach typowych dla współczesnego świata – uzupełnia obraz względnych ułatwień i utrudnień pojawiających się we wzajemnych relacjach sprzedających z kupującymi (suwerenność konsumenta i manipulacja) przedstawiony w podpunkcie 6.3.

## 7.4

### **REFORMY RYNKOWE W SOCJALIZMIE I TRANSFORMACJA USTROJOWA**

Istnieje obszerna literatura poświęcona opisowi oraz analizom reform rynkowych wprowadzanych w krajach socjalistycznych, głównie w Jugosławii, na Węgrzech, w Polsce i w Chinach. Transformacji postsocjalistycznej w krajach położonych na wschód od żelaznej kurtyny poświęcono liczne książki i artykuły. Tutaj przemianę tę opisuję z jednego punktu widzenia: jak proces reform wpłynął na to, co nazywam ogólnie reżimem popytu i podaży.

Za punkt wyjścia przyjmuję 1949 r., kiedy Jugosławia była jeszcze członkiem bloku socjalistycznego. W tym czasie gospodarka niedoboru w swojej klasycznej postaci występowała we wszystkich krajach komunistycznych, od NRD po Chiny. Następnie kilka krajów – najpierw Jugosławia, później Węgry – zaczęły nieco odchodzić od scentralizowanego systemu całkowicie opartego na wytycznych opracowywanych przez urzędy planowania oraz koordynowanego przez biurokratyczny mechanizm, który generował i podtrzymywał gospodarkę niedoboru. W tym samym czasie w morzu niedoborów zaczęły się pojawiać wysepki gospodarki nadmiaru<sup>109</sup>. Na przykład każdy, kto odwiedził wielką halę targową w centrum Budapesztu w latach 70. XX w. na własne oczy widział niemal przytłaczającą obfitość dóbr, jednak w tym samym mieście trzeba było czekać przez wiele lat na podłączenie telefonu, możliwość nabycia samochodu osobowego lub na mieszkanie.

Przełom polityczny z lat 1989–1990 przyniósł radykalne zmiany gospodarcze. Kolejność i tempo tych zmian były różne, zależnie od kraju. Niektóre przedsiębiorstwa państwowe prywatyzowano pod przymusem niemal z dnia na dzień, podczas gdy inne bardziej stopniowo wdrażały orientację prorynkową. Zjawiska nadwyżek i niedoborów przeplatały się ze sobą. Liberalizacja rynku w niektórych branżach przebiegała gwałtownie, natomiast w innych z oporami. Mniej więcej równocześnie z przekształceniami stosunków własnościowych oraz mechanizmów koordynacyjnych zmieniały się proporcje między dwoma rodzajami zjawisk: między nadwyżkami popytu i nadwyżkami podaży, gospodarką niedoboru i gospodarką nadmiaru.

---

<sup>109</sup>. Celowo używam tutaj tej samej metafory co wcześniej (o wyspie gospodarki niedoboru w morzu gospodarki nadmiaru), lecz tym razem w odwrotnym kontekście.

**Tabela 7.2.****Liczba oczekujących na podłączenie telefonu stacjonarnego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1971–2007**

	<b>Bułgaria</b>	<b>Czechy</b>	<b>Polska</b>	<b>Rumunia</b>	<b>Słowacja</b>	<b>Węgry</b>
1971–1975	b.d.	25,1	33,6	b.d.	b.d.	36,6
1976–1980	b.d.	30,2	45,7	b.d.	b.d.	47,2
1981–1985	b.d.	11,3	57,1	b.d.	b.d.	55,5
1986–1990	23,5	18,7	73,2	77,8	b.d.	59,0
1991–1995	20,4	25,5	51,2	98,4	8,8	41,7
1996–2000	11,0	7,2	10,4	56,8	3,8	2,9
2001–2005	3,2	0,8	3,8	23,1	0,4	0,5
2006	2,0	1,0	1,3	6,3	0,2	0,5
2007	0,2	0,8	b.d.	4,9	0,2	0,5

*Uwaga:* W tabeli podano proporcję liczby oczekujących na podłączenie telefonu stacjonarnego do liczby abonentów w danym okresie (w %). W drugiej kolumnie (z nagłówkiem „Czechy”) dane za lata 1971–1990 dotyczą Czechosłowacji. W przypadku Bułgarii i Słowacji dane obejmujące lata 1986–1990 w rzeczywistości pochodzą z 1990 r. ze względu na niedostępność statystyk sprzed 1989 r.

*Źródło:* Dane dotyczące Czechosłowacji, Polski i Węgier sprzed okresu transformacji pochodzą z Kornai (1993: 238). Źródło pozostałych danych: United Nations Statistics Division (2009a i 2009b) oraz International Telecommunications Union (2006 i 2007).

Gdy transformacja gospodarcza dobiegła końca, wyraźną przewagę uzyskała gospodarka nadmiaru. Ta historyczna przemiana – począwszy od klasycznej stalinowskiej gospodarki nakazowej, poprzez gospodarkę niedoboru, skończywszy na dojrzałej gospodarce nadmiaru – stanowi zapewne najbardziej sugestywne odzwierciedlenie idei przedstawionych w niniejszym eseju<sup>110</sup>. Zajrzyjmy jeszcze do tabeli 7.2, w której zawarto dane na temat usług telekomunikacyjnych omówionych na początku części 2. Obrazuje ona dramatyczny niedobór linii telefonicznych przed zmianą systemu. To jeden z najbardziej znanych i dokuczliwych przejawów gospodarki niedoboru. Jak widać, wszelkie niedobory skończyły się w latach

<sup>110</sup>. Djankov i Murrell dokonali przeglądu piśmiennictwa poświęconego wynikom empirycznych badań przebiegu transformacji posocjalistycznej prowadzonych w oparciu o dane statystyczne. Najbardziej wiarygodni badacze zgadzają się co do jednego: jednym z najważniejszych czynników pobudzających proefektywnościową reorganizację przedsiębiorstw był rozwój konkurencji między sprzedającymi (Djankov, Murrell 2002: 20–21).

1989–1990, gdy liczba abonentów telefonów stacjonarnych (a także telefonii komórkowej) gwałtownie wzrosła.

Podczas gromadzenia danych do tego eseju stwierdziłem z żalem, że choć wszyscy obywatele byłych krajów komunistycznych odczuli korzystne zmiany, nie istnieją prawie żadne serie czasowych danych statystycznych, za pomocą których można byłoby ten fakt zilustrować z dostateczną wyrazistością. Najmniejsze wahania koniunktury w krajach rozwiniętych śledzi się za pomocą setek różnych wskaźników rynkowych, handlowych i finansowych – i dobrze, że tak się dzieje. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że na wschodzie Europy zaszły wyjątkowe, niepowtarzalne przemiany o historycznym znaczeniu. Przejście od gospodarki niedoboru do gospodarki nadmiaru uchwycono w nielicznych badaniach statystycznych i szeregach czasowych<sup>111</sup>, a szkoda, bo porównywalna sposobność więcej się nie powtórzy.

---

<sup>111</sup>. Do nielicznych wyjątków zaliczają się badania na temat przeszkód napotykanym w procesie produkcji przeprowadzone przez Fundację Badań Gospodarczych Kopint-Datorg na Węgrzech. Szereg czasowy rozpoczyna się w 1987 r., przed zmianą systemu. Jego nieprzerwana kontynuacja – bez zmian metodologii, do dnia dzisiejszego – umożliwia dokonywanie spójnych porównań w czasie. Graficzne odzwierciedlenie tej serii można znaleźć na rysunku 3.4, a pełny szereg w tabeli A1 w Aneksie.

## CZĘŚĆ 8

### OSOBISTE POSTSCRIPTUM

---

Rozpocząłem ten esej od opisu osobistych wrażeń i chciałem go w podobny sposób zakończyć.

Kwestie niedoboru poruszyłem w mojej pierwszej książce napisanej ponad 50 lat temu (w 1956 r.) jako rozprawa doktorska (Kornai 1994 [1959]). Odtąd nieustannie powracałem do tego tematu, poświęcając mu dwie kolejne książki. Ani na chwilę nie straciłem z oczu prezentowanej w niniejszym esejem pary przeciwieństw. Mam nadzieję, że aparat analityczny, za pomocą którego starałem się opisywać i objaśniać pewne zjawiska stopniowo zyskiwał na precyzji, dzięki czemu ocena zalet oraz wad obu systemów gospodarczych stawała się coraz pełniejsza i wyważona. Jednak stanowczo pozostaję wierny mojemu pierwotnemu ujęciu problemu.

Uważam, że większość zwykłych ludzi mieszkających w krajach postsocjalistycznych podziela moją opinię na temat zmian, które zaszły na rynku. Mimo to mam świadomość, że znaczny odsetek zawodowych ekonomistów rozumie w innych kategoriach i stosuje inne pojęcia. Dostrzegają oni równowagę tam, gdzie ja jej nie widzę – w stanie po przejściu (na szczęście) od gospodarki niedoboru do gospodarki nadmiaru. Opisując tę sytuację, najchętniej odwołuję się do drzeworytu Mauritsa C. Eschera zatytułowanego *Łabędzie*. Część z nas widzi białe łabędzie lecące od lewej do prawej strony, a pozostali czarne łabędzie lecące od strony prawej do lewej.

Kolejna metafora, do której chciałem na koniec nawiązać znajduje się w cytowanym wcześniej artykule Evseya D. Domara<sup>112</sup>. W jednej z wersji pewnej starej indyjskiej przypowieści książę zapragnął dowiedzieć się od kilku ślepców, jak wygląda słoń. Każdy z zapytanych dotknął jednej części zwierzęcia i odpowiednio ją

---

<sup>112</sup>. Tytuł wybrany przez Evseya D. Domara, *The Blind Men and Elephant: An Essay on -isms* (Trzej ślepcy i słoń: Esej na temat -izmów) (1989) dobrze wpasowuje się w ten kontekst. Autor usłyszał tę przypowieść od profesora Padmy Desai, znanej amerykańskiej sowietolożki pochodzenia indyjskiego.

opisał. Ten, który stał najbliżej nogi, powiedział, że słoń wygląda jak gruby słup. Inny pomacał trąbę i stwierdził, że przypomina raczej miękką, cienką i elastyczną rurę. Ślepcy zaczęli się kłócić, a każdy z nich utrzymywał, iż tylko on ma rację.

Jestem gotów się spierać, lecz wcześniej chciałbym z pokorą zaznaczyć, że jestem ślepy. Słoń jest duży, a ja mogę dotknąć tylko jednej, niewielkiej jego części.

## ANEKS

**Tabela A1.**

**Przyczyny trudności w produkcji w gospodarce węgierskiej w latach 1987–2012**

Kwartał	Data badania	Bez przeszkód	Zbyt niski popyt	Niedobór siły roboczej	Niedobór wykwalifikowanej siły roboczej	Niedostateczna podaż surowców i części zamiennych		Niedobór zdolności produkcyjnych	Problemy z finansowaniem	Niejasne przepisy gospodarcze	Niepewna sytuacja gospodarcza	
						Krajowych	Importowanych					
1987 Q1	kwiecień 1987	13,0	26,0	22,2	41,2	42,6		7,2	31,2	0,0	42,8	
1987 Q2	lipiec	10,3	27,4	23,7	42,3	46,7		6,7	24,3	28,5	42,9	
1987 Q3	październik	11,2	21,3	24,1	46,6	50,4		8,2	22,1	22,0	42,1	
1987 Q4	styczeń 1988	17,0	24,1	15,8	39,4	41,8		4,6	20,4	20,4	45,8	
1988 Q1	kwiecień	10,7	28,0	15,7	50,0		50,0	32,8	6,3	32,7	24,8	45,3
1988 Q2	lipiec	10,8	28,3	24,7	44,1		44,1	35,3	7,9	36,4	27,1	42,2
1988 Q3	październik	11,8	27,3	23,0	45,3		45,3	64,0	8,6	35,0	31,2	47,6
1988 Q4	styczeń 1989	16,5	30,7	19,3	38,5		38,5	22,4	6,1	40,1	25,3	46,9
1989 Q1	kwiecień	10,8	38,0	21,5	37,6		37,6	17,9	4,7	49,6	23,9	46,6
1989 Q2	lipiec	14,7	40,1	22,0	28,7		28,7	11,8	7,1	46,1	22,0	41,5
1989 Q3	październik	12,7	40,4	21,9	27,5		27,5	8,9	5,2	46,8	24,6	42,6
1989 Q4	styczeń 1990	13,6	51,2	13,4	21,4		21,4	6,3	0,7	49,4	21,2	54,6



Kwartał	Data badania	Bez przeszkód	Zbyt niski popyt	Niedobór siły roboczej	Niedobór wykwalifikowanej siły roboczej	Niedostateczna podaż surowców i części zamiennych							
						Krajowych	Importowanych	Importowanych ze strefy rublowej	Importowanych ze strefy dolarowej	Niedobór zdolności produkcyjnych	Problemy z finansowaniem	Niejasne przepisy gospodarcze	Niepewna sytuacja gospodarcza
1990 Q1	kwiecień	10,8	51,3	12,1		13,8		13,8	3,9	3,6	57,8	16,4	50,9
1990 Q2	lipiec	8,7	56,1	13,9		13,0		13,0	2,2	3,3	45,2	1,6	47,3
1990 Q3	październik	6,9	51,0	10,3		15,3		15,3	5,2	2,5	51,9	17,2	54,1
1990 Q4	styczeń 1991	8,9	54,5	4,3		11,3		11,3	3,7	2,7	48,7	20,4	54,7
1991 Q1	kwiecień	6,0	60,6	4,3		9,4		9,4	2,6	3,4	53,2	12,6	47,9
1991Q2	lipiec	5,5	70,1	4,0		7,1		7,1	2,4	1,3	54,1	9,9	43,0
1991Q3	październik	7,0	66,8	3,3		6,2		6,2	2,0	1,8	52,7	13,5	40,4
1991 Q4	styczeń 1992	0,0	65,9	3,0		7,2		7,2	1,0	2,7	47,3	13,7	42,3
1992 Q1	kwiecień	7,0	65,1	3,3		5,8		5,8	1,0	2,3	51,0	15,1	47,2
1992 Q2	lipiec	6,9	62,2	7,4		5,9		5,9	1,5	3,7	45,9	15,0	43,0
1992 Q3	październik	6,8	56,1	4,4		10,6		10,6	3,1	2,8	47,8	18,2	51,3
1992 Q4	styczeń 1993	9,2	54,5	4,8		8,7		8,7	2,3	3,3	42,9	15,6	45,9
1993 Q1	kwiecień	7,4	57,7	2,2		6,1	1,3			2,4	45,5	13,9	40,4
1993 Q2	lipiec	6,4	68,8	3,0		8,0	3,2			3,2	47,3	11,0	44,0
1993 Q3	październik	9,6	67,9	3,7		7,5	3,1			4,5	46,6	10,6	42,4
1993 Q4	styczeń 1994	10,9	62,5	4,3		9,4	2,4			4,6	47,3	14,4	46,6
1994 Q1	kwiecień	11,4	59,0	4,3		9,5	2,4			4,5	44,7	11,9	38,5
1994 Q2	lipiec	11,7	59,5	6,7		7,1	2,9			6,5	42,4	10,7	39,8
1994 Q3	październik	12,7	58,2	6,5		11,1	3,0			7,6	44,4	11,3	41,2
1994 Q4	styczeń 1995	13,2	55,0	7,8		10,1	2,2			5,4	40,0	14,6	40,9
1995 Q1	kwiecień	9,8	55,0	4,3		13,5	2,6			6,9	44,8	17,0	46,0
1995 Q2	lipiec	8,1	60,2	7,4		10,2	5,1			7,1	42,4	16,8	43,1
1995 Q3	październik	9,8	54,2	8,5		12,9	2,8			4,6	45,0	16,2	45,2
1995 Q4	styczeń 1996	11,1	56,2	4,1		9,4	2,6			6,1	41,0	18,7	45,8
1996 Q1	kwiecień	9,9	65,3	5,1	14,4	8,0	4,8			4,1	37,3	13,6	34,6
1996 Q2	lipiec	11,5	65,7	4,6	12,1	5,5	3,2			4,6	36,9	11,8	32,6

Kwartał	Data badania	Bez przeszkód	Zbyt niski popyt	Niedobór siły roboczej	Niedobór wykwalifikowanej siły roboczej	Niedostateczna podaż surowców i części zamiennych							
						Krajowych	Importowanych	Importowanych ze strefy rublowej	Importowanych ze strefy dolarowej	Niedobór zdolności produkcyjnych	Problemy z finansowaniem	Niejasne przepisy gospodarcze	Niepewna sytuacja gospodarcza
1996 Q3	październik	12,1	58,0	6,0	17,0	7,4	4,8			5,5	30,8	14,0	36,0
1996 Q4	styczeń 1997	10,9	61,6	3,6	14,9	7,1	2,1			5,0	30,1	17,1	33,6
1997 Q1	kwiecień	14,0	61,0	3,7	13,5	7,9	2,8			4,5	30,1	16,0	34,0
1997 Q2	lipiec	15,2	63,0	4,4	15,0	5,3	1,5			4,1	27,9	16,1	30,2
1997 Q3	październik	19,0	56,1	6,6	18,2	7,1	2,1			7,9	24,6	11,4	26,0
1997 Q4	styczeń 1998	25,4	53,3	5,5	21,1	8,1	2,3			6,9	23,7	13,0	21,4
1998 Q1	kwiecień	21,3	49,5	5,2	20,3	8,0	0,3			7,0	22,4	11,5	17,5
1998 Q2	lipiec	22,5	58,9	5,1	16,1	4,0	1,4			6,5	22,3	11,5	20,3
1998 Q3	październik	18,0	57,4	8,9	19,5	3,6	1,9			5,3	22,8	10,6	25,1
1998 Q4	styczeń 1999	24,0	58,4	7,0	19,8	3,3	1,2			6,4	21,6	9,7	22,5
1999 Q1	kwiecień	15,7	70,6	4,9	13,0	4,5	0,7			3,8	23,8	10,5	25,5
1999 Q2	lipiec	13,2	71,4	5,0	11,0	3,8	0,6			3,5	23,3	11,0	31,1
1999 Q3	październik	16,0	65,7	6,3	14,8	5,2	1,8			5,5	23,6	7,4	24,0
1999 Q4	styczeń 2000	18,0	60,6	4,4	18,6	3,5	2,0			4,7	24,6	9,8	25,2
2000 Q1	kwiecień	18,4	63,1	6,1	15,2	3,7	2,0			5,3	22,1	8,6	26,6
2000 Q2	lipiec	16,9	55,1	7,4	18,9	6,8	3,4			10,1	25,0	12,2	21,6
2000 Q3	październik	14,8	49,6	9,4	22,2	8,6	3,0			10,2	25,2	10,9	22,6
2000 Q4	styczeń 2001	23,0	53,6	7,9	23,0	7,1	4,4			8,7	23,0	13,9	23,4
2001 Q1	kwiecień	17,0	55,8	6,2	19,0	3,5	1,9			8,1	29,8	11,6	32,2
2001 Q2	lipiec	12,1	61,7	6,6	19,1	3,9	2,3			5,5	26,6	13,7	31,6
2001 Q3	październik	15,7	64,3	5,5	18,4	6,3	1,2			4,3	24,7	8,2	33,3
2001 Q4	styczeń 2002	14,8	67,0	3,5	15,7	2,6	1,7			2,2	23,0	10,4	30,4
2002 Q1	kwiecień	16,1	64,8	3,0	16,6	4,0	1,5			2,5	21,1	8,0	26,1
2002 Q2	lipiec	14,3	67,9	6,3	16,0	3,8	2,5			5,1	23,6	3,4	27,0
2002 Q3	październik	16,3	66,1	4,0	20,3	4,0	2,6			5,7	18,S	7,9	25,0
2002 Q4	styczeń 2003	12,2	68,3	3,6	14,5	3,6	1,8			3,6	14,5	9,0	29,9

ANEKS

Kwartał	Data badania	Bez przeszkód	Zbyt niski popyt	Niedobór siły roboczej	Niedobór wykwalifikowanej siły roboczej	Niedostateczna podaż surowców i części zamiennych		Niedobór zdolności produkcyjnych	Problemy z finansowaniem	Niejasne przepisy gospodarcze	Niepewna sytuacja gospodarcza
						Krajowych	Importowanych				
2003 Q1	kwiecień	12,4	70,3	3,2	15,1	4,3	2,2	2,2	21,6	4,9	30,3
2003 Q2	lipiec	8,7	66,9	4,9	12,5	4,2	1,0	7,0	24,0	11,5	37,6
2003 Q3	październik	11,7	59,9	7,8	20,8	7,2	3,3	6,8	25,4	17,9	38,1
2003 Q4	styczeń 2004	9,3	64,0	5,4	17,8	5,0	3,9	4,7	23,6	15,9	43,8
2004 Q1	kwiecień	16,0	58,0	6,1	16,7	7,9	3,9	5,3	26,8	13,6	37,7
2004 Q2	lipiec	14,0	54,0	7,1	19,9	11,2	6,2	8,3	25,7	11,6	34,4
2004 Q3	październik	13,0	59,8	7,0	24,0	9,2	4,4	6,3	28,4	9,2	33,9
2004 Q4	styczeń 2005	9,1	59,6	7,7	19,7	7,2	4,3	5,3	26,4	15,4	34,6
2005 Q1	kwiecień	8,8	65,4	3,2	19,3	4,6	1,8	7,8	27,2	12,9	36,4
2005 Q2	lipiec	8,5	69,7	3,8	23,7	6,6	2,4	5,7	25,6	18,0	37,0
2005 Q3	październik	10,9	61,7	7,1	22,4	6,6	3,3	8,2	29,0	16,4	37,2
2005 Q4	styczeń 2006	10,3	60,9	3,3	26,6	4,3	3,8	7,6	28,3	14,7	33,7
2006 Q1	kwiecień	12,6	56,5	6,8	26,2	4,7	4,2	8,9	24,1	12,0	34,0
2006 Q2	lipiec	11,7	53,2	8,3	30,2	4,9	5,9	8,3	19,0	21,5	46,3
2006 Q3	październik	10,4	52,0	10,4	30,2	9,4	6,9	8,4	23,8	21,3	48,5
2006 Q4	styczeń 2007	9,6	47,8	10,1	30,3	8,4	5,1	9,0	25,3	19,7	44,9
2007 Q1	kwiecień	13,9	50,3	11,9	29,1	6,0	6,0	11,3	21,9	15,9	36,4
2007 Q2	lipiec	7,3	47,6	9,8	32,7	7,8	3,9	8,3	32,7	26,3	53,2
2007 Q3	październik	6,0	56,0	7,5	41,8	5,2	2,2	9,7	29,9	26,1	57,9
2007 Q4	styczeń 2008	8,5	56,8	9,0	36,2	8,5	2,5	7,5	28,1	30,2	48,2
2008 Q1	kwiecień	5,3	50,6	8,4	41,6	7,4	4,7	4,7	31,1	27,9	55,3
2008 Q2	lipiec	10,3	49,7	10,8	38,5	5,1	4,6	9,2	27,7	27,2	54,4
2008 Q3	październik	3,7	69,4	4,5	20,8	4,2	1,5	3,8	40,0	29,4	66,4
2008 Q4	styczeń 2009	4,5	75,0	2,3	14,0	4,2	1,9	1,1	40,5	35,6	65,9
2009 Q1	kwiecień	3,9	78,6	0,9	12,7	4,3	2,2	2,2	39,7		62,4
2009 Q2	lipiec	4,7	76,3	1,4	13,0	4,7	1,4	1,9	39,1	30,7	58,6

Kwartal	Data badania	Bez przeszkód	Zbyt niski popyt	Niedobór siły roboczej	Niedobór wykwalifikowanej siły roboczej	Niedostateczna podaż surowców i części zamiennych							
						Krajowych	Importowanych	Importowanych ze strefy rublowej	Importowanych ze strefy dolarowej	Niedobór zdolności produkcyjnych	Problemy z finansowaniem	Niejasne przepisy gospodarcze	Niepewna sytuacja gospodarcza
2009 Q3	październik	4,5	76,8	2,3	11,4	2,3	0,8			3,8	36,4	28,0	64,4
2009 Q4	styczeń 2010	8,0	79,1	1,0	13,9	2,0	0,9			2,5	37,3	30,4	58,9
2010 Q1	kwiecień	5,4	78,4	2,7	9,9	3,3	1,6			2,7	39,6	26,1	52,3
2010 Q2	lipiec	3,0	69	2,0	14,1	8,1	2,0			4,0	46,5	24,2	54,5
2010 Q3	październik	3,0	66	3,0	8,0	9,0	7,0			3,0	33,0	25,0	47,0
2010 Q4	styczeń 2011	6,0	72	2,0	13,0	6,0	1,0			3,0	37,0	24,0	46,0
2011 Q1	kwiecień	4,0	75	0,0	6,0	4,0	3,0			2,0	31,0	38,0	47,0
2011 Q2	lipiec	4,0	70	1,0	13,0	3,0	0,0			1,0	40,0	28,0	60,0
2011Q3	październik	5,0	71	0,0	12,0	6,0	0,0			5,0	34,0	40,0	65,0
2011Q4	styczeń 2012	1,0	79	1,0	11,0	1,0	4,0			0,0	30,0	49,0	67,0
2012 Q1	kwiecień	5,0	76	0,0	19,0	4,0	2,0			3,0	30,0	39,0	63,0

*Przypis:* Respondentom zadano następujące pytanie: „Jakie czynniki najbardziej utrudniają produkcję w Pana/ Pani przedsiębiorstwie?”, dając do wyboru kilka odpowiedzi (zob. nagłówki kolumn). Dane w tabeli pokazują względną częstość odpowiedzi (łącznie liczba respondentów = 100).

*Źródło:* Publikacja Instytutu Badań Koniunktury Kopint-Tárki (Budapeszt). Na rysunku 3.4 zaprezentowano graficzne ujęcie niektórych przedziałów czasowych przedstawionych w tej tabeli.

## SPIS RYSUNKÓW

---

### PIERWSZY ESEJ

#### **Innowacyjność**

<i>Rysunek 2.1. Penetracja nowoczesnej technologii: udział stali świeżonej tlenem w produkcji stali ogółem (w %)</i>	34
<i>Rysunek 3.1. Firmy wchodzące na rynek i wychodzące z rynku w latach 90. XX w.</i>	55
<i>Rysunek 3.2. Powstawanie oraz likwidacja firm w ujęciu brutto i netto w gospodarkach w okresie transformacji ustrojowej</i>	56

### DRUGI ESEJ

#### **Gospodarka niedoboru — gospodarka nadmiaru**

<i>Rysunek 2.1. Liczba abonentów telefonii stacjonarnej oraz telefonii komórkowej na 100 mieszkańców w USA w latach 1990–2010</i>	86
<i>Rysunek 3.1. Wskaźnik wykorzystania zdolności produkcyjnych w USA w latach 1965–2011</i>	106
<i>Rysunek 3.2. Wskaźnik wykorzystania zdolności produkcyjnych we Francji w latach 1965–2005</i>	107
<i>Rysunek 3.3. Liczba mieszkań dostępnych na sprzedaż oraz na wynajem w USA w latach 1994–2011 (w %)</i>	108
<i>Rysunek 3.4. Czynniki utrudniające produkcję na Węgrzech w latach 1987–2012 (w %)</i>	112
<i>Rysunek 4.1. Wskaźnik aktywności ekonomicznej i poziom rozwoju gospodarczego (1980 r.)</i>	129
<i>Rysunek 4.2. Wskaźnik aktywności ekonomicznej i poziom rozwoju gospodarczego (2009 r.)</i>	130

<i>Rysunek 4.3. Liczba ofert pracy i liczba poszukujących zatrudnienia w Polsce w latach 1964–1988</i>	131
<i>Rysunek 4.4. Odsetek osób nieaktywnych ekonomicznie i stopa bezrobocia w trzech „starych” krajach kapitalistycznych w latach 1989–2010</i>	140
<i>Rysunek 5.1. Graficzne ujęcie funkcjonowania gospodarki niedoboru i gospodarki nadmiaru</i>	154
<i>Rysunek 5.2. Czynniki prowadzące do powstawania gospodarki nadmiaru: łańcuch przyczynowy</i>	162
<i>Rysunek 6.1. Nadwyżka zdolności produkcyjnych w przemyśle motoryzacyjnym w latach 1990–2008</i>	178
<i>Rysunek 6.2. Opinie wyższych rangą przedstawicieli przemysłu motoryzacyjnego na temat globalnej nadwyżki zdolności produkcyjnych w latach 2006–2008</i>	179

## SPIS TABEL

---

### PIERWSZY ESEJ: **Innowacyjność**

<i>Tabela 2.1. Rewolucyjne wynalazki i innowacje</i>	25
<i>Tabela 2.2. Opóźnienia we wdrażaniu innowacji: tworzywa sztuczne</i>	32
<i>Tabela 2.3. Opóźnienia we wdrażaniu innowacji: obrabiarki</i>	32
<i>Tabela 2.4. Penetracja nowoczesnej technologii: odlewanie ciągle w przemyśle metalurgicznym (w %)</i>	33
<i>Tabela 3.1. Stacjonarne linie telefoniczne: dane porównawcze (liczba linii na 1000 mieszkańców)</i>	50
<i>Tabela 3.2. Penetracja nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych w krajach UE: 15 państw „starej Unii” (EU15) i 10 nowych postsocjalistycznych państw członkowskich (EU10)</i>	51
<i>Tabela 3.3. Penetracja nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych w krajach UE: 5 krajów Grupy Wyszehradzkiej (W5) i 3 kraje południowoeuropejskie (P3)</i>	51
<i>Tabela 3.4. Penetracja nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych w Rosji, Brazylii i Meksyku</i>	52
<i>Tabela 4.1. Ocena postępu technicznego</i>	61
<i>Tabela 4.2. Oczekiwania dotyczące wpływu nowych technologii (w %)</i>	62
<i>Tabela 4.3. Zadowolenie z obecnego ustroju w podziale na osoby często korzystające i niekorzystające z internetu</i>	68
<i>Tabela 4.4. Ocena systemu gospodarczego przed 1989 r. w podziale na osoby często korzystające i niekorzystające z internetu</i>	69
<i>Tabela 4.5. Ocena systemu socjalistycznego w podziale na osoby często korzystające i niekorzystające z internetu</i>	69

## DRUGI ESEJ

**Gospodarka niedoboru — gospodarka nadmiaru**

<i>Tabela 2.1. Liczba abonentów telefonii stacjonarnej na 100 mieszkańców w niektórych krajach socjalistycznych i w USA w latach 1980–1988</i>	87
<i>Tabela 3.1. Wskaźnik wykorzystania zdolności produkcyjnych w różnych krajach w latach 1978–2008</i>	105
<i>Tabela 3.2. Proporcje zapasów środków produkcji do zapasów wyrobów gotowych w różnych krajach (1981–1985)</i>	116
<i>Tabela 4.1. Związki między pojęciami wykorzystywanymi w tej książce i pojęciami wykorzystywanymi w statystykach rynku pracy</i>	126
<i>Tabela 4.2. Stopa bezrobocia i wskaźnik ofert pracy w krajach Europy Wschodniej w latach 1989–2010</i>	132
<i>Tabela 4.3. Odsetek populacji nieaktywnej ekonomicznie, stopa bezrobocia i wskaźnik ofert pracy: porównanie międzynarodowe (1989–2010)</i>	139
<i>Tabela 5.1. Dwie strony mechanizmu koordynacji: podsumowanie terminologii</i>	151
<i>Tabela 6.1. Wydatki na reklamę w krajach rozwiniętych w latach 1975–2007 (jako odsetek PKB)</i>	172
<i>Tabela 6.2. Elementy pozytywnej syntezy odnoszące się do dychotomii „gospodarka niedoboru – gospodarka nadmiaru”</i>	186
<i>Tabela 7.1. Czas oczekiwania na usługę w zachodnioeuropejskiej służbie zdrowia w 2004 r. (w tygodniach)</i>	201
<i>Tabela 7.2. Liczba oczekujących na podłączenie telefonu stacjonarnego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1971–2007</i>	210
<i>Tabela A1. Przyczyny trudności w produkcji w gospodarce węgierskiej w latach 1987–2012</i>	214



## BIBLIOGRAFIA

---

- Acemoglu, Daron, Philippe Aghion, Claire Lelarge, John Van Reenen, Fabrizio Zilibotti (2007), *Technology, Information, and the Decentralization of the Firm*. "The Quarterly Journal of Economics" 122(4): 1759–1799.
- Aghion, Philippe, Peter P. Howitt (1998), *Endogenous Growth Theory*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Akerlof, George A., Robert J. Shiller (2009), *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*. Oxford, UK: Princeton University Press.
- Allain, Olivier, Nicolas Canry (2008), *Growth, Capital Scrapping, and the Rate of Capacity Utilisation*. Working Paper, 12th Conference of the Research Network, Macroeconomics and Macroeconomic Policies, Berlin.
- Amann, Ronald, Julian Cooper (1982), *Industrial Innovation in the Soviet Union*. New Haven, London: Yale University Press.
- Amann, Ronald, Julian Cooper, R. W. Davies (1977), *The Technological Level of Soviet Industry*. New Haven, London: Yale University Press.
- Antal, László (1980), *Fejlődés kitérővel. A magyar gazdasági mechanizmus a 70-es években* [Development with a Detour. The Hungarian Economic Mechanism in the 1970s]. "Gazdaság" 14(2): 28–56.
- Arthur, William Brian (1994), *Increasing Returns and Path Dependence in the Economy*. Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Artus, Patrick (2009), *China: The Vicious Circle of Excess Capacity*. "Flash Economics" no. 115, 11 marca, 209. Natixis Economic Research. Dostęp: 26 maja 2013. <http://cib.natixis.com/flushdoc.aspx?id=45810>.
- Atkin, David J., Tuen-Yu Lau, Carolyn A. Lin (2006), *Still on hold? A retrospective analysis of competitive implications of the Telecommunication Act of 1996, on its 10th year anniversary*. "Telecommunications Policy" 30(2): 80–95.
- Azariadis, Costas (1975), *Implicit contracts and underemployment equilibria*. "Journal of Political Economy" 83(6): 1183–1202.
- Balcerowicz, Leszek (1995), *Socialism Capitalism Transformation*. Budapest: Central European University Press.

- Ball, Laurence, Gregory N. Mankiw (1995), *A Sticky-Price Manifesto*. NBER Working Papers 4677, National Bureau of Economic Research.
- Bartelsman, Eric J., John Haltiwanger, Stefano Scarpetta (2004), *Microeconomic Evidence of Creative Destruction in Industrial and Developing Countries*. Working Paper. Washington DC: World Bank.
- Bauer, Reinhold (1999), *Pkw-Bau in der DDR: Zur Innovationschwäche von Zentralverwaltungswirtschaften*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Baumol, William J. (2002), *The Free-Market Innovation Machine: Analyzing the Growth Miracle of Capitalism*. Princeton: Princeton University Press.
- Baumol, William J., Alan S. Blinder (2009), *Economics: Principles and Policy*. Mason, OH: South-Western Cengage Learning.
- Baumol, William J., Robert Litan, Carl J. Schramm (2007), *Good Capitalism, Bad Capitalism, and the Economics of Growth and Prosperity*. New Haven, London: Yale University Press.
- Baumol, William J., Melissa A. Schilling (2008), *Entrepreneurship* [w:] *The New Palgrave Dictionary of Economics*, II wyd., S. N. Durlauf, L. W. Blume (red.), London: Palgrave Macmillan.
- Benassy, Jean-Pascal (1982), *The Economics of Market Disequilibrium*. New York: Academic Press.
- Berliner, Joseph (1976), *The Innovation Decision in Soviet Industry*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Berners-Lee, Tim (1999), *Weaving the Web*. San Francisco: Harper.
- Bhaduri, Amit (2007), *Growth, Distribution and Innovations*. London, New York: Routledge.
- Bhagwati, Jagdish (2004), *In Defense of Globalization*. Oxford: Oxford University Press.
- Bils, Mark, Peter J. Klenow (2004), *Some Evidence on the Importance of Sticky Prices*. "Journal of Political Economy" 112(5): 947-985.
- Blanchard, Olivier, Jordi Gali (2007), *Real Wage Rigidities and the New Keynesian Model*. "Journal of Money, Credit and Banking" 39: Supplement, 35-65.
- Blinder, Alan S., Elie R. Canetti, David E. Lebow, Jeremy B. Rudd (1998), *Asking about Prices: A New Approach to Understanding Price Stickiness*. New York: Russell Sage Foundation.
- Bojár, Gábor (2007), *The Graphisoft Story: Hungarian Perestroika from an Entrepreneur's Perspective*. Budapest: Manager Könyvkiadó.
- Bolton, Patrick, Mathias Dewatripont (2005), *Contract Theory*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Bower, Joseph L., Clayton M. Christensen (1995), *Disruptive Technologies: Catching the Wave*. "Harvard Business Review" 73(1): 43-53.
- Brabant van, Jozef M. (1990), *Socialist Economics: The Disequilibrium School and the Shortage Economy*. "Journal of Economic Perspectives" 4(2): 157-175.
- Bureau of Labor Statistics (2012), *Job Openings and Labor Turnover Survey (JOLT)*. Dostęp: 11 października 2010. <http://www.bls.gov/jlt/#data>.
- Bygrave, William, Jeffrey Timmons (1992), *Venture Capital at the Crossroads*. Boston: Harvard Business School Press.
- Castells, Manuel (1996-98), *The Information Age: Economy, Society, and Culture*. Vols. 1-3. Oxford: Blackwell.
- Ceruzzi, Paul E. (2000), *A History of Modern Computing*. Cambridge, MA: MIT Press.

- Chamberlin, Edward H. (1962 [1933]), *The Theory of Monopolistic Competition*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Chantrill, Christopher (2010), *US Government Spending*. Dostęp: 30 listopada 2010. <http://www.usgovernmentspending.com/numbers#usgs302>.
- Chao, Loretta (2009), *China Squeezes PC Makers*. "Wall Street Journal", 8 czerwca.
- Chekhov, Anton (1973 [1894]), *Letter to Alexei Suvorin, Yalta, March 27, 1894* [w:] *Anton Chekhov's Life and Thought: Selected Letters and Commentary*. Simon Karlinsky (red.). Evanston, IL: Northwestern University Press: 261-263.
- Chikán, Attila (1984), *A vállalati készletezési politika* [Inventory Policy of Enterprises]. Budapest: Közgazdasági és Jogi Könyvkiadó.
- Chopra, Sunil, Peter Meindl (2003), *Supply Chain Management*. Upper Saddle River, NJ: Prentice Hall.
- Clavel, Laurent, Christelle Minodier (2009), *A Monthly Indicator of the French Business Climate*. INSEE, Paris. Dostęp: 12 stycznia 2011. [http://www.insee.fr/fr/publications-et-services/docs\\_doc\\_travail/G2009-02.pdf](http://www.insee.fr/fr/publications-et-services/docs_doc_travail/G2009-02.pdf).
- Clower, Robert W. (1965), *The Keynesian Counter-Revolution: A Theoretical Appraisal* [w:] *The Theory of Interest Rates*, Frank H. Hahn, P. R. Brechling (red.), London: Macmillan: 103-125.
- Clower, Robert W. (1967), *A Reconsideration of the Microfoundations of Monetary Theory*. "Western Economic Journal" 6(1): 1-8.
- Cooper, Julian (2009), *Russia as a Populous Emerging Economy: A Comparative Perspective*. Birmingham: CREF, University of Birmingham (maszynopis).
- Corrado, Carol, Joe Matthey (1997), *Capacity Utilization*. "Journal of Economic Perspectives" 11(1): 151-167.
- Coutts, David A. (2010), *Darwin's Views on Malthus*. Dostęp: 3 grudnia 2010. <http://members.optusnet.com.au/exponentialist/DarwinMalthus.htm>.
- Cowan, Robin, Mario J. Rizzo (1996), *The Genetic-Causal Tradition and Modern Economic Theory*. "Kyklos" 49(3): 273-317.
- Crotty, James (2001), *Structural Contradictions of Current Capitalism: A Keynes-Marx-Schumpeter Analysis*. Dostęp: 1 grudnia 2010. <http://people.umass.edu/crotty/india-rev-May25.pdf>.
- Crotty, James (2002), *Why There is Chronic Excess Capacity*. "Challenge" 45(6): 121-144.
- CS Ad Dataset (2007), *US Internet (online) advertising expenditure in millions of U.S. dollars*. Dostęp: 1 grudnia 2010. <http://www.galbithink.org/cs-ad-dataset.xls>.
- Davila, Tony, Marc J. Epstein, Robert Shelton (2006), *Making Innovation Work: How to Manage It, Measure It, and Profit from It*. Philadelphia: Wharton School.
- Davis, Christopher, Wojciech W. Charemza (red.) (1989), *Models of Disequilibrium and Shortage in Centrally Planned Economies*. London: Chapman and Hall.
- Dentsu (2009), *Advertising Expenditures in Japan 1999-2009*. Dostęp: 1 grudnia 2010. <http://www.dentsu.com/marketing/index.html>.
- Diamond, Peter A. (1982), *Aggregate Demand Management in Search Equilibrium*. "Journal of Political Economy" 90(5): 881-894.
- Djankov, Simeon, Peter Murrell (2002), *Enterprise Restructuring in Transition: A Quantitative Survey*. "Journal of Economic Literature" 40(3): 739-792.

- Domar, Evsey D. (1989), *The Blind Men and the Elephant: An Essay on Isms [w:] Capitalism, Socialism and Serfdom*, Evsey D. Domar (red.), Cambridge: Cambridge University Press: 29-46.
- Dravucz, Peter (2004), *Ez nagyobb dobás lesz a floppinál* [This is gonna be a greater hit than the floppy]. "Magyar Hírlap", 20 marca.
- Ehrlich, Éva (1985), *Economic Development Levels, Proportions and Structures* (maszynopis). Budapest: MTA Világgazdasági Kutatóintézet.
- Erkel-Rousse, Helene, Christelle Minodier (2009), *Do Business Tendency Surveys in Industry and Services Help in Forecasting GDP Growth? A Real-Time Analysis on French Data*. INSEE, Paris. Dostęp: 12 stycznia 2011. [http://insee.fr/fr/publications-et-services/docs/doc\\_travail/G200Q-03.pdf](http://insee.fr/fr/publications-et-services/docs/doc_travail/G200Q-03.pdf).
- Etter, Richard, Michael Graff, Jürg Müller (2008), *Is 'Normal' Capacity Utilisation Constant Over Time? Analyses with Micro and Macro Data from Business Tendency Surveys*. ETH Zurich, KOF Swiss Economic Institute, Zurich. Dostęp: 1 grudnia 2010. [http://www.cesifogroup.de/portal/page/portal/ifoContent/N/event/Conferences/conf\\_nd/2008-11-20-Third-Workshop-MacroeconomicsandBusinessCycle/work-makro3-graff-m.pdf](http://www.cesifogroup.de/portal/page/portal/ifoContent/N/event/Conferences/conf_nd/2008-11-20-Third-Workshop-MacroeconomicsandBusinessCycle/work-makro3-graff-m.pdf).
- Eurobarometer (2005), *Special survey on science and technology* (fieldwork: January-February 2005). [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/eb\\_special/240\\_220\\_en.htm](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb_special/240_220_en.htm).
- Fallenbuchl, Zbigniew M. (1982), *Employment Policies in Poland [w:] Employment Policies in the Soviet Union and Eastern Europe*, Jan Adm (red.), London: Macmillan.
- Farkas, Katalin (1980), *A vállalati készletek szerepváltozása* [The Change in the Role of Inventories] [w:] *Vállalati magatartás, vállalati környezet*, Márton Tardos (red.), Budapest: Közgazdasági és Jogi Könyvkiadó.
- Federal Reserve Bank of St. Louis (2010), *Federal Reserve Economic Data (Gross domestic product)*. Dostęp: 3 grudnia 2010. <http://research.stlouisfed.org/fred2/series/GDPA?cid=106>.
- Federal Reserve Statistical Release (2010), *Industrial Production and Capacity Utilization*. Dostęp: 1 grudnia 2010. <http://www.federalreserve.gov/releases/g17/current/table11.htm> oraz <http://www.federalreserve.gov/releases/g17/current/table12.htm>.
- Feenstra, Robert C. (1998), *Integration of trade and disintegration of production in the global economy*. "Journal of Economic Perspectives" 12(4): 31-50.
- Finansy i Statistika (1988), *SSSR i zarubezhnye strany 1987* [The USSR and foreign countries 1987]. Moscow: Finansy i Statistika.
- Flaschel, Peter (2009), *The Macrodynamics of Capitalism: Elements for a Synthesis of Marx, Keynes and Schumpeter*. Heidelberg: Springer.
- Francas, David, Mirko Kremer, Stefan Minner, Markus Friese (2009), *Strategic process flexibility under lifecycle demand*. "International Journal of Production Economics" 121(2): 427-440.
- Freedom House (2010), *Freedom in the World: 2010 Survey Release*. Dostęp: 3 grudnia 2010. <http://www.freedomhouse.org>.
- Freeman, C., Luc Soate (2003), *The Economics of Industrial Innovation*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Friedman, Milton (1968), *The role of monetary policy*. "American Economic Review" 58(i): i-i7.
- Frisch, Walter (2003), *Co-Evolution of Information Revolution and Spread of Democracy*. "Journal of International and Comparative Economics" 33: 252-255.

- Fuchs, Christian (2008), *Internet and Society*. New York, London: Routledge.
- Galbraith, John K. (1952), *A Theory of Price Control*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Galbraith, John K. (1998) [1958], *The Affluent Society*. Boston: Houghton Mifflin.
- Gomułka, Stanisław (1983), *The Incompatibility of Socialism and Rapid Innovation*. "Millennium: Journal of International Studies" 13(1): 16-26.
- Google Company (2013), *Our History in Depth*. Dostęp: 23 lipca 2013. <http://www.google.com/about/company/history>.
- Gorodnichenko, Yuriy, Jan Svejnar, Katherine Terrel (2010), *Globalization and Innovation in Emerging Markets*. "American Economic Journal: Macroeconomics" 2: 194-226.
- Griliches, Zvi (1957), *Hybrid Corn: An Exploration in the Economics of Technical Change*. "Econometrica" 25(4): 501-522.
- Grossman, Gene M., Elhanan Helpman (1991), *Innovation and Growth in the Global Economy*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Grover, Varun, Jon Lebeau (1996), *US Telecommunications: Industries in Transition*. "Telematics and Informatics" 13(4): 1213-1231.
- Hall, Peter A., David Soskice (red.) (2003), *Varieties of Capitalism and Institutional Change: A Response to Three Critics*. "Comparative European Politics" 1(3): 241-250.
- Hámori, Balázs, Katalin Szabó (2012), *Innovációs verseny. Esélyek és korlátok [Competition in Innovation: Chances and Constraints]*. Budapest: Aula.
- Hanson, Philip (1981), *Trade and Technology in Soviet-Western Relations*. London: Macmillan.
- Hanson, Philip, Keith Pavitt (1987), *The Comparative Economics of Research Development and Innovation in East and West: A Survey*. Chur, London, Paris, New York, Melbourne: Harwood.
- Harrison, Ian (2003), *The Book of Firsts*. London: Cassell Illustrated.
- Harrison, Ian (2004), *Book of Inventions*. London: Cassel Illustrated.
- Haug, David, Annabelle Mourougane, Olivier Chatal (2010), *The Automobile Industry in and Beyond the Crisis*. Working Paper No. 745. OECD Economics Department.
- Haug, Wolfgang F. (2003), *High-Tech-Kapitalismus*. Hamburg: Argument.
- Hayek, Friedrich (1948), *The Meaning of Competition [w:] Individualism and Economic Order*, Friedrich Hayek (red.), Chicago, London: The University of Chicago Press: 92-106.
- Heertje, Arnold (2006), *Schumpeter on the Economics of Innovation and the Development of Capitalism*. Cheltenham: Elgar.
- Heilbrunner, Robert L. (1986), *Economics and Political Economy: Marx, Keynes and Schumpeter [w:] Marx, Schumpeter, Keynes*, Susanne W. Helburn, David F. Bramhall (red.), Armonk, NY: ME Sharpe: 13-25.
- Helburn, Suzanne W., David F. Bramhall (red.) (1986), *Marx, Schumpeter, and Keynes: A Centenary Celebration of Dissent*. Armonk, NY: ME Sharpe.
- Helpman, Elhanan, Paul R. Krugman (1985), *Market Structure and Foreign Trade*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Hirschman, Albert O. (1970), *Exit, Voice and Loyalty*. Cambridge: Harvard University Press.
- Hodgson, Geoffrey M. (1993), *Economics and Evolution: Bringing Life Back into Economics*. Cambridge: Polity Press, oraz Ann Arbor, MI: University of Michigan Press.

- Holzmann, Robert (1990), *Unemployment Benefits during Economic Transition: Background, Concept and Implementation*. OECD Conference Paper. Ludwig Boltzman Institut für Ökonomische Analyse, Vienna (maszynopis).
- Huang, Haizhou, Chenggang Xu (1998), *Soft Budget Constraint and the Optimal Choices of Research and Development Projects Financing*. "Journal of Comparative Economics" 26: 62-79.
- ILO (2010), *Key Indicators of the Labor Market*. EAPEP Database. International Labour Organization, Genf: International Labour Organization.
- ILO (2012), *Key Indicators of the Labor Market*. Dostęp: 29 maja 2013. [http://www.ilo.org/empelm/what/WCMS\\_114240/lang--en/index.htm](http://www.ilo.org/empelm/what/WCMS_114240/lang--en/index.htm).
- IMF (2010), *International Financial Statistics (Gross domestic product)*. International Monetary Fund. Dostęp: 3 grudnia 2010. <http://www.imfstatistics.org/imf/>.
- International Telecommunications Union (2006), *World Telecommunication/ICT Development Report: Measuring ICT for Economic and Social Development*, 104-112. Genf: International Telecommunication Union.
- International Telecommunications Union (2007), *Telecommunication Indicators. Telephones, Cellular Phones, and Computers by Country: 2006*. Dostęp: 3 grudnia 2010. [http://www.census.gov/compendia/statab/cats/international\\_statistics/telecommunications\\_computers.html](http://www.census.gov/compendia/statab/cats/international_statistics/telecommunications_computers.html).
- Isaacson, Walter (2011), *Steve Jobs*. New York: Simon and Schuster.
- Jones, Lamar B. (1989), *Schumpeter versus Darwin: In re Malthus*. "Southern Economic Journal" 56(2): 410-422.
- Kahneman, Daniel, Amos Tversky (1979), *Prospect Theory: An Analysis of Decision under Risk*. "Econometrica" 47(2): 263-291.
- Kahneman, Daniel, Amos Tversky (1991), *Loss Aversion in Riskless Choice: A Reference-Dependent Model*. "The Quarterly Journal of Economics" 106(4): 1039-1061.
- Kaldor, Nicholas (1972), *The Irrelevance of Equilibrium Economics*. "Economic Journal" 82(328): 1237-1255.
- Kaldor, Nicholas (1981), *The Role of Increasing Returns, Technical Progress and Cumulative Causation*. "Economie Appliquée" 34(6): 593-617.
- Kalecki, Michał (1971), *Selected Essays on the Dynamics of the Capitalist Economy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kapitány, Zsuzsa (2010), *Számítások a szocialista gazdaságok 1989 előtti autóhiányáról* [Calculations on car shortage in Eastern Europe before 1989] (maszynopis).
- Karvalics, László Z. (2009), *The Information (Society) Race*. Budapest: BKE (maszynopis).
- Kedzie, Christopher R. (1997a), *Democracy and Network Interconnectivity [w:] Culture on the Internet*, S. Kiesler (red.), Mahwah, NJ: Erlbaum.
- Kedzie, Christopher R. (1997b), *The Case of the Soviet Union: The Dictator's Dilemma*. Chapter 2 [w:] *Communications and Democracy: Coincident Revolutions and the Emergent Dictators*. Rand. Dostęp: 31 sierpnia 2009. [http://www.rand.org/pubs/rgs\\_dissertations/RGSD127/sec2.html](http://www.rand.org/pubs/rgs_dissertations/RGSD127/sec2.html).
- Keen, Steve (2002), *Debunking Economics*. New York: Zed Books and St Martin's Press.
- Keynes, John M. (1967) [1936]. *The General Theory of Employment, Interest and Money*. London: Macmillan.

- King, John L., Joel West (2002), *Ma Bell's Orphan: US Cellular Telephony, 1947-1996*. "Telecommunications Policy" 26(3-4): 189-203.
- Kirman, Alan (1992), *Whom or What Does the Representative Individual Represent?* "Journal of Economic Perspectives" 6(2): 117-136.
- Kirzner, Israel M. (1973), *Competition and Entrepreneurship*. Chicago, London: University of Chicago Press.
- Kirzner, Israel M. (1985), *Discovery and the Capitalist Process*, 119-149. Chicago: University of Chicago Press.
- Kornai, János (1994) [1959]. *Overcentralization in Economic Administration*. Oxford: Oxford University Press.
- Kornai, János (1971), *Anti-Equilibrium*. Amsterdam: North-Holland.
- Kornai, János (1979), *Resource-Constrained versus Demand-Constrained Systems*. "Econometrica" 47(4):801-819.
- Kornai, János (1980), *Economics of Shortage*. Amsterdam: North-Holland.
- Kornai, János (1982), *Growth, Shortage and Efficiency*. Oxford: Basil Blackwell, oraz Berkeley, Los Angeles: University of California Press.
- Kornai, János (1992), *The Socialist System: The Political Economy of Communism*. Princeton: Princeton University Press oraz Oxford: Oxford University Press.
- Kornai, János (1993), *Transformational Recession: A General Phenomenon Examined through the Example of Hungary's Development*. "Economie Appliquée" 46(2): 181-227.
- Kornai, János (2001), *Ten Years After The Road to a Free Economy: The Author's Self Evaluation* [w:] *Annual Bank Conference on Development Economics 2000*, B. Pleskovic, N. Stern (red.), Washington, DC: World Bank.
- Kornai, János (2006a), *By Force of Thought: Irregular Memoirs of an Intellectual Journey*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Kornai, János (2006b), *The Great Transformation of Central and Eastern Europe: Success and Disappointment*. "The Economics of Transition" 14(2): 207-244.
- Kornai, János (2008), *From Socialism to Capitalism*. Budapest: Central European University Press.
- Kornai, János (2009a), *Marx through the Eyes of an East European Intellectual*. "Social Research" 76(3): 965-986.
- Kornai, János (2009b), *The Soft Budget Constraint Syndrome and the Global Financial Crisis: Some Warnings of an East European Economist*. <http://www.kornai-janos.hu>.
- Kornai, János (2010), *Hiánygazdaság – Többletgazdaság* [Shortage Economy – Surplus Economy]. "Közgazdasági Szemle" 57(11-12): 925-957, 1021-1044.
- Kornai, János, Karen Eggleston (2001), *Welfare, Choice and Solidarity in Transition: Reforming the Health Sector in Eastern Europe*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kornai, János, Béla Martos (1973), *Autonomous Control of Economic Systems*. "Econometrica" 41(3): 509-528.
- Kornai, János, Bela Martos (red.) (1981), *Non-Price Control*. Amsterdam: North-Holland.
- Kornai, János, Eric Maskin, Gerard Roland (2003), *Understanding the Soft Budget Constraint*. "Journal of Economic Literature" 41(4): 1095-1136.

- Kornai, János, Susan Rose-Ackerman (red.) (2004), *Building a Trustworthy State in Post-Socialist Transition*. New York: Palgrave Macmillan.
- Kornai, János, Bo Rothstein, Susan Rose-Ackerman (red.) (2004), *Creating Social Trust in Post-Socialist Transition*. New York: Palgrave Macmillan.
- Kovács, Győző (1999), *Egy elpuskázott találmány. Jánosi Marcell és a kazettás 'floppy'* [A messed up invention: Marcell Jánosi and the cassette-floppy]. Exhibition poster. Budapest.
- KPMG (2009), *Momentum: KPMG's Global Auto Executive Survey 2009*. Dostęp: 17 grudnia 2010. <http://www.kpmg.com/Global/en/IssuesAndInsights/ArticlesPublications/Momentum/Documents/Momentum-AutoExec-2009.pdf>.
- Kürti, Sándor, Gábor Fabiány (red.) (2008), *20 éves a KÜRT, az Infostrázsa* [20 Years of KURT, the Info-Guard]. Budapest: Kurt Információmenedzsment.
- Lachmann, Ludwig M. (1976), *From Mises to Shackle: An Essay on Austrian Economics and the Laitic Society*. "Journal of Economic Literature" 14(1): 54-62.
- Laki, Mihály (1984-85), *Kényszerített innováció* [Forced innovation]. "Szociológia" 12: 45-53.
- Laki, Mihály (2009), *Interjú a Kürti-fivérekkel* [Interview with the Kürti brothers]. MTA Közgazdaságtudományi Intézet, Budapest (maszynopis).
- Lange, Oscar (1968) [1936-37]. *On the Economic Theory of Socialism* [w:] *On the Economic Theory of Socialism*, Benjamin E. Lipincott (red.), New York, Toronto, London: MacGraw Hill: 57-143.
- Latvijas Statistika (2012), *Population and Social Process Indicators*. Dostęp: 14 grudnia 2010. <http://www.csb.gov.lv/node/30604>.
- Lavoie, Don (1985), *Rivalry and Central Planning*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Layard, Richard, Stephen Nickel, Richard Jackman (1991), *Unemployment*. Oxford: Oxford University Press.
- Lee, Frederic S. (1998), *Post Keynesian Price Theory*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Leijonhufvud, Axel (1968), *On Keynesian Economics and the Economics of Keynes*. New York: Oxford University Press.
- Leijonhufvud, Axel (1973), *Effective Demand Failures*. "Swedish Journal of Economy" 75(1): 27-48.
- Leijonhufvud, Axel (2009), *Out of the Corridor: Keynes and the Crisis*. "Cambridge Journal of Economics" 33(4): 741-757.
- Lovász, László, Michael D. Plummer (2009), *Matching Theory*. Providence, RI: American Mathematical Society.
- Malinvaud, Edmond (1977), *The Theory of Unemployment Reconsidered*. Oxford: Blackwell.
- Mankiw, Gregory N. (1985), *Small Menu Costs and Large Business Cycles: A Macroeconomic Model of Monopoly*. "Quarterly Journal of Economics" 100(2): 529-538.
- Mankiw, Gregory N. (2009), *Principles of Economics*. Mason, OH: South-Western Cengage Learning.
- Marx, Karl (1978) [1967-94]. *Capital. Volume I*. London: Penguin.
- Median (2007), *Internethasználat otthon* [Use of Internet at home]. <http://www.median.hu/object.b28bcod6-0483-4294-b9a5-aoo6ce4o89if.ivy>.



- McCall, J. J. (1970), *Economics of Information and Job Search*. "Quarterly Journal of Economics" 84(1): 113-126.
- McCraw, Thomas K. (2007), *Prophet of Innovation: Joseph Schumpeter and Creative Destruction*. Cambridge, MA, London: Harvard University Press.
- McGraw, A. Peter, Jeff T. Larsen, Daniel Kahneman, David Schkade (2010), *Comparing Gains and Losses*. "Psychological Science" 21: 1438-1445.
- Milgrom, Paul, John Roberts (1992), *Economics, Organization and Management*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice Hall.
- Milward, Alan S. (1979), *War, Economy, and Society 1939-1945*. Berkeley: University of California Press.
- Morin, Norman, John J. Stevens (2004), *Diverging Measures of Capacity Utilization: An Explanation*. Working Paper, 3-4. Federal Reserve Board, Finance and Economics Discussion Series, Washington, DC.
- Mortensen, Dale T. (1986), *Job Search and Labor Market Analysis* [w:] *Handbook of Labor Economics*, Vol. II, O. Ashensfelder, R. Layard (red.), Amsterdam: Elsevier Science Publishers.
- Mortensen, Dale T., Christopher A. Pissarides (1994), *Job Creation and Job Destruction in the Theory of Unemployment*. "Review of Economic Studies" 61(1): 397-415.
- Nelson, Richard R., Sidney G. Winter (1982), *An Evolutionary Theory of Economic Change*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Nilsson, Ronny (2001), *Harmonization of Business and Consumer Tendency Surveys World-Wide*. Paris: OECD.
- North, Douglass C. (1990), *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*. Cambridge: Cambridge University Press.
- North, Douglass C. (1991), *Institutions*. "The Journal of Economic Perspectives" 5(1): 97-112.
- Nyíri, Kristóf J. (2004), *Review of Castells, The Information Age* [w:] *Manuel Castells*, Vol. 3, F. Webster, B. Dimitriou (red.), London: Sage: 5-34.
- OECD (2003), *Business Tendency Surveys: A Handbook*. Dostęp: 12 grudnia 2010 oraz 14 grudnia 2011. <http://www.oecd.org/dataoecd/29/61/31837055.pdf>.
- OECD (2009), *Responding to the Economic Crisis: Fostering Industrial Restructuring and Renewal*. Dostęp: 14 grudnia 2011. <http://www.oecd.org/dataoecd/f/8/3f/43387209.pdf>.
- OECD (2012), *Registered Unemployment and Job Vacancies*. Dostęp: 14 grudnia 2010. [http://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=MEI\\_LAB\\_REG1](http://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=MEI_LAB_REG1).
- Office for National Statistics (2012), *Job vacancies - ONS Vacancy Survey*. Dostęp: 13 października 2010. <http://www.statistics.gov.uk/STATBASE/Product.asp?vlnk=9390>.
- Olson, Mancur (1963), *The Economics of Wartime Shortage*. Durham, NC: Duke University Press.
- Orsato, Renato J., Peter Wells (2006), *U-turn: The Rise and Demise of the Automobile Industry*. "Journal of Cleaner Production" 15(11-12): 994-1006.
- Orwell, George (1949-50), *Nineteen Eighty-Four*. New York: Penguin.
- Phelps, Edmund S. (1968), *Money-Wage Dynamics and Labor-Market Equilibrium*. "Journal of Political Economy" 76(4), Part 2: 678-711.

- Phelps, Edmund S. (2008), *Understanding the Great Changes in the World: Gaining Ground and Losing Ground since World War II* [w:] *Institutional Change and Economic Behaviour*, J. Kornai, M. László, G. Roland (red.), New York: Palgrave Macmillan.
- Phelps, Edmund S., George C. Archibald, Armen A. Alchian (1970), *Microeconomic Foundations of Employment and Inflation Theory*. New York: Norton.
- Piac & Profit (2013), *Feje tetejére állt az európai piac* [The European market stood upside down]. Autblog, 16 lutego. Dostęp: 16 lutego 2013. <http://www.autblog.hu/hirek/feje-tetejere-allt-az-europai-autopiac/>.
- Pissarides, Christopher A. (2000), *Equilibrium Unemployment Theory*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Portes, Richard, Richard E. Quandt, David Winter, Stephen Yeo (1987), *Macroeconomic Planning and Disequilibrium: Estimates for Poland, 1955-1980*. "Econometrica" 55(1): 19-41.
- Portes, Richard, David Winter (1980), *Disequilibrium Estimates for Consumption Goods Markets in Centrally Planned Economies*. "Review of Economic Studies" 47(146): 137-159.
- Prékopa, András (1995), *Stochastic Programming*. Budapest: Kluwer.
- Qian, Yingyi, Chenggang Xu (1998), *Innovation and Bureaucracy under Soft and Hard Budget Constraint*. "The Review of Economic Studies" 65(1): 151-164.
- Ramey, Valerie A., Kenneth D. West (1999), *Inventories* [w:] *Handbook of Macroeconomics*, Vol. 1, John B. Taylor, Michael Woodford (red.), Amsterdam: Elsevier: 863-923.
- Relman, Arnold (2010), *Health Care: The Disquieting Truth*. "New York Review of Books" 57(14): 45-48.
- Robinson, Joan V. (1969) [1933], *The Economics of Imperfect Competition*. London: Macmillan.
- Rogers, Everett M. (1995), *Diffusion of Innovations*. New York: The Free Press.
- Rose, Richard (2004), *Insiders and Outsiders: New Europe Barometer 2004* (Fieldwork: October 1, 2004 – February 27, 2005.) Centre for the Study of Public Policy, University of Aberdeen, Aberdeen. [http://www.abdn.ac.uk/cspp/view\\_item.php?id=404](http://www.abdn.ac.uk/cspp/view_item.php?id=404).
- Rosser, J. Barkley, Richard P. F. Holt, David Colander (red.) (2010), *European Economics at a Crossroads*. Cheltenham: Edward Elgar.
- Roth, Alvin E. (1982), *The Economics of Matching: Stability and Incentives*. "Mathematics of Operations Research" 7(4): 617-628.
- Samuelson, Paul A. (1980) [1948], *Economics*. New York, London: McGraw-Hill.
- Schumpeter, Joseph A. (1939), *Business Cycles*. New York, London: McGraw-Hill.
- Schumpeter, Joseph A. (1954), *History of Economic Analysis*. New York: Oxford University Press.
- Schumpeter, Joseph A. (1968) [1912], *The Theory of Economic Development: An Inquiry into Profits, Capital, Credit, Interest and Business Cycle*. Cambridge: Harvard University Press.
- Schumpeter, Joseph A. (2010) [1942], *Capitalism, Socialism, Democracy*. Milton Park: Routledge.
- Scitovsky, Tibor (1985), *Pricetakers' Plenty: A Neglected Benefit of Capitalism*. "Kyklos" 38(4): 517-536.

- Shapiro, Carl, Joseph E. Stiglitz (1984), *Equilibrium Unemployment as a Worker Discipline Device*. "American Economic Review" 74(3): 433-444.
- SHARE (2010), *Survey of Health, Ageing, and Retirement in Europe*. Dostęp: 16 stycznia 2010. <http://www.share-project.org>.
- Shane, Scott (1994), *Dismantling Utopia: How Information Ended the Soviet Union*. Chicago: Ivan R. Dee.
- Siciliani, Luigi, Rossella Verzulli (2009), *Waiting Times and Socioeconomic Status among Elderly Europeans: Evidence from SHARE*. "Health Economics" 18(11): 1295-1306.
- Statistikos Departamentas (2012), *Population and Social Statistics*. Dostęp: 14 grudnia 2010. <http://www.stat.gov.lt/en/pages/view/?id=2326>.
- Stiglitz, Joseph E., Amartya Sen, Jean-Paul Fitoussi (red.) (2009), *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*. Dostęp: 28 września 2012. [http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr/documents/rapport\\_anglais.pdf](http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr/documents/rapport_anglais.pdf).
- Stokes, Raymond G. (2000), *Constructing Socialism: Technology and Change in East Germany, 1945-1990*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Stolyarov, Gennady (2008), *Liberation by Internet*. Auburn, AL: Ludwig von Mises Institute, <http://www.mises.org/story/3060>.
- Szabó, Katalin (2012), *Az invenciótól az innovációig [From invention to innovation] [w:] Innovációs verseny. Esélyek és korlátok [Competition in Innovation: Chances and Constraints]*, B. Hámori, K. Szabó (red.), Budapest: Aula: 21-46.
- Szabó, Katalin, Balázs Hámori (2006), *Információgazdaság: Digitális kapitalizmus vagy új gazdasági rendszer? [Information Richness: Digital Capitalism or New Economic System?]*. Budapest: Akadémiai Kiadó.
- Teece, David J., Gary Pisano, Amy Shun (1997), *Dynamic Capabilities and Strategic Management*. "Strategic Management Journal" 18(7): 509-533.
- Thomke, Stefan (2003), *Experimentation Matters: Unlocking the Potential of New Technologies for Innovation*. Boston, MA: Harvard Business School Press.
- Timmer, John (2009), *China to Mandate Web Filtering Software on All New PCs*. Ars Technica. Dostęp: 27 lipca 2009. <http://arstechnica.com/tech-policy/news/2009/06/china-to-mandate-web-filtering-software-on-all-new-pcs.ars>.
- Toomey, John W. (2000), *Inventory Management: Principles, Concepts and Techniques*. Norwell, MA: Kluwer.
- Transparency International (2010), *The 2010 Corruption Perception Index*. Dostęp: 3 grudnia 2010. [http://www.transparency.org/policy\\_research/surveys\\_indices/cpi/2010](http://www.transparency.org/policy_research/surveys_indices/cpi/2010).
- U.S. Census Bureau (2012), *Vacancy Rates for the United States: 1965 to 2010*. Dostęp: 15 lutego 2010. <http://www.census.gov/hhes/www/housing/hvs/qtr2io/files/tab1.xls>.
- United Nations Statistics Division (2009a), *Fixed telephone lines per 100 inhabitants*. Dostęp: 3 grudnia 2010. <http://data.un.org/Data.aspx?q=telephone&d=ITU&f=ind1Code%3aI91>.
- United Nations Statistics Division (2009b), *Industrial Commodity Statistics Database (radio, television and communication equipment and apparatus)*. Dostęp: 16 lipca 2009. <http://data.un.org/Data.aspx?d=ICS&f=cmID%3a47220-i>.

- Vahabi, Mehrdad (2004), *The Political Economy of Destructive Power*. Cheltenham: Edward Elgar.
- Vámos, T. (2009), *Social, organizational and individual impacts of automation* [w:] *Handbook of Automation*, Shimon Y. Nof (red.), New York: Springer: 71-92.
- Veblen, Thorstein B. (1898), *Why Is Economics Not an Evolutionary Science*. "Quarterly Journal of Economics" 12(4): 373-397.
- Veblen, Thorstein B. (1975) [1899], *The Theory of the Leisure Class*. New York, London: Macmillan.
- WARC (2007), *World Advertising Trends (Advertising Expenditures)*. Dostęp: 21 lipca 2011. <http://www.warc.com/LandingPages/Data/AdspendByCountry.ask>.
- Webster, Frank, Raimo Blom, Erkki Karvonen, Harri Malin, Kaarle Nordenstreng, Ensio Puoskari (red.) (2004), *The Information Society Reader*. London: Routledge.
- Weitzman, Martin (2000), *On Buyers' and Sellers' Markets under Capitalism and Socialism* [w:] *Planning, Shortage, and Transformation*, Eric Maskin, Andras Simonovits (red.), Cambridge, MA: MIT Press: 127-140.
- Wikipedia (2009a), *Google*. Dostęp: 23 lipca 2009. <http://en.wikipedia.org/wiki/Google>.
- Wikipedia (2009b), *Internet censorship*. Dostęp: 19 sierpnia 2009. [http://en.wikipedia.org/wiki/Internet\\_censorship](http://en.wikipedia.org/wiki/Internet_censorship).
- Wikipedia (2012a), *Shortage economy*. Dostęp: 28 września 2012. [http://en.wikipedia.org/wiki/Shortage\\_economy](http://en.wikipedia.org/wiki/Shortage_economy).
- Wikipedia (2012b), *Eastern Bloc economies*. Dostęp: 15 września 2012. [http://en.wikipedia.org/wiki/Eastern\\_Bloc\\_economies#Shortages](http://en.wikipedia.org/wiki/Eastern_Bloc_economies#Shortages).
- World Bank (2008), *World Development Indicators*. Washington, DC: World Bank.
- World Bank (2009), *Doing Business 2009*. World Bank International Finance Corporation. Washington, DC: Palgrave Macmillan.
- World Bank (2010), *World Development Indicators and Global Development Finance (Gross Domestic Product per capita)*. Dostęp: 12 listopada 2010. [http://databank.worldbank.org/ddp/home.do?Step=2&id=4&DisplayAggregation=N&SdmxSupported=Y&CNO=2&SET\\_BRANDING=YES](http://databank.worldbank.org/ddp/home.do?Step=2&id=4&DisplayAggregation=N&SdmxSupported=Y&CNO=2&SET_BRANDING=YES).
- World Bank (2012), *World Development Indicators*. Washington, DC: World Bank. Dostęp: 25 czerwca 2012. [http://databank.worldbank.org/ddp/home.do?Step=2&id=4&DisplayAggregation=N&SdmxSupported=Y&CNO=2&SET\\_BRANDING=YES](http://databank.worldbank.org/ddp/home.do?Step=2&id=4&DisplayAggregation=N&SdmxSupported=Y&CNO=2&SET_BRANDING=YES).

## SKOROWIDZ

---

### A

Acemoglu, Daron 36  
adaptacja 92, 138, 170, 173  
Aghion 63  
Aghion, Philippe 21, 189  
agregacja 110, 118, 119, 152  
Akerlof, George A. 96, 165, 186  
Allain, Olivier 107  
Allan 107  
alokacja zasobów inwestycyjnych 133  
alokacja zasobów produkcyjnych 146, 206, 207  
alokacja dóbr 138  
analiza czynnikowa 122  
analiza przyczynowa 141, 145  
antycykliczna polityka gospodarcza 195, 196  
antykapitalistyczne poglądy 62, 66, 67  
antymonopolowy 84  
Arrow, Kenneth 147  
arystokracja robotnicza 142  
asymetria 14, 99, 150, 151, 155, 157, 158, 167  
asymetria informacji 151  
Atkin, David J. 84  
Azariadis, Costas 97

### B

badania operacyjne 90, 91, 115, 173, 186  
badania rynkowe 69, 70  
Bakunin, Michaił Aleksandrowicz 142  
Balcerowicz, Leszek 63  
Ball, Laurence 98

Bank Światowy 58  
banka internetowa 196  
banki spekulacyjne 37, 193  
Bartelsman, Eric J. 55, 56, 88  
Bauer, Reinhold 43  
Baumol, William J. 30, 33, 63, 64, 169  
Bechtolsheim, Andy 37  
Benassy, Jean-Pascal 109, 134, 152  
Berliner, Joseph 33, 40  
Berners-Lee, Tim 39  
bezrobocie 14, 125, 128, 135, 138, 140, 144, 152, 157  
bezrobocie chroniczne 128, 143  
bezrobocie frykcyjne 136, 137, 138, 186  
bezrobocie keynesowskie 135  
bezrobocie poza fabryką 132  
bezrobocie równowagi 148, 157  
bezrobocie strukturalne 136, 137, 138  
bezrobocie w fabryce 132  
bezrobotni 135  
bezrobotni, bierni 124  
bezrobotni zarejestrowani 123, 125  
bezrobotny, zniechęcony 124  
Bhaduri, Amit 98  
Bhagwati, Jagdish 206  
Bils, Mark 99  
biologia ewolucyjna 149  
biurokracja, biurokratyczny 38, 40, 43, 207, 209  
biurokratyczna centralizacja 165, 198  
biznes 121

Blanchard, Olivier 134  
 Blinder, Alan S. 64, 98, 99  
 Bolton, Patrick 203  
 Bower, Joseph L. 25  
 Bramhall, David E 184  
 Brin, Sergey 35, 36  
 Brooks, Daniel 77  
 brytyjska Partia Pracy 187  
 Bygrave, William D. 37

**C**

Canry, Nicolas 107  
 Castells, Manuel 29, 73  
 cecha swoista dla systemu 43, 164, 203  
 cena, ceny 98, 99, 118, 167, 174  
 cenobiorca 99  
 cenotwórca 99  
 centralizacja 40  
 cenzura 44, 71  
 Ceruzzi, Paul E. 29  
 Chamberlin, Edward H. 89  
 Chantrill, Christopher 171  
 Chao, Loretta 71  
 Charemza, Wojciech W. 118  
 Chikán, Attila 77, 116, 117  
 Chiny 54, 70, 71, 137, 206  
 Chopra, Sunil 90  
 Christensen, Clayton M. 25  
 Clavel, Laurent 121  
 Clower, Robert W. 111  
 Colander, David 185  
 Cooper, Julian 21, 32, 33, 34, 50  
 Corrado, Carol 105  
 Coutts, David A. 149  
 Cowan, Robin 146  
 Crotty, James 187  
 cykl koniunkturalny 125, 135, 163, 191, 192,  
 193, 196  
 cykl produkcyjny 104  
 czas 31, 99, 105, 107, 120, 123, 128, 131  
 czas oczekiwania 120, 121  
 Czechow, Anton Pawłowicz 175  
 czynnik 35, 43, 44, 45, 64, 90, 95, 111, 112,  
 113, 122, 124, 126, 135, 140, 141, 142,  
 157, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169,

174, 176, 194, 203, 204, 210, 218  
 czynniki ograniczające produkcję 111

**D**

Davies, Robert W. 32, 34  
 Davila, Tony 43  
 Davis, Christopher 118  
 dążenie do ekspansji 96, 133, 178, 205  
 Debreu, Gerard 147  
 decentralizacja 36, 41, 71, 91  
 demokracja 67, 68, 70, 169, 181, 182, 203  
 demokracja wielopartyjna 22  
 deregulacja 58  
 Desai, Padma 121  
 destrukcja, twórcza 54, 55, 57, 86, 92, 136,  
 179, 186, 194, 196  
 Dewatripont, Mathias 203  
 Diamond, Peter A. 138  
 Djankov, Simeon 210  
 dobór naturalny 149  
 Domar, Evsey D. 89, 212  
 dominujące 97, 151  
 dopasowanie 138. zob. też *adaptacja*,  
*dostosowanie*  
 Dorman, Peter 185  
 dostosowanie 53, 109, 136, 137, 138, 142, 163  
 dot-com, dot-comy 57, 196  
 Drávcuz, Péter 40  
 duża firma 35  
 dychotomia 186  
 dyfuzja innowacji 31, 35, 37, 38, 39, 41  
 dyktatura 181  
 dyktatura komunistyczna 70  
 dynamizm 21, 47, 55  
 dynamizm, dynamika 15, 47, 54, 64, 121,  
 135, 137, 173, 194, 202  
 dyskryminacja 143  
 dystrybucja 30, 37, 40, 48, 121, 191  
 dystrybucja dochodów 36, 65, 159, 174, 181  
 działalność badawczo-rozwojowa 43

**E**

efekt mnożnikowy 111, 179  
 efekt skali 93, 94. zob. też *rosnący efekt skali*  
 Eggleston, Karen 21, 203

- Ehrlich, Éva 129  
 ekonomia behawioralna 186  
 ekonomia ewolucyjna 150, 186  
 ekonomia głównego nurtu 63, 78, 81, 89, 96,  
 150, 157, 172  
 ekonomia instytucjonalna 185  
 ekonomia porównawcza 63, 73  
 ekonomia postkeynesowska 187  
 ekonomicznie aktywni 126, 139. zob. też *sila  
 robocza*  
 ekonomicznie nieaktywni 124, 125–126, 139,  
 140  
 elastyczność adaptacyjna 173  
 e-mail, poczta elektroniczna 38, 44, 70  
 emeryci 40, 124  
 Engelbart, Douglas 36  
 Epstein, Marc J. 43  
 era Kádára 48  
 Erkel-Rousse, Helene 121  
 Escher, Maurits Cornelis 212  
 establishment polityczny 67  
 Etter, Richard 105  
 Europa Środkowa 68–69, 127, 210  
 Europa Środkowo-Wschodnia 65, 70  
 Europa Wschodnia 68–69, 127, 180, 199, 210  
 ewolucja, ewolucyjny 149, 150, 183, 190
- F**
- Fabiány, Gábor 49  
 Fallenbuchl, Zbigniew 131  
 Farkas, Katalin 117  
 Fed (Federal Reserve Bank) 101, 172  
 Feenstra, Robert C. 206  
 firma 30, 35, 36, 40, 40–41, 53, 85, 91, 93, 94,  
 98, 100, 101, 102, 112, 149, 205, 206  
 firmy internetowe 57  
 Fitoussi, Jean-Paul 65  
 fizyka newtonowska 149  
 Flaschel, Peter 184  
 fluktuacje 56  
 Francas, David 178  
 Freedom House 121  
 Freeman, Christopher 35, 43  
 Friedman, Milton 142
- Frisch, Walter 70
- G**
- Galbraith, John K. 171, 175, 198  
 Gali, Jordi 134  
 Geary, Roy 182  
 Geary, Roya C. 182  
 Gintis, Herbert 185  
 globalizacja 73, 137, 206  
 głośność 44  
 głód 61, 181  
 głód inwestycyjny 205  
 Gomulka, Stanisław 40  
 Gorbaczow, Michaił Siergiejewicz 44  
 Gorodnichenko, Yuriy 49  
 gospodarka nadmiaru 14, 15, 77, 78, 79, 80,  
 87, 91, 92, 94, 99, 100, 109, 113, 120,  
 128, 150, 151, 153, 154, 155, 156, 159,  
 160, 161, 162, 163, 164, 168, 169, 171,  
 172, 173, 174, 175, 176, 177, 180, 181,  
 182, 183, 186, 187, 189, 191, 192, 193,  
 195, 198, 200, 201, 202, 203, 204, 206,  
 207, 209, 210, 211, 212  
 gospodarka nadmiaru i gospodarka  
 niedoboru 77, 80, 113, 120, 154, 160,  
 161, 169, 171, 172, 174, 175, 176, 180,  
 181, 189, 192, 198, 206, 210  
 gospodarka nadwyżek popytu i gospodarka  
 nadwyżek podaży 14, 80  
 gospodarka niedoboru 14, 53, 77, 78, 80, 81,  
 87, 92, 113, 117, 120, 122, 127, 148, 150,  
 151, 152, 153, 154, 155, 156, 159, 160,  
 161, 164, 169, 170, 171, 173, 174, 175,  
 176, 180, 181, 182, 186, 189, 192, 198,  
 199, 200, 202, 203, 206, 209, 210, 211,  
 212  
 gospodarka okresu przejściowego 56  
 gospodarka wojenna 198  
 Graff, Michael 105  
 Graphisoft 48  
 Griliches, Zvi 43  
 Grossman, Gene M. 63  
 Grover, Varun 84  
 Györffy, Dóra 77

**H**

- Hall, Peter A. 79  
 Haltiwanger, John 55  
 Hámori, Báalazs 21, 30, 74  
 Harrison, Ian 29  
 Haugh, David 177  
 Haug, Wolfgang Fritz 74  
 Hayek, Friedrich 146, 187, 188  
 Heertje, Arnold 33  
 Heilbronner, Robert L. 188  
 Helburn, Susanne W. 184  
 Helpman, Elhanan 63, 94, 190  
 heterogenność 96, 118  
 Hirschman, Albert 171  
 Hitler, Adolf 198  
 Hodgson, Geoffrey M. 150  
 Holzmann, Robert 131  
 Howitt, Peter P. 63, 189  
 Huang, Haizhou 43  
 Hungary, Węgry 17, 34, 40, 49, 50, 52, 54, 55,  
 60, 61, 62, 68, 69, 70, 87, 112, 113, 116,  
 129, 130, 132, 209, 210

**I**

- ideologia marksistowsko-leninowska 22, 70  
 indeks 54  
 indeks społeczeństwa informacyjnego  
 (Information Society Index) 54  
 informacja 30, 33, 39, 45, 67, 72, 73, 74, 137,  
 138, 176, 192, 206, 207, 208  
 informacji asymetria 151  
 innowacja 36, 149, 169  
 innowacja nieschumpeterowska 38  
 innowacja schumpeterowska 29, 39, 42, 53  
 innowacje 15, 24, 24–27, 25, 29, 30, 31, 31–46,  
 32, 33, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43,  
 44, 47, 48, 49, 53, 54, 57, 58, 60, 61, 64,  
 65, 66, 67, 71, 85, 92, 95, 134, 147, 149,  
 169, 170, 173, 181, 189, 195, 196, 204  
 innowacyjność 14, 19, 21, 22, 24, 25, 35, 38,  
 41, 42, 43, 47, 48, 49, 53, 55, 58, 63, 64,  
 67, 92, 136, 137, 169, 170, 180, 186, 202  
 innowator rewolucyjny/przełomowy 92  
 instynktowna skłonność do działania (*animal  
 spirits*) 96, 133, 134, 165

- interkonektywność 70  
 internet 42, 44, 83, 92, 133, 136, 183, 195  
 inwestycja 42, 50, 133, 163, 178, 205  
 iPad 26, 95  
 iPhone 95  
 Isaacson, Walter 95

**J**

- Jackman, Richard 152  
 Jánosi, Marcell 40, 48  
 Jobs, Steve 43, 95  
 Joffe, Abram 39  
 Jones, Lamar 149  
*just-in-time* 115, 183

**K**

- Kahneman, Daniel 166  
 Kaldor, Nicholas 94, 147, 151, 187  
 Kalecki, Michał 134, 142, 185, 186  
 kapitalizm, kapitalista 13, 14, 15, 16, 17, 21,  
 22, 30, 31, 32, 33, 35, 36, 37, 38, 40, 41,  
 42, 43, 45, 46, 47, 53, 61, 62, 63, 64, 65,  
 66, 67, 68, 69, 70, 73, 78, 79, 80, 82, 83,  
 89, 91, 92, 94, 97, 98, 99, 106, 113, 114,  
 117, 128, 129, 130, 131, 134, 135, 136,  
 137, 138, 143, 150, 157, 159, 161, 162,  
 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 173,  
 174, 175, 177, 180, 181, 182, 184, 192,  
 194, 195, 198, 199, 204, 205  
 kapitał 37, 42, 58, 91, 92, 101, 136, 173  
 Kapitány, Zsuzsa 180, 189  
 Karpiński, Jacek 39  
 Karvalics, Z. László 21, 54  
 Kautsky, Karl 142  
 Kedzie, Christopher R. 44, 70  
 Keen, Steve 99, 185  
 Keynes, John Maynard 96, 134, 135, 151, 165,  
 184, 186, 187, 193, 194, 196, 197  
 keynesowskiej polityki gospodarczej,  
 prymitywna wersja 197  
 KGB 150, 203  
 King, John L. 84  
 Kirman, Alan 96, 185  
 Kirzner, Israel M. 63, 146  
 Klenow, Peter J. 99



- kolejki 87, 120, 127  
 kolejki w krajach Europy Środkowej  
     i Wschodniej 87, 127  
 Köllő, János 129, 131  
 komunikacja 30, 38, 39, 45, 67, 137  
 komunizm, komunistyczny 31, 44, 54, 70,  
     199, 209, 211  
 koncepcja, konceptualny 30, 57, 80, 81, 89,  
     120, 122, 148, 152, 164, 165, 184, 185,  
     188, 189, 192, 193, 197, 199  
 Kondratiew, Nikołaj Dmitrijewicz 196  
 konflikt interesów 97, 98  
 konflikt interesów między pracodawcami  
     i pracownikami 97  
 koniunktura 47, 109, 125, 135, 163, 191, 192,  
     193, 195, 196, 199, 211  
 konkurencja 36, 38, 49, 89, 91, 93, 95, 99,  
     152, 168, 169, 177, 180, 183, 195. zob.  
     też *rywalizacja*  
 konkurencja doskonała 84, 89  
 konkurencja między kupującymi 152  
 konkurencja między producentami 15, 41,  
     169  
 konkurencja między sprzedającymi 41, 93,  
     152, 161, 177, 210  
 konkurencja monopolistyczna 84, 89, 91, 92,  
     94, 99, 169, 194, 202, 205  
 konkurencja niedoskonała 89, 92, 186  
 konkurencja oligopolistyczna 89  
 konserwatyzm 187, 203  
 konstytucjonalizm 169  
 konsument 15, 170, 171, 172, 173, 180, 206,  
     207, 208  
 kontrola 71, 119, 142. zob. też *nadzór*  
 kontrola cen 134  
 kontrola państwa 44, 134, 165, 183  
 kontrola płac 193  
 koordynacja 22, 43, 49, 93, 146, 151, 172,  
     173, 183, 197  
 koordynacja biurokratyczna 40–41, 133, 164,  
     209  
 koordynacja rynkowa 22, 43, 49, 82, 146,  
     151, 162, 164, 209  
 korupcja 121, 122, 176, 177, 183  
 korzyści z nauki 15, 61  
 koszt krańcowy 88, 93  
 Kovács, Győző 40  
 kradzież własności intelektualnej 31  
 kraje OECD 88  
 kraje komunistyczne 31, 54, 199, 209, 211  
 kraje południowoeuropejskie 51  
 Krugman, Paul R. 94, 190  
 kryzys 37, 54, 68, 81, 163, 165, 178, 194, 197  
 kryzys i efekt mnożnikowy 111  
 kryzys i interwencje państwa 167, 193, 197,  
     205  
 kryzys i powstawanie baniek spekulacyjnych  
     37  
 kupujący 85, 90, 91, 92, 93, 96, 99, 109, 110,  
     111, 116, 119, 137, 146, 148, 151, 152,  
     158, 170, 171, 174, 176, 193, 194, 195,  
     202, 206, 207, 208  
 Kürti, János 48, 49  
 Kürti, Sándor 48, 49
- L**
- Lachmann, Ludwig M. 146  
 Lackó, Mária 77  
 Laki, Mihály 21, 42, 49  
 Lange, Oscar 118  
 Lau, Tuen-Yu 84  
 Lavoie, Don 146  
 Layard, Richard 152  
 Lebeau, Jon 84  
 Lee, Frederic S. 99  
 Leijonhufvud, Axel 111, 164, 193  
 Lenin, Włodzimierz Iljicz 44, 45, 142  
 liczba niewykorzystanych miejsc w hotelach  
     100. zob. też *obłożenie*  
 liczba ofert pracy 127, 131, 139, 153, 157  
 liczba pustostanów 108  
 Lin, Carolyn A. 84  
 listy oczekujących 120, 169, 180, 200  
 listy oczekujących w krajach Europy  
     Środkowej i Wschodniej 180  
 Litan, Robert E. 63  
 Lovász, László 158  
 „luka” między rzeczywistym i potencjalnym

poziomem PKB 119

## **E**

łańcuch przyczynowy 159, 161, 162, 164

## **M**

Madarász, Aladár 77

Magyar, Ildikó 77

maksymalizacja zysków 88, 89, 93, 94, 95, 96

maksymalny zrównoważony poziom  
produkcji 101

Malinvaud, Edmond 134, 152

Malthus, Thomas R. 149

mała firma 35, 36, 204

manipulacja konsumentem 170

Mankiw, Gregory N. 64, 98

marksizm, marksistowski 22, 70, 97, 142

Marks, Karol 45, 97, 125, 142, 150, 184, 186,  
187, 188

Marshall, Alfred 148

Martos, Béla 189

Maskin 57, 203

Maskin, Eric 234

matematyczny, model 7–8, 95, 146, 147, 148,  
150, 157, 166, 188–190

Mattey, Joe 105

Mátyusz, Zsolt 77

Ma, Yun 53

McCall, John J. 138

McCraw, Thomas K. 33

McGraw, A. Peter 166

mechanizmy biurokratyczne 82

mechanizmy rynkowe 82, 194

Meindl, Peter 90

Microsoft 25, 37, 48

mieszkalnictwo 106, 107, 108, 153, 154

miękkie ograniczenia budżetowe 57, 92, 98,  
134, 138, 203, 204

mikroekonomia 63, 64, 80, 90, 93, 118, 147,  
191

Milgrom, Paul 141

Milward, Alan S. 198

minikomputer 39

Minodier, Christelle 121

Mises von, Ludwig Heinrich 146, 187

moce wytwórcze 206

modele matematyczne. zob. *matematyczny,*  
*model*

model Lotki-Volterra 149

model Neumanna rozwoju gospodarczego  
148

model nierównowagi 134, 152

modernizacja 22, 66, 169, 181, 196

monitorowanie 71, 141

monopol 36, 41, 53, 71, 84, 89, 165, 203

monopol rynkowy 169

Morin, Norman 101

Mortensen, Dale T. 138, 157

motoryzacja, przemysł motoryzacyjny 48, 94,  
169, 177, 177–190, 178, 179, 180, 205

motywacja 14, 41, 81, 95, 96, 115

Müller, Jürg 105

Murrell, Peter 210

mysz komputerowa firmy Apple 36

## **N**

nacisk 14, 63, 65, 109, 122, 179, 203, 204

nadmiar 78, 80, 81, 87, 89, 93, 94, 96, 99, 104,  
111, 116, 121, 141, 151, 153, 155, 156,  
157, 159, 168, 173, 177, 179, 199, 202,  
206

nadmierna wiara w moc przepisów 196

nadmierne regulacje 58

nadpodaż 116

nadwyżka 14, 15, 78, 86, 88, 89, 90, 92, 93,  
100, 116, 119, 194, 202

nadwyżka podaży 79, 80, 86, 91, 93, 96, 99,  
100, 100–108, 102, 108, 110, 111, 113,  
114, 115, 118, 119, 120, 121, 152, 163,  
176, 177, 194, 201, 202, 204, 209

nadwyżka podaży netto 119

nadwyżka popytu 110, 111, 113, 115, 118,  
119, 120, 121, 150, 163, 202

nadwyżka popytu netto 118, 119

nadwyżka siły roboczej 14, 123, 125, 126,  
128, 134, 135, 137, 138, 140, 142, 143,  
147, 152, 153, 157, 162, 187

nadwyżka zdolności produkcyjnych/mocy  
przerobowych 79, 90, 93, 94, 119, 168,  
182, 194

- nadwyżki, odtwarzanie 93, 123, 143, 159, 168, 193, 194  
 nadzór 44, 71, 200, 201  
 Nagy, Ágnes 77  
 naiwni reformatorzy 182  
 naiwny optymizm 182, 183  
 nastawienie na zysk 38, 39, 201  
 naturalna stopa bezrobocia 128, 142  
 Nelson, Richard R. 150, 186  
 netto 56, 118, 119  
 Neumann, John (János) 148, 190  
 Nickell, Stephen 152  
 niechęć do straty 166, 167  
 niedobory/braki towarów/dóbr 14, 41, 92, 171, 174, 175, 182, 207  
 niedobór 42, 81, 114, 134, 154, 161, 177, 199, 203, 210  
 niedobór siły roboczej 14, 114, 126, 127, 128, 131, 133, 134, 135, 138, 141, 143, 163, 182, 192, 214  
 niedopasowanie 137, 138  
 niedostosowanie 163  
 nieobsadzone miejsca pracy 133  
 nierówności 65, 68, 174, 202  
 nierównowaga 81, 98, 109, 134, 145, 152, 186  
 nieschumpeterowska, innowacja.  
   zob. *innowacja nieschumpeterowska*  
 Nokia 43  
 North, Douglas C. 185  
 nowa ekonomia keynesowska 186, 187  
 Nyíri, J. Kristóf 73
- O**
- Obama, Barack 200  
 objaśnienia 80, 82, 100, 105, 188, 194  
 objaśnienie aparatu pojęciowego 79  
 obłożenie 100–102, 110, 111, 118. zob.  
   *też wskaźnik obłożenia*  
 obrót zapasów, obrót zapasami 90–91  
 oczekiwania, oczekiwanie 85, 87, 120, 121, 179, 183, 201, 204  
 odmiany kapitalizmu 79, 191  
 odpowiedzialność 63, 67  
 odpowiedzialność polityków 67  
 odtwarzanie nadwyżek. zob. *nadwyżki*,  
   *odtworzenie*  
 ograniczenia budżetowe 92, 98, 134, 179, 203, 204, 205. zob. *też miękkie ograniczenia budżetowe, twarde ograniczenia budżetowe*  
 ograniczenia wydajności 102  
 ograniczenie 50, 94, 102, 151, 186, 194  
 okres stalinowsko-maoistowski 165  
 oligopolistyczna konkurencja.  
   zob. *konkurencja oligopolistyczna*  
 Olson, Mancur 198  
 opieka zdrowotna 38, 174, 199, 200, 201  
 opis pozytywny 188  
 opóźnienie 38, 39, 79, 90, 99, 134, 170, 180  
 Orsato, Renato J. 177  
 Orwell, George 71
- P**
- Page, Larry 35, 36  
 Palocz, Éva 77  
 państwo 22, 24, 50, 51, 54, 55, 56, 65, 66, 73, 92, 98, 124, 133, 134, 135, 140, 146, 155, 159, 160, 163, 165, 167, 171, 174, 177, 182, 192, 193, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205  
 państwo opiekuńcze 199, 203  
 państwowa kontrola cen 134  
 para przeciwieństw 151, 172, 212  
 patent 31, 40  
 pełne zatrudnienie 142, 143, 182  
 penetracja nowoczesnej technologii 33–34, 51–52  
 Phelps, Edmund S. 63, 138, 142, 186  
 Pisano, Gary 36  
 Pissarides, Christopher A. 138, 152, 157  
 PKB 51, 52, 65, 70, 119, 129, 130, 171, 172, 198  
 planowanie 42  
 planowanie indykatywne 183  
 planowanie średnio- i długoterminowe 183  
 Plummer, Michael D. 158  
 płaca proefektywnościowa 97, 141, 142, 166, 186  
 płace 97, 134  
 płace, sztywność. zob. *sztywność płac*

- podatność 164, 165
- podaż 14, 50, 53, 80, 85, 88, 89, 90, 93, 94, 96, 97, 98, 99, 100, 102, 103, 104, 108, 109, 110, 112, 113, 114, 119, 120, 133, 138, 141, 150, 151, 153, 156, 158, 159, 163, 167, 168, 171, 174, 175, 176, 181, 186, 189, 191, 192, 193, 194, 195, 202, 204, 205, 206, 208, 214
- podejście 79, 81, 82, 91, 114, 118, 123, 176, 188
- podejście normatywne 147, 197
- podejście pozytywne 147, 197, 205
- pooglądy antykapitalistyczne.  
zob. *antykapitalistyczne poglądy*
- pojęcie, pojęciowy 65, 81, 100, 101, 123, 141, 145, 146, 148, 156, 164
- policeja 150, 171, 203
- polityczny 14, 22, 44, 45, 46, 47, 53, 57, 65, 66, 67, 68, 70, 71, 80, 97, 122, 133, 144, 164, 171, 174, 184, 187, 188, 195, 196, 197, 203, 205, 209
- polityk 66, 67, 143, 183, 187, 192, 195
- polityka cenowa 174
- polityka fiskalna 14, 15, 83, 97, 159, 163, 164, 193, 197
- polityka gospodarcza 135, 159, 160, 163, 164, 177, 192, 195, 197, 205
- polityka monetarna 14, 15, 83, 97, 163, 164, 193, 197
- polityka zapasów 91, 183
- Polska 33, 40, 50, 52, 60, 61, 62, 66, 68, 69, 87, 116, 129, 130, 132, 210
- pomiar 51, 52, 65, 100, 102, 108, 109, 113, 114, 119, 120, 121, 122, 123, 127, 131, 192, 194
- pomoc finansowa dla bankrutujących przedsiębiorstw 57
- populacja 68, 69, 70, 124, 125, 126, 127, 139, 140, 149
- populizm, populistyczny, populistyczny 67
- popyt 80, 85, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 96, 97, 98, 99, 102, 103, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 118, 119, 120, 121, 134, 135, 136, 137, 138, 141, 142, 147, 150, 151, 153, 155, 156, 158, 159, 163, 167, 168, 171, 174, 175, 176, 181, 183, 186, 189, 191, 192, 193, 194, 195, 197, 202, 206, 208, 209, 214–218
- Portes, Richard 118, 152
- postęp techniczny, rozwój techniczny 15, 21, 22, 23, 24, 30, 31, 33, 36, 37, 38, 43, 44, 45, 46, 47, 49, 53, 54, 58, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 71, 73, 92, 138, 147, 149, 169, 170, 180, 182, 196
- poszukiwania 35, 90, 91, 92, 111, 115, 124, 125, 136, 138, 146, 149, 155, 157, 158, 186, 206, 207
- poziom bezpieczeństwa 90, 91, 92, 115, 183
- poziom bezpieczeństwa zapasów 90, 91, 114, 115
- poziom produkcji 88, 93, 94, 99, 101, 104, 105, 109, 112, 142, 193, 194
- półprzewodnik 39
- praca dzieci 123, 124
- prace badawczo-rozwojowe. zob. *działalność badawczo-rozwojowa*
- pracownik 55, 57, 92, 97, 102, 114, 132, 134, 136, 137, 138, 141, 142, 143, 163, 166, 172, 174, 181, 186, 200, 204
- praktyczne zdolności produkcyjne 104–105
- prawa człowieka 169, 170, 203
- prawo Saya 193
- Prékopa, András 77
- problemy z połączeniem 91
- proces kształtowania cen 98, 189
- procesy związane z podażą 94, 97, 204
- proporcje zapasów środków produkcji do zapasów wyrobów gotowych 117, 194
- prymitywna wersja keynesowskiej polityki gospodarczej. zob. *keynesowskiej polityki gospodarczej, prymitywna wersja*
- prymitywna wersja schumpeterowskiej polityki gospodarczej 197
- przedsiębiorca, przedsiębiorczość 21, 24, 25, 30, 31, 33, 35, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 45, 47, 48, 50, 53, 56, 58, 59, 63, 64, 71, 78, 85, 87, 92, 94, 95, 96, 99, 103, 111, 115, 116, 133, 134, 136, 146, 149, 152, 165, 172, 176, 191, 196, 201, 203, 204,

207, 209, 210, 218  
 przemiany ustrojowe 13, 50, 55, 56, 113, 127,  
 132, 164  
 przemysł 31, 32, 40, 41, 42, 43, 94, 106, 119,  
 133, 137, 142, 169, 177, 178, 179, 180,  
 192, 198, 201  
 przepływ informacji 137, 207  
 przerost zatrudnienia 142  
 psychologia społeczna 124, 148

**Q**

Qian, Yingji 41

**R**

racjonowanie 150, 198  
 Ramey, Valerie A. 90  
 rasizm 143  
 recesja 15, 54, 57, 58, 106, 165, 178, 188, 192,  
 196, 205  
 recesja transformacyjna 54, 55  
 redystrybucja dochodów 175  
 reforma, reformator 48, 66, 70, 182, 184, 196,  
 200, 208  
 reformy rynkowe w socjalizmie 70, 182  
 regulacje państwowe 165, 195  
 regulacje, przepisy 42, 58, 124, 184, 195, 196,  
 197, 198, 202, 214  
 reguła krótszego boku 102, 110  
 reklama 46, 171, 172, 175, 183, 202, 207  
 Relman, Arnold 201  
 renta monopolistyczna 36  
 rewolucyjny 24, 25, 30, 35, 38, 39, 61, 74, 92,  
 95  
 rezerwa 116  
 rezerwa zdolności produkcyjnych 147  
 rezerwowa armia robotników  
 przemysłowych 142  
 rezerwy kapitałowe 37  
 rezerwy zdolności produkcyjnych 78, 90, 91,  
 170  
 reżim podaży 153, 159, 163, 192, 208  
 Rizzo, Mario J. 146  
 Roberts, John 141  
 Robinson, Joan 89  
 Rogers, Everett M. 35, 43

Roland, Gérard 21, 57, 203  
 rolnictwo 133, 136, 204  
 Rose-Ackerman, Susan 176  
 Rose, Richard 68, 69, 70  
 Rosja 50, 52, 54, 68, 69, 130, 164  
 rosnący efekt skali 85, 93, 94, 104, 186, 190  
 Rosser, Barkley 186  
 Rosser, J. Barkley Jr. 185, 186  
 Roth, Alvin E. 138  
 Rothstein, Bo 176  
 rozwój baniek spekulacyjnych 37, 196  
 rozwój gospodarczy 43, 65, 127, 129, 133,  
 134, 136, 140  
 równowaga 14, 78, 81, 98, 118, 141, 145, 146,  
 147, 148, 149, 152, 155, 160, 164, 186, 212  
 równowaga fiskalna 65  
 równowaga konkurencyjna 152  
 równowaga rynkowa 78, 147  
 równowaga walrasowska 147, 152, 153, 163,  
 189  
 Rubik, Ernő 28, 40  
 rynek dóbr i usług 39, 83, 89, 118, 158, 162,  
 163  
 rynek kapitalistyczny 78, 82, 88, 98, 197  
 rynek kupującego 151  
 rynek pracy 14, 79, 83, 91, 92, 97, 123, 125,  
 126, 127, 128, 129, 132, 133, 134, 135,  
 137, 138, 139, 140, 141, 142, 148, 157,  
 158, 162, 163, 186, 187, 202, 206  
 rynek sprzedającego 151, 152  
 rynek wewnętrzny 55  
 rynek zewnętrzny 55  
 rywalizacja 36, 53, 93, 152, 161, 167, 194,  
 196, 204

**S**

Samuelson, Paul A. 80, 184  
 satelita 38  
 Say, Jean-Baptiste 193  
 sądy wartościujące 45, 46, 79, 116, 145, 168,  
 170, 181, 187  
 Scarpetta, Stefano 55  
 Schilling, Melissa A. 33  
 Schramm, Carl J. 63  
 Schumpeter, Joseph A. 33, 37, 40, 43, 49, 54,

- 58, 63, 64, 78, 93, 147, 150, 184, 186,  
187, 188, 189, 196, 197, 204
- schumpeterowska, innowacja. zob. *innowacja schumpeterowska*
- schumpeterowska twórcza destrukcja 57, 86,  
136, 166, 194
- schumpeterowskiej polityki gospodarczej,  
prymitywna wersja. zob. *prymitywna wersja schumpeterowskiej polityki gospodarczej*
- Scitovsky, Tibor 99
- sektor finansowy 57, 58, 74, 83, 180, 197, 205
- sektor nowoczesnych (nowych) technologii  
24, 57, 68, 136, 196
- sektor telekomunikacyjny 50, 85, 87
- Sen, Amartya 65
- Shane, Scott 44
- Shapiro, Carl 141, 142, 186
- Shelton, Robert 43
- Shiller, Robert J. 96, 165, 186
- Shun, Amy 36
- Siciliani, Luigi 201
- siła robocza 78, 83, 92, 101, 111, 114, 123,  
125, 127, 133, 134, 136, 138, 141,  
143, 194, 198. zob. też *nadwyżka siły roboczej*; zob. też *niedobór siły roboczej*
- Simonovits, András 21, 77, 149
- skala 14, 30, 36, 37, 39, 40, 41, 48, 53, 68, 69,  
70, 79, 88, 90, 92, 94, 97, 99, 111, 113,  
119, 123, 134, 153, 156, 158, 164, 166,  
171, 176, 177, 178, 206
- skłonność 15, 42, 47, 64, 110, 119, 133, 137,  
164, 165, 166, 167, 173, 183, 195, 199, 205
- skłonność do przedsiębiorczości 165
- skłonność genetyczna 165, 166, 167, 180, 195
- skłonność swoista dla systemu 47, 165
- Soate, Luc 30, 35, 43
- socialistyczna gospodarka nakazowa 41, 207,  
210
- socialistyczna gospodarka niedoboru  
14, 78, 117, 159, 160, 161, 173. zob.  
też *gospodarka niedoboru*
- socializm, socjalistyczny 13, 14, 15, 17, 21,  
22, 24, 30, 31, 33, 38, 39, 40, 41, 42, 43,  
44, 46, 50, 54, 61, 62, 63, 66, 68, 69, 70,  
78, 79, 80, 81, 82, 87, 89, 92, 107, 113,  
114, 116, 118, 127, 128, 129, 130, 133,  
134, 203, 205, 207, 208
- socjologia 95, 124, 175
- Soskice, David 79
- społeczeństwo 29, 45, 63, 73, 79, 125, 126,  
143, 171, 175, 176, 187, 199
- społeczeństwo informacyjne 29, 54
- społeczeństwo konsumpcyjne 170, 175
- Sraffa, Piero 185
- ssanie 151
- Stalin, Józef Wisarionowicz 71
- stały efekt skali 104
- standardowa mikroekonomia 93, 118
- stan normalny 167
- stan ustalony 146, 148
- stawka za usługi zdrowotne 199
- Stevens, John J. 101
- Stiglitz, Joseph E. 65, 141, 142, 186
- Stokes, Raymond G. 43
- Stolyarov, Gennady 44
- stopa bezrobocia 132, 139, 140, 157. zob.  
też *naturalna stopa bezrobocia*
- strategia zarządzania zapasami *just-in-time*  
115, 183. zob. też *zapasy, zapasy*
- struktura rynku 84
- substytucja, wymuszona 110, 170, 200
- sukces finansowy 36, 41, 58
- suwerenność konsumenta 171, 208
- Svejnar, Jan 49
- syndrom miękkich ograniczeń budżetowych  
203
- synteza neoklasyczna 184
- synteza pozytywna 184, 185, 187, 188
- system o ograniczonej podaży i system  
o ograniczonym popycie 151
- system planowania nakazowego 41, 183
- system socjalistyczny 13, 21, 30, 33, 38, 40,  
42, 43, 44, 68, 69, 70, 79, 80, 87, 92, 113,  
117, 128, 133, 134, 135, 157, 159, 160,  
161, 163, 164, 165, 183, 192, 199, 203
- system w stanie ustalonym 148
- Szabó, Katalin 21, 30, 74
- Szász, Domokos 77
- szkoła autriacka 63, 146, 147, 187

szkoła nierównowagi 109, 186  
 szpiegostwo przemysłowe 31  
 sztywna alokacja środków na inwestycje 42  
 sztywność 98, 173  
 sztywność cen 99  
 sztywność płac 97, 134

**T**

tajemnica handlowa 31  
 tarcia korygujące 153  
 technologia informacyjna i komunikacyjna  
 61, 68, 70, 73, 74, 206  
 Teece, David J. 36  
 telefonia komórkowa 43, 50, 51, 52, 84, 86,  
 211  
 telefonia stacjonarna 50, 86, 87  
 telefon komórkowy 45, 50, 53, 62, 67, 84, 85,  
 86, 87  
 telekomunikacja 38, 50, 53, 71, 85, 210  
 telekomunikacyjny sektor, USA 38, 84  
 tempo wzrostu PKB 65  
 teoretyczna nadwyżka zdolności  
 produkcyjnych 193  
 teoria 15, 33, 43, 49, 58, 63, 81, 89, 90, 91, 95,  
 118, 120, 128, 135, 141, 142, 147, 148,  
 149, 150, 151, 157, 158, 160, 184, 185,  
 187, 188, 189, 190, 194, 203  
 teoria kontraktów 97, 203  
 teoria korytarza (Leijonhufvuda) 164, 193  
 teoria połączeń 91, 138, 158, 186, 206  
 teoria poszukiwań 91, 138, 157, 158, 186,  
 206  
 teorie heterodoksyjne w ekonomii 81, 99,  
 184, 185  
 teorie *tâtonnement* 98  
 Terrel, Katherine 49  
 Thomke, Stefan H. 37  
 Timmer, John 71, 72  
 Timmons, Jeffrey A. 37  
 Tołstoj, Lew Nikołajewicz 175  
 Toomey, John W. 90  
 Tóth, István János 77  
 transformacja postsocjalistyczna 21, 22, 53,  
 66, 176. zob. też *zmiana systemu*  
 transformacja ustrojowa 208

Trocki, Lew Dawidowicz 45  
 Tversky, Amos 166  
 twarde ograniczenia budżetowe 98, 133, 134,  
 204, 205  
 twórcza destrukcja. zob. *destrukcja, twórcza*

**U**

uchylanie się od pracy 141  
 uczciwość 171, 176, 183, 208

**V**

Vahabi, Mehrdad 93, 150  
 Vámos, Tibor 21, 29  
 Veblen, Thorstein B. 150, 175  
*venture capital* 37  
 Verzulli, Rossella 201

**W**

wahania 14, 71, 78, 88, 90, 106, 109, 113, 118,  
 155, 191, 192, 193, 195, 199, 211  
 wahania cyklu koniunkturalnego 135, 191,  
 192, 195  
 wakat 123  
 Walras, Léon J. 98, 118, 147, 148  
 walrasowska równowaga. zob. *równowaga  
 walrasowska*  
 wartość 51, 52, 56, 57, 68, 69, 70, 89, 93, 105,  
 106, 109, 113, 114, 115, 116, 118, 132,  
 139, 146, 154, 155, 156, 164, 166, 175,  
 176, 181, 182  
 Weber, Max 80  
 Webster, Frank 73  
 Weitzman, Martin 89  
 wejście na rynek 55, 56, 57, 85, 86, 88, 124  
 Wells, Peter 177  
 West, Joel 84  
 West, Kenneth D. 90  
 wiek informacji 73, 74  
 Wietnam 70, 71  
 Wikipedia 35, 71, 77, 107  
 Winter, David 118, 152  
 Winter, Sidney G. 150, 186  
 własność państwowa 133, 134, 165, 203  
 wojna 13, 42, 164, 198, 199  
 World Wide Web 39

- wschodnioeuropejskie kraje socjalistyczne 33, 116, 127, 129, 130, 180
- wskaznik 54, 55, 56, 57, 65, 70, 93, 100, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 126, 127, 128, 130, 132, 133, 139, 140, 142, 143, 153, 155, 156, 157, 172, 193, 198, 211
- wskaznik aktywności ekonomicznej 127, 128, 130
- wskaznik niedoborów 120, 121, 122, 133, 153, 156
- wskaznik obłożenia 101
- wskaznik syntetyczny (złożony) 121, 122
- wskaznik wykorzystania zdolności produkcyjnych 106, 193
- współczynnik 115
- wybór między gospodarką nadmiaru i gospodarką niedoboru 181
- wydajność 79, 97, 102, 112, 134, 136, 173, 174
- wydajność pracy 55, 97, 136, 141
- wyjście z rynku 54, 88, 92
- wykorzystanie zdolności produkcyjnych 14, 79, 89, 94, 99, 101, 104, 105, 106, 107, 116, 169, 172, 176, 178, 179, 183, 189, 191, 192, 197, 205, 206
- wykształcenie wyższe 202
- wymuszona substytucja. zob. *substytucja, wymuszona*
- wysiłek sprzedaży 89, 151
- wyspy nadwyżek 200
- wyszukiwarka internetowa 35
- wzajemne dostosowywanie popytu i podaży 108, 114
- wzajemne dostosowywanie producentów i konsumentów 172
- 172, 173, 176, 177, 182, 183, 186, 189, 192, 194
- zatrudnienie 124, 125, 128, 131, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 141, 142, 143, 182, 204
- zatrudnienie, przerost. zob. *przerost zatrudnienia*
- zdolności produkcyjne 14, 79, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 98, 99, 101, 104, 105, 106, 107, 113, 116, 119, 138, 143, 161, 162, 168, 169, 170, 172, 173, 176, 177, 178, 179, 180, 182, 183, 186, 187, 189, 191, 192, 193, 194, 196, 197, 201, 204, 205, 206, 214. zob. też *moce wytwórcze*
- zmiana systemu/ustroju 22, 23, 60, 67, 114, 122, 127, 128, 130, 132, 133, 210, 211. zob. też *przemiany ustrojowe, transformacja postosocjalistyczna*
- zniechęcony bezrobotny 92, 124
- ZSRR (Związek Radziecki) 28, 32, 34, 38, 39, 42, 44, 50, 53, 65, 70, 87, 107, 116, 127, 129, 143, 180
- związek przyczynowy 49, 53, 61, 63, 66, 67, 83, 159, 161, 168, 194, 198

**X**

Xu, Chenggang 21, 41, 43

**Z**

zapasy środków produkcji 116, 117

zapasy wyrobów gotowych 116, 117

zapas, zapasy 78, 79, 89, 90, 91, 99, 102, 103, 104, 111, 114, 115, 116, 117, 119, 120, 121, 143, 146, 147, 162, 168, 169, 170,









Żaden system gospodarczy nie jest idealny, czyli pozbawiony słabości. Nie ma takiego systemu gospodarczego, w którym nie występowałyby poważne problemy i wszystkie były rozwiązywalne. A zarazem żaden nie jest niezmienny – każdy jakoś przemienia się, ewoluuje. W żadnym systemie gospodarczym nie da się uzyskać trwałej równowagi. Cechą współczesnych społeczeństw jest ciągła zmiana. Zatem nie można takiej równowagi uzyskać na trwałe. Każdy stan równowagi jest przejściowy, nietrwały.

Można oczywiście starać się utrzymać systemową równowagę przez głęboką ingerencję państwa w gospodarkę i rynek. Kończy się to jednak zawsze centralizacją władzy ekonomicznej i upaństwowieniem gospodarki. Tak uzyskiwana równowaga blokuje innowacyjność i rozwój, a w ślad za tym niknie też demokracja. To droga na manowce historii.

**prof. Jerzy Hausner**

*Katedra Gospodarki  
i Administracji Publicznej  
Uniwersytetu Ekonomicznego  
w Krakowie*

**Andrzej Klesyk**

*Prezes Zarządu PZU SA*

*fragment przedmowy do wydania polskiego*

Wydawca:



Partner  
wydawniczy:



ISBN 978-83-938313-5-7



9 788393 831357 >